

KODEKS CYWILNY KRÓLESTWA POLSKIEGO.

KODEKS CYWILNY
KRÓLESTWA POLSKIEGO

(PRAWO Z R. 1825).

OBJAŚNIONY

MOTYWAMI DO PRAWA I JURYSPRUDENCJĄ.

ZEBRAŁ

Juliusz Wałęski

Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Krol Pol

KSIEGA I.



WARSZAWA.

w Drukarni Józefa Bergera,
przy ulicy Dantłowiczowskiej, Nr. 619.

1872.

Дозволено Цензурою
Варшава 21 Декабря 1871 года



16854



1180078604

PAd

PRZEDMOWA.



Prawo Cywilne Zawadzkiego ułatwiło znajomość prawa krajowego, przez zebranie w jedną całość praw obowiązujących wraz z dodatkowemi rozporządzeniami.

Objaśnienie rzeczonych praw, o ile one przez krajowych prawodawców zmienione lub poprawione były—obejmują, w zakresie autentycznej interpretacji, rozrzucone po Dyaryuszach Sejmowych, motywa do praw projektowanych.

Motywa te jednak, z powodu licznych swych wycieczek w dziedzinę teorii prawa i historii prawodawstw, nieraz są za rozwlekłe i nużące, często zaś obejmują jedynie parafrazę postanowionych artykułów — dla tego podanie ich w formie pierwotnej, chybiłoby swemu celowi.

Równie poważną, chociaż nie autentyczną interpretacją przepisów obowiązujących, stanowią wyroki i zapatrywania się Sądów krajowych, a w szczególności wyroki Senatu.

Jurysprudencya ta jednak, zebrana przez Piotra Kapuścińskiego w r. 1869, a uzupełniona pytaniami prawnymi Józefa Karpińskiego, nadto rozrzucona jeszcze po Rocznikach Sądowych i prawniczych publikacjach, ma tę niedogodność, że nie jest ułożona kodeksowo, t. j. w porządku obowiązujących artykułów prawa, oraz tę słabą stronę, że gubi się w obojętnych szczegółach zamiast uogólnienia wypadku i przedstawienia zasad w formie więcej abstrakcyjnej.

Połączenie tych rozproszonych prac w jedną całość i objaśnienie Kodeksu Cywilnego motywami do prawa oraz Jurysprudencją wieloletnią Sądów krajowych, zdawało mi się być rzeczą pożyteczną dla nauki i praktyczną w stosowaniu prawa.

Nateraz przygotowałem księgę pierwszą do Kodeksu Cywilnego, czyli prawo z r. 1825.

Jeżeli praca ta pokaże się rzeczą użyteczną, wyjdzie w następstwie: Ustawa Hypoteczna z r. 1818, Prawo o Przywilejach i Hypotekach z r. 1825, i Prawo o Małżeństwie z roku 1836.

Warszawa, d. 1 Grudnia 1871 r.

Juliusz Walewski.

OBJAŚNIENIE WAŻNIEJSZYCH SKRÓCENÍ.

D. P. T.	<i>znaczy</i>	Dziennik Praw Tom.
art.	—	artykuł.
art. Pr. o Małz. z r. 1836.	—	artykuł Prawo o Małżeństwie z roku 1836.
D. S. z r. 1825	—	Dyaryusz Sejmowy z r. 1825.
Jpr. S. z r.	—	Jurysprudencya Senatu z roku.
Z. K.	—	Zbiór Kapuścińskiego Jurysprudencyi Senatu z lat 1842—1867, wydanie z r. 1869.
Z. K. Nr.	—	Zbiór Kapuścińskiego Numero.
U. Jpr. S. Z. K. fol.	—	Ustalona Jurysprudencya Senatu, Zbiór Kapuścińskiego folium.
r.	—	rok:
Ust. Przech. } U. P. }	—	Ustawa Przechodnia do prawa z r. 1825.
K. C. F. } K. C } K. F. }	—	Kodeks Cywilny Francuzki.
K. C. P.	—	Kodeks Cywilny Polski.
K. P. S.	—	Kodeks Postępowania Sądowego.
K. H.	—	Kodeks Handlowy.
P. C. Z. T. I, str.	—	Prawo Cywilne Zawadzkiego Tom I, strona.

K. K. G. i P.	znaczy	Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z r. 1847.
<i>np.</i>	—	naprzykład.
wyd.	—	wydział.
Post. Kom. Urząd.	—	Postanowienie Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskiem.
Post. Rad. Adm.	}	—
P. R. A.		
K. R. S.	—	Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.
R. K. R. S.	—	Rozporządzenie Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości.
U. H. z r. 1818.	}	—
Pr. Sej. z r. 1818.		
P. H. z r. 1825.	}	—
P. o P. i H. z r. 1825.		
U. H. z r. 1825.		
W. S.	—	Wyrok Senatu.

PRAWO PRZECHODNIE

Do Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego.

(Zapadło dnia $\frac{1}{13}$ Czerwca 1825 r.—Dzień ogłoszenia d. 28 Listopada t. r.—
D. P. T. X, str. 291).

W prawie przechodniém jest panująca ta myśl, aby przy nie nadwężaniu ogólnej zasady, że prawo wstecz nie działa, utrzymać ważność tego wszystkiego co się już stało, a przez to zapewnić familiom spokojność i zapobiedz gorszącym processom. D. S. z r. 1825.

1. Księga I oraz tytuł V i XVIII Księgi III Kodeksu Cywilnego dotąd obowiązującego, nakoniec Oddział I Działu V, Prawa Sejmowego z d. 26 Kwietnia 1818 r., z końcem dnia 31 Grudnia 1825 r. w swój mocy ustają, a w miejsce tych praw, Księga I-sza Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego i Prawo osobowe o przywilejach i hipotekach z d. 1 Stycznia 1826 r. zaczną obowiązywać.

2. Małżeństwa, za Kodeksu Cywilnego dotąd obowiązującego religijnie bez dopełnienia formy cywilnej zawarte, mają wszelkie skutki cywilne od czasu zawarcia, nie naruszając jednak wyroków prawomocnych, do d. 1 Stycznia 1826 r. na tej zasadzie zapadłych, iż nie istniało cywilne małżeństwo. Art. 246 Pr. o Małż. z r. 1836.

1. Po prawomocnym uznaniu małżeństwa cywilnego za nieważne przed prawem z r. 1836, nie może być dowodzone istnienie małżeństwa religijnego dla uzyskania skutków cywilnych małżeństwa, bo art. 246 Pr. o Małż. z 1836 stanowi: „że wyroki prawomocne sądów Cywilnych, wydane w sprawach o nieważność lub rozwiązanie małżeństwa, utrzymują się w swój mocy co do swych skutków cywilnych.” Jpr. S. z r. 1854. Z. K. Nr. 264.

3. Małżeństwa przed 1 Stycznia 1826 r. cywilnie tylko zawarte, zachowują swe skutki cywilne i nie mogą być zaskarżane z powodu, że ślubu nie było.

Z tej przyczyny małżonkowie cywilnie połączeni nie mogą przed rozwiązaniem małżeństwa cywilnie zawartego wchodzić

w inne związki małżeńskie religijne, tudzież stopnie powinowactwa z takowego cywilnego małżeństwa wynikłe stanowią będąc prawnie przeszkodą do małżeństw, po dniu 31 Grudnia 1825 roku zawrzeć się mających. Art. 247 Pr. o Małż. z r. 1836.

4. Małżeństwa przed 1 Stycznia 1826 r. bądź religijnie tylko, bądź cywilnie i religijnie zawarte, nie mogą być od 1 Stycznia 1826 r. unieważnione, ani rozwiązane, ani co do stołu i łóża rozłączone, jak tylko podług przepisów Księgi I Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Sprawy takowe, przed 1 Stycznia 1826 r. podług Kodeksu Cywilnego dotąd obowiązującego rozpoczęte, lub w konsystorzach toczące się, a do tegoż dnia prawomocnie nie rozsądzone, ustają i tylko podług przepisów Księgi I Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego na nowo wprowadzone i sądzone być mogą

5. Małżeństwa przed 1 Stycznia 1826 r. cywilnie tylko zawarte, od 1 Stycznia 1826 r. mogą tylko z powodów w Kodeksie Cywilnym dotąd obowiązującym ustanowionych i w formie tymże Kodeksem przepisanej, być unieważnione, rozwiązane i rozłączone.

6. Małżonkowie, podług Kodeksu Cywilnego dotąd obowiązującego, wyrokiem prawomocnym rozwiedzeni, mogą się przez nowe śluby po dniu 31 Grudnia 1825 r. z sobą połączyć.

7. Jeżeli związek religijny mimo rozwodu cywilnego trwa jeszcze między małżonkami, wtenczas potrzebne tylko będzie ich oświadczenie przed utrzymującym księgi aktów stanu cywilnego, iż od wyroku Sądu Cywilnego rozwód stanowiącego odstępują i chcą nadal żyć z sobą w związku małżeńskim.

W takowym przypadku spisany będzie przez utrzymującego księgi małżeństw protokół w obudwóch egzemplarzach téż księgi i uczyniona o tém wzmianka przy protokóle, który z powodu złożenia wyroku rozwodowego był spisany.

Przepis ten stosuje się również do przypadku, gdy, mimo wyrzeczonego przez Sąd Cywilny unieważnienia małżeństwa, trwa jeszcze związek religijny.

8. Skutki cywilne połączenia się na nowo małżonków zaczynają się, w przypadku art. 6 — od nowego ślubu, a w przypadku

art. 7— od oświadczenia się małżonków, że od wyroku cywilnego odstępują.

9. Jeżeli małżeństwo, cywilnie i religijnie zawarte, unieważnione lub rozwiązane zostało tylko cywilnie, a związek religijny od d. 1 Stycznia 1826 r. prawomocnie unieważniony lub rozwiązany nie był, wolno będzie małżonkom żądać unieważnienia lub rozwiązania podług przepisów Księgi I Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego.

10. Jeżeli małżeństwo, religijnie i cywilnie zawarte, przez wyrok prawomocny przed 1 Stycznia 1826 r. religijnie unieważnione lub rozwiązane, trwa jeszcze cywilnie, naówczas, jeżeli oboje małżonkowie lub jedno z nich chcą korzystać z tego wyroku, chcący, winien udać się do urzędnika Stanu Cywilnego, który załączy ten wyrok do księgi małżeństw, spíše o tém w obu dwóch egzemplarzach protokół, i uczyni na brzegu aktu małżeństwa wzmiankę o tymże wyroku.

Od czasu wpisania tego ustają skutki cywilne małżeństwa.

Jeżeli zaś pomimo takiego wyroku, małżonkowie w pożyciu małżeńskim trwają, małżeństwo ich, stosownie do art. 3 niniejszego prawa, jako cywilnie zawarte uważaném będzie.

11. Z dniem 1 Stycznia 1826 r., prawa i obowiązki mocą samych przepisów prawnych ze stanu osób wynikające, będą, co do czynów lub wypadków, w dniu lub po dniu 1 Stycznia 1826 r. zdarzonych, uważane podług nowego prawa, chociażby stan osób wziął pierwój swój początek.

1. *Do stosunków osobistych ze stanu małżonka wynikających względem małżonków, którzy jako rossyanie w Cesarstwie małżeństwo zawarli, a obecnie są poddaniem Królestwa, ma zastosowanie Kodeks Cywilny Królestwa.* Jpr. S. z r. 1846. Z. K. Nr. 99.

2. *W sprawach o stan osoby, który miał swój początek przed prawem obowiązującym, co do form wymaganych do nabycia stanu, może być tylko stosowana ustawa współczesna wypadkowi z którego się stan nabywa; co do dowodów zas stanu przez prawo dopuszczanych, stosować należy prawo nowe tam szczególnie, gdzie to nowe prawo jest korzystniejsze dla osoby stanu poszukującej.*

Ustawa przechodnia z d. 10 Października 1809 r. w art. 10 stanowi, iż prawa i obowiązki, które nie z powodu poprzedniego czynu, lecz prosto i bezpośrednio z prawnych przepisów wynikają, nie mogą od dnia 1 Maja 1808 r. inaczej być sądzonemi, jak tylko podług Kodeksu Na-

poleona, i że toż samo się rozumie o sprawach i obowiązkach wynikających ze stanu osób.

Artykuł zaś 11 ustawy przechodniej do K. C. P. z r. 1825 stanowi: „z dniem 1 Stycznia 1826 r., prawa i obowiązki mocą samych przepisów prawnych ze stanu osób wynikające, będą, co do czynów lub wypadków, w dniu lub po dniu 1 Stycznia 1826 r. zdarzonych, uważane podług nowego prawa, chociażby stan osób wziął pierwój swój początek.”

Zdawałoby się, że z mocy powołanych przepisów, we wszystkich kwestiach o stan osoby, nowe prawo zastosować należy. Tym czasem tak nie jest zupełnie.

Przedewszystkiém w tém miejscu rozróżnić należy: formy przez prawo wymagane do nabycia stanu, dowody stanu w prawie dopuszczane, i obowiązki ze stanu wynikające.

Co do form tylko, wymaganych przez prawo dla nabycia stanu, nowe prawo nigdy nie może być stosowane, bo tylko ustawa współczesna wypadkowi, z którego stan się nabywa, może być w téj mierze właściwą. Niepodobna bowiem wymagać, iżby stosowano się do form, jakie w późniejszym prawie, mogą być wskazane.

I tak, prawo teraz obowiązujące, do uprawnienia dziecka naturalnego, wymaga uznania w akcie małżeństwa; jeżeli więc urodzenie nastąpiło pod prawem, które tego nie wymagało, lecz do samego czynu następnego małżeństwa, uprawnienie przywiązywało, nie możnaby usunąć od stanu, dziecka uprawnionego na zasadzie Kodeksu.

Ustawy przechodnie nie mówią o formach do nabycia stanu wymaganych, lecz o prawach i obowiązkach ze stanu wynikających; gdyby więc nowe prawo odejmowało wszelkie prawa dzieciom uprawnionym, nie mogłyby one nic zyskać, chociaż urodziły się pod prawem, które je z dziećmi prawami porównało, jeżeli *np.* spadek otworzył się pod nową ustawą.

Co do dowodów przez prawo dopuszczanych, to nowe prawo powinno być stosowane z analogii art. 16 Ust. Przech. z d. 10 Października 1809 r., tam szczególnie, gdzie to nowe prawo jest korzystne dla osoby, stanu poszukującej. Jpr. S. z r. 1848, 1849 i 1854. Z. K. Nr. 143, 167 i 297.

3. Metryka kościelna przed Kodeksem spisana, ma tę samą moc dowodu, jak akt urodzenia.

Utrzymywano, że gdy Kodeks tylko akt urodzenia, w formie prawnej spisany, za dowód synowstwa poczytuje; gdy metryki kościelne żadnym formom nie były poddane i nie obejmują śladu, kto poświadczył pochodzenie osoby, która do chrztu świętego była podawana; gdy dalej, co do stanu osób, podług art. 11 Ust. Przech. z r. 1825, nowe prawo ma zastosowanie nawet w sprawach dawniejszych—przeto sama metryka kościelna żadnego nie stanowi dowodu.

Przepis jednak art. 11 Ust. Przech. nie można stosować do formy składanych dowodów, bo jeżeli prawo współczesne powstaniu stanu osoby,

nie znało takich dowodów, jakich nowe prawo wymaga, takich form, jakie w tém prawie są przepisane, to nie można pozbawiać osoby praw nabytych, dla braku takich aktów, jakich potrzeby wówczas nikt przewidzieć nie mógł.

Metryka zatem kościelna, *np.* chrztu, ma tę samą moc dowodu, jaką jój współczesne ustawy nadawały, to jest że metryka chrztu dawna, ma toż samo znaczenie, jakie ma obecnie akt urodzenia, mianowicie, że zupełnym jest dowodem synowstwa, to jest że się urodziło dziecko, z wskazanych rodziców; lecz ani tożsamości osoby, ani prawości rodu nie dowodzi, nie tamuje dowodów przeciwnych, jeżeli posiadaniem stanu nie jest poparta. Jpr. S. z r. 1849. Z. K. Nr. 167.

4. *Do uprawnień dziecka przez małżeństwo jego rodziców, ma zastosowanie to prawo, jakie obowiązywało w czasie, gdy zawarte zostało małżeństwo jako czyn stanowczy, z którego legitymacya per subsequens matrimonium, wypływa.*

Wprawdzie art. 11 Ust. Przech. z 1825 r. stanowi, iż z dniem 1 Stycznia 1826 r. prawa i obowiązki, mocą samych przepisów prawnych ze stanu osób wynikające, będąc co do czynów lub wypadków w dniu lub po dniu 1 Stycznia 1826 roku zdarzonych, uważane podług nowego prawa, chociażby stan osób wziął pierwój początek — lecz przepis ten mówi tylko o prawach i obowiązkach, ze stanu już istniejącego wynikających, nie zaś o nabyciu samego stanu. Gdyby więc nowe prawo, inne do pewnego stanu przywiązywało prawa lub obowiązki, gdyby *np.* dzieciom uprawnionym, w spadku mniejszy przyznawało udział, skoroby spadek otworzył się po dniu 1 Stycznia 1826 r., musiałby być podług nowego prawa przyznany, chociażby stan dziecka uprawnionego wziął pierwój swój początek.

Lecz ani co do formy dowodów stanu, ani co do samego nabycia stanu, nie możnaby stosować nowe prawo, szczególnie, gdyby to było mniej korzystne jak dawne, gdyż wątpliwości wszelkie *in favorum status* rozstrzygane być winny. Dla tego zatem pod względem nabycia stanu dziecka uprawnionego, zastosować należy to prawo, jakie obowiązywało w czasie, gdy zawarte zostało małżeństwo jako czyn stanowczy, z którego legitymacya *per subsequens matrimonium*, wypływa. Jpr. S. z r. 1854. Z. K. Nr. 297.

12. Stosunki jednak majątkowe między małżonkami będą uważane podług przepisów tego prawa, które w czasie zawarcia małżeństwa obowiązywało.

1. *Przepisy prawa z r. 1825 o spadku pomiędzy małżonkami, stosują się również i do wypadku, w którym małżeństwo zawarte zostało przed ogłoszeniem tegoż prawa, spadek zaś otworzył się później.*

Spadek rządony jest prawem otwarciu jego współczesném. Téj ogólnej zasady Ustawa Przechodnia prawu z r. 1825 towarzysząca, nie

zmieniła. Art. bowiem 11 U. P., dotyczy praw i zdolności czysto osobowych, a art. 12 U. P. tylko stosunków majątkowych między małżonkami; prawo zaś spadkowania, to jest udział, jaki jeden z małżonków otrzymuje z pozostałości drugiego, jest wypliwem woli samego prawa, miarkowany jest przeto oddzielnymi, sobie właściwymi przepisami. Zewnętrzny nawet układ T. V. K. I, K. C. P. zachował tę różnicę pomiędzy stosunkiem majątkowym a prawem dziedziczenia. Jpr. S. z r. 1842—3. Z. K. Nr. 3.

2. *Do małżeństw pod powagą Kodeksu Francuzkiego zawartych, art. 199 K. C. P. nie ma zastosowania.*

W myśl bowiem art. 12 U. P. z r. 1825, przepisy mieszczące się w oddziale stanowiącym „o prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich stosunki majątkowe w przypadku nie zawarcia w tej mierze umowy”, odnoszą się do małżeństw pod mocą obowiązującą prawa z r. 1825 zawartych, gdyż stosunki majątkowe urządzone są tym prawem, jakie istniało w dacie zawarcia małżeństwa. Jpr. S. z r. 1845. Z. K. Nr. 96.

3. *Do stosunków majątkowych małżonków, którzy jako rossyianie w Cesarstwie małżeństwo zawarli a obecnie są poddaniem Królestwa, to prawo pod którym małżeństwo zawarte, winno być stosowane.*

Senat w tej mierze, w braku innych wyraźnych przepisów oparł się na analogicznem zastosowaniu art. 12 U. P. z r. 1825. Jpr. S. z r. 1846, 1856. Z. K. Nr. 99 i 341.

4. *W braku umowy przedślubnej, gdy mąż w Królestwie, żona zaś przed małżeństwem za obrebem Królestwa była zamieszkałą i małżeństwo za granicą zawarte zostało, stosunki majątkowe z takiego małżeństwa, winny być uważane podług praw obowiązujących w kraju, którego mieszkańcem był mąż w czasie zawarcia małżeństwa.*

Podług bowiem art. 3 K. C. P., krajowiec co do stanu i zdolności nawet za granicą jest rządzony prawami swego kraju, żona zaś przez małżeństwo przybiera stan męża i jego narodowość. Jpr. S. z r. 1854, 1856. Z. K. Nr. 296 i 342.

13. Czas przedawnienia dla spraw małoletniego, dotyczących się czynów opieki, uważany będzie podług Kodeksu obowiązującego, jeżeli małoletni za tegoż Kodeksu do lat doszedł.

Gdyby jednak do upłynięcia dziesięcio-letniego czasu, przeznaczonego dawnym Kodeksem, zostawało jeszcze więcej jak cztery lata od 1 Stycznia 1826 r., przedawnienie nastąpi z upływaniem lat czterech od tegoż dnia.

KODEKS CYWILNY

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Prawo to zapadło na sejmie d. 1 (13) Czerwca 1825 r., a ogłoszone d. 28 Listopada t. r. D. P. T. X).

TYTUŁ WSTĘPNY.

O skutkach i stosowaniu praw w powszechności.

Artykuły wstępne, choć na czele samego Kodeksu Cywilnego umieszczone, obejmują w sobie jednak prawa i do innych Kodeksów się ściągające. D. S. z r. 1825.

1. (K.C.F. art 1). Wykonanie praw zaczynać się będzie w całym Królestwie Polskim z dniem następującym po dniu ogłoszenia. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 21—24. Przypiski.

NAJWYŻSZY Ukaz z d. 23 Marca 1871 r.: Uznając za konieczne, w skutku dokonywanych w zarządzie gubernij Królestwa przekształceń, rozciągnąć na te gubernie ogólny ustanowiony w państwie porządek ogłoszenia praw, rozkazujemy: 1) Ogłaszanie i wprowadzanie w wykonanie w guberniach: Warszawskiej, Kaliskiej, Kieleckiej, Łomżyńskiej, Lubelskiej, Petrokowskiej, Płockiej, Radomskiej, Suwałskiej i Siedleckiej praw, jak również postanowień i rozporządzeń rządu, tak ogólnych dla Cesarstwa, jak i wyłącznie dotyczących tych gubernij, dokonywać na zasadzie ogólnych przepisów, ustanowionych przez ogólne w Cesarstwie postanowienia. 2) Włożyć na rządy gubernialne wyż wymienionych gubernij obowiązek, żeby przy ogłaszaniu praw, jak również postanowień i rozporządzeń rządu kierowały się artykułami 854, 857, 858 ogólnej ustawy gubernialnej (T. II Zb. Praw). 3) Na wszystkie inne władze rządowe gubernialne i powiatowe, nie wyłączając i wydziału Sądowego, jak również inne instytucje rządowe włożyć obowiązek, ażeby w porządku wprowadzenia w wykonanie nowo wydawanych praw, jak również postanowień i rozporządzeń rządu, kierowały się organicznymi prawami Cesarstwa i stosownie do tego, niezależnie do otrzymania ukazów Rządzącego Senatu za pośrednictwem rządów gubernialnych, prenumerowały

według porządku ustanowionego, w art. 859 i 860 ogólnej ustawy gubernialnej „Senackie Wiadomości” z „Zebraniem praw i rozporządzeń rządu.” 4) Wszystkie niezgodne z niniejszym Ukazem poprzednie postanowienia i rozporządzenia znieść i zarazem zaprzestać dalszego wydawania „Dziennika Praw Królestwa Polskiego.”

2. (K. C. F. art. 2). Prawo stanowi tylko na przyszłość, a nie rozciga swych skutków na przeszłość.

1. *Najwyższe Ukazy z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. stanowczo zmieniające stosunki między właścicielami dóbr a włościanami w nich osiadłymi, rozciągają swą moc i na przeszłość, choćby względem praw już nabytych, pewnych, oznaczonych a nawet i wykonanych.*

W sporze współwłaścicieli dóbr przeciwko włościanom tychże dóbr o uznanie, że służy im prawo wolnego pastwiska w tychże dobrach i zobowiązanie włościan do przywrócenia pastwisk na całej przestrzeni do takiego stanu, w jakim od najdawniejszych czasów istniały, wynikłym jeszcze w r. 1859, a który przyszedł pod rozpoznanie Senatu w r. 1864, prokurator w wnioskach swych przedstawił:

Że po wydaniu wyroku Sądu Appellacyjnego ogłoszonym został szereg NAJWYŻSZYCH Ukazów z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. stanowczo zmieniających stosunki między właścicielami dóbr i włościanami w nich osiadłymi. Na mocy tych NAJWYŻSZYCH Ukazów, mianowicie art. 1, 2, 25 Ukazu o urządzeniu włościan, ci stali się bezwarunkowemi właścicielami ponadawanych gruntów, uwolnionemi od wszelkich powinności względem dziedziców i od wszelkich ciężących je zobowiązań na rzecz osób trzecich. Następnie według art. 1 NAJWYŻSZEGO Ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych Ustaw o włościanach, do czynności tych ustanowione zostały oddzielne czasowe władze: Urządzający Komitet, Kommissya Likwidacyjna i Kommissya do spraw włościańskich. Stosownie do art. 17 lit. C, tym ostatnim Kommissyom do spraw włościańskich, powierzonóm zostało dochodzenie sporów i zażaleń między dziedzicami a włościanami z dawniejszych stosunków gruntowych, tudzież z praw do służebności i użytków różnego rodzaju, wpływających.

Przedewszystkiém więc nastęrcza się do rozwiązania pytanie, czy prawa te nowe, wydane po rozpoznaniu sprawy niniejszej, po zapadnięciu już dwóch wyroków w poprzednich instancjach, powinny być wzięte pod uwagę przy obecném wyrokowaniu w Senacie.

Z jednej strony art. 38 NAJWYŻSZEGO postanowienia o Senacie z d. 16 Marca 1842 r. nakazujący sądzić sprawy w tej Instancji w takim położeniu, w jakim znajdowały się przy wydaniu skarżonych wyroków, oraz art. 2 K. C. P. stanowiący, iż prawo obowiązuje tylko na przyszłość a nie ma mocy wstecznej, wymagałyby odpowiedzi przeczącej, wyrokowania tak jak gdyby wyżej wzmiankowane NAJWYŻSZE Ukazy z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. dotąd były nie obowiązującemi. Z drugiej

strony zasada objawiona w art. 2 K. C. P. teoretycznie najzupełniej prawdziwa, bo prawo z natury swojej może nakazywać, zabraniać lub pozwalać to tylko co ma być spełnionem, nie zaś nakazywać, zabraniać lub pozwalać na czyny już dokonane—zasada ta w życiu narodów, niekiedy ulega wyjątkom.

Prawodawca powodowany czy to względami czysto politycznymi, czy to w wyższych widokach gospodarstwa krajowego, czy to dla szybszego położenia tamy nadużyciom lub niesprawiedliwościom wpływającym z poprzedniego prawa, z dawniejszego położenia społecznego, stanowi prawo rościągające moc swoją wstecz, niszczące prawa już nabyte, pewne, oznaczone, a nawet wykonane.

Do rzędu tych praw niewątpliwie należą NAJWYŻSZE Ukazy z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., dążące do ustalenia dobrobytu najliczniejszej klasy ludności. Nadanie włościanom na własność gruntów przez nich posiadanych pod różnemi tytułami, uwolnienie ich od wszelkich obowiązków względem właścicieli dóbr i uwolnienie gruntów nadanych im na własność od wszelkich ciężarów, względem trzecich osób, koniecznie musi oddziaływać wstecz na pewne, już nabyte i nawet wykonane prawa; w przeciwnym razie rozporządzenia te, gdyby miały obowiązywać tylko na przyszłość, stałyby się martwą literą, nie osiągnęłyby zamierzonego celu.

W takim stanie rzeczy nowo wydane prawo, nowe urządzenia stosunków włościańskich, nie mogą być spuszczone z uwagi przez Senat przy sądzeniu sprawy właśnie dotyczącej tych stosunków, praw, jakie może mieć właściciel dóbr do wspólnego pastwiska, włościanom wyznaczanego.

Że zaś jak wyżej powiedzianem zostało, według art. 17 lit. C NAJWYŻSZEGO Ukazu, sprawy tego rodzaju podlegają czasowo Kommissyom Włościańskim, dopóki stosunki prawne między osadnikami a właścicielami dóbr nie będą ostatecznie uregulowane, zatem dla uniknięcia starcia między nowo ustanowionemi a sądowniemi władzami, te ostatnie za niewłaściwe do rozpoznania sprawy tego rodzaju powinny się uznawać.

Senat podzielił w zasadzie zapatrywanie Prokuratora i uznał się za niewłaściwy do rozstrzygnięcia sporu powyższego.

Jps. S. Włościanie Kępy Choteckiej przeciw Pieniążkowi, wyd. I, 4 Listopada 1864 r. Funduklej p. Turuś, wyd. tymczasowy, 7 Października 1865. Kisielus p. Jackowski, wyd. II, 1 Grudnia 1865.

3. (K. C. F. art. 3). Prawa policyjne i bezpieczeństwa, obowiązują wszystkich znajdujących się w kraju.

Nieruchomości wszelkie, choćby przez cudzoziemców posiadane były, podlegają prawom Królestwa Polskiego.

Prawom ściągającym się do stanu i zdolności osób, podlegają Polacy poddani Królestwa Polskiego, choćby za granicą mieszkali.

Nieruchomości nawet przez cudzoziemców posiadane, podlegają prawu krajowemu. Zasada ta jest wypływem prawa Rządu, tak zwanego *Dominium emines*, i pociąga za sobą między innymi:

- a) iż nieruchomości, czy do krajowego czy zagranicznego właściciela należące, mogą być przez Rząd zajęte, z powodu potrzeby publicznej, i że ulegają podatkom i ciężarom krajowym.
- b) że zagraniczny, czyniąc rozporządzenie względem nieruchomości, stosować się winien do praw krajowych.
- c) że sukcesya po zagranicznym co do nieruchomości, uważa się podług tego kraju, w którym są położone.

Praw takowych nie może się zrzekać Rząd na korzyść cudzoziemców, gdyż inaczej majątki te nieruchome tworzyłyby niejako stan w stanie.

Nakoniec utwierdza art. 3 K., tę nader pożyteczną maxymę, iż każda osoba, w jakimkolwiek miejscu się znajduje, podlega ustawom swego kraju, we względzie jój stanu i zdolności osobistój. I tak gdyby Polak będąc w kraju swym jeszcze nieletnim, zawierał akt za granicą, wtedy co do tego aktu zawsze uważanym będzie za nieletniego, choćby już doszedł do wieku, w którym, podług prawa miejsca, akt został zawartym, był doletnim. Gdyby nie było tego przepisu, tedy latwoby przyszło działać z naruszeniem praw swego kraju i zniweczyć ich skutki. D. S. z r. 1825.

1. *Umowa za granicą zawarta względem dóbr nieruchomych w Królestwie Polskiem położonych, oceniana być ma co do swój istoty według prawa tutejszo-krajowego*, a to z mocy ogólnego pravidła w Art. 3 K. C. P. stanowiącego, że nieruchomości nawet przez cudzoziemców posiadane, rządzone są prawem krajowem. Jpr. S. z r. 1842/3 Z. K. Nr. 1.

2. *Do stosunków osobistych ze stanu małżonka wynikających, względem małżonków, którzy jako obco-krajowcy pod prawem obcym małżeństwo zawarli, a obecnie są poddanemi Królestwa, należy stosować przepisy Kodeksu Cynwilnego Polskiego.*

Wprawdzie obok układu art. 3, ustępu 3 K. C. P., iż prawom ściągającym się do stanu i zdolności osób, podlegają Polacy poddani Królestwa, choćby za granicą zamieszkali, zdaje się to następstwo wpływać, że zagraniczni w Królestwie zamieszkali, pod względem stanu i zdolności osób, ulegają prawom swego kraju, jednakże w braku wyraźnych przepisów kwestyę rozstrzygających, Senat stawiając powyższą wykładnią, powołał analogicznie przepis art. 11 U. P. Jpr. S. z r. 1846. Z. K. Nr. 99.

3. *W braku umowy przedślubnej, gdy mąż w Królestwie, żona zaś przed małżeństwem za obrebm Królestwa była zamieszkałą i małżeństwo za granicą zawarte było, stosunki majątkowe małżonków uważane być winny podług praw obowiązujących w kraju, którego mie-*

szkańcem był mąż w czasie zawarcia małżeństwa. Vide Jpr. S. Nr. 4, obok art. 12 U. P.

4. *Przychody żony pod powagą praw rosyjskich zaślubionej, pochodzące z dóbr nieruchomych w Królestwie Polskiem położonych, nie mogą być uważane za należące do męża.*

Ustęp bowiem 2 art. 3 K. C. P. dotyczy ogółu praw rzeczowych w teorii prawa zwanych: *statut réel*, prawa zaś męża rządzenia majątkiem żony, należą do ogółu praw stanowiących *statut personnel*, a więc jako nie dotyczące nieruchomości, nie mogą być podciągnięte pod przepis powyższy. Jpr. S. z r. 1856. Z. K. Nr. 341.

4. (K. C. F. art. 4). Sędzia który odmówi sądzenia, pod pozorem, że prawo milczy, że jest ciemne, lub niedostateczne, może być pociągniętym do Sądu, jako winny odmówienia sprawiedliwości.

Kodeks Karny francuzki z r. 1810 stanowi w art. 185 kary za odmówienie sprawiedliwości. Kodeks Karny Królestwa z r. 1818 nic nie mówi o tym szczególnym wypadku (D. S. z r. 1825) K. K. G. i P. nie mieści również przepisu wyraźnego.

1. *Mieszkaniec Cesarstwa może być pociągany przed sądy Królestwa z powodu wszelkich zobowiązań, które miały być w Królestwie wykonane.*

Sądy dwóch Instancyj opierając się na art. 3 Z. Rady Państwa daty 2 Stycznia 1838 r. o piśmiennych tylko zobowiązaniach mówiącego, uznały niewłaściwość Sądów Królestwa. Senat przecież z ducha rzeczowego przepisu, przeciwny wyprowadził wniosek. Przepis bowiem powołany stosuje się do wszelkich zobowiązań z których wynikają sprawy osobiste pomiędzy mieszkańcami Cesarstwa i Królestwa, bo inaczej co do zobowiązań ustnych nie byłoby wcale podanego w rzeczonym postanowieniu prawidła do ocenienia właściwości sądu, a takiego wykładu prawa artykuł 4 K. C. P. nie dopuszcza. Jpr. S. z r. 1863. Z. K. Nr. 595.

5. (K. C. F. art. 5). Nie jest wolno Sędziom wyrokować, sposobem ogólnych i urządzających postanowień, w sprawach pod ich rozsądzenie przychodzących.

Władza sądząca nie może być zarazem prawodawczą.

Mając zaś na względzie samą atrybucyę sądzenia, czyliż można, sądząc sprawę jedną z kolei do sądzenia przychodzącą, zarazem rozsądzać wszystkie sprawy jój podobne, które jeszcze do rozsądzenia nie przyszły, w których jeszcze strony nie były słuchane, a które mogą jeszcze dać powód do nowego rozbioru nie dosyć rozważonych w pierwszej sprawie zasad?

Spory między stronami nie rozsądzają się przez urządzenia ogólne, choćby w postaci wyroku uchwalone, tylko przez decyzję w każdój szcze-

gólnój sprawie, po wysłuchaniu stron, drogą w procedurze przepisaną, przez Sąd wydać się mianej. D. S. z r. 1825.

6. (K. C. F. art. 6). Nie można przez prywatne umowy ubliżać prawom, które do porządku publicznego i dobrych obyczajów zmierzają. *Vide P. C. Z. T. I, str. 24. Przypiski; art. 1133 K. F.*

Umowa między stronami jest dla nich prawem. Jeżeli Kodeks stanowi przepisy o umowach, to jedynie w celu tym, aby oznaczyć ich skutki na wypadek, jeżeli strony same względem nich się nie ułożyły. Ta jednak wolność cywilna, gdyby nie była obwarowana pewnemi szrankami, przestałaby być dobroczynną i ginąćby musiała w rozpreżeniu. Temi szrankami są prawidła publicznego porządku i obyczajności, którym ubliżyć nie można przez prywatne umowy. D. S. z r. 1825.

1. *Zastrzeżenie w kontrakcie między prywatnemi uczynione, że jedna strona może poddać spory z kontraktu wyniknąć mogące pod decyzję drugiej strony, sprzeciwia się porządkowi publicznemu.*

Do rozstrzygania sporów między prywatnemi, są ustanowione sądy; prawo upoważnia także do poddania sporów stron, sądowi polubownemu, lecz nigdzie nie upoważnia do tego, iżby strona mogła własną sprawę sądzić, iżby mogła względem praw drugiej strony sądzić. Tu więc znaczenie dobrowolnej umowy musi ustąpić wyższemu względem porządku publicznego i umowa taka w myśl art. 6 K. C. P. nie może mieć prawnego skutku. Jpr. S. z r. 1849. Z. K. Nr. 166.

2. *Rozciągłość przywileju nie można przez umowę rozszerzyć.*

Przywileje z natury swój najściślej tłumaczone być winny jako wyjątkowe prawa od ogólnej zasady równości. Nie zależą one od woli stron, od umów prywatnych, lecz od natury wierzytelności i prawodawczego rozporządzenia, które ich przedmiot i warunki pod jakimi służyć mają, określa. Umowa przeciwna takiej ustawie, w myśl art. 6 K. C. P., żadnego nie może mieć znaczenia. Jpr. S. z r. 1849. Z. K. Nr. 175.

3. *Opiekun chociaż się zgodził na komplet, w jakim się zebrała rada rodzinna, może skarżyć jej uchwałę z powodu, że niektórzy z członków nie powinni byli do jej składu wpływać.*

Senat uznał, że skład Rady rodzinnej przepisany jest przez prawo (art. 375, 377, 378 i 379 K. C. P), które wskazało kolej przywoływania członków Rady rodzinnej ze względu na stosunki pokrewieństwa, powinowactwa i przyjaźni. Poddanie się nawet opiekuna uchwałąm rady rodzinnej, złożonej z członków nie odpowiadających wymaganiom prawa, jako w przedmiocie dotyczącym porządku publicznego, w myśl art. 6 K. C. P. nie może ani nadawać cech prawności zapadłym uchwałam, ani też nie stanowi legitymacyi na przyszłość dla członków nielegalnie do niej wpływających. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. Nr. 525.

4. *Umowa o spółkę, do nabycia przedmiotu wystawionego przez licytację na sprzedaż, między współlicytantami zawarta, jest nieważną.*

Umawianie się przed licytacją o licytowanie na wspólną korzyść, przedmiotu wystawionego na sprzedaż, nic zdrożnego w sobie nie mieści; co innego wszakże jest, gdy dwóch lub więcej licytantów zmagają się między sobą, już w czasie licytacji na kupno wspólne. W pierwszym razie, spółka występuje jako jednostka, przyjmuje walkę z nieznaną sobie naprzód liczbą współlicytantów, postępuje cenę, w miarę podwyżki ofiarowanej przez konkurentów, aż do wysokości, jaka jój zdaje się odpowiednią; nie może więc tracić tutaj, ani właściciel sprzedawanego przedmiotu, ani wierzyciele. W drugim razie, spółka zawiązuje się już tylko między stawającymi do licytacji, zmniejsza ich liczbę, a tém samém niekorzystnie oddziaływa na wysokość, mogącego się postąpić szacunku. Taka więc spółka, jako na szkodę trzecich wymierzona, jest przeciwną prawu, i w myśl art. 6 K. C. P., oraz art. 1133 K. C. F. tolerowaną być nie powinna. Jest to właściwie umowa o odstępnę, tylko w inną formę obliczoną, a Kodeks Karny w art. 882 karą dotyka wstrzymujących od współubiegania się przy licytacji podarkami, obietnicami, lub innym sposobem; nie można zaś przypuszczać, aby umowa, oparta na czynie, prawem zakazanym, miała być obowiązująca dla którejś z stron. Jpr. S. z roku 1864. Z. K. Nr. 603.

5. *Nieważny jest rygor, którym dłużnik upoważnia wierzyciela, aby w razie niewypłacenia mu należności w terminie, wypuścił dobra z wolnej ręki w dzierżawę i z ceny dzierżawnej znalazł pokrycie.*

Senat uważał, że jeżeliby w podobnym zastrzeżeniu przyszło uważać karę wadyalną, to takowa w duchu art. 1129 i 2153 K. C. nie powinna być prawno procentu przenosić. Jeżeliby zaś przyszło ją uważać za środek zastępujący egzekucję prawem przepisaną, a raczej za rodzaj egzekucyi umownej, od dowolności strony zawisłej, to z mocy art. 6 K. C. P. musiałaby taka umowa być uważaną za nieważną. Jpr. S. z roku 1867. Z. K. Nr. 687.

6. *Wszelkie zastrzeżenia, zrzeczenia się, lub warunki w umowach lub kontraktach, bądź między stronami prywatnemi, bądź między stroną prywatną a urzędem lub władzą administracyjną, klóreby ustanowiony raz na zawsze porządek publiczny sądownictwa bądź administracyjnego, bądź cywilnego, bądź handlowego, bądź innego szczególnego wyjątkowego, naruszały lub mu w czém ubliżały, — nie nie znaczą i żadnego skutku prawnego za sobą pociągnać nie mogą.*

Według bowiem art. 6 K. C. P. niewolno ubliżać prawom porządku publicznego dotyczącym, oznaczenie zaś jurysdykcji, czyli wskazanie prawem rodzaju sądu, do którego spór wedle przedmiotu należy, jest niewątpliwie rozporządzeniem, porządek publiczny na celu mającém.

Wyroki b. Rady Stanu z d. 10 Grudnia 1834, i z d. 13 (25) Lutego 1841, i wyroki b. Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu z dnia 23 Lutego (6 Marca) 1844, i z dnia 29 Grudnia 10 Stycznia 1847/8 r. Vide Zbiór Rozpraw Jurisprudencyjnych Augusta

Heylmana, poszyt II, str. 48, i Dziennik wyroków Ogólnego Zebrania Warsz. Depart. R. Senatu w sporach Jurysdykcyjnych.

KSIEGA PIERWSZA.

O OSOBACH.

TYTUŁ I.

O używaniu, pozbawieniu i zawieszeniu praw cywilnych.

DZIAŁ I.

O używaniu praw cywilnych.

7. (K. C. F. art. 7). Używanie praw cywilnych nie jest zawisłym od posiadania praw obywatelskich i politycznych, które nabywają się i utrzymują jedynie podług ustawy konstytucyjnej i statutów organicznych.

8. (K. C. F. art. 8). Polak poddany Królestwa Polskiego, używać będzie praw cywilnych.

Pod wyrazem prawa cywilne, rozumieją się prawa prywatne, to jest i cywilne i naturalne. W takim znaczeniu wyraz *cywilne* służy do odróżnienia tych praw od obywatelskich i politycznych.

Następnie biorąc rozciągłość tych praw cywilnych, uważać się daje, iż użycie ich służy Polakom w całej zupełności, a cudzoziemcom z pewnymi ograniczeniami. Polacy którzy utracili prawa cywilne przez utratę stanu Polaka lub w skutek kar sądowych, nie utracili wszystkich praw, ale tylko te, których utrata jest prawem oznaczona, a zatem używają praw cywilnych nie w zupełności ale z ograniczeniem. D. S. z r. 1825.

9. (K. C. F. art. 9). Uważanym jest za Polaka poddanego Królestwa Polskiego:

- 1^o Kto z Polaka poddanego tegoż Królestwa w kraju lub za granicą zrodzony.
- 2^o Kto z cudzoziemca w Królestwie Polskiem zamieszkałego, w kraju lub za granicą zrodzony.
- 3^o Kto zrodzony z Polaka poddanego Królestwa Polskiego gdy ten już utracił stan Polaka, jeżeli w kraju mieszkając,

albo do niego przenosząc się, w Urzędzie Administracyjnym oświadczy, iż chce być poddanym tegoż Królestwa.

To samo ma się rozumiéć o dzieciach Polki, która będąc za cudzoziemcem, stan Polki poddanej Królestwa Polskiego utraciła. Za nieletnich uczyni oświadczenie w urzędzie opiekun.

- 4^o Kto za rządu Księstwa Warszawskiego używał praw obywatelskich. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 26. Przypiski.
- 5^o Kto przed ogłoszeniem konstytucji Królestwa Polskiego, w kraju toż Królestwo składającym zamieszkał, lub później, stosownie do traktatów wiedeńskich z dnia 3 Maja 1815 r. stałe zamieszkanie w niém obrał lub obierze. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 27. Przypiski.
- 6^o Kto naturalizacyę otrzymał.
- 7^o Kogo król do urzędu publicznego w Królestwie Polskiem powołał. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 27. Przypiski.
- 8^o Cudzoziemka gdy pójdzie za mąż za Polaka poddanego Królestwa Polskiego.

10. (K. C. F. art. 9). Osoby ślubami duchownemi w kraju niezakazanemi zobowiązane, o tyle praw cywilnych używać będą, o ile im też śluby używania takowego pozwalają. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 27—32. Przypiski.

1. *Zakonnica, która ślubowała ubóstwo, nie zdolną jest do wzięcia spadku i do rozporządzenia takowym.*

W przyjęciu na rzeczywistego członka przez professyą uroczystą a mianowicie przez uroczysty ślub ubóstwa, zakonnice zrzekają się posiadania i własności dóbr doczesnych, tak ruchomych jak nieruchomości (Kons. Tryd. Ses. 25, rozdz. 2), zatem zakonnica wykonawszy ślub ubóstwa, nie ma prawa sukcesyi, a tém samém nie ma prawa czynić żadnych ustąpień. Jpr. S. z r. 1856. Z. K. Nr. 347.

11. (K. C. F. art. 11). Cudzoziemcy używać będą równie jak Polacy praw cywilnych, wyjąwszy jednak następujących: 726 K. C. F.

- 1^o Nie mogą być przypuszczeni do dobrodziejstwa odstąpienia dóbr.

- 2^o Nie mogą być ani opiekunami, ani członkami rady rodzinnej w opiece nad Polakami poddanymi Królestwa Polskiego, wyjąwszy nad własnymi dziećmi i dalszemi zstępniemi.
- 3^o Nie mogą być używani za świadków przy sporządzaniu aktów urzędowych. Art. 980 K. C. F., art. 9 Organ. Notaryatu.
- 4^o Nie są wolnymi od przymusu osobistego w sprawach cywilnych nawet w przypadkach, w których przeciw Polakowi poddanemu Królestwa Polskiego nie ma miejsca, jeżeli nie posiadają w Polsce odpowiadającego majątku nieruchomego lub zakładu przemysłowego, albo jeżeli nie stawiają dostatecznej rękojmi.

Nadto, jeżeliby Polacy poddani Królestwa Polskiego, w którym kraju w używaniu praw cywilnych ograniczonymi być mieli, w tym razie, prawem wzajemności, poddani takiego kraju, równie o tyleż w Królestwie Polskiem w używaniu praw cywilnych ograniczonymi będą. *Vide*

P. C. Z. T. I, str. 33—35; przypiski. Nadto: Postan. Kom. Rząd. z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1866 r. D. P. T. LXV, str. 163, o zastosowaniu do tych rolników-cudzoziemców, którzy przyjęli lub przyjmą poddaństwo ruskie, ukazów z d. 19 Lutego (2 Marca) 1862 r. o urządzeniu włościan; Post. Kom. Urząd. z d. 22 Września (4 Października) 1867 r. o zniesieniu ulg zapewnionych cudzoziemcom w uiszczaniu podatków. D. P. T. LXVII, str. 307; Post. Kom. Urząd. z d. 13 (25) Października 1867 r. D. P. T. LXVII, str. 339, o porządku przyjmowania poddaństwa ruskiego przez rolników cudzoziemców; Ukaz Najw. z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1867/8 r. D. P. T. LXVII, str. 439, 441, o rozciągnięciu do gubernii Królestwa Polskiego Zdania Rady Państwa z d. 10 Lutego 1864 r. o przyjmowaniu przez cudzoziemców poddaństwa ruskiego, i Post. Kom. Urząd. z dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1868/9 r. D. P. T. LXIX, str. 151, o prawach rolników cudzoziemców do nabywania na własność osad włościańskich.

Ograniczenia którym ulegają cudzoziemcy, nie mogą być czerpane z definicyi o prawach cywilnych i naturalnych, lecz jedynie z woli Prawodawcy, bo są wypływem prawa, zwanego *jus positivum*.

We Francyi istniało uciążliwe prawo przeciwko cudzoziemcom zwane: „*le droit d'aubaine*.” Przez Zgromadzenie konstytucyjne uchylonemi

zostały prawa uciążliwe przeciw cudzoziemcom; gdy jednak później przyszło do układania Kodeksu, uważano: iż inne Rządy nie naśladowały liberalności Rządu francuzkiego. To było powodem, że Kodeks wrócił do dawnego prawa *d'aubaine*.

W Kodeksie francuzkim (art. 726) zdaje się być regułą, aby cudzoziemca nie dopuścić do brania spadku, a wyjątkiem, aby go dopuścić. Postępując w duchu konstytucyi, która sprzyjała cudzoziemcom, wypadło uznać: iż każdy cudzoziemiec zarówno z Polakiem jest zdolnym do brania spadku, dla niego w Królestwie Polskiem otworzonego. Jedyne na ten wypadek, gdyby Polacy w którym kraju zagranicznym, nie doznawali wzajemności, zastrzeżono prawo odwetu. Co więc Kodeks francuzki postanowił jako regułę, stanowi Kodex polski jako wyjątek, a przeciwnie, co jest w Kodeksie francuzkim wyjątkiem, to w Kodeksie polskim jest regułą. Nie odbiega Kodeks polski od reguły, choćby wzajemne dopuszczenie do spadków nie było zawarowane traktatami, dosyć jest aby opierało się na prawach lub zwyczajach. Pragnąc zaś tę zasadę nie do samych tylko spadków rozciągnąć, ale ją ogólnie co do praw cywilnych wyrzec, położono na czele art. 11-go te wyrazy: „Cudzoziemcy używać będą równie jak Polacy praw cywilnych.” Po umieszczeniu zaś wyjątków, wyrażono nakoniec prawo odwetu, jako wyjątek ogólnie do praw cywilnych stosujący się. D. S. z r. 1825.

12. (K. C. F. art. 13). Przepisy artykułu poprzedzającego nie będą w niczem ubliżać traktatom, jakie w tym względzie są lub będą zawarte. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 56—83, przypiski.

13. (K. C. F. art. 14). Cudzoziemiec w Królestwie Polskiem nawet nie mieszkający, może być pociągany przed Sądy Polskie o wykonanie zobowiązań w témże Królestwie zaciągniętych.

Co do zobowiązań przez cudzoziemca względem Polaka w kraju obcym zaciągniętych, może cudzoziemiec przed Sądy Polskie być pociągany wtenczas, gdy sam z osoby swój, lub gdy majątek jego w Królestwie Polskiem znajduje się. Art. 426. K. P. S.

1. *Zdanie Rady Państwa z dnia 12 Stycznia 1838 (D. P. T. XXI str. 371) w oznaczeniu właściwości sądów w sprawach cywilnych mieszkańców Cesarstwa i Królestwa, ma również zastosowanie i w sprawach z umów i zobowiązań handlowych, w Królestwie Polskiem zaciągniętych.*

Przepisy w Zdaniu Rady Państwa z d. 12 Stycznia 1838 r. nie wskazały wyraźnie, przed jakie Sądy wnoszone być winny spory, spowodowane niewykonaniem umów i zobowiązań handlowych, ani wzmiankują, aby te spory były objęte w ogólnem co do spraw cywilnych wyrażeniu,

z czego wnioskować należy, że co do spraw handlowych, pozostawionemi zostały w swęj mocy i wykonalności, postanowienia wyjątkowe, praw poprzednio obowiązujących. Senat więc zastosował do powyższego wypadku przepis art. 426 K. P. S., oraz analogią z art. 13 K. C. P. Jpr. S. z r. 1861. Z. K. Nr. 519.

2. *Sądy Królestwa są właściwemi do rozpoznania sprawy o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży dóbr w Cesarstwie położonych, między mieszkańcem Cesarstwa a mieszkańcem Królestwa, w kraju polskim z obraniem zamieszkania prawnego w Królestwie, zdziałanego.*

Senat w tój mierze powołał się na art. 4 Zdania Rady Państwa z d. 12 Stycznia 1838 r. (D. P. T. XXI, str. 371), według którego, gdy w akcie zastrzeżone będą inne warunki względem miejsca i sposobu rozpoznawania powstających z niego sporów, w takim razie sprawa toczyć się ma w miejscu przez strony dowolnie oznaczoném. Przybycie zaś do Królestwa i zeznanie tamże aktu, oraz obranie zamieszkania prawnego w Królestwie, najdobitniej przemawia za tém, że w razie sporu, strony chciały się poddać sądom Królestwa. Wykonanie zaś wyroku Sądów Królestwa obok ułatwień Najwyższém Postanowieniem z d. 5 Sierpnia 1852 r. zapewnionych (D. P. T. XLVI str. 181) w związku z art. 13 K. C. P., żadnej nie powinno przedstawiać trudności. Jpr. S. z r. 1861. Z. K. Nr. 520.

3. *Art. 3 Zdania Rady Państwa z d. 12 Sycznia 1838 r. (D. P. T. XXI, str. 371) nie ma zastosowania pod względem właściwości sądów Królestwa, w sprawach mieszkańców Cesarstwa między sobą.*

Zdanie bowiem Rady Państwa jako ustawa urządzająca stosunek międzynarodowy w przedmiocie właściwości sądu w sprawach cywilnych dla mieszkańców Cesarstwa i Królestwa, do takich tylko wypadków się odnosi, gdy strony nie są mieszkańcami tego samego kraju, ale każda z nich w innym kraju zamieszkuje. Jpr. S. z r. 1863. Z. K. N. 596.

14. (K. C. F. art. 15). Polak poddany Królestwa Polskiego, i każdy mieszkający w tэмże Królestwie, może być pociągany przed Sądy Polskie o zobowiązania, choćby w obcym kraju zaangażowane, nawet względem cudzoziemca.

15. (K. C. F. art. 16). We wszystkich sprawach oprócz handlowych, cudzoziemiec powód obowiązany stawić rękojmię za wynagrodzenie kosztów, szkód i straconych korzyści ze sprawy wyniknąć mogących, wyjąwszy gdyby posiadał w Królestwie Polskiem majątek nieruchomy, lub zakład przemysłowy, wartości na zabezpieczenie takowego wynagrodzenia wystarczającej. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 84—87, przypiski; Art. 166, 167 K. P. S.

Zebrawszy materyą o cudzoziemcach w powyższych artykułach 11, 12, 13, 14 i 15, objęto wszelkie ograniczenia, którym ulegają cudzoziemcy. Nie wspomniano jednak w tém miejscu o prawach, które się dotyczą stanu i zdolności osobistój cudzoziemców. Jeżeli Polacy, podług art. 3 Kodeksu, co do stanu i zdolności podlegają prawom polskim, choćby za granicą mieszkali, toż samo stosować się musi do cudzoziemców, względem ich praw. Ale możnaż to nazwać odsunięciem cudzoziemców od dobrodziejstwa praw krajowych? wszakże przeciwnie mogłoby się w nie jednym przypadku stać dla cudzoziemca uciążliwością, gdybyśmy go chcieli poddawać pod nasze prawa, tyczące się stanu osób i jego zdolności osobistój. Mogą być jeszcze różne inne pozycye, w których Polacy innych, a cudzoziemcy także innych praw używać będą, lecz w te nie wchodzono, traktując tylko o przypadkach, gdzie idzie o ograniczenie swobód.

Biorąc zaś ograniczenia, w artykułach powyższych wymienione, pod jeden zbliżony widok, wtedy łatwo dostrzedz można, iż nic w sobie takowego nie zawierają, coby ubliżało prawom gościnności; wszakże jedne wypływają z natury rzeczy, a drugie z potrzeby zapobieżenia nadużyciom prawa gościnności, inne jeszcze wypływają z prawa odwetu. Kodeks P. złagodził zasady względem cudzoziemców do tego stopnia, iż przechodząc ten zakres, interes krajowców byłby poświęcony interesowi cudzoziemców.

W materyi o cudzoziemcach, żadnej nie uczyniono wzmianki o osobach dyplomatycznych, bo te, zostając pod prawem narodów, nie ulegają przepisom prawa prywatnego. D. S. z r. 1825.

16. Żydzi używać będą praw cywilnych, od których używania przez postanowienia Królewskie lub Namiestnika Królewskiego, nie znajdują się wyłączeni. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 87 — 96, przypiski. *Vide* nadto: Post. Rad. Adm. z dnia 31 Lipca 1862 r. (D. P. T. LXI, str. 50, 59), pozwalające żydom kształcenia się w zawodzie farmaceutycznym i utrzymywania aptek, tudzież dozwoleń felczerom żydom, uczestniczenia na zgromadzeniach felczerskich, jako też dopuszczenie żydów na meklerów do handlu bydłem; Ukaz Najw. z dnia 16 (28) Października 1862 r. (D. P. T. LXI, str. 77, 89), o uchyleniu podatku koszernego od żydów; Post. Rad. Adm. z d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r. (D. P. T. LXI, str. 116, 137), o zniesieniu opłaty biletowej od żydów; wreszcie Ukaz Najw. z d. 1 (13) Lutego 1866 r. (D. P. T. LXIV, str. 9), o przypuszczeniu żydów, dyplomy na stopień naukowy posiadających, do służby cywilnej.

W ogólności materya ta jest więc przedmiotem administracyjnych niż prawodawczych urzędzeń. Przepis art. 16 nie miał na widoku żadnego ucisku. Wszakże społeczeństwo chciało mieć tylko w ręku środki dla odwrócenia od siebie złego, nie zaś, aby je wyrządzać tym, których prawo również bierze pod opiekę, których religia i ludzkość nie pozwalają krzy-

wdzić. Ograniczenia, które już zapadły i które mogą jeszcze wyniknąć, są wpływem koniecznym potrzeby, i nie mogą zrodzić żadnej obawy, skoro je tylko sam Monarcha lub Jego Namiestnik postanowią. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ II.

O pozbawieniu praw cywilnych.

(*Vide* P. C. Z. T. I, str. 96—121. Przypiski).

ODDZIAŁ I.

O pozbawieniu praw cywilnych przez utratę stanu Polaka poddanego Królestwa Polskiego i odzyskaniu tegoż stanu.

17. (K. C. F. art. 12, 17). Stan Polaka poddanego Królestwa utracą się:

1^o Przez naturalizację nabytą w obcym kraju.

2^o Przez przyjęcie bez zezwolenia królewskiego, urzędów publicznych, albo służby wojskowej pod obcym panowaniem.

3^o Gdy kto osiedzie w obcym kraju w zamiarze niepowrócenia.
Zakłady handlowe w obcym państwie nie mogą być uważane jakoby były przedsiębrane w zamiarze niepowrócenia do kraju.

4^o Gdy Polka pójdzie za mąż za cudzoziemca.

Uznanie, czy Polak osiadł za granicą bez zamiaru powrotu do kraju, zdaje się otwierać Sędziemu pole do dowolności. Przekonano się jednak, że Prawodawca nie więcej nad to, co już uczynił ogólnie, wyrzec nie może; bo wszystko zależy od zbiegu okoliczności, każdemu szczególnemu przypadkowi łącznie towarzyszących, z których dopiero poznać można, czy osiadający za granicą ma— lub nie ma zamiaru powrócić do kraju. D. S. z r. 1825.

18. (K. C. F. art. 18). Polak poddany Królestwa Polskiego, który, utraciwszy stan Polaka, do kraju w zamiarze zamieszkania powróci, odzyskać może stan takowy za zezwoleniem królewskim.

19. (K. C. F. art. 19). Polka zaślubiona cudzoziemcowi lub Polakowi, który stan Polaka utracił, gdy owdowieje lub rozwie-

dzioną zostanie, może odzyskać stan Polki poddanej Królestwa Polskiego, jeżeli w témże Królestwie mieszkając, lub do niego przenosząc się, w urzędzie administracyjnym oświadczy, iż chce być Polką poddaną Królestwa Polskiego.

20. (K. C. F. art. 20). Osoby podług art. 18 i 19 stan Polaka poddanego Królestwa Polskiego odzyskujące, dopiero od dopełnienia warunków temiż artykułami przepisanych, stanu tego i praw dla nich od tej chwili otworzonych, używać zaczynają.

ODDZIAŁ II.

O pozbawieniu i zawieszeniu praw cywilnych w skutku kar sądowych.

(*Vide* P. C. Z. T. I, str. 122; przypiski).

21. (K. C. F. art. 21—33). Skazany wyrokiem naocznym na karę główną, od ogłoszenia prawomocnego wyroku:

1^o Pozbawiony jest własnej woli. Przepisy względem bezwłasnowolnych co do praw, osoby i majątku, zastosowane będą do niego z następującymi jednak wyjątkami:

- a) Opiekun nie będzie miał starania o osobie skazanego;
- b) przychody z majątku nie mogą być obracane na oskładzanie losu jego;
- c) gdy jest skazany na karę śmierci, albo na karę dożywotniego więzienia, przychody te, aż do śmierci skazanego, należeć będą prawem własności do następców jego testamentem ustanowionych, lub gdyby tych nie było, do następców prawnych domniemanych, nie ubliżając jednak w niczem prawom współmałżonka i prawom trzeciego.

2^o Nie może być opiekunem ani kuratorem nawet własnych dzieci.

3^o Nie może należeć do składu żadnych Rad familijnych.

4^o Nie może być biegłym ani świadkiem przy sporządzaniu aktów urzędowych, ani być przypuszczonym do świadczenia w sprawie cywilnej.

Materya o śmierci cywilnej powzięta jest z prawa rzymskiego. U dawnych Germanów i Gallów, i w Anglii aż do panowania Elżbiety, wywołany czyli cywilnie umarły, pozbawiony był wszelkiej opieki prawa, i wolno go było zabić, co w Anglii nazywano *habet caput lupinum*, a u Germanów *vogelfrei*. W Polsce także istniała kara wywołania z temi samemi skutkami. Trzeci Statut Litewski, stanowi taki skutek wywołania: „Żona ma być za wdowę uważana, dzieci za sieroty, dom za pusty.”

Podług prawa francuzkiego, biorąc art. 23 i 24 K. C. F. w związku z art. 18 Kodeksu karnego, trzy kary pociągały za sobą śmierć cywilną:

- a) kara śmierci,
- b) kara ciężkich robót na całe życie,
- c) kara deportacyi.

Jeżeli przy układaniu K. F. były różniące się zdania względem utrzymania lub uchylenia śmierci cywilnej, K. Polski odmieniwszy rzecz samą, nie mógł przy słowie pozostać témbardziej, kiedy w tym względzie przyświecał przykład prawodawstw przed Kodeksem w tym kraju wykonywanych, to jest: austryjackiego i pruskiego, w których nie znajdujemy materyi o śmierci cywilnej ani w słowach ani w rzeczy.

Odstąpiwszy od teoryi śmierci cywilnej, wypadło jednak Kodeksowi nie spuszczać z oka środków ostrożności; potrzebne więc były przepisy prawodawcze, któreby zabezpieczyły interes ogółu.

Procedura Kryminalna Pruska stanowi w § 368, iż w każdym razie, gdzie winowajca skazany jest na więzienie dożywotnie lub długoletnie, ma być kuratela nad jego majątkiem ustanowioną. Winowajcy nie mogą być do rąk powierzone ani pieniądze, ani kosztowności; z dochodów tyle tylko dla niego oddzielić należy, ile jest potrzebem do utrzymania jego życia, nie dopuszczając żadnych zbytków. Kodeks P. nie chcąc tworzyć nowego rodzaju kurateli, przepisy o pozbawionych własnej woli uważał najstosowniejszemi do osiągnięcia zamierzonego celu. Kodeks karny francuzki stanowił w art. 29: iż mają być one zastosowanemi do kary przymusowej robót na czas pewny i ciężkiego więzienia. Do tego samego celu zmierzały przepisy b. Kodeksu karnego w art. 43 i 45 zawarte: iż kary więzienia warownego na czas pewny i kary ciężkiego więzienia pociągają za sobą zawieszenie w używaniu praw cywilnych przez przeciąg kary; nie pozostawało więc jak przepisy o bezwłasnowolnych zastosować również do kar większych, które pociągały za sobą śmierć cywilną, to jest: do kary dożywotniego więzienia. Przez ten środek osiągnięto cel zamierzony, bo zabezpieczono interes ogółu, nie czyniąc żadnej zmiany w stosunkach trzecich osób, ani nie rozciągając skutków cywilnych kary za winnego, do niewinnych.

Ponieważ kary wyżej wymienione, są podług art. 5 b. Kodeksu Karnego Królestwa Polskiego, karami głównemi, wypływała ztąd ogólna reguła: iż każda kara główna pociągała za sobą pozbawienie woli skazanego.

Mówiąc w ogólności o pozbawieniu woli, łatwo dostrzedz można, iż zachodzi różnica między pozbawieniem woli z powodu niedołężności umysłu, i pozbawieniem woli z powodu kar kryminalnych. Z tego drugiego względu poczynione zostały w art. 21 wyjątki.

Już wyżej rzeczone: iż skutki śmierci cywilnej, nie mogą się rozciągać do niewinnej żony i osób trzecich; wypadło więc wyrzec, iż pozbawienie woli nie może w niczem ubliżać prawom współmałżonka, ani nadwierać praw trzeciego.

Na tém się jeszcze nie kończyły skutki cywilne kar głównych. Człowiek, który się w tak wysokim stopniu targnął na zgwałcenie praw towarzyskich, nie może zasługiwać na żadną ufność i wiarę, dla tego Kodeks P. zgodnie z prawami francuzkimi i krajowemi, umieścił przepis pod Nr. 2, 3, 4.

Pozostaje teraz rozebrać kwestyę: Od jakiej chwili ma nastąpić pozbawienie woli; czyli od chwili wykonania wyroku ocnego, lub od chwili jego prawomocności? Dawne prawa Francuzkie i Rzymskie chciały mieć skutki cywilne wymierzaniem od chwili prawomocności wyroku.

Toż samo zawierał b. Kodeks Karny Król. Polskiego. Kodeks zaś Cywilny Francuzki stanowił w art. 26, iż mają się dopiero poczynać od chwili wykonania wyroku, bądź rzeczywiście, bądź w wizerunku. Wszakże kiedy wyrok prawomocny już nie może uleść żadnej zmianie, odroczenie skutków cywilnych aż do jego wykonania, dałoby tylko powód do zawłości i oszukania prawa, bez rzetelnego dla sprawy publicznej pożytku. D. S. z r. 1825.

Takie położenie trwało aż do r. 1831, bez żadnych wyjątków.

Art. 12 Statutu Organicznego, Najwyżej pod dniem 14 Lutego 1832 r. Królestwu Polskiemu nadanego (D. Ś. T. XIV, str. 173 do 187) opiewający:

„Kara konfiskaty majątku, stanowi się jedynie za wykroczenia stanu pierwszego rządu, jak to będzie w szczególności oznaczoném w osobnych przepisach”

wprowadził konfiskatę w przekroczeniach stanu pierwszego rządu.

Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 r. (D. P. T. XVI, str. 429) określiło jej znaczenie, skutki i doniosłość, a mianowicie art. 2 tego postanowienia, przywraca zasady śmierci cywilnej z art. 25 K. C. F. Artykuł wspomniany od ogłoszenia decyzji lub wyroku prawomocnego konfiskatę stanowiących, uważa skazanego za cywilnie zmarłego.

Związek jednak małżeński nie ustawał, i skazany mógł używać praw za granicą kraju.

Pomimo to wszystko P. R. A. z d. 2 (14) Kwietnia 1835 r. ograniczając karę konfiskaty do wykroczeń stanu pierwszego rządu, pozostało jednak zawsze zasadą specjalną, a art. 21 i następne K. C. P. zasadą ogólną.

Dopiero K. K. G. i P. z r. 1847 wprowadził w art. 21 K. C. P. zmiany więcej stanowcze i ogólne.

Według brzmienia art. 19 K. K. G. i P., kary główne pociągają za sobą pozbawienie wszelkich praw, które według art. 29 i 30 K. K. G. i P. są skutkami kary.

Według K. K. G. i P., kary główne są:

I Kara śmierci.

II Zesłanie do ciężkich robót.

III Zesłanie na osiedlenie w Syberyi.

IV Zesłanie na osiedlenie za Kaukazem.

Art. 31 i 32 K. K. G. i P., określając co rozumieć należy pod utratą praw cywilnych t. j. familijnych i majątkowych, powróciło w głównych swych zasadach do pojęć art. 25 K. C. F.; nie wyrzekają jednak *wyraźnie* uchylecia art. 21 i następ. K. C. P. Dlatego w razie wątpliwości i niejasności z K. K. G. i P., należy szukać tłumaczenia w Kodeksie Cywilnym Polskim.

22. (K. C. F. art. 21—33). Wszelkie czynności cywilne, przed ogłoszeniem wyroku naocznego nastąpione, ważności swęj nie tracą, prócz testamentów, któreby sporządzone zostały po chwili rozpoczęcia wykonania zbrodni.

Dla związku rzeczy umieszczony został przepis art. 22 dodający wyjaśnienie względem ważności testamentu, w którym to punkcie starano się pogodzić dwa cele:— jeden, aby prawo wstecz nie działało, drugi, aby przez zachowanie mocy testamentów bez ograniczenia, nie upoważniać środków, mogących dążyć do wspierania zbrodni lub uchylecia się od kary. D. S. z r. 1825.

23. (K. C. F. str. 21—33). Skazany wyrokiem zaocznym na karę główną, od ogłoszenia prawomocnego wyroku, aż do chwili stawienia się w Sądzie, albo pojmania jego, zawieszony jest w używaniu praw cywilnych. Majątek jego będzie zarządzany, a prawa jemu służące wykonywane będą tak jak tych, którzy przez Sąd za znikłych uznanemi zostali.

24. (K. C. F. art. 21—33). Skutki cywilne kar głównych, ustają na przyszłość:

1^o przez śmierć skazanego,

2^o przez wycierpienie kary,

3^o przez ułaskawienie.

W tym ostatnim przypadku, jeżeli kara zostanie tylko zmniejszoną, natenczas ta mniejsza kara, od ogłoszenia ułaskawienia, pociąga za sobą te same skutki, jak gdyby wyrokiem naocznym prawomocnym postanowioną była.

25. (K. C. F. art. 21—33). Skazany wyrokiem naocznym na zamknięcie w domu poprawy, od ogłoszenia wyroku prawomocnego, zawieszony zostaje przez ciąg kary w używaniu następujących praw cywilnych:

- 1^o nie może być opiekunem ani kuratorem jak tylko własnych dzieci,
- 2^o nie może należeć do składu Rady familijnej,
- 3^o nie może być biegłym ani świadkiem przy sporządzaniu aktów urzędowych.

TYTUŁ II.

O zamieszkanianiu.

Przedmiot tego tytułu należy istotnie do Kodeksu niniejszego pod względem cywilnym, albowiem każdy pojedynczy społeczeństwa krajowego członek, używa praw cywilnych i podlega obowiązkom cywilnym.

Co do pierwszego to jest używania praw cywilnych, potrzebne jest oznaczenie stałego mieszkania dla każdego w szczególności członka kraju, albowiem każdemu potrzebna jest opieka władz krajowych miejscowych, względem zamieszkania jego właściwych, któreby używającego praw cywilnych, nienaruszenie w tém używaniu zachowywały i gdy znajdą potrzebę ostrzeżenia go, aby łatwo wyszukać go mogły.

Co do drugiego, tém bardziej potrzebne jest ustalenie mieszkania obowiązkowego, aby w niem łatwo znaleziony i do pełnienia obowiązków mógł być znaglony.

Wszakże właściwość Sądu, ważność wręczenia pozwów lub innych wezwań, dopełnienie formalności prawem przepisanych w małżeństwach, opiekach, przysposobieniach, pertraktacya spadku etc., oceniają się podług zamieszkania, z którego prawa lub obowiązki wypływają.

Potrzeba więc jest we względzie cywilnym, aby każdy mieszkaniec kraju miał stałe mieszkanie lub zamieszkanie.

Lecz gdy mu go raz na zawsze przeznaczyć, ani do obrania sobie takowego raz na zawsze, przymusić nie można, szukały prawodawstwa środków w domyśle, czyli domniemaniu, gdzie, to jest w jakim szczególném miejscu każdy z osobna mieszkaniec krajowy, za stale mieszkać chcącego, czyli zamieszkałego uważanym być ma. Naturalne skłonności przywiązują wprawdzie człowieka do miejsca, na którém odebrał życie, które pierwszy raz ujrzał, do ludzi, od których najpierw doznawał opieki i troskliwości w niemowlęcym wieku, lub z którymi pierwsze zawarł przyjaźni lub znajomości związki.

Oddalonych dobrowolnie lub mimowolnie, w szczęściu lub nieszczęściu, pociąga do rodowitego miejsca pamięć pierwiastkowego bytu i wdzięczność ku rodzicom, ku krewnym, ku opiekunom, za odebrane pierwsze światło życia i za następne pielęgnowanie. Lecz stosunki towarzyskie nadają dążeniu naszemu kierunek częstokroć odmienny od tych pierwszych skłonności i uniesień naszych. Z powodu stosunków towarzyskich posiadamy albo majątek nieruchomy, albo zakłady przemysłowe, trudnimy się handlem, wchodzimy w usługi bądź publiczne bądź prywatne, albo się poświęcamy naukom, sztuce, rzemiosłom lub innym godziwym zarobkom. Chcąc w takich stosunkach trwać lub do pewnego czasu zostawać, szukamy i obieramy sobie punkt stały, z którego najłatwiej stosunkami temi kierować i one utrzymać możemy, a jeżeli nawet zchodzimy na czas z tego punktu, dla innych czasowych widoków, zawsze do niego powracamy lub z powrotem dążymy. Na takim to punkcie uważa nas Prawodawca, a wnioskuje podług naturalnego biegu rzeczy o naszej chęci zostawiania na tém miejscu ciągłej i wyłącznie od innych, przez domysł prawny zatrzymuje nas co do stosunków cywilnych na tym punkcie, i opiera na nim nasze stałe mieszkanie czyli zamieszkanie, póki go nie zmienimy wyraźnie, lub z podobnym jak wyżej domniemaniem prawnym. Taka jest podstawa dzisiejszych prawodawstw, a szczególnie francuzkiego co do zamieszkania.

Po należytych rozbiórze przekonano się, że od wyraźnej zasady Kodeksu francuzkiego odstąpić i zmienić go nie wypada, ani zamieszkania bardziej określić nie można. Tytuł więc II o zamieszkanu, zgodny z przepisami Kodeksu francuzkiego, dwóm tylko uległ zmianom. D. S. z r. 1825.

26. (K. C. F. art. 102). Zamieszkanie każdego Polaka i każdego mieszkańca kraju co do użytkowania praw cywilnych jest w miejscu, w którym ma główne siedlisko.

Pierwsza zmiana czyli dodatek jest w art. 26, odpowiadającym art. 102 K. C. F., a to w tém, że art. 26 nie tylko dla Polaka ale i dla innego mieszkańca kraju przeznaczają miejsce zamieszkania, albowiem w Królestwie Polskiem nie sami tylko Polacy, podług art. 9 tego Kodeksu, za takich uważani, lecz i inni nie-Polacy czyli cudzoziemcy, mogą mieć stałe zamieszkanie, a podług art. 14 tegoż Kodeksu, mieszkający w Królestwie Polskiem mogą być pociągani przed Sądy polskie o wszelkie zobowiązania i względem kogokolwiek zaciągnięte. Należy tedy, aby i dla nich oznaczyło prawo punkt stały mieszkania, z którego przed Sądy krajowe właściwe, pociągani byćby mogli. D. S. z r. 1825.

27. (K. C. F. art. 103). Odmiana zamieszkania skutecznia się przez rzeczywiste mieszkanie w inném miejscu, połączone z zamiarem ustalenia w niem głównego siedliska swego.

28. (K. C. F. art. 104). Dowodem takowego zamiaru będzie oświadczenie wyraźne, uczynione przed Władzą administracyjną miejsca, które odmieniający zamieszkanie opuszcza, jako też przed Władzą administracyjną miejsca, do którego swe zamieszkanie przenosi.

29. (K. C. F. art 105). W niedostatku oświadczenia wyraźnego, dowód zamiaru zawisł od okoliczności.

Artykuły: 103, 104 i 105 K. C. F. zasadzały się na tój samej podstawie, jaką wyżej wyjaśniono, to jest: iż jak nikomu prawo nie może przeznaczyć pewnego zamieszkania, ani go przymusić do wyraźnego obrania onego, tak też ani przeznacza, ani przymusza do wyraźnego oświadczenia zmiany pierwiastkowego zamieszkania, ściągając tylko odmieniającego, podobnie jak obierającego pierwiastkowe zamieszkanie, domysłem prawnym: iż zmieniający zamieszkanie przenosi one na taki punkt, w którym stosunki jego cywilne najbardziej są skoncentrowane, i z którego, jako baczny sternik, najlepiej onemi kierować potrafi. Artykuły więc: 103, 104 i 105 K. C. F. przyjęto całkowicie w art. 27, 28 i 29 K. C. P. D. S. z r. 1825.

30. (K. C. F. art. 106). Obywatel powołany do urzędowania, z którym obowiązek stałego mieszkania w miejscu urzędowania połączony nie jest, zachowuje zamieszkanie, które miał pierwój, jeżeli przeciwnego zamiaru nie okazał.

31. (K. C. F. art. 107). Przyjęcie urzędowania, z którym obowiązek stałego mieszkania w miejscu urzędowania jest połączony, pociąga za sobą, przeniesienie bezpośrednio zamieszkania urzędnika takiego w miejsce, gdzie urząd sprawować jest obowiązany.

Druga zmiana jest w art. 30 i 31 K. C. P., odpowiadających artykułom: 106 i 107 K. C. F., która na tém polega: Prawodawca francuzki ustanowiwszy prawidła ogólne, i przystępując z kolei do niektórych szczególnych osób, którym albo z ich wyboru dobrowolnego, albo z obowiązku i opieki prawa pewne zamieszkanie przeznacza, najprzód, z dobrowolnego wyboru przeznaczył urzędnikom czasowym i odwoalnym, ich poprzednie zamieszkanie przed objęciem tych urzędów, jeżeli przeciwnego temu domysłowi przedsięwzięcia nie okazali. Urzędnikom zaś dożywo-tnim, przeznaczył zamieszkanie w miejscu, w którym obowiązki urzędu swego dożywo-tniego pełnią. W kraju naszym jednak były urzędy dożywo-tnie, z którymi nie był połączony obowiązek mieszkania w miejscu urzędowania, i były urzędy czasowe czyli odwoalne, z którymi połączony był obowiązek ciągłego mieszkania w miejscu urzędowania. Z tego

względem wypadło u nas zasadę art. 106 i 107 K. C. F. w tém zmienić: że stałe zamieszkanie urzędników w miejscu ich urzędowania, nie od dożywotniego lub odwołalnego posiadania urzędów, ale od tego zależném uczyniono, czyli ciż urzędnicy w miejscu urzędowania swego ciągle przemieszkiwać i z niego nie oddalać się są obowiązani, lub nie są obowiązani. D. S. z r. 1825.

32. (K. C. F. art. 108). Niewiasta zamężna nie ma innego zamieszkania jak zamieszkanie męża swego.

Małoletni neusamowolniony ma mieszkanie u ojca, matki lub opiekuna.

Pełnoletni bezwłasnowolny ma zamieszkanie u opiekuna swego.

33. (K. C. F. art. 109). Pełnoletni, którzy służą lub pracują zwykle u kogo innego, mają to samo zamieszkanie jakie ma osoba u której służą lub pracują, jeżeli razem z nią w tymże domu mieszkają.

Powody tych przepisów (art. 32 i 33) opierają się na opiece prawa, jaka niektórym osobom, bądź dla płci słabiej, bądź dla wieku niedojrzałego, bądź dla pomieszania zmysłów, lub dla niedołężności, bądź narzeczcie dla nieudolności, skutkiem kary będącej, koniecznie należy; co do pełnoletnich w służbie będących, lub u kogo pracujących, powody powyższych przepisów polegają na obowiązkach dobrowolnie zaciągniętych, z natury rzeczy i ze stosunku prawnego wpływających. D. S. z r. 1825.

34. (K. C. F. art. 110). Miejsce otwarcia spadku będzie oznaczoném przez zamieszkanie zmarłego.

Oznaczenie zamieszkania jest także potrzebném dla następców zmarłego, ten albowiem mógł umrzeć w odległych od zamieszkania swego stronach. Następcy jego mogą być po różnych miejscach zamieszkali i rozproszeni, zależy im więc na tém dla zmniejszenia kosztów i dla uniknienia zamieszkań i mnogich kłótni, wiedzieć, do którego Sądu po swe następstwo udawać się i w jakim porządku prawnym następstwo brać mają; zależy także wierzycielom zmarłego wiedzieć, przed którym Sądem wierzytelności swe osobiste poszukiwać mają, a zatem należy oznaczyć miejsce otwartego spadku. To miejsce nie mogło być lepijéj oznaczone, jak przez zamieszkanie zmarłego, to jest nie tam, gdzie umarł, ale gdzie stałe mieszkał. D. S. z r. 1825.

35. (K. C. F. art. 111). Jeżeli akt jaki zawiera, ze strony osób w umowę wchodzących, lub jednéj z nich, obranie zamieszkania do wykonania tegoż aktu w inném miejscu a nie w miejscu istotnego zamieszkania, wszelkie poszukiwania do aktu

tego ściągające się, następować mogą w obraném zamieszkaniu i przed Sądem tegoż zamieszkania.

Na ostatek, strony mogą sobie do szczególnych aktów wybrać zamieszkanie odrębne od zamieszkania stałego czyli prawnego. Taki układ stron nie zawiera w sobie nic takowego, coby się sprzeciwiało dobrym obyczajom lub publicznemu porządkowi, nie może zatem, podług art. 6 tego Kodeksu, układ takowy być unieważnionym, i owszem powinien, w moc dopiero wspomnionego artykułu, dozwołonym być tém bardziej, że przez takowy układ strony ułatwić sobie mogą stosunki cywilne co do aktu, dla którego sobie umyślnie od istotnego, odrębne obierają zamieszkanie. Dla zapobieżenia jednak nadużyciom z tego względu, prawo dodaje to zastrzeżenie, aby wybór zamieszkania w samym akcie był oznaczony, i żeby był ograniczony do tego aktu jedynie a nie rozciągał się do innych między temiz stronami aktów.

Między uwagami do Deputacyi przesłanemi, była ważna względem zamieszkania tych, którzy skutkiem kar sądowych na utratę używania lub na zawieszenie w używaniu praw cywilnych skazani zostali; lecz gdy wyżej już co do natury i używania praw cywilnych w Tyt. I, tacy porównani są z bezwłasnowolnemi, skazanie zaś na zamknięcie lub na osadzenie w domu poprawy, w prawach tylko niektórych w skutek kary, zawieszeni zostają, reszty zaś praw cywilnych używają, zatem względem pierwszych, zamieszkanie jako bezwłasnowolnych jest w zamieszkaniu Opiekuna ich, a co do drugich w zamieszkaniu prawném, lub do jakiego aktu obraném na mocy powyższych artykułów, i dlatego żaden względem skazanych dodatek, jako w materji już powyższemi artykułami wyczerpanej, nie zdawał się prawodawcy, być potrzebnym. D. S. z r. 1825.

1. *W sporze z kontraktu, służy powodowi wybór: wydać pozw albo przed Sąd zamieszkania obranego, albo przed Sąd zamieszkania rzeczywistego.*

Lubo bowiem art. 35 K. C. P. dozwala pozywać w obraném zamieszkaniu, nie może być przecie w tém znaczeniu rozumiany, aby to obrane zamieszkanie posługiwało do ustalenia właściwości Sądu; owszém z ducha art. 59 K. C. P. to niewątpliwie wynika, że powodowi służy wybór między *forum contractus* a *forum domicilii*. Jpr. S. z r. 1866. Z. K. Nr. 662.

2. *Wręczenie uskutecznione dla politycznych przestępców w obraném przez nich zamieszkaniu, jest nieważne.*

Prokurator obstawając przy przeciwném zdaniu, opierał się w tój mierze na obraniu zamieszkania przez dłużnika w tym właśnie akcie, z którego przedsiębrana była egzekucya i wręczenia tamże uskutecznione, w myśl art. 27 U. H. z r. 1818, oraz art. 35 K. C. P. i art. 68 K. P. S., uważał za dostateczne.

Przywiódł dalej, że podług Reskryptu K. R. S. z dnia 27 Marca (7 Kwietnia) 1848 r., więźniowie polityczni pod względem wręczeń porównani zostali z wojskowymi; zaś podług P. R. Ad. z d. 19 Września (1 Października) 1861 r., lubo postanowione są dłuższe terminy dla wojskowych, ale uczyniony jest w art. 6 wyjątek, mianowicie, że wojskowi mający w aktach hypotecznych lub notaryalnych obrane zamieszkanie w obrębie Królestwa, do tych aktów będą wzywani w obraném zamieszkanu.

Senat wszakże tego poglądu nie podzielił wychodząc z zasad, że ze względu na odmiennosć położenia, zwłaszcza z uwagi na ograniczenie działalności osób przyaresztowanych, wyjątkowy przepis co do wojskowych, nie powinien być rozciągany do osób aresztowanych za przestępstwa polityczne, względem których R. K. R. S. stanowi, że akta dla nich wręczane być powinny Prokuratorom przy Trybunałach, którzy je następnie prześlą do dalszego postąpienia téż Kommissyi dla wyjednanania w każdym szczegółowym wypadku, decyzji Namiestnika Królestwa. Jpr. S. z r. 1866. Z. K. Nr. 663.

TYTUŁ III.

O nieobecnych.

(Vide P. C. Z. T. I, str. 125 przypisku).

Prawodawca francuzki czyniąc różnicę między nieobecnością z domniemania a nieobecnością uznaną przez Sąd, gdy przyszło rozwinąć ich skutki, nie rozłączył ściśle pierwszej od drugiej. Nie wszystkich artykułów redakcyja była tak jasna, aby z pewnością wiedzieć można było, czy się stosują do nieobecnych z domniemania, lub do nieobecnych z uznania Sądu. Dla zapobieżenia nadal wszelkiej wątpliwości, w K. C. P. nazwani są nieobecni z domniemania: *zaginionemi*, a nieobecni z uznania Sądu: *znikłemi*; pod wyrazami zaś: nieobecni, objętemi są jedni i drudzy razem. Stosownie więc do téj nowój terminologii, rozłożonemi zostały działy tego tytułu. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ I.

O zaginionych.

W powszechném rozumieniu, nazywamy każdego nieobecnym, który się nie znajduje w miejscu swego zamieszkania, choćbyśmy wiedzieli gdzie się znajduje, lub że istnieje. Nie o takich nieobecnych, jest w tym tytule mowa, lecz o takich, których niemasz w miejscu zwykłym zamieszkania lub pobytu, o których nie wiemy, gdzie się zapodzieli, i którzy nie

zostawili żadnych pełnomocników, których nieobecność nabawia niepokojnością, pozostała rodzina; do nich tylko prawo rozciąga swą opiekę. Lecz na czym ma się zasadzać ta opieka? Czyż można zaraz przystąpić do mianowania Kuratora, co by za sobą pociągnęło sporządzenie inwentarza, roztrzaskanie papierów, wywłaszczenie osoby nieobecnej z majątku, i oddanie tegoż majątku pod zarząd kuratora? Nadzwyczajne przeszkody, dla których nieobecny, ani powrócić, ani żadnej dać o sobie wiadomości nie był w stanie, mogły być tylko chwilowemi.

Opieka prawna, do tego stopnia posunięta, nosiłaby raczej cechę pokrzywdzenia. Gwałconoby zacisze domowe, które powinno być nawet pod niebytność mieszkańca, świętym i nietykalnym. Szperanoby skrytości majątkowe, rodzinne i domowe, których oddalający się nikomu powierzyć nie chciał, nie zostawiwszy przy oddaleniu się swoim żadnego pełnomocnika. Sam ten krok nadzwyczajny ustanowienia kurateli, mógłby już zachwiać kredyt osoby zaginionej.

Prawo mieć chce, aby Sędziowie, opiekując się losem osoby zaginionej, postępowali z wielką ostrożnością. Mogą istotnie zejść pod jej niebytność, przypadki potrzebujące nagłego zaradzenia, *np.* właściciel domu wypowiada komorne i domaga się zapłaty od osoby zaginionej. Czyż można tamować poszukiwania praw przeciw niej? Należytość zaginionego może być zagrożona zgubą, jeżeli natychmiast środki skuteczne przedsięwziętymi nie będą. Obydwom potrzebom da się zaradzić bez rozciągnięcia kurateli do całego majątku. W pierwszym razie o tyle tylko wejść należy w stan majątkowy, aby wynaleść fundusz do zapłacenia komornego wystarczający. W drugim razie poprzestać można na upoważnieniu osoby znającej interes, aby imieniem zaginionego działała. D. S. z r. 1825.

(*Peryod pierwszy*).

36. (K. C. F. art. 112). Jeżeli zachodzi potrzeba dopilnowania praw i obmyślenia zarządu całości lub części majątku zostawionego przez osobę nieobecną, z pobytu swego niewiadomą i nie mającą pełnomocnika, wtedy Sąd uważać ją będzie jako zaginioną, i postanowi co potrzeba, na żądanie stron interesowanych. Art. 859 K. P. S. Art. 346 K. C. P.

Najważniejszym w tym tytule jest właśnie art. 36 K. C. P., zakreślający granice opieki prawnej nad zaginionymi. W tych obrębach zamknięta opieka, staje się prawdziwie ojcowską i dobroczynną, a przeciwnie przestępując je, może się zamienić w przykrość. Każde prawie słowo tego artykułu zasługuje na szczególny rozbiór.

„Jeżeli zachodzi potrzeba obmyślenia zarządzenia w całości lub części majątku zostawionego przez osobę” — takie było brzmienie pierwszój

części art. 112 K. C. F. Prawodawca nie upoważniał tu Sędziego do obmyślenia zarządu, jak tylko wtenczas, gdy się Sędzia przekona o potrzebie. Jeżeli ta potrzeba zachodzi co do części majątku, nie można jej rozciągać do całości. Jeżeli zachodzi potrzeba co do całości, a może się jeszcze obejść bez spisania Inwentarza, bez rozstrząsania papierów, zgola, jeżeli może być dosyć skuteczną administracya bez kurateli, Sąd rozciągnąć nie powinien środków zaradczych, nad istotną potrzebę. W Kod. C. P. dodano jeszcze potrzebę *dopilnowania praw*, bo może zajść tylko potrzeba dopilnowania jakiego prawa, której zaradzić można przez środki nie przybierające jeszcze postaci istotnego zarządu.

Kodeks francuzki przepisywał dalej: „przez osobę podług domniemania nieobecną, a która nie ma pełnomocnika swego.” Wyrazy: „podług domniemania nieobecną” miały wyjaśniać znaczenie osoby nieobecnej w sensie prawnym, lecz te same wyrazy potrzebowały wyjaśnienia; dla tego w K. C. P. użyto trafniejszego wysłowienia: „osoba nieobecna, z pobytu niewiadoma i nie mająca pełnomocnika.” Kończył się art. 112 K. Fran. temi słowy: „ustanowi go (to jest pełnomocnika) Trybunał na żądanie stron interesowanych.” W prawie francuzkiem unikano użyć w tym artykule wyrazów: „Kurator.” Mówca Rady Stanu francuzkiej, oświadczył w Ciele Prawodawczém: że wolno jest wprowadzić Sądowi mianować Kuratora, gdyby się tego nieodzowna okazała potrzeba, przecież Sąd zawsze starać się powinien, aby unikał środka przynoszącego z innéj strony tyle niedogodności; dla tego położono w art. 112 stanowiącym regułę w powszechniejszych wypadkach słowo: „Pełnomocnik,” jako nie tyle znaczące co Kurator. W żadnym dalej wypadku nie wolno było Sądom działać z urzędu, lecz tylko na żądanie stron interesowanych. W K. C. P. starano się jeszcze dobitniej wyrazić myśl prawa, dodano bowiem: „Wtedy Sąd uważać ją będzie za zginioną,” aby dać do poznania, że szczególniejszym i pierwszym obowiązkiem jest Sądu, przekonać się, czy osoba nieobecna należy istotnie do zaginionych.

Dalej zamiast wyrazów: „ustanowi go (Pełnomocnika) Trybunał,” wysłowiono w art. 36 K. C. P. myśl prawa w ten sposób: „postanowi co potrzeba na żądanie stron interesowanych,” bo nie było zamiarem prawa przepisać szczególne środki, lecz prawo zostawiło roztropności Sędziego użycie takich środków, jakie w każdym szczególnym wypadku stosownemi być uzna.

Z przepisów art. 36 K. C. P. wypływa zatem taki rezultat:

- a) Sąd nie może stanowić, tylko na żądanie stron interesowanych;
- b) Sąd nie może się opiekować osobą nieobecną, póki się nie przekona, że taż osoba należy do rzędu zaginionych i że nie ma Pełnomocnika;
- c) Sąd nie może obmyślać środków bez przekonania się, iż zachodzi potrzeba ich użycia, nie może ich rozciągać nad istotną potrzebę. D. S. z r. 1825.

37. (K. C. F. art. 113). Sąd na wniosek strony pilniejszej wyznaczy urzędnika aktowego do zastąpienia zaginionego przy spisaniu inwentarzy, przy rachunkach, działach, w którychby zaginiony był interesowanym. Art. 346 K. C. F.

38. (K. C. F. art. 114). Prokurator Królewski jest szczególnie obowiązany czuwać nad dobrem zaginionego, i wnioski jego we wszystkich żądaniach, dotyczących się zaginionego, wysłuchane być powinny. Art. 346 K. C. P.

Życzeniem było, aby przepis prawa był bardziej szczegółowym, to jest: aby wytkniętymi były przypadki, w których zachodzi potrzeba zaprowadzenia administracji, i aby ustanowić jeden sposób administracji.

Lecz okoliczności towarzyszące oddaleniu się osoby nieobecnej tak są mnogie i rozmaite, a interesa, co do ważności swój, tak niepodobne do siebie, iżby w pierwszym względzie jedna reguła, a w drugim jeden sposób administracji nie były dogodnymi; przewidzieć zaś wszystkie przypadki jest rzeczą niepodobną: dla tego musiał prawodawca spuścić się na sumienie i roztropność Sędziów i na baczność Prokuratorów, nie krępując ich szczególnymi przepisami, któreby im były przeszkodą w użyciu środków do każdego przypadku stosownych. D. Ś. z r. 1825.

(*Peryod drugi*).

DZIAŁ II.

O uznaniu zaginionych za znikłych.

39. (K. C. F. art. 115). Gdy osoba jaka w miejscu zamieszkania lub mieszkania swego przestaje być obecną, i gdy od lat czterech żadnej o niej niema wiadomości, w takim razie strony interesowane mogą udać się do sądu ziemskiego (Trybunału), aby osoba taż za znikłą uznaną była. Art. 859, 860, K. P. S.

40. (K. C. F. art. 121). Jeżeli jednak taż osoba zostawiła pełnomocnika, strony interesowane nie mogą nastawać o uznanie jej za znikłą, aż po upłynionych latach dziesięciu od czasu jej zaginięcia, lub ostatniej o niej wiadomości.

41. (K. C. F. art. 122). Przepis takowy służy i wtenczas, gdy pełnomocnictwo ustaje; lecz w przypadku takowym zaradzono być winno stosownie do przepisu Działu I, niniejszego tytułu.

Jeżeli od zaginienia osoby nieobecnej znaczny upłynął przeciąg czasu, niepodobna, aby majątek jego na tém nie cierpiał, środki bowiem tymczasowe, podług przepisów Działu I przedsięwzięte, ogołacają majątek z korzyści jakie osiągnąć można tylko przez stały zarząd i przez rozciąglejszą władzę zarządzającego. Z drugiej jednak strony nie uszło uwagi Prawodawcy, iż przeszkody do powrotu lub do udzielenia o sobie wiadomości jeszcze trwać mogą. Utrata korzyści zdaje się być w takim razie dla zaginionego znośniejszą, niż przedsięwzięcie środków zmierzających do wykrycia całego jego majątku i oddania go w ręce trzecich. Utratę korzyści, zaginiony samby sobie przypisywał, wyzucie zaś z posiadania majątku i inne nieprzyjemności, przypisywałby opiece Sądu. Nie chciał więc Prawodawca, aby zbyt skwapliwie przystępowano do dalszych środków. Postanowiono zatem, oczekiwać przez ciąg lat czterech, po których dopiero upłynieniu strony interesowane mogą się udać do Sądu, z żądaniem, żeby osoba nieobecna za znikłą uznaną została, co za sobą pociąga ustanie środków tymczasowych i szczegółowych. Jeżeli zaś zaginiony zostawił pełnomocnika, przewidzieć musiał swe oddalenie na czas długi; prawo zatem wymaga upłynienia więcej jak podwójnego czasu, to jest upłynienia lat 10, nim takowe żądanie przyjętém być może. Chociażby nawet pełnomocnictwo ustało, potrzeba czekać upłynienia lat 10, bo zaginiony, mianowawszy pełnomocnika, jemu samemu tylko swe skrytości powierzył, nie chcąc, aby się stały wiadomymi innym osobom. Dla tego w takim razie poprzestać należy, aż do upłynienia lat 10, na środkach, jakie z mocy przepisów Działu I, użytymi być mogą. D. S. z r. 1825.

42. (K. C. F. art. 116). Dla dowiedzenia zniknięcia, Sąd Ziemiński (Trybunał) podług złożonych dowodów nakaże, ażeby, za przypozwanieniem Prokuratora Królewskiego, jako strony przeciwniej, śledztwo ze świadków w powiecie zamieszkania zaginionego i w powiecie mieszkania jego, jeżeli są odrębnymi, wyprawdzone było; tudzież ażeby podług okoliczności i inne środki do powzięcia wiadomości o zaginionym, użytymi były.

43. (K. C. F. art. 117). Sąd przy wyrokowaniu będzie miał wzgląd na powody zaginienia i na przyczyny które mogły być na przeszkodzie do powzięcia wiadomości o osobie zaginionej. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 127, przypiski.

44. (K. C. F. art. 118). Prokurator Królewski wyroki tak przygotowawcze jako i stanowcze, skoro tylko wydane zostaną, prześle Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, która je do wiadomości publicznej poda. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 128, przypiski.

45. (K. C. F. art. 119). Wyrok uznania osoby zaginionej za znikłą, nie może nastąpić aż w rok po wyroku śledztwa nakazującym.

Żądanie, aby osoba zaginiona za znikłą uznaną została, nie jest prostą formalnością, lecz jest powodem do przedsięwzięcia czynów ważnych, to jest: do poszukiwania osoby zaginionej i mocniejszego przekonania się o jej istotnym zaginieniu. Środki do tego celu zmierzające, przepisane są art. 42, 43, 44 i 45 K. C. P.

W Sądzie złożone być powinny dokumenta i dowody zaginięcia osoby poszukiwanej. Sąd nakaze inkwizycją z świadków w miejscu zamieszkania i mieszkania osoby zaginionej, jeżeli te były odrębnymi, w przypośrodkowaniu Prokuratora Królewskiego.

Prawo nie spuszcza się na samych świadków, lecz chce mieć w pomoc użyte dokumenta i inne dowody, gdy te się znajdują. Prawo nie przestaje na świadkach będących w miejscu zamieszkania osoby zaginionej, ci mogą bowiem nie mieć żadnej wiadomości o tej osobie, gdy tymczasem świadkowie w miejscu zamieszkania, jeżeli to było odrębnym, mogą udzielić lepszego światła. Wreszcie osoby żądające uznania osoby zaginionej za znikłą, mogłyby tylko takich świadków stawić, którzy istotnie żadnej nie mają wiadomości o zaginionym, a zamieścić o tych, którzy je mają. Prokurator więc, jako strona przeciwna, powinien wszelkiego dolożyć starania, aby się dowiedzieć, ktoby mógł mieć najlepszą wiadomość o zaginionym, i żądać aby z takowych osób, wyprowadzona była inkwizycya. Zgola, żaden środek do powzięcia wiadomości o zaginionym, zaniedbanym być nie powinien. Sąd dalej powinien mieć wzgląd na powody zaginięcia i na przyczyny, które mogły być na przeszkodzie do powzięcia wiadomości o zaginionym, jak np. przedsięwzięcie podróży w bardzo dalekie strony i w celu bardzo rozciąglým, wzięcie w niewolę, rozbięcie okrętu w miejscach z którymi przeciętą została komunikacya etc.; w których to wypadkach Sąd pomimo upływu lat czterech, może jeszcze odmówić uznania osoby zaginionej, za znikłą.

Wszelkie nadto śledztwa na miejscu, mogą być jeszcze nie dosyć skutecznymi, dla tego przepisuje prawo, aby wyroki Sądu przygotowane i stanowcze przesłane były do K. R. S. celem ich ogłoszenia. Wyrok uznający osobę zaginioną za znikłą, nie może być wydany aż w rok po wyroku śledztwa nakazującym. Celem tego przepisu jest, ażeby osoby mające wiadomość o zaginionym, miały czas dostateczny do udzielenia jej. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ III.

O skutkach zniknięcia co do majątku, który osoba znikła w dniu zaginięcia swego posiadała.

Zaginiony uważany za znikłego, może żyć i nie żyć; tyle jest powodów za tém, jak i przeciw temu. Stan ten jest stanem niepewności między życiem a śmiercią. Na téj zasadzie polegają przepisy szczególne, w Dziale III postanowione, które rozwiniętymi są ze względu na następujące widoki:

- a) aby obmyślcć zarząd rozciągający się do całego majątku, stały i noszący na sobie cechę ufności;
- b) aby wyjaśnić majątek znikłego i postawić go w takim stanie, iżby znikły odebrać mógł tenże majątek nietykalnym, gdy się zjawi;
- c) aby postanowić prawidła na wypadek, gdy się znikły zjawi:
 - 1) w czasie, gdy jeszcze zachodziła równowaga między domniemaniami o życiu lub śmierci jego;
 - 2) w czasie, gdy już domniemanie o śmierci jego, przeżyło. D. S. z r. 1825.

46. (K. C. F. art. 120). Następcy znikłego, którzyby po nim spadek byli brali, gdyby ten był umarł w dniu swego zaginięcia, lub w dniu ostatniej o nim wiadomości, mają prawo na mocy wyroku stanowczego, osobę zaginioną za znikłą uznającego, domagać się wprowadzenia siebie w tymczasowe posiadanie majątku, jaki należał do znikłego w dniu zaginięcia jego, lub w dniu ostatniej o nim wiadomości. Wprowadzenie to nie może nastąpić jak za poprzedniem stawieniem rękojmi co do zarządzenia.

47. (K. C. F. art. 123). Gdy osoba zaginiona za znikłą uznana została, wtenczas, na żądanie stron interesowanych lub Prokuratora Królewskiego, testament jój, jeżeli się takowy znajduje, ma być otworzony, a zyskujący zapisy testamentowe, darowizny, równie i ci wszyscy którymby na majątku znikłego służyły prawa jakowe od warunku śmierci jego zawisłe, mogą tychże praw swoich używać tymczasowie, za stawieniem rękojmi.

48. Jeżeli następcy lub obdarowani rękojmi nie stawiają, Sąd pozostanie przy środkach z mocy Działu I tytułu niniejsze-

go przedsięwziętych lub postanowi nadto, w miarę potrzeby co wypadnie.

49. Krewni znikłego w linii wstępnej i zstępnej, wolnemi są od rękoi powyższemi artykułami wymaganój.

W tym razie jednak Sąd na wniosek stron interesowanych lub Prokuratora Królewskiego, w przypadku nadużycia winien postanowić środki zaradcze stosownie do artykułu 48.

50. Małżonek znikłego, który z nim żył w wspólności majątku, uważany będzie co do części majątku, na przypadek śmierci znikłego małżonka na niego przypadający, tak, jak następca po nim, i służyć mu będą prawa w art. 47 wymienione, bez obowiązku stawienia rękoi.

Najpierwszą uwagę Prawodawcy ściaął na siebie zarząd majątku osoby znikłej. Nie wachano się oddać tymczasowe posiadanie następcom; ci bowiem, mając widok, iż majątek ten stanie się ich własnością, najlepij nim zarządzać będą przez własny interes, nadto zasługują na ufność znikłego, jako osoby najbliżej z nim związkami krwi, połączone. W tym względzie zgodnym jest art. 46 K. C. P. z art. 120 K. C. F.

Art. 123 K. F. dopuszczał do posiadania tymczasowego i sukcesorów testamentowych. Prawodawca francuzki, nader słuszne miał do tego powody.

W ogólności wykonanie dyspozycyi testamentowych usprawiedliwia się tém samém, co i oddanie sukcesorom: majątku osoby znikłej, w téczasowe posiadanie. W art. 47 K. C. P. zachowanym został przepis art. 123 K. C. F. Art. jednak 47 K. C. P. odbiega od literalnego brzmienia art. 123 K. F. w tém, iż może być żądaniem otworzenie testamentu, gdy osoba zaginiona za znikłą uznana została, choćby sukcesorowie *ab intestato* nie otrzymali tymczasowego posiadania; redakcyja bowiem art. 123 K. F. w tym punkcie stała się we Francyi powodem do różnych sporów, a wątpliwość onego dopiéro przez wyroki Sądu Kassacyjnego, załatwioną być musiała.

Co się tyczy stosunków majątkowych między małżonkami, to te jako do życia obydwoich małżonków przywiązane, powinny być tylko *tymczasowo* rozwiązane. Co się dotyczy części majątku, dla obecnego małżonka, na przypadek śmierci znikłego małżonka przypadającej, pierwszy może, tak jak inni sukcesorowie, żądać wprowadzenia siebie w tymczasowe posiadanie. Na tych zasadach polega art. 50 K. C. P. odbiegający od art. 124 K. F. D. S. z r. 1825.

51. (K. C. F. art. 125). Posiadanie tymczasowe będzie tylko składem, który otrzymującym one nadaje zarządzanie ma-

jątkiem znikłego, z obowiązkiem zdania mu rachunków w przypadku zjawienia się jego lub powzięcia o nim wiadomości.

52. (K. C. F. art. 126). Przy wprowadzeniu w tymczasowe posiadanie, obowiązkiem będzie otrzymujących toż posiadanie uzyskać sporządzenie inwentarza majątku znikłego w przytomności Prokuratora Królewskiego, lub też Urzędnika, którego-by Prokurator do zastąpienia siebie wezwał. Stan dóbr nieruchomości, mający być w inwentarzu umieszczony, winien być przez biegłych, od Sądu wyznaczonych, opisanym.

Sąd postanowi, według potrzeby sprzedaż ruchomości wszystkich, lub części onychże; zebrana w przypadku sprzedaży wartość, równie jak i przychody do dnia wprowadzenia. sprzedaż, mają być tak użyte, aby korzyści przynosiły.

Sprawozdanie biegłych względem stanu dóbr nieruchomości ulegać będzie potwierdzeniu przez Sąd, po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego.

Koszta poniesione będą z majątku znikłego.

53. (K. C. F. art. 127). Ci, którzy, w skutku wprowadzenia w tymczasowe posiadanie, albo w skutku zarządzania prawnego, posiadają majątek znikłego, obowiązani połowę przychodów przez ciąg lat 15, od dnia wyroku uznającego zniknięcie, na rzecz znikłego zbierać, tak lokować, aby korzyści przynosiły, i znikłemu wraz z korzyściami zwrócić, jeżeli tenże przed upłynieniem lat 30 od dnia wyroku uznającego zniknięcie zjawi się, lub o nim wiadomość powziętą zostanie. Druga zaś połowa do nich należy. Przychody, po upływie lat 15 od dnia wyroku uznającego zniknięcie przypadające, całkowicie; a po latach 30 nawet przychody z pierwszych 15 lat, ze wszelkimi korzyściami do nich należąc będą.

54. Jeżeli w skutku przepisów Działu I niniejszego tytułu, albo art. 48, zaprowadzony został zarząd, ten połowę przychodów, przez ciąg lat 15, od dnia wyroku uznającego zniknięcie, następcom lub obdarowanym oddawać, a drugą połowę na rzecz znikłego korzystnie lokować, i do lat 30 zachować powinien; przychody zaś po upłynieniu lat 15 przypadające, całkowicie tymże następcom lub obdarowanym oddawać ma.

Koszta zarządu takowego, z przychodów następcom lub obdarowanym służących potrącone będą.

55. (K. C. F. art. 128). Wszyscy zarządzający majątkiem, na mocy tylko wprowadzenia w tymczasowe posiadanie, nie mogą alienować ani obciążać hipotekami dóbr nieruchomości znikłego; również nie mogą obciążać, ani podnosić kapitałów hipotekowanych do niego należących, jak za dostatecznym onych zabezpieczeniem, którego dopilnować będzie obowiązkiem Prokuratora Królewskiego.

(*Perjod trzeci*)

56. (K. C. F. art. 129). Jeżeli nieobecność trwa przez lat 30 od dnia wyroku uznającego zniknięcie, albo jeżeli upłynęło lat sto od dnia urodzenia znikłego, rękojmie będą zniesione; wszyscy mający prawo będą mogli żądać działu majątku znikłego i domagać się wyroku sądowego, stanowcze posiadanie im nadającego.

57. (K. C. F. art. 130). Spadek po znikłym otwiera się z dniem dowiedzionej śmierci jego, dla następców w tymże dniu najbliższych, jeżeli się ciż z prawami swemi w ciągu tymczasowego posiadania zgłaszają, a posiadający majątek osoby znikłej będą obowiązani do zwrotu onego, wyjąwszy przychody z mocy art. 53 i 54 przez nich nabyte.

58. (K. C. F. art. 131). Jeżeli, w ciągu posiadania tymczasowego, znikły zjawi się, lub był jego dowiedzionym zostanie, skutki wyroku uznającego osobę zaginioną za znikłą, ustają. Nim jednak sam majątek swój objąć będzie w możności, zachowawcze środki co do zarządzenia majątkiem w Dziale I niniejszego Tytułu przepisane, o ile potrzeba, użyte być winny.

59. (K. C. F. art. 132). Nawet po nadaniu stanowczego posiadania, znikły, jeżeli się zjawi, lub był jego dowiedzionym będzie, mocen jest odebrać majątek swój w stanie w jakim się znajduje, szacunek przedmiotów alienowanych, lub przedmioty za tenże szacunek nabyte.

60. (K. C. F. art. 133). Dzieci znikłego i dalsi zstępni w linii prostej, mogą, w ciągu lat 30 od nadania stanowczego

posiadania, żądać powrócenia majątku znikłego, tak jak w artykule poprzedzającym powiedziano.

61. (K. C. F. art. 134). Po wyroku uznającym osobę zaginioną za znikłą, każdy, któryby miał prawo przeciw znikłemu, będzie mógł ich poszukiwać tylko przeciw tym, do których należy posiadanie majątku, lub prawne nim zarządzanie.

K. C. P. dzieli czas, w którym znikły zjawić się może, na dwie epoki. Pierwsza obejmuje lat 30 od wyroku uznającego zniknięcie podług art. 53 K. C. P., co wynosi więcej jak lat 35 od zaginięcia, lecz ta epoka może się i pierwiej skończyć, jeżeli już sto lat upłynęło od urodzenia osoby znikłej.

Druga epoka zajmuje czas od upłynienia lat 30, albo od dojścia do lat sto wieku.

W pierwszej epoce zachodzi jeszcze równowaga, w domniemaniu za życiem lub śmiercią osoby znikłej. W drugiej przeważa już domniemanie za śmiercią. Jeżeli znikły zjawi się w pierwszej epoce, skutki wyroku uznającego zniknięcie ustają; w razie jednak udzielenia tylko przez znikłego wiadomości o sobie, użyte mają być środki Działem I niniejszego Tytułu przepisane, aż do jego stawienia się. Taki jest zgodny przepis art. 131 K. F. z art. 58 K. C. P. Znikłemu, który się zjawił, należałoby oddać nietylko substancją majątku, ale i przychody dotąd uzbierane. Gdy jednak prawo uznaje: iż successorom domniemanym, którzy majątek znikłego tymczasowie posiadali, należy się wynagrodzenie za trudy administracyi, przeto przypuszcza ich, do pewnej części przychodów.

Majątek osoby znikłej, oddaje się dla tego successorom jego domniemanym, którzyby byli po nim brali spadek, gdyby znikły był umarł w dniu swego zaginięcia lub w dniu ostatniej o nim wiadomości, ponieważ nie ma pewności, czy znikły umarł lub żyje. Gdyby jednak śmierć jego udowodnioną została, spadek należy się tym, którzy byli najbliższymi w czasie jego śmierci. W tym wypadku, successorowie domniemani, którzy dotąd w posiadaniu tymczasowem byli, powinni oddać majątek tymże successorom rzeczywistym, z zachowaniem jednak dla siebie dochodów, jakie dla nich z przepisów art. 53 i 54 K. C. P. służą. Tak stanowi art. 130 K. F. umieszczony w art. 57 K. C. P. Prawo odebrania swój własności, nie jest dla samego znikłego ograniczone żadnym czasem. Dzieci jego i dalsi zstępni, mogą się domagać zwrotu majątku w takim samym sposobie, lecz tylko do lat 30 od nadania *stanowczego* posiadania. Inni krewni nie mogą się domagać zwrotu od osób, które już zyskały stanowcze posiadanie majątku znikłego. Art. 133 K. F. i art. 60 K. C. P. wychodzą tu z tój zasady, iż prawo tych successorów, utraciło swą moc przez przedawnienie, które w tym celu jest zaprowadzoném, aby zapobiedz naruszeniu własności, długiem pasmem lat posiadanych. Nie chcia-

no wyjątku uczynionego dla samego znikłego i jego zstępnych, rozciągać do dalszych krewnych. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ IV.

O skutkach nieobecności.

ODDZIAŁ I.

O skutkach nieobecności co do praw od wypadku zawisłych, osobie nieobecnej służyć mogących.

62. (K. C. F. art. 135). Ktokolwiek dopomina się prawa przypadłego na osobę, której byt nie jest znany, ten dowieść powinien, że taż osoba istniała w czasie otwarcia tegoż prawa; póki tego nie udowodni, żądanie jego przyjętém nie będzie.

63. (K. C. F. art. 136). Jeżeli się otworzy spadek, do którego powołana jest osoba, której byt nie jest uznany, spadek ten przejdzie wyłącznie do mających prawo współubiegania się z nią, albo do tych, którzy spadek ten dziedziczyli, gdyby jój nie było.

64. (K. C. F. art. 137). Przepisy dwóch poprzedzających artykułów nie mają uwłaczać czynieniu o odzyskanie spadku innych praw, któreby nieobecnemu, jego zastępującym, albo moc czynienia w miejscu jego mającym, służyły, a które jedynie przez upłynienie czasu na przedawnienie postanowionego, umoznione być mogą.

65. (K. C. F. art. 138). Dopóki nieobecny nie zgłosi się, lub dopóki prawa jego poszukiwane nie będą, ci, którzy objęli spadek, zyskają przychody w dobrej wierze przez nich pobierane.

Oddział niniejszy trudni się prawami, które na osobę nieobecną spadły, w czasie, gdy już niewiadomo było czy żyła, czy nie żyła. Ściągają się powyższe artykuły do wszystkich nieobecnych, chociażby nawet względem nich żadne środki, powyższemi działami przepisane, przedsięwziętami nie były, byleby byt osoby nieobecnej, nie był uznany.

W tym tedy systemacie, w razie otwarcia spadku lub innego prawa od wypadku zawisłego, biorą je w posiadanie osoby obecne; lecz osoba nieobecna, gdy byt jój dowiedzionym będzie, lub jój zastępcy, mają prawo poszukiwać swych praw, póki czas do przedawnienia nie upłynie.

Przychody dobrą wiarą ciągnięone należą do tych osób, które pierwotkowo spadek w posessyę wzięły. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ II.

O skutkach nieobecności męża co do majątku żony, i co do małoletnich dzieci osoby nieobecnej.

66. Gdy mąż zaginął, lecz za znikłego przez Sąd nie jest jeszcze uznany, natenczas żona mocna jest w imieniu męża przedsiębrać wszelkie czynności do prostego tylko zarządzania swym majątkiem należące, bez obowiązku zdania rachunku. Do wszelkich innych czynności potrzebuje upoważnienia sądowego.

Jeżeli Sąd zarządzając administracją majątku męża, takową żonie powierzył, to może względem swego majątku tak dalece działać, bez upoważnienia, jak dalece ją Sąd do zarządzania majątkiem mężowskim upoważnił.

67. Gdy mąż za znikłego już jest uznany, żona, aż do powrotu jego, sama zarządza swym majątkiem i ma użytkowanie z niego, z swęj pracy i staranności; potrzebuje jednak aż do czasu w art. 56 oznaczonego, upoważnienia sądowego do tych wszystkich czynności, których mąż podług prawa, bez zezwolenia żony nie jest mocen przedsiębrać. Art. 195, 196 K. C. P.

68. (K. C. F. art. 141). Jeżeli ojciec zaginął, zostawując dzieci małoletnie ze wspólnego małżeństwa pochodzące, matka mieć będzie dozór nad nimi i używać będzie wszelkich praw męża, co do wychowania dzieci i zarządzania ich majątkiem.

Po uznaniu ojca za znikłego, urządzona być powinna tymczasowa opieka.

69. (K. C. F. art. 142). Jeżeli w czasie zaginięcia ojca, matka już nie żyła, lub po zaginięciu jego umarła, wtenczas również urządzoną będzie nad dziećmi opieka tymczasowa.

70. (K. C. F. art. 143). To samo zachować należy w przypadku, gdy małżonek, który zaginął, zostawi nieletnie dzieci z poprzedzającego małżeństwa spłodzone.

K. C. F. żadnych nie dawał przepisów co do zarządzania majątkiem żony, lecz w T. V, art. 222, nadawał Sądowi moc, upoważnić żonę do stawiania w Sądzie i zawierania umów, jeżeli mąż jest nieobecny. Użycie ogólnego wyrazu „nieobecny,” rodziło wątpliwość: czy pod tym wyrazem rozumiany był zaginiony, czy znikły, lub nieobecny w ogóle? W art. 66

i 67 K. C. P. starano się niedostatek przepisów K. F. uzupełnić i ich niejasność uprzętać.

Ponieważ dalej w epoce uznania męża za znikłego, wszystkie stosunki męża, stawiają się w tym stopniu jak gdyby umarł, wypadło więc żonę obecną upoważnić jak gdyby była wdową. Gdy zaś równe jest domniemanie za życiem jego, stan ten uważa się jako tymczasowy i dla tego musiały być zachowane względem żon, pewne ograniczenia.

Co do zarządzania majątkiem dzieci i ich wychowania, przepisy K. F. były również niedostateczne, i nie można było wiedzieć, czy się stosują do przypadku zaginięcia lub zniknięcia ojca. Przepis zatem art. 141 K. F. umieszczony został w art. 68 K. C. P. z dwoma zmianami:

- a) zamiast wątpliwego wyrazu *disparú*, użyto wyrazu *zaginął*, bo artykuł ten stosuje się do przypadku zaginięcia ojca;
- b) nadto, umieszczono drugi przypadek, to jest: gdy ojciec za znikłego uznanym został, w K. F. pominięty, i postanowiono: że wtenczas urządzoną być powinna opieka tymczasowa.

Wreszcie K. C. P. nie mógł pozostać przy redakcyi i dyspozycyi art. 142 K. F. Pod wyrazem *zniknienie*, powinno być w tym jak również i art. 141 K. F. zrozumiane zaginięcie; nie można tu również ograniczać czasu do 6 miesięcy, bo w pojedynczym wypadku może się okazać zarządzenie wcześniejsze potrzebne. Środki nie mogą się nadto ograniczyć na samym dozorze nad dziećmi, ale potrzeba obmyśleć zarządzenie ich majątkiem. Powody, które miał Prawodawca, aby zbyt skwapliwie nie postępować z użyciem środków ubezpieczenia majątku, do samej osoby zaginionej należącego, nie stosują się do zabezpieczenia majątku dzieci. Nie mające już matki przy życiu, opuszczone przez ojca, czyż mogą być zostawione losowi? jest to przypadek urzędzenia opieki tymczasowej. W tém miejscu nie potrzebuje prawo przepisywać, kto ma być Opiekunem tymczasowym, gdyż w tym względzie służą ogólne przepisy o opiekach.

Z tych powodów w miejsce art. 142 K. F. przyjęto redakcyę art. 69 K. C. P. D. S. z r. 1825.

TYTUŁ IV.

O aktach stanu cywilnego.

(*Vide* P. C. Z. T. I, str. 134—139; przypiski).

DZIAŁ I.

Urządzenia ogólne.

(*Vide* P. C. Z. T. I, str. 140; przypiski).

Systemat prawa z dnia 20 Września 1792 roku, zachowany w K. F. przedtém u nas obowiązującym, w swych skutkach stał się szko-

dliwym moralności jako i samemu towarzyskiemu porządkowi; bo ten zachwiać się musiał, jak tylko zachwiała się główna jego podpora, to jest moralność ludu. Widzieć można było osoby, które były małżonkami w obliczu prawa świeckiego, nie będąc nimi w obliczu kościoła, albo przeciwnie. Widzieć można było w gronie towarzystwa dzieci, uważane podług porządku świeckiego za prawe, a podług porządku Kościoła za nieprawe lub przeciwnie. Mieszkańcy kraju zostawali w sprzeczności między obowiązkami sumienia i obowiązkami zewnętrznymi, a ztąd wzmacniała się obojętność dla religii.

Przepisy więc o aktach stanu cywilnego, w K. F. zawarte, nie mogły być nadal w tym kraju utrzymanymi. Wypadało uchylić wszystkie przepisy Kodeksu, które ubliżały religii.

Cały prawie tytuł o aktach stanu cywilnego, trudni się rozwijaniem form napozór drobnych. Zdawaćby się mogło, iż przepisy te mieściłby raczej należało w urzędzeniu administracyjnym, niż w samym Kodeksie; lecz na tych właśnie formach, polega dokładność aktów i ich wiarygodność.

Z stanu cywilnego, wypływa źródło praw na całe życie człowieka, akta cywilne nie ściągają się tylko do osób, które były ich przedmiotem, ale do całej ich rodziny, do całego ogółu, do teraźniejszego i przyszłych pokoleń. Całe społeczeństwo, jako wielka rodzina, obiera się stróżem i zachowawcą pierwszych i najważniejszych tytułów człowieka, w tej właśnie chwili, kiedy się zdarzyły, przepisując sposób najpewniejszy, aby pamiętki tak ważne ochronić od utraty, przekształcenia, opuszczenia i wszelkich niedokładności.

Akta więc stanu cywilnego, należą z najdrobniejszymi szczegółami do Kodeksu Cywilnego. D. Ś. z r. 1825.

§ 1. W chrześcijańskich wyznaniach akta stanu cywilnego połączone będą z metrykami kościelnymi.

W tym celu duchowny przełożony parafii, powinien, obok przepisów kościelnych, dopełniać oraz przepisy cywilne. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 140.

Zaraz na samym wstępie Działu I, umieszczoną jest główna zasada: łączenia metryk z aktami stanu cywilnego.

Duchowny jest urzędnikiem cywilnym tylko dla osób, dla których dopełnia obrzędu religijnego. W miejscach więc zamieszkałych przez osoby różnego wyznania, każdy udawać się winien do duchownego swego wyznania. D. Ś. z r. 1825.

§ 2. (K. C. F. art. 41). Każdy akt stanu cywilnego pisany będzie na dwie ręce, to jest: w księdze, która pozostanie

na miejscu, i w księdze która corocznie składaną będzie do Archiwum hipotecznego. (Sądu Pokoju). *Vide* P. C. Z. T. I, str. 141; przypiski.

Pierwsza służyć będzie na tak długi czas, póki miejsce do zapisywania aktów wystarczy; druga tylko na rok jeden.

Dla każdego rodzaju aktów, to jest: urodzenia, małżeństwa, i śmierci, będzie oddzielna księga miejscowa.

Co się dotyczy aktów, które na drugą rękę pisane i corocznie do Archiwum Hypotecznego (Sądu Pokoju) składane być mają, te powinny być pisane w jednej księdze z trzech części złożonej.

Gdyby zaś która z tych części nie wystarczała na wpisanie bieżących aktów, założonym będzie tom następny, służący tylko do końca roku. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 141, przypiski.

73. (K. C. F. art. 41). Utrzymujący księgi, powinien przed ich użyciem, każdą stronicę od pierwszej do ostatniej liczbą oznaczyć, a osoba od Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości wyznaczona, powinna karty przeliczyć, swoją cyfrą każdą kartę oznaczyć, i zaświadczyć z wielu kart księga się składa. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 141; przypiski.

74. (K. C. F. art. 43). Utrzymujący księgi, zamknie je przy końcu każdego roku. W ciągu roku następnego, osoby od Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości upoważnione, mają oba egzemplarze ksiąg sprawdzić, spisać w obu egzemplarzach krótki protokół sprawdzenia, odebrać egzemplarz przeznaczony do składu Archiwum hipotecznego (Sądu Pokoju), i złożyć go w témże Archiwum.

Protokół sprawdzenia zawierać ma w sobie zaświadczenie zgodności obu egzemplarzy. Gdyby sprawdzający znalazł miejsce próżne, przekreślone lub odsyłacze nie uprawnione w sposobie art. 81 przepisany, uszkodzenia, albo inne ślady nieporządku, uczyni o nich szczegółową wzmiankę, oraz w przypadku niezgodności, wyrazi, w czém się z sobą, oba egzemplarze nie zgadzają. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 142—147; przypiski.

Prawo francuzkie, powierzało parafowanie czyli oznaczanie kart innym osobom, a ich sprawdzanie także innym osobom. K. C. P. zaś, zlewa

obydwa obowiązki na jedną osobę, gdyż sprawdzający jest najlepszym dostrzegaczem, tożsamości znaków przez niego położonych.

Sprawdzeniem ksiąg, miał się podług K. F. trudnić Prokurator, podług zaś prawa na Sejmie X. Warszawskiego w r. 1809 zapadłego, Sędzia Pokoju lub jego zastępca. W K. C. P. włożono ten obowiązek na osoby przez K. R. S. wyznaczyć się mające, a to dla tego, aby w miarę wielkości pracy, w miarę położenia i innych okoliczności, miała moc i środki, ścisłego wypełniania prawa w tym względzie.

Kodeks F. mówiąc w art. 53 o sprawdzeniu, nie opisuje na czém się to sprawdzenie zasadzało. Punkt ten został w główniejszych zarysach w art. 74 K. C. P. określony. D. S. z r. 1825.

75. (K. C. F. art. 34). Akta stanu cywilnego, natychmiast po dopełnionym obrzędzie religijnym, w przypadkach zaś poniżej wyrażonych, gdy obrzęd religijny nie łączy się z aktem stanu cywilnego, lub gdy podług zasad wyznania nie jest wynagany, natychmiast po uczynioném zeznaniu stron, zapisanemi być mają w obu egzemplarzach.

Wyrażoném w nich będzie: rok, dzień i godzina ich przyjęcia, imię, nazwisko, wiek, powołanie i miejsce zamieszkania osób w aktach wyrażonych.

Podług maksym K. F. miał być pierwój akt cywilny odbyty, nim duchowny przystąpi do obrządku religijnego. K. C. P. przeciwnie, chcąc połączyć te czyny, uznaje, iż tam, gdzie obrzęd religijny odbyty być powinien, pierwój ma być obrzęd religijny dopełnionym, a zaraz po nim należy spisać metrykę, połączoną z aktem cywilnym.

Prawo nie może dozwolnić, aby pisanie aktu spóźnioném było, choćby téż niekiedy przy natłoku aktów dopełnienie tego przepisu było przytłuczném. Odwłoka bowiem zwykle rodzi nieporządek.

Mogą się zdarzyć wypadki, gdzie same akta bez metryk, spisane bywają. U Menonistów np. odkłada się chrzest do wieku dojrzałego, ale akt urodzenia natychmiast spisany być powinien. Akt adoptacji, akta przyznania dziecięcia, są spisywane bez metryki, bo religia nie wymaga tu żadnego obrzędu. D. S. z r. 1825.

76. (K. C. F. art. 35). Tylko to, co podług przepisów duchownych i cywilnych, w akcie połączonym z metryką, a podług przepisów cywilnych, w samym akcie stanu cywilnego zawartém być powinno, wciągniętém będzie do aktu, bez żadnych ani od stron, ani od przyjmującego dodatków lub objaśnień. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 148; przypiski.

Art. 76 K. C. P. zgodnie z art. 35 K. F. postawił maksymę nader obfitą w skutki, że urzędnik stanu cywilnego, żadnej nie ma jurysdykcji,

zamknąwszy działanie tychże, w obrębach pisarzy aktowych. Uznanie bowiem nieprawości rodu lub małżeństw, instrukcja sporów i rozpoznanie skutków z aktów wypływających, należy wyłącznie do atrybucyi Sądów. D. S. z r. 1825.

37. (K. C. F. art. 36). Strony interesowane mogą się wyręczać przez pełnomocników, umocowanych szczególnie i urzędownie, wyjąwszy w przypadkach, gdzie są obowiązane stawać osobiście.

Przepis ten najwięcej ściąga się do aktów urodzin, które, jeżeli się tyczą osób ubogich, te zapewne wyręczać się nie będą miały potrzeby pełnomocnikami; jeżeli się zaś ściągają do osób majątnych, wtedy właśnie, autentyczne pełnomocnictwo jest potrzebnem, dla ważności skutków z przyznania dziecięcia, wypływających. D. S. z r. 1825.

38. (K. C. F. art. 37). Świadcami zeznań powinni być mężczyźni, krewni albo wybrani przez osoby interesowane, i mieć przynajmniej lat dwadzieścia jeden skończonych. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 148; trypiski.

Prawo z d. 20 Września 1792 r. przypuszczało na świadków i kobiety. K. C. P. zgodnie z K. F. czyni różnicę, między oświadczającym i świadkami. Oświadczającą może być kobieta, *np.* akuszerka w akcie urodzin, ale świadkiem może tylko być mężczyzna, tak jak przy innych aktach urzędowych. D. S. z r. 1825.

39. (K. C. F. art. 38). Przyjmujący akt, przeczyta go zeznającym i świadkom.

O dopełnieniu téj formalności uczynioną będzie wzmianka w akcie.

40. (K. C. F. art. 39). Akt podpisany będzie, w obu egzemplarzach, przez przyjmującego tenże akt, przez zeznających i świadków; albo uczynioną będzie wzmianka o przyczynach, które zeznającym lub świadkom do podpisania się były na przeszkodzie.

Metryki zasadały się na piśmienném świadectwie samego duchownego o odbytem obrzędzie religijnym, bez wchodzenia i sprawdzenia innych okoliczności, wpływ na stosunki cywilne mających. Przeciwnie, w akcie przyjmuje urzędnik oświadczenie stron, których się ten akt dotyczy, w obliczu świadków czynione, zawierające dowód stanu cywilnego. D. S. z r. 1825.

1. *Akt urodzenia dziecka naturalnego jest ważny, chociażby nie został podpisany przez ojca który przy nim stawał.*

Pytanie to pośrednio wynikło w sporze, gdzie akt urodzenia, na wykazanie synowstwa pokładany, nie był wcale podpisanym przez ojca i nie zrobiono nawet wzmianki, dla czego tenże ojciec podpisu odmówił.

Senat uważał, że podług art. 80 K. C. P., podpis ojca mógł być skutecznie zastąpiony, wzmianką urzędnika stanu cywilnego o przyczynie, dla której akt nie podpisany; niezachowanie zaś tej formalności, nie jest zagrożone nieważnością; sam zaś akt obejmował zupełnie wiarogodne, jako w spełnieniu właściwej mu atrybucyi, dopełnione, i o fałsz nie skarżone, poświadczenie urzędnika stanu cywilnego, oraz poświadczenie świadków, o tém, że się ojciec rzeczywiście przed tymże urzędnikiem stawil i akt urodzenia o którym mowa, zeznał.

Do poglądu takiego skłoniły Senat inne jeszcze okoliczności czynu, przekonywające, że pomiędzy ojcem w tym sposobie uznającym a dzieckiem przez niego uznaném, zaszedł szereg czynów o rzeczywistości uznania nie pozwalających powątpiewać, a obok tego, ojciec mając wiadomość o istnieniu aktu, nigdy go nie skarżył. W. S. z 10 (22), 11 (23) i 12 (24) Lutego 1869. c. s. (Rocznik Sądowy z r. 1870).

§1. (K. C. F. art. 42). Pisane będą akta w księgach ciągle, miejsc próżnych nie zostawując.

Nie będzie w akcie nic pisaném przez skrócenia, a każda liczba literami wypisaną być powinna.

Przekreślenia i odsyłacze powinny być tak jak same akta przez zeznających w dowód przyjęcia, tudzież przez urzędnika i świadków podpisane.

Jeżeli akt na stronnicy ukończony być nie mógł, wtenczas, oprócz podpisu przy końcu aktu, winna być oraz podpisaną przez zeznających, przez świadków i urzędnika, każda stronnica, na której akt ukończonym nie został. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 149; przypiski.

Art. 81 K. C. P. zawiera dalszy ciąg praw o formie aktów; uzupełniając art. 42 K. F. z warunkiem, aby podpisy stron i świadków znajdowały się na każdej stronnicy, na której akt ukończony nie jest. Ten jest bowiem najlepszy sposób zapobieżenia, aby inné karty nie wklejono, lub stronnica zaklejoną nie została, co odkryje oszukanie. D. S. z r. 1825.

§2. (K. C. F. art. 44). Umocowania i inne pisma do aktów stanu cywilnego składane, po położeniu na nich przez osoby składające i przez urzędnika akt przyjmującego szczególnéj oznaki, winny być załączonemi do egzemplarza, który do Archiwum hipotecznego (t. j. do Archiwum Sądu Pokoju) przesłany być ma.

§§. (K. C. F. art. 45). Każdemu służy prawo żądania wypisów z ksiąg bądź na miejscu pozostałych, bądź do Archiwum hipotecznego (t. j. do Archiwum Sądu Pokoju) złożonych. *Vide* P. C. Z. T. I. str. 149, przypiski.

Wypisy wydane jako zgodne z księgami mieć będą wiarę dopóty, póki przez zapisanie się o fałsz zaskarżonemi nie będą. Art. 1319 K. F.

Wypisy mające być użytymi za obrębem właściwego Sądu Ziemskiego (t. j. Trybunału Cywilnego), poświadczonemi być winny przez Prezesa tegoż Sądu. Jeżeli wypis wydanym jest z ksiąg na miejscu pozostałych, natenczas własnoręczność podpisu utrzymującego księgi, winna być wprzód poświadczoną przez Sędziego Pokoju albo przez Sędziego Gminy lub Zjazdowego. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 150, przypiski.

K. F. w art. 45 zrównał akta stanu cywilnego z aktami publicznemi, których znaczenie art. 1319 K. F. rozwija. Przedtém metryki uważanemi były tylko jako ślad, potrzebujący być popartym innymi dowodami. Akt zaś stanu cywilnego jest dowodem autentycznym, bo sporządzonym z zachowaniem wszelkich ostrożności i form, jakie są dla aktów autentycznych przepisane. W art. 83 K. C. P. dodano do art. 45 K. F. małą zmianę co do legalizacyi wypisów. D. S. z r. 1825.

1. *W braku aktów notaryjalnych i sądowych, można podpisy na aktach stanu cywilnego, albo na protokołach zgromadzeń rzemieślniczych znajdujące się, wziąć za zasadę do sprawdzenia pisma i podpisu.*

Senat wyszedł z zasady, że akta stanu cywilnego, podług art. 83 K. C. P. mają wiarę jako akta urzędowe, dopóki nie są o fałsz skarżone. Ponieważ dalej, zgromadzenia starszych rozmaitych rzemiosł, odbywają się zwykle w obec urzędnika administracyjnego, więc za wiarogodne powinny być także uważane. Jpr. S. z r. 1861. Z. K. Nr. 505.

Art. 46 K. F. zawierał w sobie przepis téj treści:

„Gdyby księgi nie były istniały, albo gdyby zaginęły, dowód w téj mierze tak dokumentów jako téż i ze świadków przyjęty będzie; i w tych wypadkach, małżeństwa, urodzenia i zejścia, będą mogły być dowodzone tak rejestrami i pismami, pochodzącemi od zmarłych ojców i matek, jako téż i świadkami.”

W K. C. P. opuszczono ten artykuł 46 dla tego, że rodzi zakłopotania, podciąga pod ogólne przepisy wszystkie akta szczegółowe, których każdy jest oddzielnéj natury. W miejsce tego, K. C. P. ograniczył się na szczegółowych przepisach, do każdego rodzaju aktów stosownych, to jest:

- a) względem dowodu urodzin, są przepisy w tytule VII o wywodzie rodu zawarte;
- b) co do udowodnienia małżeństwa, K. C. P., zawiera szczegółowe prawidła w art. 121 i następnych;
- c) względem dowodu śmierci, znajdują się przepisy w art. 139 K. C. P. D. S. z r. 1825.

§4. (K. C. F. art. 47). Metryki lub akta bądź Polaków bądź cudzoziemców w obcym kraju zdziałane, będą miały wiarę, jeżeli podług form w tymże kraju używanych sporządzone zostały.

Kto chce takowe metryki lub akta do ksiąg krajowych składać, lub ich w kraju używać, powinien się postarać, ażeby ich wypisy poświadczonemi były przez osoby do tego szczególnie upoważnione, albo tam, gdzieby nie było takich szczególnie upoważnionych osób, aby poświadczonemi były przez posła, agenta dyplomatycznego, albo konsula bądź polskiego, bądź rosyjskiego, a następnie przez ministra prezydującego w Komisyi Rządowej Sprawiedliwości.

Przepis powyższy ściąga się tylko do wiarogodności, nie mówiąc o ważności akt. D. S. z r. 1825.

§5. (K. C. F. art. 49). W każdym przypadku, gdzie wzmiankę wyroku lub aktu ściągającego się do aktu stanu cywilnego, na brzegu innego aktu już w księgi wpisanego uczynić wypada, osoba utrzymująca księgi uskuteczni to na żądanie stron interesowanych w obu znajdujących się u niej egzemplarzach w sposobie jednakowym. Gdyby zaś duplikat księgi już się znajdował w Archiwum hypoteczném (t. j. w Archiwum Sądu Pokoju), wtedy prześle wypis uczynionój przez siebie wzmianki, najdalej w ciągu dni trzech do Archiwum Hypotecznego, celem wciągnięcia jój w sposobie jednakowym do tegoż duplikatu. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 153, przypiski; Art. 237 Pr. o Małż. z r. 1836.

Celem aktów stanu cywilnego jest nie tylko zachowanie pamięci stanu osób, ale téż wszelkich zmian i sprostowań, któreby później zajść mogły.

Artykuł obecny, daje w tym względzie przepisy. Rozumié się, iż wzmianka uczynioną być nie może jak tylko na mocy wyroku prawomocnego lub aktów urzędowych, które wątpliwości nie podlegają. D. S. z r. 1825.

86. (K. C. F. art. 53). Każde uchybienie poprzedzającym artykułom ze strony utrzymujących księgi, pociągnie za sobą kary, które nie mogą przechodzić zwykłych kar porządkowych, a które Kommissya Rządowa Sprawiedliwości sama, albo przez delegowaną od siebie władzę, wymierzy.

Osoby trudniące się sprawdzeniem ksiąg, dostrzegłszy takowe uchybienia, powinny o nich donieść téjże Kommissyi lub władzy od niéj delegowanéj. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 153, przypiski; Art. 916—920. K. K. G. i P.

87. Wypisy aktów stanu cywilnego nie mogą być z księgi wydawane, jak tylko wraz z wzmianką wyroku lub aktu, jeżeli takowa podług art. 85 uczynioną została.

Przepis ten jest zupełnie nowy, Kodeks francuzki go nie zawiera. Wyciąg urzędowy bowiem nie może ogłaszać światu *np.* małżeństwo za istniejące, gdy to przez wyrok uznaném zostało za nieważne. D. S. z r. 1825.

88. (K. C. F. art. 51). Każdy, pod którego strażą zostają księgi, odpowiedzialnym jest cywilnie za zmiany, jakieby w nich zaszły, zostawując mu prawo czynienia przeciw sprawcom winnym tychże zmian.

89. (K. C. F. art. 52). Zmiana, fałsz w aktach stanu cywilnego, przestąpienie przepisu art. 87 zawartego, zaniedbanie zapisania aktów w księgi, lub zapisanie go na osobnych kartkach, albo w innym sposobie a nie w księgi na to przeznaczone, pociąga za sobą odpowiedzialność cywilną za wynikłe szkody i utracone korzyści, oprócz kar Kodeksem Karnym ustanowionych, jeżeli czyny takowe przestępstwami się być okażą; a gdyby nie były przestępstwami Kodeksem Karnym objętymi, ulegną karze do pięciuset złotych przez Sąd Ziemski (to jest przez Trybunał Cywilny) wymierzyć się mającym. Art. 916—920 K. K. G. i P.

W artykule 86 była mowa o drobniejszych uchybieniach; w artykule niniejszym, prawo przewidziało uchybienia większe. D. S. z r. 1825.

90. (K. C. F. art. 54). W każdym przypadku, gdzie Sąd Ziemski (t. j. Trybunał Cywilny) rozpoznawać będzie sprawę względem aktu stanu cywilnego, wolno jest stronom interesowanym odwołać się od jego wyroku.

Artykuł ten zgodnie z artykułem 54 K. F., zawiera w sobie dwie dyspozycje:

- 1) iż rozwiązanie sporu względem aktu stanu cywilnego, należy w pierwszej instancji do Trybunału;
- 2) iż można się odwołać od wyroku w pierwszej instancji zapadłego.

Artykuł ten daje poznać wielką wagę, jaką prawo do aktów stanu cywilnego przywiązuje, jest on niejako dopełnieniem obrazu przepisów zawartych w procedurze cywilnej, podług której, spory względem stanu cywilnego nie ulegają pojednaniu, bo się dotyczą ogółu (art. 49); nie mogą być rozsądzone, póki prokuratorowi komunikacja pism nie nastąpiła (art. 83); nie mogą być poddawane sądowi polubownemu (art. 1004).

Nawet Sąd Kassacyjny francuzki uznał, wyrokiem z dnia 18 Sierpnia 1817 roku: iż zrzeczenie się appellacyi sprawia, że stan osób jest nieważnym. D. S. z r. 1825.

§1. (K. C. F. art. 88—98). Przepisy o aktach stanu cywilnego służą dla wojskowych z następującem zastosowaniem:

1^o Jeżeli wojsko znajduje się w kraju:

- a) Utrzymujący akta stanu cywilnego dla mieszkańców kraju, utrzymywać je będą dla oficerów, dla urzędników wojskowych i osób przy wojsku użytych, zostawując osobom interesowanym wolność przeniesienia ich do ksiąg stanu cywilnego utrzymywanych przez kapelanów wojskowych.
- b) Kapelani wojskowi utrzymywać będą akta stanu cywilnego połączone z metrykami kościelnymi dla podoficerów, żołnierzy i mężczyzn służących u wojskowych, tudzież dla żon i dzieci tychże podoficerów, żołnierzy i mężczyzn służących u wojskowych, jeżeli żony i dzieci przy nich się znajdują.

Co do osób jednak wyznania, dla którego kapelani wojskowi obrządków religijnych dopełniać nie są mocnymi, albo gdy podług zasad wyznania osoby, dla której akt cywilny dopełnionym być ma, obrządek religijny nie jest wymaganym, lub téż z aktem cywilnym nie łączy się, kapelani wojskowi, tylko akta stanu cywilnego bez metryk utrzymywać są obowiązani.

- c) Co do ksiąg aktów stanu cywilnego utrzymywanych przez kapelanów wojskowych, wyznaczy Kommissya

Rządowa Wojny osoby do czynności w art. 73 i 74 przepisanych, i sama lub przez delegowaną od siebie władzę, wymierzać będzie kary porządkowe.

d) Duplikat tychże ksiąg ma być składany Kommissyi Rządowej Wojny, która tenże do ogólnego Archiwum krajowego odsyłać będzie.

2^o Jeżeli wojsko znajduje się za granicą kraju, Kommissya Rządowa Wojny mocna będzie dla wojskowych wszelkiego stopnia i osób płci obojęd przy wojsku będących wyznaczyć, jeżeli tego zajdzie potrzeba, nawet osoby świeckie do utrzymywania aktów stanu cywilnego; lecz wyznaczone osoby świeckie, tylko same akta stanu cywilnego bez metryki spisywać mają. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 156, przypiski.

92. Dla wyznań niechrześcijańskich w ogóle, i dla wyznań chrześcijańskich, dla których w miejscu zamieszkania osób do tego wyznania należących, nie są urządzone parafie, wyznaczy Kommissya Rządowa Wyznań Religijnych osoby do spisania aktów stanu cywilnego. Do takich jednak wyznań, dla których wyznaczone przez Kommissyą Rządową Wyznań Religijnych osoby, obrządku religijnego dopełniać nie są mocnymi, lub u których obrządek religijny nie jest wymaganym, albo się z aktem stanu cywilnego nie łączy, same tylko akta stanu cywilnego bez metryk utrzymywać są obowiązane. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 156, przypiski.

93. Względem żydów urządzenia administracyjne przepiszą nadto szczególne środki, służące do ścisłego wykonania przepisów prawa o aktach stanu cywilnego. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 157, przypiski.

Doświadczenie przeszłości nauczyło, iż względem żydów potrzeba użyć środków szczególnych do ścisłego wykonania przepisów aktów stanu cywilnego. Zrzekając się bowiem korzyści dla nich samych, jak dla wszystkich mieszkańców kraju, z téj instytucyi splywających, starają się taić przed Rządem urodzenia i małżeństwa, i dla tego art. 93 objął w sobie potrzebne zastrzeżenie. D. S. z r. 1825.

94. (K. C. F. art. 170, 171). Wszelkie akta lub metryki sporządzone za granicą, albo w kraju, lecz nie przed urzędni-

kiem zamieszkania osób, których się dotyczą, powinny być, na żądanie stron interesowanych, do ksiąg właściwych miejsca zamieszkania tychże osób, wciągnięte. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 163, przypiski.

DZIAŁ II.

O aktach urodzenia.

95. (K. C. F. art. 55). Każde dziecko w ośmiu dniach od przyjścia na świat, okazaném być powinno właściwemu duchownemu parafii, albo, w przypadkach art. 91, 92 i 93 przewidzianych, osobie do spisywania aktów stanu cywilnego upoważnionej w celu sporządzenia aktu urodzenia. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 164, przypiski.

96. (K. C. F. art. 55). W tych nawet wyznaniach akt urodzenia ma być w ciągu dni ośmiu sporządzonym, u których obrzęd religijny do późniejszego czasu odkłada się.

Oznajmienie urodzin podług K. F. w art. 55, nastąpić było powinno w ciągu dni trzech, od przyjścia na świat dziecięcia. W K. C. P. przedłużonym został ten termin do dni ośmiu, gdyż parafie nasze są rozleglejsze, a klasa robocza ludu zwykła tylko w dniach wolnych, to jest w niedzielę lub w inne dni uroczystości kościelnych, przynosić dziecię do chrztu. D. S. z r. 1825.

97. Jeżeli zaszło spóźnienie w dopełnieniu przepisów artykułów poprzedzających, spisanie aktu urodzenia nie ma być wstrzymaném, lecz przyczyna spóźnienia w akcie wyrażoną być powinna. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 164, przypiski.

98. (K. C. F. art. 56). Urodzenie dziecka obowiązany jest oznajmić ojciec, a gdyby ten nie żył, lub zachodziła ze strony jego niemożność, natenczas obowiązani będą dopełnić tego, doktor, chirurg, akuszerka, urzędnik zdrowia, albo inne przy położu obecne osoby; jeżeli zaś matka nie w swoim zamieszkanu porodziła, osoba u której porodziła. Jeżeli ojciec się nie stawi, pisanie aktu urodzenia nie ma być wstrzymaném, lecz przyczyna niemożności stawienia się jego, w akcie wyrażona być powinna.

Akt urodzenia spisany być powinien w obecności dwóch świadków.

99. (K. C. F. art. 57). W akcie urodzenia wymienionym będzie dzień, godzina, miejsce urodzenia, płeć dziecięcia, imię

lub imiona mu dane, tudzież imiona, nazwiska, powołanie, miejsce zamieszkania rodziców jego i świadków. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 165, przypiski.

100. Ojciec dziecięcia nieprawego łoża, wtenczas tylko, jako ojciec w akcie urodzenia zapisanym być może, gdy przy zapisaniu aktu tego jest obecny, i dziecię za swe własne uznaje. Art. 298 K. C. P.

Wszystkie prawodawstwa czynią zobowiązanym ojca dziecięcia nieprawego, względem tegoż dziecięcia. Zachodzi tylko różnica względem większej lub mniejszej rozległości tychże obowiązków, tudzież w tém, iż w systemacie prawodawstw dawniej w tym kraju obowiązujących, mężczyzna mógł być pociągany do Sądu o uznanie siebie za ojca dziecięcia nieprawego łoża; w systemacie zaś prawa francuzkiego, poszukiwanie ojcostwa nie było dozwoloném. Prawo francuzkie wychodziło z téj zasady, że rozprawy sądowe o uznanie ojcostwa są gorszącemi i nigdy do przekonania, kto jest ojcem dziecięcia, nie doprowadzają. Zostawiało więc uznanie dziecka, sumieniu ojca. Tak samo zapatruje się i K. C. P. D. S. z r. 1825.

101. (K. C. F. art. 62). Akt uznania dziecięcia wpisany będzie w księgi podług swój daty, i uczyniona będzie o niém wzmianka na brzegu aktu urodzenia, jeżeli akt ten się znajduje. Art. 298, 291 K. C. P.

102. Co do przysposobienia, po dopełnieniu przepisów art. 324, żądać może strona interesowana uczynienia wzmianki na brzegu aktu urodzenia przysposobionego, którą utrzymujący księgi aktów stanu cywilnego podług przepisu artykułu poprzedzającego uskuteczni.

103. Ojciec dziecięcia w kazirodztwie lub cudzołóstwie zrodzonego, jako ojciec w akcie zapisanym być nie może. Art. 291, 299 K. C. P.

Dzieci w kazirodztwie i cudzołóstwie splodzone, nie mogą być uznane przez następne małżeństwo, ani uznane za naturalne. Dla związku materyi umieszczono w tytule obecnym osobny o tych dzieciach artykuł, dla ostrzeżenia urzędników stanu cywilnego. D. S. z r. 1825.

104. (K. C. F. art. 58). Znajdujący dziecię nowonarodzone, obowiązany jest oddać je duchownemu przełożonemu, którójkolwiek parafii, równie jak odzież i rzeczy przy niém znalezione, i oznajmić wszystkie okoliczności co do czasu i miejsca znalezienia dziecięcia.

Duchowny spisze w przytomności dwóch świadków akt urodzenia, w którym wyrazi: powyższe szczegóły, domniemany wiek dziecięcia, imię mu dane, osobę lub szpital przyjmujące do siebie dziecię na wychowanie, lub władzę cywilną, która je przyjmując jest obowiązana.

Do K. C. P. nie weszły artykuły: 59, 60, 61, K. F., o dzieciach zrodzonych na okręcie traktujące, jako niestosowne do położenia kraju.

Jeżeliby jednak dziecię z polaków na okręcie się urodziło, wtedy akt, podług formy na okręcie używanej sporządzony będąc, jako akt zagraniczny, stosownie do przepisów w Dziale I-szym zawartych, później do aktów naszych wniesiony, w kraju używanym być może. D.S. z r. 1825.

105. Dziecię, któreby, przyszedłszy żywe na świat, umarło przed zapisaniem do aktu urodzenia, zapisaniem będzie i w księdze aktów urodzenia i w księdze aktów zejścia. Jeżeli utrzymujący akta zejścia stanu cywilnego, dziecięcia takowego żyjącem nie widział, zapisze w akcie urodzenia jego, iż okazane mu zostało dziecię nieżywe, z oświadczeniem, iż żywe na świat przyszło.

DZIAŁ III.

O aktach małżeństwa.

(Artykuły od 106 do 130 K. C. P. uchylone zostały sposobem milczącym przez art. 41 do 59, 103 do 110, 126, 139 do 144, 179 do 191 i 231 do 238 Prawa o Małżeństwie z r. 1836.) (D. P. T. XVIII, str. 57.)

DZIAŁ IV.

O aktach zejścia.

131. (K. C. F. art. 77). Utrzymujący księgi aktów stanu cywilnego, przed spisaniem aktu zejścia, winien się zapewnić ocznie o zaszłej śmierci; i jeżeli nie jest razem duchownym przełożonym parafii wyznania osoby zmarłej, winien udzielić bezpłatnie i bez stępla pozwolenie pochowania zmarłego, które, po rzeczonym naoczném dopięro zapewnieniu się i po wydaniu, gdzie tego potrzeba, pozwolenia, i to nie prędzój jak po upłynieniu czterdziestu ośmiu godzin od chwili zaszłej śmierci, wyjąwszy przypadki urządzeniami policyjnemi przewidziane, nastąpić może. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 174, przypiski.

Prawo które się nami opiekuje, od urodzenia towarzyszy nam aż do grobu; dla tego akt zejścia, jako źródło praw i obowiązków dla żyjących, umieszczonym jest pomiędzy aktami stanu cywilnego. D. S. z r. 1825.

132. (K. C. F. art. 79). W akcie zejścia wyrażonemi będą: imię lub imiona, nazwisko, powołanie, wiek i zamieszkanie osoby zmarłej, dzień i godzina, w której umarła; jeżeli żyła w stanie małżeńskim, wyrażonemi będą nadto, imię lub imiona i nazwisko jej małżonka który ją przeżył, lub którego ona przeżyła; tudzież imiona, nazwiska, wiek, powołanie i zamieszkanie zeznajających, a jeżeli są krewnymi, stopień ich pokrewieństwa. Akt ten zawierać będzie jeszcze, ile się dowiedzieć można, imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie ojca i matki zmarłego i miejsce urodzenia jego.

133. (K. C. F. art. 78). Akt spisany będzie na zeznanie dwóch świadków, którzy ile możności z liczby najbliższych krewnych lub sąsiadów być powinni.

Jeżeli osoba umarła nie w miejscu zamieszkania swego, świadkami będą, osoba u której śmierć zaszła i jeden krewny zmarłego albo obcy. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 174, przypiski.

134. (K. C. F. art. 80, 84). W Szpitalach albo innych Instytutach publicznych, w więzieniach lub w domach aresztu sądowego, albo policyjnego, przełożony, dozorca, zawiadowca lub gospodarz takich domów w zwykłych księgach administracyjnych umieszczać będą, o każdej tamże znajdującej się osobie, wiadomości w art. 132 żądane, a w przypadku nastąpniej śmierci, podadzą je przed pochowaniem zmarłego, utrzymującemu księgi aktów stanu cywilnego, dla spisania aktu zejścia.

135. (K. C. F. art. 88 do 98). Akta zejścia wojskowych, gdy wojsko znajduje się za granicą kraju, spisany będzie na zeznanie trzech świadków. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 175, przypiski.

136. (K. C. F. art. 81, 82). Gdy się okażą poznaki gwałtownej śmierci, albo inne okoliczności podejrzenie o niej sprawiające, wtedy umarły pochowanym być nie może, póki urzędnik, lub urzędnicy, do których podług prawa należy wyjaśnienie lica (*corpus delicti*) działań swych nie uskutecznią.

Obowiązkiem ich będzie zarazem zbierać wiadomości w artykule 142 wyrażone, i takowe udzielić utrzymującemu księgi w miejscu gdzie śmierć zaszła, który podług tego akt zejścia sporządzi. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 176, przypiski.

137. (K. C. F. art. 83). Pisarze Sądów karzących obowiązani są w dwudziestu czterech godzinach po wykonaniu wyroku na śmierć skazującego, udzielić utrzymującemu księgi w miejscu, w którym skazany śmierć poniósł, wiadomości w artykule 132 wyrażone, a podług których akt zejścia spisany być powinien.

K. C. P. dał szczegółowe przepisy na wypadki następujące: *a*) kiedy śmierć nastąpiła w szpitalach lub innych instytucjach publicznych, więzieniach, domach aresztu; *b*) kiedy wojskowy zmarł w czasie znajdowania się wojska za granicą kraju; *c*) kiedy na zmarłym okazują się znaki gwałtownej śmierci, *d*) kiedy zmarły poniósł śmierć w skutek wyroku karnego. K. F. zawierał jeszcze jeden przypadek, a mianowicie: kiedy śmierć nastąpiła w czasie żeglugi morskiej — opuszczony z przyczyn, które w dziale II o aktach urodzenia, przywiedzionemi były. D. S. z r. 1825.

138. (K. C. F. art. 85). We wszystkich wypadkach gwałtownej śmierci, albo śmierci zaszłej w domach więzienia i aresztu, bądź sądowego, bądź policyjnego, albo śmierci poniesionej w skutku wyroku karnego, żadna wzmianka o tych okolicznościach czyniona nie będzie w akcie zejścia, który spisany być winien prostym sposobem podług prawideł w art. 132 wyłuszczonych.

Pod wyrazem „śmierć gwałtowna” rozumie się śmierć zrządzona przez samobójstwo, lub przez trzecią osobę w pojedynku, lub w inny sposób. Akta stanu cywilnego powinny wyrażać tylko proste zdarzenie, to jest śmierć. Przyczyny zaś mogące dla familii wzniecać niemiłe wspomnienia, nie należą do aktu. D. S. z r. 1825.

139. (K. C. F. art. 46). Gdyby księgi nie były utrzymywane, albo zniszczonemi zostały, zaginęły, albo do nich akt wciągniętym nie był, albo wciągnięty zaginał, wydartym lub zniszczonym został, w takim razie zejście udowodnione być może bądź przez dokumenta, bądź przez świadków.

Opuściwszy art. 46 K. F., jako ogólny przepis, mający służyć dla aktów stanu cywilnego, a nie stosujący się do wszystkich, musiano go umieścić przy każdym rodzaju aktów, o ile się do nich stosuje. Dla

tego przy końcu działu tego położonym został art. 139, dotyczący się udowodnienia śmierci, w braku aktu zejścia. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ V.

O sprostowaniu aktów stanu cywilnego.

(Art. 855—858 K. P. S.).

140. (K. C. F. art. 99). Względem sprostowania aktu stanu cywilnego, Sąd ziemski (to jest Trybunał Cywilny) właściwy na żądanie stron interesowanych, za wysłuchaniem Prokuratora Królewskiego, stanowić będzie z wolnym do appellacyi odwołaniem się.

Oprócz stron, przez żądających sprostowania powołanych, może Sąd nakazać przywołanie innych jeszcze stron interesowanych, gdy uzna tego potrzebę.

141. (K. C. F. art. 100). Wyrok sprostowania nigdy użyty być nie może przeciw stronom interesowanym, które takowego nie żądały, lub które do sprawy przywołanemi nie były.

142. (K. C. F. art. 101). Wyrok sprostowania złożonym będzie do ksiąg aktów stanu cywilnego miejscowych, celem spisania w nich protokołu przyjęcia i uczynienia o tymże wyroku wzmianki na brzegu aktu poprawionego.

Dział ten zawiera w sobie główną zasadę: że sprostowanie aktów stanu cywilnego, nie może nastąpić z urzędu, ale tylko na żądanie stron i za wysłuchaniem wniosków Prokuratora.

Akta te, a raczej skutki z nich wypływające, są własnością stron. Bez ich wiedzy i woli, nie można o ich interesie stanowić. Do nich więc należy zgłosić się do Sądu. Ten nakaze wezwać strony interesowane; Prokurator, jako stróż publicznego porządku, słuchanym być powinien, a po takich dopiero wyjaśnieniach, Sąd stanowi i appellacya dopuszcza się. Wyrok Sądowy nie stanowi nic względem osób, które nie wchodziły do sprawy. Z urzędu, dzieje się tylko sprawdzenie aktów, ale nie sprostowanie. Akta powinny być wiernie i nietykalnie w takim samym stanie schowane, w jakim były sporządzone, bez najmniejszego naruszenia. Mogą być prostowane tylko w sposób wyżej wyrażony, lecz i to prostowanie nie dzieje się przez naruszenie oryginału, ale tylko przez złożenie wyroku i uczynienie wzmianki na brzegu aktu uległego sprostowaniu. K. C. P. godząc się z motywami prawa francuzkiego, umieścił

nadto w art. 140 to wyraźne objaśnienie: „iż oprócz stron, przez żądających sprostowania, powołanych, może Sąd nakazać przywołanie innych jeszcze stron interesowanych, gdy tego uzna potrzebę” — a to dla tego, aby żądający sprostowania aktu, nie powołał strony, która istotnie nie jest interesowaną, i aby nie uzyskał wyroku, z krzywdą strony istotnie interesowanej. Nadto w art. 142, K. C. P. tę uczynił zmianę, iż zamiast wpisania wyroku do ksiąg, uznał być potrzebném złożenie jego do ksiąg i sporządzenie protokołu; idzie bowiem tu o to, aby wiedzieć, kto złożył wyrok, aby składający wyrok w protokóle, w którym żądanie sprostowania oświadcza, podpisał się, aby przy księgach nie znajdowała się tylko kopia wyroku, lecz ten sam wyrok, który był okazany utrzymującemu księgi, aby, podług art. 82 położone były na wyroku oznaki i strony składającej i urzędnika, tożsamość składanego wyroku, zapewniające. Porządek ten jest potrzebnym dla bezpieczeństwa stron, dla bezpieczeństwa samego urzędnika i dla dobra publicznego, aby w razie wszczętego sporu, ten sam dokument znajdował się w księgach, na mocy którego sprostowanie nastąpiło. D. S. z r. 1825.

TYTUŁ V.

O małżeństwie.

(Tytuły V i VI K. C. P. z wyłączeniem art. 182 do 245 włącznie, tudzież art. 260 do 270 włącznie, uchylone zostały prawem o Małżeństwie z r. 1836).

DZIAŁ V.

O wzajemnych prawach i obowiązkach między małżonkami.

ODDZIAŁ I.

O prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich osoby.

W obliczu ołtarza, w obliczu prawa, zaręczają sobie małżonkowie wiarę, wsparcie i wzajemną pomoc. Łączą się w jednym i tym samym celu szczęścia domowego, na którym się gruntuje porządek i pomyślność towarzyska. Lecz nie jednakowo ukształciło ich przyrodzenie, dając w podziale mężowi siłę, aby się opiekował małżonką, bronił ją i zasłaniał od niebezpieczeństw moralnych i fizycznych, a tém samém, aby się stał głową familii; kobiecie zaś udzielając słodycz, skromność, czułość, które stają się rękojmnią przyszłego szczęścia małżonka, jeżeli będzie umiał nimi kierować i utrzymywać w przyzwoitych obrębach. Nie w przemocy więc mężczyzn znajduje się przyczyna przewagi, jaką im powszechnie prawa przyznają, lecz w samém od natury pochodzącém ukształceniu płci

obojsza, zakreśliło przyrodzenie dla niewiast pewien rodzaj podległości, a mężczyznom powierzyło obronę i pieczę nad nimi, bez czego nie mógłby się utrzymać związek małżeński i związek towarzyski. Małżonka, przypuszczona do nazwiska i domu mężowskiego, powinna iść za nim, towarzyszyć mu wszędzie, służyć przykrą życia kolój; on zaś nawzajem opatrywać jej potrzeby, czuwać nad bezpieczeństwem, całością i szczęściem. Na tych powodach, gruntuja się przepisy Oddziału I, Działu V. D. S. z r. 1825.

182. (K. C. F. art. 215). Żona nie może stawać w Sądzie bez upoważnienia męża, chociażby się trudniła kupiectwem publicznie, i chociażby sprawa tyczyła się majątku, pod jej administracją zostającego.

1. W małżeństwie, w którym małżonkowie jako Rossyianie w Cesarstwie małżeństwo zawarli, a obecnie są poddanyimi Królestwa, upoważnienie podług art. 182 K. C. P. męża dla żony, jest również potrzebne.

Sądy Królestwa stosowały w téj mierze analogicznie przepis artykułu 11 U. P. i uznały, że ponieważ potrzeba upoważnienia męża, jako zdolność prawną małżonki ograniczająca, należy do stosunków osobistych ze stanu małżonka wynikających, przeto podług powyższego artykułu, K. C. P. ma zastosowanie i do małżonków, którzy pod prawem Cesarstwa zaślubieni zostali, a obecnie są poddanyimi Królestwa. Jpr. S. z r. 1846. Z. K. Nr. 99. *Vide* Jpr. Nr. 3 obok art. 12 U. P.

2. Żona w czasie małżeństwa, może uzyskać upoważnienie Sądu, do działania przeciwko mężowi o majątek.

Utrzymywano, że żona mając tytuł do hypoteki prawnej przeciwko swemu mężowi, nie może być w potrzebie: prowadzenia sprawy przeciw mężowi w ciągu małżeństwa; że więc tylko do sporów z osobami trzecimi, art. 182 i 185 K. C. P. pozwalają udzielać upoważnienie.

Senat jednak uznał, że art. 185 K. C. P. nie obejmuje żadnego wyjątku, że owszem art. 192, 193 i 199 K. C. P. pozwalają wyraźnie: działania żony przeciw mężowi; że hypoteka prawna żonom przyznana, nie może im zagraadzać sądowego o majątek przeciwko mężowi działania, skoro nie każdy mąż, ma majątek wystarczający na zabezpieczenie hypoteczne należności żony. Jpr. S. z r. 1852. Z. K. Nr. 224.

183. (K. C. F. art. 216). Upoważnienie od męża nie jest potrzebne, gdy żona pociągana jest do Sądu w materji karnéj.

184. (K. C. F. art. 217). Żona bez assistencyi męża, lub zezwolenia jego na piśmie, nie może:

1^o czynić darowizn lub nabywać tytułem darnym;

- 2^o aljenować lub zaciągać zobowiązań co do majątku, który, podług praw lub umów między małżonkami zawartych, pod administracją męża zostaje;
- 3^o aljenować lub obciążać hypotekę nieruchomości swoich, nawet pod jej własną administracją zostających. Art. 189, 205, 311, 349 K. C. P.; art. 1096 K. C. F.

Art. 217 K. C. F. w wysłowieniu swoim, zawierał w sobie z jednej strony więcej, z drugiej strony mniej, niżeli podług ducha prawodawstwa francuzkiego zawierać był powinien. Artykuł ten powinien być, raczej wyczerpać, w ogóle wszelkie czynności obowiązujące osobę lub majątek żony, niż mówić o pojedynczych czynnościach, z opuszczeniem wielu innych.

K. C. P. nie uprzedzając wcale następnych przepisów o stosunkach majątkowych między małżonkami, rozróżnił w ogóle w art. 184. majątek, który pod administracją męża zostaje podług praw, albo podług zawartych między małżonkami umów, a majątek, który z pod zarządzenia mężowskiego jest wyjęty. Jednak względem majątku, pod własną administracją żony zostającego, uważał za właściwe, wyjąć od wolnej dyspozycji żony: 1) udzielanie i przyjmowanie darowizny między żyjącymi; 2) aljenacją nieruchomości i obciążanie ich hypoteką, jako zbyt ważne, aby żona bez opieki mężowskiej działać mogła, témbardziej, że pod pozorem darowizny, rodzaj zarobku przez męża niedozwolony, mógłby być pokryty, i że przyjmowanie i czynienie darów, może być krzywdzącem dla męża.

Że przepisy te tylko do zobowiązań z prawa lub z umów, a nie do zobowiązań z występków i jako występków ścigać się mogą, rzeczą jest jasną. D. S. z r. 1825.

185. (K. C. F. art. 218, 219). Jeżeli mąż odmawia żonie upoważnienia do stawania w Sądzie, lub do zawarcia jakowego aktu, żona może zapozwać męża przed Sąd, w którego okręgu jest wspólne małżonków zamieszkanie. Sąd wysłuchawszy męża, lub zaocznie, jeżeli ten przyzwoicie zapozwany nie stawą, może udzielić lub odmówić upoważnienia. Art. 861, 862 K. P. S.

1. *Żona może w ciągu małżeństwa, uzyskać upoważnienie Sądu, do działania przeciwko mężowi o majątek.* Vide Jpr. S. Nr. 2 obok art. 182 K. C. P.

186. (K. C. F. art. 230). Żona trudniąca się publicznie kupiectwem, może bez upoważnienia męża zaciągać zobowiązania dotyczące się jej handlu.

Żona wtenczas tylko za trudniącą się publicznie handlem jest uważaną, gdy prowadzi handel oddzielnie od mężowskiego, nie zaś, gdy tylko towary, z handlu męża częściowo sprzedaje.

Przepisy stanowiące względem przypadków, gdy mąż jest w niemożności udzielenia swego upoważnienia, to jest: gdy jest nieobecnym, bezwłasnowolnym lub małoletnim, pomieszczone są pod właściwemi tym materjom tytułami, to jest: III, X i XI w art. 66, 67, 480, 513 i 519 K. C. P. D. S. z r. 1825.

1. Zezwolenie męża dla żony do prowadzenia handlu, może być nawet milcząco udzieloném.

Lubo podług art. 49 K. H. żona nie może trudnić się handlem bez zezwolenia swego męża, lecz artykuł ten wcale nie przepisuje, aby zezwolenie podobne, potrzebowało być koniecznie piśmienném, albo nawet wyraźném. Samo więc zezwolenie milczące, wypływające z téj okoliczności, że żona prowadzi handel publiczny za wiedzą męża, jest już dostateczném. Jpr. S. z r. 1866 Z. K. Nr. 659.

187. (K. C. F. art. 223). Wszelkie ogólne upoważnienie żony przez męża, chociażby nawet przez umowę małżeńską zawarowane zostało, nie jest ważném, chyba tylko co do zarządzania jój majątkiem.

Nikt nie może i nie powinien na przypadki nieprzewidziane woli swój kępować, dla tego ogólne żony przez męża upoważnienie, żadnego skutku mieć nie powinno, jak tylko co do zarządzania jój majątkiem; żona mogłaby w pierwszych uniesieniach miłości wyjednać na mężu, zupełną moc czynienia ze swym majątkiem, coby się jój zdawało, czego jednak później oboje żalowaćby mogli.

Prawo nie dozwala tego i stawa w obronie praw męża, poruczając żonę opiece i troskliwości jego.

Nie może więc mąż dawać żonie ogólnego upoważnienia, lecz nie jest wzbronioném udzielać jój szczególne, na każdy szczegółowy przypadek, gdy dojrzałsza rozwaga, dłuższe doświadczenie i same okoliczności wskazają potrzebę i granice wzajemnej ufności, zakreślą. D. S. z r. 1825.

188. (K. C. F. art. 225). Żona tylko, mąż, albo następcy po nich, mogą zarzucać nieważność z powodu braku prawnego upoważnienia, a to wtenczas tylko, gdy mąż mając wiadomość o działaniu żony, ani wyraźnie, ani milczeniem, takowego działania nie zatwierdził. Art. 1304 K. C. F.

Nikt nieważności z powodu braku upoważnienia zarzucać nie może, jak tylko sami małżonkowie, ich potomstwo, lub następcy, bo przepisy te, jedynie do zabezpieczenia ich praw służyć mające, przeciw nim użyte

być nie powinny. Nieważność ta jednak, zarzuconą być nie może, gdy mąż, mając wiadomość o działaniu żony, bądź wyraźnie, bądź milczeniem takowe działanie zatwierdził, inaczej mogliby małżonkowie na krzywdę osób trzecich porozumieć się i to, co się za ich wspólną wolą stało, pod pozorem prawa, unieważniać, skoroby w tém korzyść jaką dla siebie upatrywali. Takiego pobłażania złej wierze małżonków, na szkodę trzeciego, prawo dopuszczać nie może i owszem wyraźnie, zapobiedz temu musiało. D. S. z r. 1825.

189. (K. C. F. art. 226). Żona może czynić testament bez upoważnienia od męża. Art. 182 K. C. P.

190. Przepisom w oddziale niniejszym zawartym, nie można ubliżać przez umowy. Art. 1388 K. C. F. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 185, przypiski.

Artykuł 190 zawiera prawo: że przepisom niniejszego oddziału przez umowy ubliżać nie można, a to dla tego, że przepisy te opierają się na zasadzie: iż mąż jest głową rodziny, któremu żona winna posłuszeństwo, a on jej obronę. Zawierać umowy zasadzie tej przeciwne, byłoby rzeczą rażącą, a nawet nie moralną, bo przeciwną brzmieniu przysięgi małżeńskiej. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ II.

O prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich stosunki majątkowe w przypadku nie zawarcia w tej mierze umowy.

(Prawny stosunek wyłączności majątkowej. Art. 191—206).

K. C. P. za prawny stosunek majątkowy między małżonkami w braku umów, przyjął wyłączność majątków małżeńskich podług prawa pruskiego.

Zasadą prawa Pruskiego jest: iż gdy małżonkowie co do stosunków majątkowych inaczej się nie umówili, każde z nich zostaje przy swojej własności, a mąż staje się użytkownikiem i rządcą, majątku swjej żony.

Teoretycznie rzeczy uważając, połączenie osób przez związek małżeński, pociąga za sobą połączenie ich majątków. Ale tak jak połączenie osób małżonków nie znosi ich indywidualności, łączy tylko taką dla dopięcia celu związkiem małżeńskim zamierzonego, tak też połączenie ich majątków nie powinno znosić własności osobistej, lecz połączyć tylko taką w celu osiągnięcia środków posłużyć mogących do ponoszenia ciężarów, do związku osób powiązanych.

Środkiem takim jest użytkowanie z obustronnego majątku. Ażeby się zaś skuteczném stało, potrzeba ażeby przez jedno z małżonków pobierane i na wspólny użytek obracane było.

Żona, jest w niemożności, kierowania ogółem interesów majątkowych; mąż, jako głowa rodziny, najwłaściwiej ten obowiązek przyjąć powinien. Przyjmuje go co do majątku żony w dwojakim charakterze:

- a) dla ponoszenia wspólnych ciężarów małżeństwa, ma użytkowanie z majątku swój żony, i w tym względzie ma prawa i obowiązki użytkownika;
- b) dla wyręczenia żony co do zarządu jej własnością, i w tym względzie ma prawa i obowiązki pełnomocnika.

Zasada ta ogólna, godzi interes osobisty każdego z małżonków, przez nienaruszenie wyłącznej własności, z interesem wspólnym ze związku małżeńskiego wypływającym, przez skoncentrowanie władzy zarządzającej w mężu, jako głowie rodziny. D. S. z r. 1825.

191. Stosunki majątkowe między małżonkami, o ile przez umowy urządzone nie są, ulegać będą następującym prawidłom:

Intytulacya nie jest prawem; dla tego w art. 191 to powtórzono, co już w intytulacyi Oddziału II-go wyrzeczonóm zostało. D. S. z r. 1825.

1. *Vide Jpr. S. Nr 2, 3 i 4 obok art. 12 U. P. do K. C. P.*

192. Mąż przez ciąg trwającego małżeństwa zarządza majątkiem żony, i jemu, jako obowiązanemu ponosić ciężary małżeńskie, służy użytkowanie majątku żony.

Przepisy ogólne o użytkowaniu stosują się do użytkowania mężowi służącego, z następującymi wyjątkami:

- 1^o Mąż nie będzie ograniczony w użytkowaniu, choćby się o spisanie inwentarza ruchomości i stanu nieruchomości żony nie postarał.
- 2^o Nie jest obowiązany stawić rękojmi.
- 3^o Nie jest mocen prawa użytkowania sprzedać lub innym sposobem zbywać.

Pierwsze główne prawidło, w art. 192 podane, czyni męża zarządcą, a oraz i użytkownikiem majątku żony.

Użytkowanie mężowi prawem nadane, nie jest dobrodziejstwem osobistém; dla tego obok prawa użytkowania, umieszczony jest obowiązek ponoszenia wspólnych ciężarów małżeństwa. Wszystko co żona posiada w czasie zawarcia małżeństwa, wszystko co jej przybyć może w czasie trwania małżeństwa przez spadek lub darowiznę, pozostaje jej własnością, a do męża należy użytek z własności takowej. Wspólne ciężary małżeństwa trwają dopóty, dopóki trwa społeczność sama małżeńska. Z jakiegokolwiek więc przyczyny, małżeństwo rozwiązaném zostaje, z ustanowieniem przyczyny, dla której mężowi prawo nadało zarząd i użytkowanie

majątku żony, ustać powinien skutek, to jest: zarząd takowy i użytkowanie.

Mąż mając sobie przez prawo nadane użytkowanie z majątku żony, ulega w ogóle obowiązkom takim, jakie prawo na każdego innego użytkownika w tytule o użytkowaniu wkłada. Jednakże od tej reguły wypadało niektóre uczynić wyjątki. Użytkownik podług K. C. F. winien dać rękojmią, że używać będzie jako dobry gospodarz.

W związku małżeńskim jednak, tak ściśle jest połączone wzajemne dobro małżonków, że nie można wątpić iż mąż użytkować będzie jako dobry gospodarz. Następnie, składanie rękojmi staje się często nader uciążliwem, lub niepodobnem do wykonania, przez co cel prawem najliczniejszą część mieszkańców kraju obowiązywać mającém, zamierzony, dopiętyby nie został. Wreszcie każdy inny użytkownik, mający sobie nadane dobrodziejstwo osobiste, winien uleść i ciężarom do takowego dobrodziejstwa przywiązanym, lecz użytkowanie męża, nie jest tego rodzaju dobrodziejstwem; ma ono na celu wspólne żony i męża dobro. Mąż wyręcza żonę w zarządzaniu jej majątkiem. Wyręczyciel takowy, nie powinien ulegać prawidłom dla innych użytkowników oznaczonym, zwłaszcza, że żona jest codziennym świadkiem zarządu męża; mocną więc jest gdy nadużycie spostrzeża, przedsięwziąć każdego czasu, środki zaradcze art. 199 i następującemi, dozwolone. Dodać i to należy, że przypadki rękojmi nader byłyby częste, gdyż każde pomnożenie majątku, wymagałoby nowój rękojmi.

Prawo obowiązujące, stanowiąc przepisy: brak umów małżeńskich zastępować mające, miało między innemi i tę okoliczność na myśli, że najliczniejsza klasa ludzi, z powodu kosztów z spisywaniem umów połączonych, nie jest w stanie zawierania takowych. Gdyby więc mąż jak każdy inny użytkownik, nie mógł wejść w użytkowanie, dopóki nie postara się o sporządzenie inwentarza ruchomości i stanu nieruchomości, które są jemu oddane do użytkowania, warunek ten sprawiłby, iż dogodność i ulga prawem zamierzona, w istocie bezskuteczna by została.

Wreszcie, każdy inny użytkownik może przedać albo ustąpić prawa swoje prostym darem, ponieważ prawa jego są osobiste. Użytkowanie męża, mające na celu wspólne dobro społeczności małżeńskiej, ograniczoném w tym względzie być musiało. D. S. z r. 1825.

1. Przychody żony pod powagą praw rossyjskich zaślubionój, pochodzące z dóbr nieruchomości w Królestwie położonych, nie mogą być uważane za należące do męża.

Wprawdzie art. 3 K. C. P. stanowi, że nieruchomości wszelkie choćby przez cudzoziemców posiadane, podlegają prawom Królestwa, to jednak zarząd majątkiem żony, nie może być podciągnięty pod ten przepis, ponieważ prawo to zarządu jest osobiste, polega na przymocie męża, i chociaż jest prawem majątkowém, wynika jednak ze stanu małżonka i należy do ogółu tych praw, które stanowią *Statut personel*. Stosunki

dalej majątkowe uważane być winny podług praw tego kraju, którego poddanym jest mąż w czasie zawarcia małżeństwa. Podług zaś ustaw Cesarstwa (art. 111, 116, 117, T. X Swodu), mąż nie ma żadnego prawa do przychodów z majątku żony, bo ta nie jest ograniczona, nietylko w zarządzie, ale nawet w rozporządzeniu swym majątkiem. Jpr. S. z r. 1856. Z. K. Nr. 341.

2. *Vide Jpr. S. Nr. 2 obok art. 12 U. P. i Nr. 1 obok art. 191 K. C. P.*

193. Zarząd i użytkowanie męża rozciąga się nie tylko do tego, co żona w czasie małżeństwa wniosła, ale i do tego co jój później przez spadek, darowiznę, lub przez los przybędzie.

1. *Vide Jpr. S. Nr. 2 obok art. 12 U. P. Nr. 2 obok art. 192. Nr. 1 art. 199 K. C. P., nadto Jpr. S. Nr. 2 obok art. 182 K. C. P.*

194. Jeżeli inwentarz majątku żony sporządzony nie był, wolno będzie stronom interessowanym prowadzić dowód na własność i wartość ruchomości, nie mniej na były stan nieruchomości żony, przez środki prawem ogólnie dozwolone, a po skończoném użytkowaniu, nawet przez pisma domowe, przez świadków i domniemania bez różnicy przedmiotu, w potrzebie zaś i przez wieść powszechną. Samo jednak przyznanie męża, nie stanowi dowodu dla żony przeciw jego wierzycielom.

Chociaż prawo użytkowania męża, na przypadek nie spisania inwentarza ruchomości i stanu nieruchomości żony, ograniczonóm nie zostało, jednakże, dla zaslonienia majątku żony od strat z tego powodu nastąpić mogących, w art. 194 dodano odpowiednie zastrzeżenie. Środek ten zabezpiecza zobopólny interes. Interes męża, aby nie ponosił wydatków z spisywaniem inwentarza połączonych, któreby mogły pochłonąć w całości lub w znacznej części pożytki prawem mu nadane, w którym to przypadku znajduje się największa część mieszkańców kraju; zabezpiecza oraz całość praw żony lub tych, którzy prawa jój reprezentują, ażeby brak inwentarza, nie sprawił utraty rzeczy użytkowaniu męża, poddanych.

Rozróżnia prawo następnie, epokę trwającego od epoki skończonego użytkowania męża, albowiem w pierwszej epoce, niebezpiecznie byłoby dozwolnić żonie: prowadzić inne nad ogólne prawem wskazane dowody, gdyż łatwo między mężem a żoną na szkodę wierzycieli męża, zmowa nastąpićby mogła. W epoce zaś gdy użytkowanie męża ustało, nie grozi toż samo niebezpieczeństwo wierzycielom, którzy na każdy przypadek, mają prawo dowodu.

Przeciwnie całość praw żony, wymaga ażeby po skończoném użytkowaniu, gdy z powodu znacznie upłynionego czasu, zwyczajny spo-

sób prowadzenia dowodu, staje się niepodobnym lub niedostatecznym, żona lub prawa jęj reprezentujący mieli prawo prowadzenia dowodu, przez środki nadzwyczajne. Środkami temi są: pisma domowe, świadkowie i domniemania, bez różnicy przedmiotu. Warunek ostatni potrzebnym okazał się dla tego, że wedle prawdeł o dowodach w K. C. objętych, dowód przez świadki i domniemania, które nie są ustanowione prawem, służy tylko co do przedmiotów, które nie przechodzą summy, albo wartości: 150 franków czyli rs. 36. W przypadku zaś obecnym, rozróżnienie to miejsca miećby nie mogło, gdyż w razie przeciwnym, mało kiedy i w przypadkach ważniejszych, użytém byęby nie mogło.

Wszakże mąż, chcąc się zasłonić od podobnych wypadków, mocen jest przez sporządzenie inwentarza, wszelką usunąć wątpliwość.

Na ostatek gdy między środkami ogólnie prawem dozwolonemi jest: przyznanie strony, prawo zastrzedz musiało, iż samo przyznanie męża, nie może stanowić dowodu dla żony przeciw jego wierzycielom, bo przyznanie takowe mogłoby pochodzić ze zmywy, na zgbę wierzycieli. D. S. z r. 1825.

195. Zarząd męża nie rozciąga się tak dalecc, aby mu wolno było bez zezwolenia żony własność jęj jakimkolwiek sposobem zbywać lub obciążać, kapitały podnosić, układy pojednawcze względem własności żony zawierać.

196. Sprawa tycząca się praw żony, nie może być przez męża, bez jęj zezwolenia lub przypozwania wytoczona. Sprawa takowa przez trzeciego nie może być rozpoczęta, jak przez przypozwanie obojga małżonków.

197. Kontrakt dzierżawy, lub najmu, przez męża samego jako rządęcę majątku żony zawarty, przedłużony lub odnowiony, nie obowiązuje żony, lub jęj następców na czas po ustaniu użytkowania, jeżeli zawarcie, przedłużenie lub odnowienie nastąpiło wcześniej jak rokiem przed terminem, od którego wykonanie ma się zaczynać, chybaży toż wykonanie za trwającego jeszcze użytkowania męża było zaczęte. Art. 595, 1429, 1430 K. C. F.

198. Przecież i w tym razie gdy kontrakt jest obowiązującym, nie obowiązuje żony, lub jęj następców, na czas dłuższy jak na lat trzy, które jeżeli dzierżawa lub najem już rozpoczęte zostały, liczone będą od zaczęcia bądź pierwszego przeciągu trzechletniego, gdy ten jeszcze nie upłynął, bądź drugiego i tak następnie w tym sposobie, ażeby dzierżawcy lub najmują-

cemu pozostało tylko prawo ukończenia przeciągu trzechletniego bieżącego. Art. 595, 1429, 1430 K. C. F.

Mąż użytkuje z majątku żony, dla ponoszenia wspólnych ciężarów małżeństwa, lecz zarazem administruje go w zastępstwie żony, którą związek małżeński, stawia w niemożności czuwania nad administracją takową.

W art. 195, 196, 197 i 198 objęte są prawidła do męża, jako administratora majątku żony, ściągające się.

Administracya nie mogłaby iść skutecznie, gdyby do każdej podobnej czynności, mąż miał zasięgać zezwolenia żony; mąż przeto czyny prostego zarządu dotyczące się, sam bez zezwolenia jęj, załatwiać jest mocen. Lecz gdy rzecz idzie o aljenacyę dóbr żony, podnoszenie kapitałów, o zawieranie układów pojednawczych względem jęj własności, czyny podobne, ażeby się stały użyteczne, potrzebują namysłu i zezwolenia, nie ma więc przyczyny, odejmowania żonie prawa współdziałania.

Zły skutek administracyi jest przemijający i mniej znaczący, któremu, gdyby niebezpieczeństwem zagrażał, żona przez odjęcie sądowe zarządu mężowi, w każdym czasie zapobiedz jest mocną. Przeciwnie skutki działań powyższych są stałe, ważniejsze, którym zapobiedz żona często nie byłaby w stanie, gdyby mąż bez zezwolenia jęj, mógł prawnie czyny podobne uskutecznić. Z tych wszystkich przyczyn, art. 195 ogranicza zarząd męża co do tych przedmiotów. Z artykułu tego jednak bynajmniej nie wypływa, iż mąż ruchomościami rozrządzać, nie jest mocen. Podług prawideł o użytkowaniu, rzeczy których używać nie można bez strawienia ich, należą do jego nieograniczonego rozrządzania, z obowiązkiem oddania ich w równęj ilości, jakości i cenie, albo ich wartości, przy końcu użytkowania; ograniczenia więc art. 195, ściągają się do tych ruchomości, których własność, podług przepisów o użytkowaniu, przy żonie pozostaje.

Co do spraw tyczących się praw żony, uważając z jednej strony, całość praw takowych ubezpieczyć należy, ażeby mąż to, co wprost pod tytułem aljenacyi i t. d. nie mógł uczynić, ubocznie, przez złą obronę, do skutku nie doprowadził; lecz z drugiej strony, względ mieć potrzeba na przypadki nagłe, w których niemożność działania bez poprzedniego zezwolenia żony, często odjęłaby mężowi sposobność, czuwania skutecznie nad jęj dobrem; dosyć więc, gdy prawo w art. 196 oznaczyło: iż żona w sprawie praw jęj dotyczących się, z aktoratu męża lub trzeciego wpływającęj, przez przypozwanie, uwiadomioną być winna.

Wydzierżawiać dobra nieruchome, nie jest to aljenować je, ale raczej administrować. Mąż przeto ma prawo wydzierżawiania dóbr takowych bez zezwolenia żony. Lecz, żeby zakresu administracyi nie przestąpił, został ograniczony co do czasu. W kraju tutejszym dobra nieruchome, wydzierżawiane bywają zwykle na lat trzy. To więc co zwyczaj

upowszechnia, mąż skutecznie sam jest mocen. Na czas dłuższy, ażeby kontrakt dla żony stał się obowiązującym, potrzeba na to jój zezwolenia. Tym sposobem i bieg administracyi męża nie jest tamowany, i żona przeciwko nadużyciom męża, który pośrednio mógłby ją pozbawić sposobu użytkowania z dóbr takowych, podług upodobania przez czas nieograniczony, dostatecznie jest zasłonioną. Jednakże dla zapobieżenia eluzyi prawa oznaczającego termin trzechletni dzierżawy, Kodeks obowiązujący dodał warunek: że jeżeli zawarcie, przedłużenie lub odnowienie kontraktu dzierżawnego, nastąpiło wcześniej, jak rokiem przed terminem, od którego wykonanie ma się zaczynać, po ustaniu użytkowania męża, nie będzie obowiązywać żony lub jój następców, chyba jeszcze za trwającego męża użytkowania, wykonanie było zaczęte. Tym sposobem, prawo nie kładzie tamy zwyczajom przyjętym, podług których strony zwykle na rok przed expiracją dzierżawy, starają się zapewnić względem dalszych stosunków dzierżawnych; tamuje tylko nadużycia, z odnawiania, przedłużania, lub zawierania zawczesnego kontraktu nastąpić mogące; nie narusza praw trzeciego, gdyż kontrakt dzierżawny, na jakikolwiek czas jest zawarty, dopóki męża trwa użytkowanie, zawsze jest dla stron kontraktujących obowiązującym. Obowiązuje nawet dzierżawcę względem żony, lub jój następców, nawet po skończoném użytkowaniu męża, jeżeli ci dotrzymać go mają zamiar, a to z powodu, że dzierżawca, nie ze względu na osobę wydzierżawiającą, lecz na przedmiot dzierżawy, zawarł umowę; dotrzymanie więc kontraktu praw jego nie narusza. W razie zaś, gdy żona lub jój następcy od kontraktu odstępują, dzierżawca sam sobie przypisać winien, iż będąc prawem ostrzeżony, o zezwolenie żony nie postarał się. Przepisy te stosują się i do najmu rzeczy nieruchomości, lub ruchomych, gdyż i względem tych przedmiotów, mężowi służą te same prawa i obowiązują go podobne ograniczenia. D. S. z. r. 1825.

1. *Nie tylko mąż użytkujący, lecz nawet każdy użytkownik jeżeli wypuszcza w dzierżawę, powmien się zastosować pod względem czasu na odnowienie dzierżawy i pod względem jój trwania, do przepisów w Księdze I, w T. V, D. V, Od. II zawartych.* A to stosownie do art. 595 K. C. F. w związku z art. 197 i 198 K. C. P. Jpr. S. z r. 1853 i 1861. Z. K. Nr. 243 i Nr. 495.

199. Jeżeli mąż źle się rządzi i przez to wystawia majątek żony na niebezpieczeństwo utraty, albo jeżeli przychody z majątku żony pochodzące, przez wierzycieli męża są tak dalece zajęte, iż mąż zostaje w niemożności przyzwoitego opatrywania żony i dzieci w potrzeby życia, żona może żądać u Sądu, aby mężowi przez wyrok odjęte były prawa, z mocy art. 192 i 193 jemu służące; dobrowolna zaś w téj mierze między małżonkami umowa jest nieważną. Art. 209 K. C. P. Art. 865 do 874 K. P. S.

Jeżeli przepisy prawa, nie były dostateczne na zabezpieczenie całości majątku żony; jeżeli zły zarząd męża, wystawia go na niebezpieczeństwo utraty; jeżeli cel w prawie nadającym mężowi użytkowanie, zamierzony, osiągnięty być nie może, z powodu że wierzyciele jego zajmują przychody z majątku żony, lub z jej staranności pochodzące, przez co stawiają go w niemożności przyzwoitego opatrywania żony i dzieci w potrzeby życia: wtedy już nie prawo, ale żona sama na mocy prawnego upoważnienia, winna szukać rzeczywistego zabezpieczenia praw swoich, a tém jest odjęcie mężowi praw z mocy art. 192 i 193 służących. Lecz jak z jednéj strony sprawiedliwość wymaga, ażeby żona ten ostateczny środek zaradczy przedsięwziąć mogła, tak z drugiéj strony, słuszność także przepisuje, ażeby tylko w tym celu, nie zaś dla pokrzywdzenia praw trzeciego, działać mocną była. Dla tego K. C. P. przepisuje za pierwszy warunek: jawność w postępowaniu i pośrednictwo Sądu, tudzież drugi warunek: że dobrowolna w tym względzie małżonków umowa, jest nieważna. D. S. z r. 1825.

1. Art. 199 K. C. P. nie ma zastosowania do małżeństw, pod powagą Kodeksu francuzkiego zawartych.

Prawa bowiem z art. 192 i 193 K. C. P. wypływające, oraz zasady i środki odjęcia tych praw w art. 199 K. C. P. wskazane, mieszczą się w oddziale, stanowiącym o prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich stosunki majątkowe, w przypadku nie zawarcia w téj mierze umowy; w myśl zaś art. 12 U. P. z r. 1825, przepisy te odnoszą się tylko do małżeństw, pod mocą obowiązująca prawa z r. 1825 zawartych.

Formy téż proceduralne rozdziału co do majątku, jakkolwiek nie zdają się już potrzebnymi do wykonania praw z art. 199 K. C. P. wynikających— jako nie zniesione wyraźnie, muszą być zachowane przez małżonkę zaślubioną pod powagą kodeksu francuzkiego. Jpr. S. Nr. 3 i Nr. 4 obok art. 12 U. P.

2. Vide Jpr. S. Nr. 3 i Nr. 4 obok art. 12 U. P.

200. Żona, uzyskawszy wyrok prawomocny, stanowiący odjęcie praw z mocy art. 192 i 193 mężowi służących, mocna jest zarządzać swym majątkiem, lecz potrzebuje assystencji lub zezwolenia męża, a gdyby odmówił, upoważnienia Sądu, do tych wszystkich czynności, do których przed wyrokiem, stosownie do przepisów art. 195 i 196, mąż zezwolenia jej potrzebował.

Żona, uzyskawszy wyrok prawomocny, obejmują zarząd swego majątku; zarząd ten jednak ograniczonym być powinien. Przed małżeństwem wprowadzie, będąc pełnoletnią, nieograniczenie majątkiem swym rozporządzała; skutki z tego zarządu ją samą dotyczyły. W czasie małżeństwa jednak, skutki te dotknąć mogą dzieci a nawet i męża. Odmiana sto-

sunków takowych wymaga, ażeby ograniczenia co do ważniejszych czynności żony, oznaczone zostały. Najwłaściwiej więc uczynił Prawodawca, ograniczywszy żonę w tych wszystkich przypadkach, w których mąż jęj zezwolenia potrzebował. D. S. z r. 1825.

201. Do nięj, jako właścicielki wraca się użytkowanie jęj majątku, z obowiązkiem przykładania się do wspólnych ciężarów małżeństwa w stosunku swęj i męża możności, a nawet ponoszenia ich całkowiecie, gdyby mąż majątku ani sposobu zarobku nie miał.

Ponieważ użytkowanie z majątku żony, lub z staranności, lub pracy jęj pochodzące, do nięj samęj powraca, naturalną jest konsekwencyą, że i obowiązek obracania takowych na ponoszenie ciężarów małżeństwa, do nięj się ściąga. Prawo nie mogło jednak naprzód wyrzec, w jakięj proporeyi żona przykładać się winna; oznacza tylko, iż zobopólna możność małżonków, ma służyć za zasadę. D. S. z r. 1825.

202. Żona nie może zrzec się skutków wyroku odejmującego mężowi prawa z art. 192 i 193 jemu służące, jak tylko przez akt zeznany przed urzędem aktowym, inaczej zrzeczenie się jęj nie będzie ważném.

Każde rozłączenie między małżonkami, rzuca cień na związek małżeński, osłabia wzajemne ich uczucia. Jeżeli więc chcą powrócić rzeczy do pierwsiastkowego stanu, prawo nie może tylko sprzyjać takowym zamiarom; kładzie tylko, dla bezpieczeństwa praw trzecich, warunek: jawności w postępowaniu takowém. D. S. z r. 1825.

203. Gdyby mąż nie dostarczył przyzwoitego utrzymania żony i dzieci, żona nie będzie mocna z tego powodu żądać odjęcia mężowi praw z mocy art. 192 i 193 służących, lecz będzie mogła upomnieć się sądownie o przyzwoite siebie i dzieci utrzymanie.

Mąż z mocy art. 181 K. C. P. (art. 210 Pr. o Małż. z r. 1836) obowiązany jest opatrywać żonę we wszelkie potrzeby życia podług swęj możności, a podług art. 192 K. C. P. mąż, ma zarząd i użytkowanie majątku żony na ponoszenie ciężarów małżeńskich. Jeżeli żona nie ma majątku, a mąż podług swęj możności nie dostarcza jęj potrzeb życia, może z przepisu art. 181 (art. 210 Pr. o Małż. z r. 1836), sądownie o to upomnieć się.

Jeżeli żona ma majątek, a mąż przez zły zarząd stawia się w niemożności przyzwoitego utrzymania żony i dzieci, żona podług art. 199 K. C. P. może żądać odjęcia mu prawa zarządu i użytkowania jęj majątku. Lecz jest trzeci jeszcze przypadek, że żona ma majątek, że mąż

dobrze nim zarządza, lecz zabierając na korzyść swą wszelkie przychody majątku żony, nie dostarcza jej i dzieciom przyzwoitego utrzymania, czyli że jest w możności, ale nie ma chęci, zadosyć uczynienia swym obowiązkiem utrzymania żony i dzieci. Na ten przypadek prawo w art. 203 K. C. P. pozwala żonie, upomnieć się sądownie, tylko o utrzymanie siebie i dzieci, lecz nie o odebranie mężowi zarządu i użytkowania, bo w tym wypadku własność jej, na niebezpieczeństwo utraty, wystawioną nie jest. Na czém przyzwoite utrzymanie żony i dzieci w miarę majątku żony zależy, rozsądkowi sędziego zostawiono, bo w prawie określić, niepodobna. D. S. z r. 1825.

204. Pożytki ze staranności i pracy żony pochodzące, należą do męża, jako obowiązanego ponosić ciężary małżeńskie; zyski jednakże, jakie żona z dozwoleń męża mieć może z oddzielnego handlu, przemysłu, kunsztu, professyi lub talentu, są jej wyłączną własnością i wyjęte są od przepisów art. 192 i 193. W tym przypadku stosują się do zysków żony przepisy, jakie w art. 213, 215, 216 i 217 co do przychodów z majątku żony są postanowione.

Żona, winną będąc mężowi posłuszeństwo, winna będąc z nim mieszkac i za nim iść gdzie mu się zostawać podoba, nie może bez jego zezwolenia osobnych zarobków szukać, témbardziej, że on ma ciężar i obowiązek utrzymywania onój. Jeżeli jednak obowiązkowi temu, chce zadość uczynić przez dozwoleń żonie osobnego handlu, przemysłu, kunsztu, professyi lub użycia na swój zysk talentu, niewątpliwą jest rzeczą, iż korzyści wszelkie dla niej tak należeć powinny, jak gdyby przez umowę przedślubną, użytkowanie jej majątku dla niej zastrzeżone było; inaczéj dozwoleń męża byłoby dla niej bezskuteczném, a dla osób trzecich, na mocy takowego dozwoleń w zobowiązania z żoną wchodzących, byłoby szkodliwém, dobrą ich wiarę zwodzającém. Na tych powodach opiera się przepis art. 204. D. S. z r. 1825.

1. Zezwolenie męża na prowadzenie handlu oddzielnego przez żonę, nie potrzebuje koniecznie być wyraźném.

Prawo bowiem w art. 204 K. C. P. nie wymaga koniecznie wyraźnego upoważnienia, lecz zezwolenia męża, a które z czynów nawet jego, może być wywodzone. Jpr. S. z r. 1852. Z. K. Nr. 225.

205. Jeżeli mąż stał się odpowiedzialnym żonie, albo jeżeli przy nim należność jakowa dla żony pozostaje, natenczas służy żonie, tak w ciągu trwającego małżeństwa, jako i po rozwiązaniu jego, niemniej następcom po niej, tytuł dla hypoteki prawnej przeciw mężowi, która jednak od dnia wpisania dopięro

skutek będzie miała, tudzież służy im pierwszeństwo przed długami osobistemi, na całym jego ruchomym i nieruchomym majątku. Art. 461 K. C. P., art. 551, 558 K. H., art 15, 16, 17, 18 i 19 U. H. z r. 1825.

206. W takowym przypadku żona, żądająca wpisania prawnej hipoteki, nie potrzebuje assistencyi i zezwolenia męża, a nawet, będąc nieletnią, nie potrzebuje assistencyi kuratora.

Żona podług art. 182 nie może stawać w Sądzie, jak tylko za upoważnieniem męża, a gdyby ten upoważnienia swego odmówił, podług art. 185, za upoważnieniem Sądu. Jednakowoż, kiedy mąż stał się już odpowiedzialnym żonie, albo gdy przy nim należność jaka zostaje, żona przewidująca uszczerbek, a może i zupełną dla siebie zgubę, nie mogłaby się ratować zabezpieczeniem swych należności na jego majątku, i poszukiwaniem osobistém, gdyby nie mogła tego kroku inaczej uczynić, jak za zezwoleniem męża lub upoważnieniem Sądu.

Mąż chcący skrzywdzić żonę, co się nieraz zdarza, odmówiłby pierwszego, przeszkadzałby drugiemu, lub korzystając ze zwłoki, ukryłby fundusz swój odpowiedzialności. Takiemu nadużyciu zapobiegając prawo, przez wzgląd opieki dla płci słabiej, postawiło przepisy art. 205 i 206, które z jednej strony, idąc w pomoc pokrzywdzonej, lub pokrzywdzenia obawiającej się żonie, a z drugiej strony, zachowując, dla jej należytości pierwszeństwo dopiero od dnia wpisu, nie naruszają praw hipotecznych, przez trzecie osoby pierwiej już nabytych— a tak godzą interes żony, z ochroną wiary publicznej. D. S. z r. 1825.

1. Przepisy art. 205 K. C. P. mają zastosowanie i do żony handlującego, to jest że i jej przywilej na ruchomościach męża służy.

Art. 551 K. H. o przywileju tym nie mógł mówić; przywilej ten w czasie stanowienia prawa nie istniał, Kodeks bowiem Francuzki nie nadawał żonie żadnego przywileju na ruchomościach męża. Ponieważ jednak zaszła zmiana w K. C.: tak co do przywilejów (art. 9 P. H. z roku 1825) jak i co do stosunków majątkowych między małżonkami (P. S. z r. 1825, zmieniające Księgę I K. C. F.), przeto zmianę tę stosować należy i do handlujących; prawo bowiem handlowe jest prawem szczególném, wyjątkowém, a prawo powyższe jest prawem ogólném. Jpr. S. z roku 1847. Z. K. Nr. 140.

2. Nie można przez umowy, rozciągnąć przywileju rozszerzać.

Przywileje z natury swój najściślej tłumaczone być winny, jako wyjątkowe prawa od ogólnej zasady równości pomiędzy wszystkimi wierzycielami.

Nie zależą one od woli stron, od umów prywatnych, lecz od natury wierzycielności i prawodawczego rozporządzenia, które ich przymiot i warunki, pod jakimi służyć mają, określa. Umowa przeciwna takiej Usta-

wie w myśl art. 6 K. C. P., żadnego nie może mieć znaczenia. Jpr. S. z r. 1847. Z. K. Nr. 175.

3. *Hypoteka prawna bez dowodu, że ziscił się wypadek odpowiedzialność prawną skutkujący, zapisaną być nie może.*

Senat z redakcyi przepisu art. 205 i 461 K. C. P. wnioskował, że osoba pragnąca uzyskać hypotekę prawną, wykazać powinna czyn, odpowiedzialność skutkujący i oznaczyć przynajmniej w przybliżeniu: czyli i wiele, należy się od osoby, co do której hypoteka prawna jest żądana.

Przywiódł wreszcie Senat, że art. 19 P. H. z r. 1825 nakazuje doręczyć dłużnikowi decyzję, wpis hypoteki prawnej, nakazującą; art. zaś 2 w ustępie e Post. K. N. z r. 1822, dopuszcza appellacyi od tej decyzyi, a formalności te byłyby bez celu, gdyby myślą prawa było, że wniosek o zapisanie hypoteki prawnej, wszelkich dowodów nawet pozbawiony, przez Wydział Hypoteczny, nie może być odrzucony. Jpr. S. z r. 1868. *Vide* Rocznik Sądowy z r. 1869, strona 235.

Nadmienić wypada, że do roku 1868, Senat zapatrywał się inaczej na tę kwestyę, uważając poprzednio, że sam przymiot mężatki, do zapisania hypoteki prawnej wystarcza, bez potrzeby dowodzenia że ziscił się wypadek, odpowiedzialność prawną skutkujący. Jpr. S. z r. 1845. Z. K. Nr. 80.

ODDZIAŁ III.

Przepisy dotyczące się umów co do stosunków między małżonkami.

207. Umowy urządzające stosunki majątkowe między małżonkami, nie mogą być zawarte jak przed obchodem małżeństwa, przez akt przed urzędem aktowym sporządzony. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 189, przypiski.

208. Umowy takowe nie będą ważne, jeżeli w akcie cywilnym małżeństwa, stosownie do art. 120 pod Nr. 9, nie będą objawione przez wymienienie daty i miejsca ich zawarcia, oraz urzędu aktowego, przed którym zawarte zostały. Art. 58, ustęp 6 Pr. o Mał. z r. 1836. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 189, przypiski.

Akta notaryalne nie są dla wszystkich otwarte, co jest przeszkodą dla chcących potrzebną, co do stosunków majątkowych małżonków, zasięgnąć wiadomość. Małżonek mający zamiar wprowadzenia trzeciego w błąd, mógłby kilkokrotnie umowy, cechę urzędowości mające, zawierać.

Prawodawca zatem z r. 1825 zważając, że prawo więcej dążyć powinno do zapobiegania złym skutkom, aniżeli zarządzać i prostować, gdy już złe nastąpiło; że w razie obecnym, jedynie warunek objawienia w akcie cywilnym, umowy przedślubnej z wyrażeniem daty i miejsca jej zawarcia, oraz Regenta, przed którym zawartą została, tamę naduży-

ciom podobnym na zawsze położy; — tenże prawodawca uważał za właściwe, objawienie przepisu z art. 208, które lubo jest nową formalnością, łatwo i z chęcią w praktyce upowszechnione zostało.

W razie nie zachowania tego przepisu, gdy umowa przedślubna nieważną się stanie, małżonków obowiązywać będą przepisy: Oddziału II, na przypadek nie zawarcia umowy, oznaczone. D. S. z r. 1825.

209. Po nastąpionym obchodzie małżeństwa, umowy przedślubne zmieniane być nie mogą. Art. 1395 K. C. F.

Prawo co do kontraktów małżeńskich, dla bezpieczeństwa trzecich osób, przepisuje jawność i niezmiennosc umów przedślubnych.

Co do niezmienności umów przedślubnych, prawodawstwa różne, różnie i odmiennie się zapatrują. Nasz prawodawca uważał, że możność zmieniania stosunków majątkowych w czasie małżeństwa, jest w istocie: ograniczeniem umów małżeńskich i krępuje wolę wyposażających żony; że często stałaby się tylko mężowi pobudką do przeprowadzenia szkodliwych dla majątku żony zamiarów; że żona nawet pełnoletnia rzadko jest w stanie rozpoznać, jakie stosunki majątkowe, są dla niej najpożyteczniejsze; że w tym razie większą rekojmią jest umowa tych osób, które ją wyposażyły lub umowie przedślubnej assistowały; że dalej niezmiennosc umów małżeńskich ubezpiecza nie tylko majątek żony, ale zarazem i bezpieczeństwo praw trzecich osób ma na celu; że prawa te trzecich osób przy dozwoleniu zmiany umów przedślubnych, często na nieprzewidziane i niepowetowane, wystawione byćby mogły straty, lub też nikt z mężem wchodzić nie chciałby w umowę. D. S. z r. 1825.

1. Przypuszczenie żony przez męża do współwłasności, jeżeli udowodnionem nie będzie, że żona w czasie małżeństwa miała majątek i że takowy użytym został na pokrycie szacunku wspólnego nabycia — uważać należy za zmianę stosunków majątkowych w czasie małżeństwa, art. 209 K. C. P. wzbronioną.

Bez udowodnienia bowiem, że żona w czasie małżeństwa miała majątek posagowy, za który nieruchomości nabyła, lub, że jęj przybył w ciągu małżeństwa majątek: przez spadek, darowiznę lub los, (art. 77 U. H. z r. 1818) przypuszczenie żony przez męża, do wspólnego nabycia uważać należy albo za zmianę stosunków majątkowych w ciągu małżeństwa, wzbronioną art. 209 K. C. P. (1395 K. C. F.), albo za ukrytą darowiznę, w myśl art. 1099 K. C. nieważną. Jpr. S. z r. 1856. Z. K. Nr. 340.

210. Gdy małżonkowie co do stołu i łoża na czas nieograniczony rozłączeni, odstępają od takowego rozłączenia, wolno im przed otrzymaniem przyzwolenia właściwego Sądu Cywilnego, urządzić stosunki majątkowe przez umowę przed urzędem aktowym zawartą. Gdyby zaś umowy takowej nie zawarli, albo

zawartéj w protokóle z powodu odstąpienia od rozłączenia w aktach stanu cywilnego spisany, stosownie do art. 208 nie objawili, w takim razie majątkowe stosunki będą między nimi te same na przyszłość, jakie były przed rozłączeniem. Art 221 i 229 Pr. o Mał. z r. 1836.

Prawidło to jest niejako wyjątkiem od reguły w art. 209 K. C. P. postanowionéj; wyjątek ten usprawiedliwia ta okoliczność, że w obliczu prawa, małżeństwo takowe, uważane jest w skutkach swych cywilnych jakoby na nowo zawarte, i że czasem umowa przedślubna, byłaby powodem rozłączenia, albo przeszkadzałaby połączeniu się; dozwoleń więc nowéj umowy, może usunąć przeszkodę do połączenia małżonków.

Jeżeli małżonkowie nowéj nie zawarli umowy, lub jéj nie objawili, prawo uważa małżonków takowych, za potwierdzających milczeniem takie stosunki majątkowe, jakie przed rozłączeniem, miejsce miały. D. S. z r. 1825.

211. Małoletni zdolny do zawarcia małżeństwa, zdolnym jest także zawrzeć umowę przedślubną i w niéj przyjąć na siebie wszelkie zobowiązania, a nawet czynić darowizny, tak jakby był pełnoletnim; lecz umowa powinna być zawartą w asystencyi osób, których zezwolenie na małżeństwo jest potrzebne. Art. 467, 511 i 512 K. C. P.

Podług art. 467 K. C. P. w tytule o opiece, małoletni jest usamowolnionym z prawa przez małżeństwo; lecz kontrakt małżeński zawiera się przed wstąpieniem w śluby małżeńskie, a zatem przy spisaniu kontraktu, potrzebna jest asystencya tych osób, których zezwolenia na małżeństwo, prawo wymaga.

Gdyby małoletni małżeństwo zawierający, był nawet pierwéj już usamowolnionym, to i tak poddany jest temu samemu przy umowie przedślubnéj zastrzeżeniu; albowiem usamowolniony, mocen jest sam, te tylko czynności przedsiębrać, które do prostego zarządzenia należą, (art. 473 K. C. P.), inne zaś tylko w asystencyi kuratora (art. 474, 475 i 476 K. C. P.). A zatem, jeżeli kurator jest oraz taką osobą, bez której zezwolenia małoletni usamowolniony, w śluby małżeńskie wchodzić nie może, potrzebna jest jego asystencya, przy kontrakcie małżeństwa. Jeżeli zaś nie jest taką osobą, to potrzebna jest oprócz niego, asystencya tych osób, których potrzebne jest zezwolenie na małżeństwo, gdyż w takim razie, prawo więcéj ufać powinno tym osobom, których zezwolenia na akt główny, jakim jest małżeństwo, wymaga, jak kuratorowi. D. S. z r. 1825.

212. Do majątku, który się małżonkom, lub jednemu z nich, przed lub po zawarciu małżeństwa, przez spadek lub da-

rowiznę dostał, umowy przedślubne, albo w braku ich, przepisy prawne Oddziału 2, o tyle się tylko stosują, o ile spadkodawca lub darujący odmiennych warunków nie przepisał.

Co do skutków majątkowych, prawo w art. 209 K. C. P. przepisało, że umowy przedślubne po nastąpieniu obchodzie małżeństwa, zawierane być nie mogą. Lecz gdy spadkodawca lub czyniący darowiznę małżonkom, lub jednemu z nich, odmienne od umowy przedślubnej do spadku lub donacyi przywiązuje warunki, odmiana takowa nie jest zmianą umowy małżeńskiej, ale raczej oddzielnym aktem, który małżonkowie akceptując, wykonać są w obowiązku.

Wątpliwość zatem z przepisu art 209 K. C. P. pochodzić mogąca, art. powyższy 212 usuwa. D. S. z r. 1825.

(Stosunek rozdziału majątkowego. art. 213 do 216 K. C. P.)

(§ 1237 do 1242 Powszechnéj Księgi Ustaw Cywilnych dla Monarchii Austryackiej).

Oznaczywszy pravidła ogólne, na przypadek gdy nie ma umowy przedślubnej, dozwoiliwszy następnie, iż kto tym przepisom podlegać nie chce, mocen jest zawrzeć umowę podług upodobania, prawodawca z r. 1825 mniemał za właściwe, nie wchodzić następnie w rozbiór szczegółowy warunków, przedmiotem umów małżeńskich być mogących; niepodobna bowiem naprzód przewidzieć i objąć je w prawie, powtóre, rozbiór podobny nie znosiłby, lecz najczęściej nowe utwaczały wątpliwości, wreszcie trudno jest wyrzec naprzód, jakie stosunki prawne wypływać mają, z tych lub owych warunków kontraktowych, które jeszcze nie istnieją, a względem których, bez poprzedniego szczegółowego ich rozważenia, nic pewnego, wyrzec nie można. Strony interessowane same nad urządzeniem warunków, prawo dla nich stanowić mających, czuwać powinny, a Sądy jedynie w razie sporu, mając sobie przedstawioną każdą szczególną umowę, wyrozumić mogą: pierwsiastkowy zamiar stron kontraktujących i wyrzec co z prawa należy.

Dla tych powodów prawodawca z r. 1825 odstępując od systematu w Kodeksie Francuzkim przyjętego, nie objął klasyfikacyi warunków szczegółowych i trzy tylko główne warunki, jako zwyczajami krajowemi upowszechnione umieścił, jużto dla dogodności znacznej części mieszkańców kraju, która zwykle stosunki majątkowe małżeńskie, takowym warunkom poddawała, jużto dla oznaczenia Sądom, pewnych pravidel, na przypadek sporu. Przepisy tych trojakich zastrzeżeń dotyczące się, a mianowicie: stosunek rozdziału majątkowego, rządu posagowego i wspólności, rozwinęte są w następnych artykułach Oddziału III-go. D. S. z r. 1825.

213. Gdy dla żony jest zastrzeżone użytkowanie jéj majątku. a nie jest oznaczone jak dalece do wspólnych ciężarów

małżeństwa przykładać się ma, natenczas żona obowiązana będzie ponosić je w stosunku, jaki art. 201 jest przepisany.

Co do zastrzeżenia, iż żona z majątku swego, sama ciągnąć ma użytki, już w Oddziale I wyczerpane są ograniczenia żony, co do majątku pod jej własną administracją będącego. Obecnie więc pozostają do rozwiązania dwa główne pytania:

- 1^o W jakiej proporcji, żona przykładać się winna, do ponoszenia ciężarów małżeństwa?
- 2^o Jakie są obowiązki męża, gdy żonę wyręcza w zarządzaniu jej majątkiem, bądź z wyraźnego, bądź milczeniem udzielonego mu przez nią upoważnienia, a jakie, gdy to czyni wbrew woli żony?

Pierwsze zapytanie, rozwiązuje art. 213 K. C. P., mając na uwadze, iż w tym względzie, umowa za pierwsze prawo służyć powinna; w braku zaś umowy, ponieważ stan rzeczy jest podobny temu, względem którego art. 201 K. C. P. wyrzeka, przeto przepis takowy i do przypadku obecnego, zastosowany być powinien.

Drugie pytanie rozwiązują art. 214, 215 i 216 K. C. P.

214. Jeżeli w przypadku zastrzeżonego dla żony zarządu jej majątkiem, mąż zarządza tymże z wyraźnego jej umocowania, pod warunkiem składania rachunku z przychodów, natenczas mąż tak uważany będzie jak każdy inny pełnomocnik.

1. Żona zarządzająca swym majątkiem, o tyle odpowiada za czyny męża w ciągu dopuszczonego przez nią zarządu jej majątkiem, bez warunku zdania rachunków spełnione, o ileby wykazaniem zostało, że czyny te męża z jej zlecenia dokonane i korzyści na jej użytek, obrócone zostały. Jpr. Ś. z r. 1856. Z. K. N. 343.

215. Jeżeli zaś mąż zarządza majątkiem z wyraźnego jej umocowania, lecz bez warunku składania rachunku z przychodów, albo jeżeli zarządza i przychody pobiera bez umocowania żony, lecz oraz bez jej sprzeciwiania się, natenczas, przy rozwiązaniu małżeństwa, lub na żądanie żony, tylko przychody w czasie rozwiązania małżeństwa lub żądania żony jeszcze istniejące, oddać jest winien, spotrzebowanych zaś zwracać, i z nich rachunku zdawać nie jest obowiązany.

216. Gdyby mąż, mimo sprzeciwiania się żony, majątkiem jej zarządzał i przychody pobierał, powinien zdać rachunek z przychodów nietylko istniejących, ale i spotrzebowanych.

Rozważając pytanie drugie przy art. 213 K. C. P. postawione, prawodawca uważał, iż żona, pomimo zastrzeżonego dla niej zarządu jej majątkiem, z powodu licznych obowiązków domowych, najczęściej w tym względzie przez męża wyřęczaną być musi i wyřęczaną być zechce; że ilekroć na to zezwała, bądź wyraźnie, bądź milczeniem, prawo nie może inaczej mniemać, jak tylko, że z obowiązku takowego należycie wywiązuje się, że przychody obraca pożytecznie dla żony lub społeczności małżeńskięj.

Nie mógł więc prawodawca, ściśle porównywać obowiązki męża, z obowiązkami każdego innego pełnomocnika, który z przychodów rachunek zdawać i pozostałe zwracać powinien; prawo ten obowiązek w tym tylko razie na męża wkłada, gdy taka była wyraźna umowa małżonków, lub gdy mąż, mimo sprzeciwiania się żony, majątkiem jej zarządzał i przychody pobierał. W tym tylko przypadku, mąż przepisom ogólnym o umowach, lub jako umowach ulegać powinien. D. S. z r. 1825.

217. Jeżeli wątpliwość zachodzi względem dorobku czyli od żony pochodzi, domniemanie jest za tém, że jest dorobkiem męża. Bielizna, odzież i sprzęty kobiece, do użytku żony służące, choćby przez męża sprawione były, uważają się zawsze za własność żony.

Gdy mąż z prawa w braku umowy, ma zarząd i użytkowanie majątku żony, a tém bardziej swego, gdy zwykle i w razie umów, jako prawny pełnomocnik zarządza jej majątkiem, i gdy dochody posagu do niego należą; gdy nakoniec mąż jako głowa rodziny i jako mężczyzna, cały zarząd majątków zobopólnych prowadzi, i jako więcej siły, wprawy i zdolności mający, pospolicie sam, a przynajmniej w większej części, do powiększania majątku przyczynia się: oczywista jest rzecz, iż gdy wątpliwość zachodzi względem dorobku, od kogo tenże, czy od męża, czy od żony pochodzi, domniemanie prawne powinno być za mężem.

Odzież jednak, bielizna i sprzęty kobiece, do użytku żony służące, poczytują się za jej własność, bo jest domniemanie, iż za pozwoleniem męża sama się ich dorobiła, albo że jej mąż darował. D. S. z r. 1825.

(Rząd posagowy, art. 218—225 K. C. P.).

(Art. 74—92 U. H. z r. 1818. Art. 20 U. H. z r. 1825.)

218. Gdy zastrzeżono jest, aby nieruchomości żony, nawet za zezwoleniem męża nie były zbywane, zastrzeżenie takowe nie może się ściągać do przypadków następującemi artykułami objętych.

1. *Żona pod rządem posagowym, nie może ważnie w ciągu małżeństwa wspólnie z mężem czynić nabycia, bez udowodnienia, że uskuteczniła takowe za majątek posagowy, lub inny przez spadek, darowiznę, lub los w ciągu małżeństwa, przybyły. Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 209 K. C.*

219. Żona za zezwoleniem męża, a gdyby nie zezwolił, za upoważnieniem Sądu, może czynić udział z nieruchomości dzieciom, któreby miała z poprzedniego małżeństwa; lecz, jeżeli mężowi służy użytkowanie, a żona tylko od Sądu ma upoważnienie, w takim razie, mąż zostaje przy użytkowaniu, bez uszczerbku jednak alimentów, któreby się dziecku udział biorącemu należały. Art. 79 P. S. z r. 1818.

220. Żona może także dzieciom wspólnym czynić udział z nieruchomości swoich za zezwoleniem męża, przeciw którego woli Sąd upoważnienia dać nie jest mocen. Art. 80 Pr. S. z r. 1818.

221. Nieruchomości żony, względem których zastrzeżono, aby, nawet za zezwoleniem męża, zbywane nie były, nie mogą także być i obciążane, chybaby wolność obciążania wyraźnie była zachowana. Lecz jak zastrzeżenie niezbywania, tak i niemożność obciążania, nie rozciąga się do przypadków art. 219 i 220 objętych. Art. 83 P. S. z r. 1818.

222. Gdy zastrzeżono jest, aby kapitały hipotekowane, do żony należące, nawet za zezwoleniem męża podnoszone i zbywane nie były, prawidła względem nieruchomości, w art. 219, 220 i 221 zawarte, stosować się będą do tychże kapitałów. Art. 84. P. S. z r. 1818.

Prawodawca z r. 1825, zastrzeżenia niemożności aljenowania lub obciążania nieruchomości i kapitałów hipotekowanych żony, nie przyjął za ogólne prawidło w urzędzeniu stosunków majątkowych między małżonkami; szczególni przeciw mieszkańcy kraju, gdy za pożyteczne dla siebie osądzą, mocni są przyjąć to zastrzeżenie za prawidło dla siebie, tak jak każdy inny warunek umowy. Prawodawca nie może jak sprzyjać temu zamiarowi, zabezpieczenie bytu przyszłego żony i dzieci na celu mającemu.

K. C. P. woli téż stron kontraktujących w tym względzie bynajmniej nie kępuje. Dwa tylko czyni wyjątki, dobro dzieci na celu mające: pierwszy wyjątek dotyczy się dzieci żony z poprzedniego małżeństwa, którym taż, pomimo warunku niealjenacyi, może uczynić udział

z majątku swego, niealjenacyi takowej poddanego, za zezwoleniem męża lub w razie przeciwnym, za upoważnieniem Sądu, zachowując w tym ostatnim razie mężowi użytkowanie, lecz bez uszczerbku alimentów, któreby się dziecku udział biorącemu należały.

Wyjątek drugi ściąga się do dzieci wspólnych, gdy mąż żonę do tego upoważnia, przeciw którego woli, Sąd upoważnienia dać nie jest mocen. Postanowienie dzieci jest naturalnym małżonków obowiązkiem; wprawdzie dziecko prawnie domagać się tego od rodziców nie może, lecz gdy rodzice zezwalają, prawo idzie w pomoc chęci mającej zamiar tak dobroczynny i naturalny, gdyż właśnie warunek niealjenacyi dążył do tego, ażeby majątek dla dzieci w całości zachować. Wyposażenie więc dzieci, nie może być ściśle uważane za ublżenie warunkowi takowemu, i owszem jest tylko uprzedzeniem zamiaru umowy przedślubnej, która niealjenacyą zawarowała.

Gdy idzie o postanowienie dzieci wspólnych, prawo domniemywa się, że przywiązanie ojca do dzieci jest tak mocne, jak przywiązanie matki, dlatego nie dozwala matce wyposażać dzieci, tylko za upoważnieniem głowy rodziny.

Inaczéj się rzecz ma, gdy idzie o postanowienie dzieci z pierwszego małżeństwa. Tu przywiązanie małżonków nie jest jednakowe. Interes męża może być przeciwny dobru dziecka takiego. Dlatego w razie gdy mąż nie zezwala, żonie prawo udania się do Sądu, jest zachowane. Prawo zachowuje z drugiej strony mężowi użytkowanie, gdyż w razie przeciwnym, mógłby być wystawiony na niemożność ponoszenia wspólnych ciężarów małżeństwa, do których przykładać się ze swego majątku, żona prawem jest obowiązana.

Zamierzone przez wyposażających przyszłe dobro żony i dzieci, walczą zatém, aby zakaz zbywania nieruchomości rozciągał się i do ich obdłużania czyli obciążania, jeżeli takowe wyraźnie zachowane nie jest; albowiem każde obciążenie, jest rodzajem zbywania czyli aljenacyi. Lecz obok tego powyższe powody przemawiają za tém, aby to zastrzeżenie niezbywania nieruchomości, nawet za zezwoleniem męża, nie rozciągało się do przypadków art. 219 i 220 objętych, bo przez usunięcie rzeczzonego zastrzeżenia, na te przypadki właśnie uskutecznia się i uprzedza zamierzone przez wyposażających dla dzieci dobro. To samo stosuje się i do zastrzeżenia umownego, aby kapitały hypotekowane, nawet za zezwoleniem męża, podnoszone i zbywane nie były.

Te są powody na których opierają się rozporządzenia art. 218, 219, 220, 221 i 222 K. C. P. D. S. z r. 1825.

223. Zastrzeżenie co do kapitałów hypotekowanych, o którym w art. 222 jest mowa, nie odejmuje małżonkom wolności podnoszenia lub zbywania tychże kapitałów, za poprzedniem zabezpieczeniem hypoteczném, za uznaniem takowego za-

bezpieczenia przez Sąd za dostateczne, i za uzyskaném od tegoż Sądu upoważnieniem. Art. 84 Pr. S. z r. 1818.

224. Dopóki warunki art. 223 objęte, dopełnionemi nie będą, dłużnik może złożyć kapitał hipotekowany, do depozytu Sądowego, i nawzajem małżonkowie mają prawo żądać od dłużnika takowego złożenia.

Co do kapitałów hipotekowanych, warunkowi niealienacyi podanych, wydarzyć się może, iż albo dłużnik kapitał takowy wypowiada, przez co podniesienie onego staje się konieczném, lub też małżonkowie, przewidując niebezpieczeństwo straty, jeżeli kapitał u tegoż samego dłużnika lokowanym dłużej pozostanie, ściągnąć takowy są przymuszeni; że wreszcie mąż na majątku swoim mogąc równie dać ubezpieczenie, użyć kapitału żony potrzebuje, lub korzystniej użyć go pragnie.

W tych wszystkich i innych podobnych wypadkach, skoro małżonkowie, inne hipoteczne zabezpieczenie okażą i od Sądu upoważnienie otrzymają, warunek niealienacyi w niczym nadwreżonym nie będzie i małżonkom dogodność wymierzona, lub ciż od straty zaslonieni zostaną. Stosowny wyjątek, obejmuje przepis art. 223 K. C. P. z tym dodatkiem w art. 224 K. C. P. umieszczonym, iż dopóki inne hipoteczne ubezpieczenie stawione i przez Sąd za dostateczne przyjęte nie będzie, dłużnik mieć będzie prawo dla uwolnienia siebie od odpowiedzialności, złożyć kapitał do depozytu Sądowego; i nawzajem małżonkowie, dla uniknienia straty, którą przewidywać mogą, żądać takowego złożenia od dłużnika mają prawo. Wszakże^{6*} się samo przez się rozumie, że gdy warunki będą dopełnione, małżonkowie depozyt podnieść będą mocni. D. S. z r. 1825.

225. Zastrzeżenia, o których w art. 318 i 222 jest mowa, mają być tak na żądanie żony bez zezwolenia męża, jako i na żądanie innych stron interesowanych przyjęte do hipoteki tych nieruchomości i kapitałów, których się też zastrzeżenia tyczą, lecz rozciągać nie będą swych skutków do praw, przed wniesieniem zastrzeżenia do hipoteki, przez trzeciego dobrą wiarą nabytych.

Z powodu zmian w prawie Sejmowém z r. 1818, co do tajnych hipotek przyjętych, chcąc nadać potrzebną skuteczność warunkom o umowach małżeńskich, względem niealienacyi nieruchomości lub kapitałów hipotekowanych żony, prawodawca w art. 225 K. C. P. zamieścił przepis: iż zastrzeżenia takowe na żądanie żony, nawet bez zezwolenia męża, jako i na żądanie innych stron interesowanych, mają być przyjęte do hipoteki nieruchomości i kapitałów, których się zastrzeżenia tyczą, a to z powodu że podług ogólnego prawidła, żona bez zezwolenia męża przed

Sądem stawać nie może a tak bez tego przepisu, zastrzeżenie w hipotece nie miałyby miejsca, tylko za zezwoleniem męża lub w moc wyroku Sądowego. Gdyby więc przepis ten wyraźnie nie istniał, prawa żony, z powodu odmówienia przez zwierzchność hipoteczną żądanego ubezpieczenia, na utratę wystawione byćby mogły.

Warunek niealjenacyi, nie jest rozciągnięty do ruchomości i kapitałów nie hipotekowanych, gdyż aby skutecznym stał się w stosunku do osób trzecich, ruchomość immobilizowana, lub kapitał hipotecznie lokowanym byćby musiał, w którym to razie, przepisy powyższe do immobilizacyi takowej tém samém się stosują. D. S. z r. 1825.

(Wspólność majątkowa. Art. 226—230 K. C. P.).

(§ 1233—1237 Pow. Ks. Us. Cyw. dla monarchii Austryackiej).

226. Gdy zastrzeżona jest wspólność między małżonkami, takowa rozciąga się do wszelkiego majątku teraźniejszego i przyszłego, jeżeli przeciwna wola czyniącego lub czyniących zastrzeżenia dowiedziona nie będzie.

1. W stosunku wspólności majątkowej między małżonkami według K. C. P., połowa majątku ogólnego, jaki z dniem śmierci spadkodawcy do obojga małżonków należał, stanowi spadek po zmarłym małżonku.

Wspólność prawna w Kodeksie francuzkim opisana, uległa zmianie w r. 1818. Prawo z r. 1825 zmieniło znów stosunki w r. 1818 urządzone, i zaprowadziło jako stosunek prawny, rozdzielnosc co do majątków, a wspólność, tylko przez umowę przedślubną dozwoliło ustanawiać; zaś w razie ustanowienia jęj przez umowę, w biaku przeciwnego zastrzeżenia, w art. 227 postanowiło, że wspólność rozumie się dopiero na przypadek śmierci, i że po śmierci jednego ze współmałżonków, drugi przy życiu pozostały, staje się właścicielem połowy majątku, wzajemnie wspólności podlegającego a w dniu śmierci znajdującego się.

Przepis ten oraz rozporządzenia w tym samym przedmiocie w artykule 226 do 230 K. C. P. objęte, nie są dosyć wyraźne, iżby dokładne o tęg wspólności na wzór niejako chełmińskięj utworzonęj, dać wyobrazenie.

Utrzymywano tęg w sporach przed Sądami, że ta wspólność na przypadek śmierci, jest jedynie spadkiem małżonka po małżonku, co do połowy majątku, jaki tenże zmarły małżonek pozostawił; lecz takie tłumaczenie prawa, nie mogło być przyjętém i ze względu na tekst prawa, i ze względu na jego urzędowe motywa.

Tekst prawa w art. 226 poddaje pod wspólność wszelki majątek teraźniejszy i przyszły, jeżeli przeciwna wola stron dowiedziona nie bę-

dzie; zaś art. 227 na przypadek śmierci, nadaje prawo pozostałemu małżonkowi do połowy majątku, nie oddzielnego zmarłego małżonka, lecz majątku wspólności wzajemnie poddanego, a ztąd do wszelkiego majątku teraźniejszego i przyszłego, obojga małżonków.

Motywa urzędowe wskazują, że wspólność ta urządzoną została na wzór wspólności z prawa chełmińskiego i z prawa austriackiego wynikającej, a wspólności te pociągają zlanie się w jedną całość majątków obojga małżonków, z tą wszakże różnicą, że prawo austriackie, tylko teraźniejsze majątki pod wspólność poddaje.

Sądy zatem ostatecznie uznały, że połowa majątku ogólnego, jaki z dniem śmierci spadkodawcy do obojga małżonków należał, stanowi spadek po zmarłym małżonku. Jpr. S. z r. 1859. Z. K. Nr. 429.

227. Wspólność między małżonkami, rozumie się dopiero na przypadek śmierci, jeżeli inaczej zastrzeżona nie jest.

Po śmierci dopiero jednego z współmałżonków, drugi przy życiu pozostały, staje się właścicielem połowy majątku, wzajemnie wspólności podlegającego, w dniu śmierci znajdującego się.

Co do zastrzeżonej wspólności, przyjęte zostały zasady zwyczajami owczesnymi krajowymi upowszechnione. Zasady te były czerpane jużto z prawa chełmińskiego, jużto z Kodeksu Austriackiego.

Zwykle mieszkańcy miast, prawu wspólności poddawali cały swój majątek zobopólny, ruchomy i nieruchomy, teraźniejszy i przyszły. Taką też jest pierwsza zasada w art. 226 K. C. P., ale warunek ten rozumie się tylko na przypadek śmierci, jeżeli inaczej zastrzeżonóm nie jest. Dopiero, gdy jedno z nich umiera, drugie staje się właścicielem połowy majątku wspólności podlegającego, w dniu śmierci znajdującego się, o czém art. 227 K. C. P. stanowi. D. S. z r. 1825.

228. Za życia małżonków, wspólność ten tylko ma skutek, że mąż połowy swoich nieruchomości i kapitałów hypotekowanych, do wspólności należących, bez zezwolenia żony, a żona połowy swoich także nieruchomości i kapitałów, bez zezwolenia męża, nawet za upoważnieniem Sądu, ani zbywać, ani obciążać nie może.

229. Zastrzeżenie wspólności ma być na żądanie męża, lub żony nawet bez zezwolenia męża, albo na żądanie innych stron interesowanych, przyjęte do hypoteki tych nieruchomości i kapitałów hypotekowanych, które do wspólności należą.

Przyjęcie takowe, podobnie jak w art. 225, prawom trzeciego nie ubliża.

230. Gdy między małżonkami jest wspólność majątku na przypadek śmierci, a żona męża przeżyje, służy jej wybór albo przyjąć wspólność, albo się jej zrzec.

W razie przyjęcia, długi obustronne potrącone będą z ogółu majątku wspólności podlegającego, a masa czysta podzieloną zostanie na dwie równe części.

W razie zrzeczenia się, żona odbierze swój własny majątek, tak jakby wspólność wcale zastrzeżoną nie była; lecz majątek męża nie będzie odpowiedzialnym za długi żony, i żona nie będzie mogła korzystać z praw, w Oddziale następnym oznaczonych.

W Kodeksie obecnym majątek żony, gdy nie ma wyraźnej przeciwnej umowy, podług prawideł w Oddziale II oznaczonych, podlegać będzie użytkowaniu i zarządowi męża. Chcąc przeto równowagę przywrócić, a szczególnie zasłonić majątek żony od niebezpieczeństwa straty, zastrzega się żonie prawo przyjęcia lub zrzeczenia się wspólności; gdyby bowiem mąż, który mocen był trwonić cały majątek ruchomy, mieszkańców miast najczęściej jedynym funduszem będący, i tym sposobem pozbawić żonę, lub prawa jej reprezentujących, udziału z wspólności oczekiwanego, sam, lub jego następcy od odpowiedzialności, prawem zaslonieni byli na podobny wypadek,— naówczas żona ponieśćby mogła w swym majątku, wielką krzywdę.

Jeżeli żona przyjmuje wspólność, z natury rzeczy wypływa, iż tylko to do podziału należeć będzie, co po strąceniu obustronnych długów, z ogólnego tak żony jako i męża majątku, wspólności poddanego, czystą masą okaże się; przepis ten, w ustępie I, art. 230 K. C. P. podany, ściągają się również do męża, gdy ten przeżyje żonę.

Jeżeli żona zrzeka się wspólności, wedle prawideł w ustępie drugim tegoż artykułu oznaczonych, odbiera swój majątek, tak jak gdyby wspólność wcale zastrzeżoną nie była. Dobrodziejstwo to prawa służy jedynie żonie.

Ubezpieczywszy tym sposobem majątek żony od wszelkich strat, nie uważał prawodawca za właściwe, dozwalać żonie, korzystać z praw, które małżonkowi przy życiu pozostałemu, do majątku zmarłego współmałżonka podług oddziału następnego, służyć mają.

Drugie to dobrodziejstwo, ubliżałoby wymiarowi obustronnej sprawiedliwości, i otworzyłoby drogę do nieuchronnych nadużyć. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ IV.

O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego.

Wedle przepisów w Oddziale 2-gim oznaczonych, kaźden z małżonków zachowuje własność majątku swego, tak ruchomego jako i nieruchomego.

Jednakże żona wyręczając męża w zatrudnieniach domowych, stawia go w możności czuwania nad utrzymaniem i wzrostem majątku, jego wyłączną własnością będącego; oszczędzając wydatki, przykładając się do pomnożenia onegoż, trudniąc się wychowaniem dzieci, wyręcza męża w najważniejszym z obowiązków społeczności małżeńskiej, a oddając mu pożytki z pracy i staranności swój pochodzące, oraz użytkowanie z majątku jój własnością będącego, dla ponoszenia wspólnych ciężarów małżeństwa, ułatwia mu sposobność opędzania takowych, nie naruszając substancyj jego własnych. To był główny powód dla prawodawcy z r. 1825 do nadania żonie, własny nawet majątek posiadającej, na przypadek gdy męża przeżyje, prawa do majątku po nim pozostałego. Powód ten tém ważniejszym się staje, gdy żona własnego nie posiada majątku. Za życia męża, żona przyzwyczaiła się żyć odpowiednio majątkowi jego, zwyczaj drugą stał się dla niej naturą; gdyby więc po śmierci męża, odjętą miała sposobność utrzymania się podobnie, walczyłyby musiała z nawyknięciami i z niedostatkiem, do którego nie przywykła, i który têmesamém stałby się dla niej do zniesienia przykrzejszym, jak ciągle ubóstwo. Wreszcie, gdy interes własny, najpewniejszym jest bodźcem do skutecznych działań ludzkich, zdawało się prawodawcy, że żonę nadzieją korzyści, do przykładania się czynnego o utrzymanie i wzrost majątku mężowskiego, na którym tyle familiiom, a zatém i całej społeczności zależy, najskuteczniej doprowadzi.

Następnie rzecz na stronę męża rozbierając, prawodawca znalazł powody również usprawiedliwiające zasadę, prawa obecnego. Jeżeli użytki z majątku—mówi prawodawca,—każdego z małżonków wyłączną własnością będącego, starczyć nie będą na opędzenie wspólnych ciężarów małżeństwa, mąż dla ponoszenia takowych, łożyc będzie musiał własny majątek, nie naruszając substancyi żony; administrując zaś majątek żony, mąż przykłada się czynnie do utrzymania i wzrostu onegoż.

W pierwszym względzie, niesprawiedliwie byłoby mężowi, który dla dobra społeczności małżeńskiej, w własnym majątku poniósł uszczerbek, z powodu śmierci żony odejmować tę pomoc, którą, użytkując z jój majątku, w czasie trwania małżeństwa czerpał.

W drugim względzie, dla dobra samej żony, lub jój następców, zapewnić mu należy dożywotnie z majątku żony korzyści, gdyż tym sposobem najpewniej skutek dobrej administracji, osiągniętym być może. D. S z r. 1825.

1 Przepisy Oddziału IV Dz. V K. C. P. o prawach małżonka przy życiu pozostalego, do majątku współmałżonka zmarłego, stosują się i do małżeństw zawartych przed dniem 1 Sycznia 1826 r., byleby śmierć współmałżonka w czasie gdy prawo to już obowiązywało, a zatem po 1 Sycznia 1826 r., nastąpiła. U. Jpr. S. Z. K. Wydanie z roku 1869, fol. 251, 355, 422, 756, 833, 881, 939.

231. Jeżeli małżonkowie przez umowę przedślubną, lub przez umowę w art. 210 przewidzianą, nie postanowili, jakie prawa ma mieć małżonek przy życiu pozostały do majątku współmałżonka zmarłego, natenczas służyć będą prawidła następujące. Art. 1082, 1093 K. C. F.

Wszystkie prawodawstwa, nie zapomniali o udziale części z majątku małżonka, dla małżonka przy życiu pozostalego. Za dawnego prawa Polskiego, wynadgradzały małżonków szlachtę, pospolicie dożywocia na całym majątku zobopólnie zapisywane a małżonków miejskich, połowa ogółu majątku, jako przez samo zamęście wspólne. Prawa austriackie i pruskie, dają część spadku po zmarłym, dla współmałżonka jego przy życiu pozostalego. Prawo francuzkie biorąc wspólność ruchomości, przychodów i dorobku, za stosunek prawny, daje wynadgodzenie pozostałemu przy życiu małżonkowi, przez nadanie mu, połowy tej wspólności.

Lecz gdy dożywocia zdaniem prawodawcy, są szkodliwe ruchowi i obrotowi majątków, wspólność zaś nie została przyjęta na stosunek prawny majątków między małżonkami; przeto K. C. P. postępując systematycznie, przyznał z prawa austriackiego i pruskiego, małżonkowi przy życiu pozostałemu, część spadku z majątku zmarłego małżonka, jeżeli przez umowę inaczej nie postanowiono.

Przystępując do udeterminowania udziału takowego, art. 231 K. C. P., tę przedwstępną zamieścił zasadę: Że przepisy oddziału niniejszego stosują się do tych jedynie małżonków, którzy przez umowę przedślubną, stosunków o którą rzecz idzie, sami nie oznaczyli. Prawo brak tylko umowy zastępuje; gdzie zaś umowa istnieje, ta za jedyne w tym względzie służy dla małżonków prawidło. Uproporcyonowanie części do użytkowania dożywotniego owdowiałemu służyć mającej, oparta jest na domniemaniu woli, zmarłego bez testamentu współmałżonka.

Kiedy nie masz dzieci, tylko są krewni zmarłego małżonka, potrzeba jest uczynić różnicę, między krewnymi w stopniach bliższych, a krewnymi w stopniach dalszych. Presumować należy, że krewnych bliższych, zmarły małżonek nie chciał wyzuc z wszelkiego majątku, i owszem, że im chciał większą część zostawić; nie mógł jednakże po części przynajmniej, nie sprzyjać współtowarzyszowi życia, który z nim trudy i pracę dzielił. Prawo przeto poniżej w art. 233 K. C. P. w tym razie czwartą część spadku, na własność dla pozostałego współmałżonka przeznacza.

W końcu gdy tylko krewni w stopniach dalszych pozostają, presumuje prawo w tymże art. 233 K. C. P., że wolą zmarłego bez testamentu małżonka było, połowę spadku oddać pozostałemu współmałżonkowi na własność, bo przywiązanie jego nie było zapewne większem dla odległych krewnych, jak do współmałżonka. D. S. z r. 1825.

1. *Tylko darowizna lub zapis na przypadek śmierci, całości lub części Młej majątku intercyzą przedślubną objętej, wyłącza małżonka od praw spadkowych po współmałżonku zmarłym, z mocy art. 232 i następnych K. C. P., temuż służących.*

Art. 231 K. C. P. nadaje prawo do spadku małżonkowi po małżonku, tylko warunkowo, mianowicie, jeżeli małżonkowie przez umowę przedślubną, lub przez umowę w art. 210 K. C. P. przewidzianą, nie postanowili, *jakie prawa* ma mieć małżonek przy życiu pozostały, do majątku współmałżonka zmarłego. Po większej części rozumiano, że jeżeli jakkolwiek darowizna po śmierci wykonalna, w intercyzie była objęta, natenczas już małżonka obdarowanego od spadku usunąć należy. Taka zbyt obszerna wykładnia, mogła częstokroć taką zrządzić niestosowność, że współmałżonek, któryby miał prawo do $\frac{1}{4}$ części miljonowego majątku, utraciłby to prawo z powodu, iż w intercyzie zastrzeżono, że na przypadek śmierci, ma mu służyć własność lub dożywocie mało znaczącego przedmiotu.

To też nie taka była myśl prawa; prawo wyłącza z spadku wtenczas tylko, gdy umowa sięga praw teje samej co spadek natury, mianowicie praw do całości lub części majątku, praw o jakich mówi art. 1093 w związku z art. 1082 K. C. F., które to przepisy obok prawa z r. 1825, stoją w swój mocy, i do których art. 231 K. C. P. niewątpliwie się odnosi; prawo dalej nie wyłącza od spadku, gdy umowa przedślubna obejmuje darowizny z majątku terażniejszego, choćby pod warunkiem przeżycia uczynione, o jakich mówią art. 1091 i 1092 K. C. F. Wypływa to nietylko z ducha prawa, które nie mogło mieć na celu niestosowności wyżej wytkniętej, lecz i z prawodawczych wyjaśnień oraz z litery prawa.

Z *prawodawczych wyjaśnień*, bo prawo z r. 1825 w motywach tak się wyraziło: przystępując do udeterminowania udziału takowego, artykuł 231 tę przedwstępną umieścił zasadę, że przepisy oddziału niniejszego, stosują się do tych jedynie małżonków, którzy przez umowę przedślubną, stosunków, o które rzecz idzie, sami nie oznaczyli. Więc nie każda darowizna szczegółowa na przypadek śmierci, lecz tylko oznaczenie w intercyzie *stosunków, o które rzecz idzie*, a ztąd stosunków spadkowości praw do ogółu majątku z śmiercią pozostać mającego, lub części takowego, w myśli prawodawcy wyłącza dopiero spadek z prawa przypadający.

Z *litery prawa*, bo art. 231 K. C. P. mówi o oznaczeniu praw do majątku, a ztąd praw do ogółu majątku, nie do szczegółowego przedmiotu.

tu; mówi o oznaczeniu praw do majątku zmarłego współmałżonka, a ztąd do majątku przyszłego nie ogarnia darowizn szczegółowych z majątku terażniejszego, choćby te pod warunkiem przeżycia były uczynione; lecz prawa takiej natury, jakiej jest *np.* wspólność na przypadek śmierci, która w myśl art. 230 K. C. P. prawo do spadku wyłącza.

Darowizna przeto szczegółowa, choćby na przypadek śmierci, w umowie przedślubnej objęta, nie wyłącza prawa do spadku, lecz tylko w myśl art. 234 K. C. P., powrotowi ulega. Jpr. S. z r. 1847. Z. K. Nr. 120. U. Jpr. S. Z. K. fol. 251.

2. *Po rozłączeniu małżeństwa co do stołu i łoża, małżonek niewinny może żądać z majątku małżonka winnego za życia jego: udziału z mocy art. 231 i następnych K. C. P., na wypadek śmierci przypadającego.*

Przepisy art. 264, 266 i 267 K. C. P. wyraźnie stanowią, iż małżonek niewinny zachowuje wszelkie korzyści z prawa lub umowy wyniknąć mogące, tak, jakby małżonek winny w chwili unieważnienia lub rozwiązania małżeństwa, był umarli. Ostatnie te wyrazy przekonywają, że korzyści z prawa nie odnoszą się do chwili naturalnej śmierci, lecz otwierają się zaraz w chwili zerwania węzła małżeńskiego, bo tę datę prawo co do stosunków majątkowych, za datę śmierci małżonka winnego poczytuje.

Wszelką wątpliwość nadto usuwają motywa prawodawcze, które wyjaśniają, że zamiarem było prawodawcy ukarać małżonka złej wiary; przez przyznanie zaś korzyści z prawa drugiemu małżonkowi służących, z chwilą dopiero naturalnej śmierci winnego małżonka, tenże żadnej nie poniósłby kary, a nawet w razie wcześniejszej śmierci małżonka niewinnego, ten ostatni praw sobie zastrzeżonych, nie mógłby nawet osiągnąć.

Możliwy zarzut, że spadek po osobie żyjącej, nie może być brany, nie jest zasadny, gdyż przepis art. 264 K. C. P. wyjątkowo zaprowadza fikcją prawną, jakoby żyjący małżonek w chwili unieważnienia małżeństwa zszedł z tego świata, fikcją podobną téj, jaka w przepisach o reprezentacji w spadku, osobę zmarłą za żyjącą poczytuje.

W reszcie art. 267 K. C. P. wskazuje, że przepis art. 264 ma zastosowanie do małżonków co do stołu i łoża rozłączonych. Jpr. S. z r. 1855. Z. K. Nr. 301. U. Jpr. S. Z. K. fol. 474 i 674.

3. *Przepisy Kodeksu Cywilnego Polskiego, dozwalają zrzec się spadku po współmałżonku przez umowę przedślubną.*

Zrzeczenie się spadku, jest własnie umową, w art. 231 K. C. P. przewidzianą i dozwoloną; przepisy zaś art. 791 i art. 1130 K. C. F. nie stosują się do spadku, w art. 232 i następnych K. C. P. oznaczonego, bo spadek ten jest *sui generis*, jest warunkowym i wtenczas tylko służy, jeżeli małżonkowie przed ślubem, przeciwniej nie zawarli umowy. Zakaz zresztą w art. 791 i 1130 K. C. F. objęty, stosuje się tylko do spadków

z Kodeksu wynikających, gdy zaś idzie o spadek z prawa z r. 1825, to o takowy, prawo to późniejsze dozwala się umawiać, *a lex posterior derogat priori*. Tłumacząc zaś art. 231 K. C. P. w ten sposób, iż wolno jest tylko oznaczać udział w majątku spadkowym, możnaby w takim razie oznaczyć udział nieskończenie mały, co wyrównywałoby zrzeczeniu się spadku; nie można więc dopuścić takiego tłumaczenia przepisów, któreby zasadę udaremniały.

Wreszcie art. 235 K. C. P. stanowiący, że małżonek nie może czynić szkodliwości przez akta między żyjącymi, albo przez testament, któremiby prawo współmałżonka przy życiu pozostałego, w art. 232 i 233 oznaczone, więcej jak o połowę ograniczonem zostało, nie może się stosować do umów przedślubnych, w braku których, prawa z art. 232 i 233 K. C. P. służą; lecz mówi jedynie o szkodliwościach na korzyść osób trzecich, któreby w braku umowy przedślubnej, udział służący małżonkowi, ograniczały. Jpr. S. z r. 1856. Z. K. Nr. 344.

232. Małżonkowi przy życiu pozostałemu, należy się po współmałżonku zmarłym część spadku, równa części, jaka na każde dziecko przypada, licząc pozostałego małżonka przy podziale spadku za jedno dziecko i zostawiając onemuż wybór między częściami.

Część na małżonka przypadła, służyć mu tylko będzie do użytkowania dożywotniego.

1. *Obok rozporządzenia testamentowego przez męża całym majątkiem na rzecz najbliższych krewnych, żona ma prawo domagać się jedynie połowy udziału z mocy art. 232 i następnych K. C. P., jej przypadającego.*

Rozporządzenie bowiem resztą pozostałego od zapisów majątku, między krewnych pobocznych, jest w myśl art. 1003 K. C. F. zapisem ogólnym. Pozostała więc wdowa, do legitymy tylko, to jest do $\frac{1}{8}$ części całego spadku ma prawo, bo sam czyn rozporządzenia całkowitą pozostałością, jako szkodliwość testamentowa, ogranicza prawa wdowy do połowy udziału, z prawa jej przypadającego. Jpr. S. z r. 1855. Z. K. N. 300.

2. *Vide Jpr. S. Nr. 2 obok art. 231 K. C. P.*

3. *Kodeks Cywilny Polski z roku 1825 nie zniósł przepisów Kodeksu francuzkiego o legitymie rodziców małżonka, czyli że po zmarłym małżonku w razie, jeżeli pozostaje współmałżonek i rodzice, mogą się zbiegać dwie legitymy: jedna na korzyść rodziców z mocy Kodeksu francuzkiego, druga na rzecz małżonka z mocy art. 231 i następnych K. C. P.*

Kodeks francuzki nie zastrzega dla małżonka żadnego udziału w spadku po współmałżonku; w braku dzieci przyznaje legitymę rodzicom.

Prawo z roku 1825 nadaje małżonkowi prawo do spadku, które w zbiegu z krewnymi pobocznymi, najmniej $\frac{1}{4}$ część majątku wynosi, a połowa takiej części spadkowej, stanowi legitime małżonka. Jeżeli więc po zmarłym małżonku pozostaje współmałżonek i rodzice, w takim razie mogą zbiegać się dwie legitimy: jedna na korzyść rodziców, druga na rzecz małżonka.

I tak przypuszczając, że małżonek pozostawił rodziców i współmałżonka, a bratu zapisał cały majątek, w takim razie, zapis zmniejszony będzie, najprzód do połowy, jaka podług art. 915 K. C. F. rodzicom jako część obowiązkowa przypada, a powtórę o $\frac{1}{8}$ część, jako połowę części spadkowej, pozostałemu małżonkowi w spadku wydzielić się winną. Tym sposobem część rozrządzalna, jaka podług art. 915 K. C. F. połowę majątku spadkodawcy wynosi, zmniejszoną zostaje do $\frac{3}{8}$ i zapisobierca całości odbierze tylko $\frac{3}{8}$ pozostałego majątku.

Taka modyfikacya przepisów Kodeksu francuzkiego, wpływa z porównania przepisów jego z prawem późniejszym, które nie znosi przepisów Kodeksu, o ile wyrażnie ich nie uchyla, lub o ile nie zawiera, widocznie przeciwnych mu rozporządzeń, z przepisami Kodeksu w żaden sposób, pogodzić się nie dających. Tu nie zachodzi taki przypadek, bo legitima rodziców i małżonka może być jednocześnie wydzielona i nie można utrzymywać, że legitima rodziców została zniesiona, skoro można w inny sposób, sprzeczne na pozór przepisy, pogodzić. Jpr. S. z r. 1859 Z. K. Nr. 428.

4. *Art. 601 K. C. F., (zwalniający rodziców od kaucyi, w razie prawnego użytkowania majątku własnych dzieci) ma także zastosowanie do takiego użytkowania, jakie rodzicom z art. 232 K. C. P. tytułem praw spadkowych po współmałżonku, służyć może na majątku tychże dzieci.*

Głosy mężów objaśniających projekt do art. 601 K. C. F. nauczają: że celem prawa, opartego na zaufaniu należnym rodzicom, było uszanowanie władzy rodzicielskiej i utrzymanie węzła rodzinnego. Czy użytkowanie na majątku dzieci, we władzy rodzicielskiej ma swoją podstawę, czy też jest wpływem prawa spadkowego po współmałżonku, pobudki prawodawcze do zwolnienia rodziców od kaucyi, są zupełnie też same.

Obok więc znaney zasady: *Ubi eadem est legis ratio, eadem est legis dispositio*, rozwijanie pytania tego na korzyść rodziców, nie powinno wątpliwości podlegać. Utwierdzać nas również powinien w tém przekonaniu projekt do Księgi 2, K. C. P., jednocześnie z projektem do Księgi 1 przygotowany, zwłaszcza motywa do art. 667 projektu (odpowiadającego art. 601 K. C. F.). Chociaż bowiem projekt pozostał projektem, ale ważne rzuca światło na zapatrywanie się prawodawców, którzy księgę I (mieszczącą w sobie art. 232 K. C. P.) układali; mianowicie dostarcza on przekonania, że użytkowanie rodziców na majątku dzieci,

poczytywane było za podchodzące pod przepis art. 601 K. C. F., jako rodzaj użytkowania prawnego stanowiące.

Wprawdzie twierdzą, jakoby art. 343 K. C. P. miał znieść zastrzeżone na korzyść rodziców zwolnienie od kaucyi, w razie wykonania prawnego użytkowania; zniesienie jednak podobnego rozporządzenia, tylko z wyraźnej litery prawa mogłoby wynikać, ale nie należy go się domniemywać, a tém bardziej wyprowadzać z wyrażenia: „że ciężary rodziców będą te wszystkie, do których w ogóle użytkujący są obowiązani.”

Obowiązek złożenia kaucyi, nie jest w ścisłym tego wyrazu znaczeniu „ciężarem,” pod tém bowiem wyrażeniem rozumieją się tylko właściwe ciężary użytkownika, jako to: opłata podatków, naprawy do utrzymania rzeczy poddanej użytkowaniu konieczne, opłaty procentu od długów i t. d. Jpr. S. z r. 1863. Z. K. Nr. 576.

233. Jeżeli dzieci nie ma, a znajdują się krewni zmarłego małżonka, aż do stopnia czwartego włącznie, pozostały współmałżonek mieć będzie czwartą część spadku na własność. Gdy zaś i do tego stopnia krewnych nie było, połowa spadku prawem własności do pozostałego małżonka należeć będzie.

W jakim przypadku cały majątek po zmarłym małżonku przechodzi na własność do pozostałego przy życiu współmałżonka, przepisaniem jest w tytule o Spadkach. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 194, przypiski.

1. *W zbiegu małżonka, dziecka naturalnego i siostrzeńców, spadek rozdziela się w ten sposób: że żona powinna otrzymać $\frac{2}{8}$ pozostałości, dziecko naturalne $\frac{3}{8}$ i tyleż siostrzeńcy zmarłego współmałżonka.*

Dziecku naturalnemu w zwykłej kolei rzeczy, przypadająby jedna połowa spadku, a druga także połowa synowcom. Skoro przecież prawo późniejsze z r. 1825, wprowadziwszy nowy przepis, wydzielający w artykule 233 K. C. P. dla pozostałego przy życiu współmałżonka, część czwartą spadku, gdy tenże, prawych dzieci i w ogóle zstępnych nie pozostawił; przeto prawo to jako późniejsze, poczytywać należy za zmianę, czyli raczej modyfikacją prawa dawniejszego. W braku zaś wyraźnego rozporządzenia prawa: czy udział ma być z tego względu zmniejszonym, zmniejszenie zarówno do dziecka naturalnego jak i do siostrzeńców zastosować należy.

Tak więc w powyższym wypadku, żona powinna otrzymać $\frac{2}{8}$ pozostałości, syn naturalny $\frac{3}{8}$ i tyleż siostrzeńcy zmarłego. Jpr. S. z r. 1869. *Vide* R. S. z r. 1868.

2. *Obok dziecka naturalnego przyznanego, zstępni braci lub siostr spadkodawcy, mają prawo do połowy pozostałości.*

Art. 757 K. C. F. stanowi, że gdy spadkodawca nie zostawił zstępnych, lecz zostawił wstępnych, braci lub siostry, wtedy dziecko naturalne, ma prawo do połowy jego majątku; jeżeli zaś nie zostawił ani zstępnych, ani wstępnych, ani braci, ani siostr, ma prawo do $\frac{3}{4}$ części jego majątku.

Zaszedł spór, czy zstępni braci i siostr, prawem zastępstwa, które im podług art. 739, 742 służy, mają prawo do połowy, jaka w artykule powyższym, dla braci i siostr jest przeznaczona.

Chociaż za zdaniem, iż dziecku naturalnemu $\frac{3}{4}$ części obok zstępnych braci i siostr służyć winny, przytaczano, że w art. 757 K. C. F. nie ma o nich mowy, bo zastępstwo w pewnych tylko przypadkach w artykułach 740 i 742 K. C. F. wymienionych, jest przyjęte, i to w spadku porządkowym, dalej że prawodawca domniemywał większe przywiązanie do dziecka naturalnego, jak do zstępnych braci i siostr, że w art. 233 i 234 K. C. P. zastępstwo w linii bocznej, nie zostało dopuszczone, i lubo za tym zdaniem przemawiają i niektórzy autorowie i większość wyroków, w sądach francuzkich zapadłych,—to jednakże Senat zgodnie z wnioskami, przychylił się do zdania przeciwnego, z zasad:

1. Że zastępstwo jest regułą ogólną, potrzeba więc było wyraźnego wyjątku w art. 757 K. C. F., żeby go w tym przypadku nie dopuścić.
2. Że nie można przyznać, iżby zstępni braci i siostr, którzy wyłączają wstępnych w spadku porządkowym, mieli mniejszy od nich udział, w zbiegu z dzieckiem naturalnym.
3. Że takie jest zdanie Malevilla i Chabota, którzy do utworzenia Kodeksu wpływali, a Radca Stanu Treillard, który przedstawiał projekt Ciału Prawodawczemu, wyraźnie w mowie swój wspominał: o zstępnych braci i siostr, i
4. Że art. 740 K. C. F. wyraźnie stanowi, iż zastępstwo ma miejsce we wszystkich przypadkach, a ztąd i w spadkach nieporządkowych. Jpr. S. z r. 1853. Z. K. Nr. 242.
3. *Żona która przyjęła zapis dożywocia, przez męża jęj uczyniony, nie może domagać się spadku z prawa po tymże mężu.*

Z tłumaczenia art. 843 i 845 K. C. F., które w myśl art. 234 K. C. P. mają do przypadku zastosowanie, wypływa, że legataryusz, który jest zarazem sukcesorem, jeżeli przez testatora od powrotów nie został uwolniony, nie może żądać zapisu, jeżeli chce brać spadek; że więc przyjąwszy zapis, już tém samem spadku brać nie może. Jpr. S. z r. 1854. Z. K. Nr. 267.

4. *Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 232 K. C. P.*

5. *Przepisy Kodeksu Cywilnego, pozwalają zrzec się spadku po współmałżonku, przez umowę przedślubną. Vide Jpr. S. Nr. 3, obok art. 231 K. C. P.*

234. Przepisy o powrotach czyli komportacyi (art. 843 in K. C. F.) stosują się także do pozostałego przy życiu współmałżonka w przypadkach art. 232 i 233 oznaczonych.

Małżonek, w skutku tychże przepisów komportujący do masy rzecz prawem własności pozyskaną, nie utracą własności téjże rzeczy, komportuje ją tylko dla ustanowienia części majątku, do użytkowania dożywotniego lub na własność służyć mu mającej.

235. Małżonek nie może czynić szczodroblewości przez akta między żyjącymi, albo przez testament, któremiby prawo współmałżonka przy życiu pozostałego, w art. 232 i 233 oznaczone, więcej jak o połowę ograniczonóm zostało. (K. C. F. 913—916).

W obecnym oddziale, pozostawało jeszcze jedno pytanie do rozwiązania: czy dobrodziejstwo powyższe, prawem pozostałemu przy życiu małżonkowi, zastrzeżone, współmałżonek przez akta między żyjącymi albo przez testament w zupełności odjąć, lub jak dalece ograniczyć jest mocen? Prawo pruskie pewną część spadku pozostałemu przy życiu małżonkowi na własność przeznaczają i jako legitymę uważają. Prawo austriackie stanowi: że część prawem małżonkowi w razie przeżycia współmałżonka zawarowana, nie jest obowiązkowa, i że gdy żadne zastrzeżenie na ten wypadek unowionóm nie było, pozostałemu przy życiu małżonkowi, póki w powtórne śluby małżeńskie nie wnijdzie, należy się przyzwoite utrzymanie, gdy mu na nióm brakuje.

K. C. P. mając na uwadze: że nie presumowana tylko wola zmarłego bez testamentu współmałżonka, wskazywała powód do oznaczenia części spadku pozostałemu przy życiu współmałżonkowi, ale raczej że sama natura społeczności małżeńskiej, słuszność i potrzebę tego prawnego dobrodziejstwa usprawiedliwia, — przyjął w art. 235 za zasadę, że małżonek nie powinien mieć prawa, odjęcia w zupełności współmałżonkowi prawa art. 232 i 233 K. C. P. przyznane. Jednakże prawo dozwoliło mu ograniczyć dobrodziejstwo to o połowę, gdyż tym sposobem interes osobisty współmałżonka, skrupowany przez obawę postradania drugiej połowy, i prawo rozrządzania własnością mniej tamowane i zatargi, jakie z powodu żądanych alimentów nastąpićby mogły, usunięte zostały.

W końcu tego oddziału nadmienić należy, że przepisy Oddziału IV ściągają się jedynie do małżeństw po uchwaleniu prawą obecnego zawartych, co w prawie przechodniém jest dostatecznie rozwinięte. D. S. z r. 1825.

1. Tylko darowizna lub zapis, na przypadek śmierci, całości lub części tej majątku, intercyzą przedślubną objętej, wylęcza małżon-

ka od praw spadkowych po współmałżonku zmarłym, z mocy art. 231 i następnych K. C. P., temuż służących. Vide Jpr. S. Nr. 1 obok art. 232 K. C. P.

2. Przepis art. 235 K. C. P. a w szczególności wyrazy: „w szczerobliwości przez akta między żyjącymi,” nie mają zastosowania do układów z umów przedślubnych płynących, lecz odnoszą się jedynie do szczerobliwości na korzyść trzecich osób, któreby w braku umowy przedślubnej, udział służący małżonkowi, ograniczały. Vide motywa Jpr. S. Nr. 3, obok art. 231 K. C. P.

DZIAŁ VI.

O obowiązkach z małżeństwa wynikających.

236. Dziecię nosi nazwisko ojca.

237. (K. C. F. art. 203). Małżonkowie, przez samo zawarcie małżeństwa, biorą na siebie wspólny obowiązek żywienia, utrzymywania i wychowania dzieci swoich.

Jednak ani ojciec, ani matka, nie są obowiązani za życia odstąpić dzieciom majątku swego.

1. *Przyrzeczenie ustne posagu przez rodziców: dziecku uczynione, nie daje prawa skargi przeciwko tymże, o spełnienie przyrzeczenia.*

Podług bowiem art. 237 K. C. P. rodzice nie są obowiązani za życia, odstąpić dzieciom swego majątku, nie mają także obowiązku naturalnego ale moralny. Choćby nawet w takim przyrzeczeniu, można było upatrzeć naturalny obowiązek, to jeszcze nie wystarczałoby do usprawiedliwienia powództwa, skoro żaden akt w tej mierze, na piśmie, jak to wymaga art. 1076 i 1081 K. C. F., sporządzonym nie został. Jpr. S. z r. 1870. Vide Przegląd Sądowy. Tom XIII, str. 103.

238. (K. C. F. art. 205). Dzieci obowiązane są dawać alimenty rodzicom i innym wstępnym w potrzebie zostającym. Vide P. C. Z. T. I, str. 195.

239. (K. C. F. art. 206). Podobnież zięciowie i synowie powinni w takimże przypadku dawać alimenty rodzicom żon swoich i mężów; ale obowiązek ten ustaje:

1^o Gdy matka męża lub żony weszła w nowe związki małżeńskie.

2^o Gdy ten z małżonków, przez którego powinowactwo zaszkło, i dzieci z ich małżeństwa zrodzone, nie żyją.

240. (K. C. F. art 207). Obowiązki z przepisów art. 238 i 239 wynikające, są wzajemne.

241. Obowiązek krewnych jest bliższym aniżeli powinowatych. Między krewnymi, bliższy jest obowiązek bliższych co do stopnia, a między równie blizkiemi co do stopnia, bliższy wstępnych aniżeli zstępnych.

Krewni i powinowaci dalszy obowiązek mający, wtenczas tylko do dawania alimentów są obowiązani, gdy krewni i powinowaci, bliżej obowiązani, w niemożności zostają.

Przy tworzeniu art. 241 K. C. P. nasuwało się pytanie: czyli osoby zarówno obowiązane do dawania alimentów, *solidarnie* i w jakim stosunku płacić je powinny? Niepodobna jednak stanowić ogólnych przepisów, któreby w każdym wypadku się dały zastosować. Stanowiąc bowiem wspólny a nie solidarny obowiązek, mający prawo do alimentów, musiałby wszystkich współobowiązanych razem pozywać, co by mogło być zbyt przewlekłym, w nagłych jego potrzebach, a może nawet bezskutecznym; część zaś na jednego lub niektórych przypadająca, mogłaby się okazać zbyt szczupłą i nie wystarczającą na potrzeby. Również solidarność, gdyby była postanowioną, mogłaby być niesprawiedliwą; gdyż jeden z współobowiązanych, mógłby być przeciążonym w stosunku drugiego współobowiązanego, a może o wiele majątniejszego. Prawodawca więc z r. 1825, nie mogąc uczynić przepisu dokładnym, to jest czy obowiązek powyższy ma być wspólny czy solidarny, pozostawił tém samém roztropności i sumieniu sędziego, jak w każdym szczególnym przypadku, pytanie to ma rozstrzygnąć. D. S. z r. 1825.

242. (K. C. F. art. 208). Alimenta dostarczane być powinny tylko w stosunku do potrzeb osób, prawo do nich mających, i w stosunku do majątku obowiązanych je dawać.

243. (K. C. F. art. 209). Gdy albo dający albo pobierający alimenta do takiego przyjdzie stanu, że albo tamten nie będzie w możności dawania, albo ten nie będzie ich całkiem lub w części potrzebował, natenczas zniesienie lub zmniejszenie obowiązku tego, żądane być może.

244. (K. C. F. art. 210). Jeżeli osoba do dawania alimentów obowiązana usprawiedliwia, że nie jest w stanie płacenia pensyi alimentarniej, Sąd, po rozpoznaniu stanu rzeczy, może jej nakazać, ażeby osobę, której się alimenta należą, do siebie na mieszkanie przyjęła, onę żywiła i utrzymywała.

245. (K. C. F. art. 211). Sąd postanowi również, czyli ojciec lub matka ofiarując przyjmąc do swego mieszkania, żywić i utrzymywać dziecię, któremu się alimenty należą, mają być w tym przypadku wolni od płacenia pensji alimentarniej.

TYTUŁ VI.

O nieważności małżeństwa, o rozwiązaniu małżeństwa ważne zawartego i rozłączeniu co do stołu i łoża, tudzież o skutkach cywilnych ztąd wynikających.

DZIAŁ I.

O nieważności małżeństwa, o rozwiązaniu małżeństwa ważne zawartego i rozłączeniu co do stołu i co do łoża.

DZIAŁ II.

O środkach tymczasowo zaradczych w ciągu sprawy o nieważność małżeństwa, o rozwód, albo rozłączenie.

(Dział I i II tego Tytułu, to jest art. 246 do 259 włącznie, a nadto art. 271, uchylone prawem o Małżeństwie z r. 1836. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 197, przypiski).

DZIAŁ III.

O skutkach nieważności małżeństwa i o skutkach rozwodu albo rozłączenia.

Co do praw osobistych i stosunków majątkowych między małżonkami, skutki zniesienia małżeństwa zastosowane być powinny do przepisów Tytułu V, Działu V.

Dział poprzedni niniejszego Tytułu (Oddział II, Rozdziału VIII prawa o Małż. z r. 1836), zabezpiecza wychowanie i utrzymanie potomstwa, tudzież żony, skoro tylko przyszło do sporu o unieważnienie małżeństwa, o rozwód lub rozłączenie od stołu i łoża, aż do stanowczego wyroku; Tytuł zaś o władzy rodzicielskiej, i tytuł o opiece, poniżej rozwinięte, stanowią: jak dalece użytkowanie i rozrządzanie majątkiem dzieci zmianie ulega, gdy małżeństwo rodziców za nieważne uznaniem, albo przez rozwód rozwiązaniem zostało. Na każdy wypadek przepisy względem opieki podług ich różności są stanowione. Dział przeto niniejszy zawiera tylko ogólne prawidła, względem zmiany tych praw i obowiązków

między małżonkami, o których stanowi Dział V i VI Tytułu V-go. D. S. z r. 1825.

260. (K. C. F. art. 304). Uznanie małżeństwa za nieważne, nie niszczy przecież wynikłych z niego skutków cywilnych, tak względem małżonków, jako téż względem dzieci, jeżeli małżeństwo zawarte było w dobrej wierze. Art. 77 pr. o Małż. z r. 1836.

Uznanie nieważności małżeństwa, rozwiązuje małżeństwo od czasu prawomocności wyroku; stan więc cywilny małżeństwa i zawisłe od niego prawa i obowiązki od téjże samej chwili, nadal ustać powinny. D. S. z r. 1825.

1. Wyroki Sądów Duchownych pod względem winy lub niewinności stron rozłączonych co do stołu i łoża na czas nieograniczony, mają wpływ stanowczy na skutki cywilne, których oznaczenie Sądom Cywilnym jest pozostawione.

Art. 77 prawa o Małżeństwie z r. 1836, przepisuje wyraźnie, że Sędziowie Duchowni ograniczyć się powinni na samém tylko wyrzeczeniu względem ważności sakramentu małżeństwa, lub dopuszczeniu żądanego rozłączenia co do stołu i łoża; oznaczenie zaś skutków cywilnych nieważności lub rozłączenia, Sądom Cywilnym wyraźnie pozostawia. Tymczasem te skutki cywilne, stosownie do art. 260, 267 i 354 K. C. P. zawisłe są od tego, czy jeden lub oboje małżonkowie byli w dobrej lub złej wierze, czy, i który z nich był winnym.

Dla tego stanowczém jest uznanie dobrej lub złej wiary, winy lub niewinności, a że od tego zależy, oznaczenie skutków cywilnych unieważnienia lub rozłączenia małżeństwa, a oznaczenie tych skutków należy do Sądów Cywilnych, jasną więc jest myślą prawodawcy, iż Sądy Cywilne powinny rozpoznawać dobrą lub złą wiarę, winę lub niewinność małżonków; inaczéj bowiem nic już nie zależałoby od ich wyrokowania, przykładanoby tylko niejako klauzulę egzekucyjną do wyroku Sądu Duchownego. Jakoż Sądy Duchowne, stosując się do art. 77 pr. o Małż. z r. 1836, zwykle ograniczają się na uznaniu nieważności lub wyrzeczeniu rozłączenia, nic co do dobrej lub złej wiary, co do winy lub niewinności małżonków nie stanowiąc.

Wrazie unieważnienia małżeństwa, mniejsza zachodzi trudność, bo dobra lub zła wiara, da się oddzielić od samego powodu nieważności; może Sąd Duchowny uznać, że kapłan był niewłaściwy, że zachodził przymus, bez wdania się w ocenienie: czy i który z małżonków wiedział o przyczynie nieważności, która to wiadomość, dobrą lub złą wiarę stanowi. Lecz w razie rozłączenia co do stołu i łoża, które ma miejsce tylko z powodu cudzołóstwa, ciężkich obelg lub przestępstwa, Sąd Duchowny uznając, że jeden z małżonków dopuścił się czynu, który rozłączenie skutkuje, już go tém samém uznaje winnym tego czynu.

Gdyby przeto Sądy Cywilne, tam gdzie Sąd Duchowny wyrzekł rozłączenie, *np.* z powodu cudzołóstwa jednego z małżonków, lub wyrządzonych przez niego ciężkich obelg, w oznaczeniu stosunków cywilnych śledziły jeszcze winę, zdawałoby się że zachodzi kollizya między temi Sądownictwami i że wyroki Sądów Duchownych, nie są szanowane.

Dla tego téż Sądy Cywilne w podobnych wypadkach uważały, że skoro Sąd Duchowny, czyny będące przyczyną wyrzeczenia rozłączenia co do stołu i łoża, uznał prawomocnie za udowodnione, a niema wyraźnego przepisu prawa, aby Sądy Cywilne mając oznaczać skutki cywilne takowego rozłączenia, obowiązane były sprawdzać czyny przez Sąd Duchowny za udowodnione uznane,— przeto Sądy Cywilne winny oznaczać skutki cywilne, jakie do uznanéj już przez Sąd Duchowny winy, Prawo Cywilne przywiązuje. Jpr. S. z r. 1846. Z. K. Nr. 98. U. Jpr. S.; Z. K. fol. 321.

261. (K. C. F. art. 299). Jeżeli dobra wiara z jednéj tylko była strony, skutki cywilne małżeństwa, jéj tylko i dzieciom z tegoż małżeństwa spłodzonym służą.

262. Co się tyczy stosunków majątkowych między małżonkami, jeżeli oboje byli w zléj wierze, uznanie małżeństwa za nieważne, pociąga względem nich unieważnienie wszelkich prawnych i umownych stosunków majątkowych, tak, jakby małżeństwo rzeczywiście nigdy nie istniało. Mąż jednak nie jest obowiązany zdać rachunku z przychodów, które jako użytkujący pobierał, i nawzajem nie ma prawa żądać zwrotu kosztów na utrzymanie żony łożonych.

263. Jeżeli oboje małżonkowie byli w dobrej wierze, uznanie małżeństwa za nieważne nie znosi praw i korzyści dla każdego z małżonków z prawa lub z umowy już wynikłych, które tak są uważane, jakby małżeństwo do chwili unieważnienia prawnie istniało. Prawa zaś i korzyści nadal, a mianowicie na przypadek śmierci, wyniknąć dopiero mające, tak prawne jako i umówione, ustają.

264. Jeżeli jedno z małżonków było w dobrej a drugie w zléj wierze, uznanie małżeństwa za nieważne, nie znosi względem małżonka dobrej wiary praw i korzyści z prawa lub z umowy już wynikłych. Przeciwnie małżonek zléj wiary takowe traci; jednak mąż zléj wiary, nie jest obowiązany zdać rachunku z przychodów, które jako użytkujący pobierał, a żona zléj

wiary nie jest obowiązana zwrócić kosztów na jej utrzymanie łożonych.

Nadto, małżonek dobrej wiary zachowuje wszelkie korzyści przyszące, tak zawisłe od warunku zawieszającego gdy się ten ziści, jako też na przypadek śmierci z prawa lub z umowy wyniknąć mające, tak jakby małżonek złej wiary w chwili unieważnienia małżeństwa był umarł. Korzyści jednak na przypadek śmierci wyniknąć mające, nie mogą w większej ilości być żądane, jak połowa majątku małżonka złej wiary wynosi. Art. 266 i 267 K. C. P.

Jeżeli jedno z małżonków było w dobrej a drugie w złej wierze, podług art. 264, ostatnie traci prawa i korzyści z prawa lub z umowy nabyte, a pierwsze nie tylko zachowuje prawa i korzyści z prawa lub umowy już wynikłe, ale i przyszące od warunku zawieszającego zawisłe, i na przypadek śmierci mu należne, tak, jakby w chwili unieważnienia małżeństwa, małżonek złej wiary był umarł. Jestto kara za uwiedzenie dobrej wiary małżonka, i za gwałcenie ustaw Religijnych, a oraz sprawiedliwa nagroda dla uwiedzonego małżonka dobrej wiary, który mógł stracić w tym związku wiek, siły, zdrowie a najbardziej sposobność innego postanowienia, jednak mąż złej wiary nie winien zdać rachunku z przychodów, ani żona złej wiary nie winna zwracać kosztów na jej utrzymanie łożonych; bo ten rygor nie tyle byłby karą dla złej wiary, a nagrodą dobrej wiary małżonka, ile dawałby powód, do długich, zawiłych, i obiedwie strony niszczyć mogących sporów rachunkowych; korzyści takie, na przypadek śmierci małżonkowi dobrej wiary należne, nie mogą przenosić połowy majątku małżonka złej wiary. Bo gdy tenże ostatni jest tak uważany, jak gdyby w chwili unieważnienia małżeństwa umarł, mógłby więc być przypadek, iżby podług umowy przedślubnej na przeżycie zawartej, albo podług prawa w braku krewnych w dwunastu stopniach, małżonek dobrej wiary zabierałby cały majątek współmałżonka złej wiary, za umarłego w tej chwili wprawdzie uważanego, lecz rzeczywiście żyjącego; co by nadto wielką karą dla jednego, a zbytnią nagrodą było dla drugiego. D. S. z r. 1825.

1. *Wyroki Sądów Duchownych pod względem winy lub niewinności stron rozłączonych co do stołu i łoża na czas nieograniczony, mają wpływ stanowczy na skutki cywilne, których oznaczenie Sądom Cywilnym jest pozostawione. Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 260 K. C. P.*

2. *Po rozłączeniu małżeństwa co do stołu i łoża, małżonek niewinny może żądać z majątku małżonka winnego za życia jego: udziału z mocy art. 231 i następnych K. C. P., na wypadek śmierci przypadającego. Vide Jpr. S. Nr. 2, obok art. 231 K. C. P.*

3. *Po rozłączeniu co do stołu i łoża, darowizny między małżonkami, ulegają zmniejszeniu do odpowiedniej części rozrządzalnej majątku darującego w chwili wyrzeczenia separacji.*

Art. 264 K. C. P. stanowi: że małżonek dobrej wiary, zachowuje wszelkie korzyści przyszłe lub zawisłe od warunku zawieszającego gdy się ten ziści, jako też na przypadek śmierci z prawa lub umowy wyniknąć mające, tak jakby małżonek zły wiary, w chwili unieważnienia małżeństwa był umarł. Korzyści jednak na przypadek śmierci wyniknąć mające, nie mogą w większej ilości być żądane, jak połowa majątku małżonka zły wiary wynosi.

Art. zaś 267 K. C. P. do rozłączenia co do stołu i łoża, wszelkie skutki rozwodu przywołuje. Darowizna więc summy oznaczonej w umowie przedślubnej przysługującej wspólnym małżonkowi uczyniona, po wyrzeczonej rozłączeniu, ulega zmniejszeniu do odpowiedniej części rozrządzalnej majątku darującego.

Dla oznaczenia części rozrządzalnej, darujący wykazać winien, jaki był jego majątek, w chwili wyrzeczenia separacji. Skutkiem przeto wyrażnych przepisów prawa, spory o redukcją, mogą być wnoszone za życia darującego, i w tym celu majątek jego, jaki w chwili wyrzeczenia separacji posiadał, może być dowodzony i roztrząsany. Jpr. S. z r. 1858. Z. K. Nr. 390.

4. *Podanie skargi o rozłączenie co do stołu i łoża, na zasadzie czynów niewdzięczność cechujących, może zastąpić powództwo o odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności.*

Ustaloną już jest jurisprudencyjną zasadą, iż po wyroku Sądu Duchownego, wyrokującym rozłączenie co do stołu i łoża, nie należy sprawdzać czynów przez Sąd Duchowny za udowodnione uznanych. W konsekwencji z tą zasadą, tam gdzie rozłączenie małżeństwa żądane jest na podstawie ciężkich obelg, należy uznać, że w podobnym wystąpieniu strony, tkwi już niejako skarga przyszła na drodze cywilnej, o odwołanie darowizny dla niewdzięczności. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. Nr. 534.

265. (K. C. F. art. 301). Jeżeli w razie uznania małżeństwa za nieważne, małżonek dobrej wiary nie ma sposobu utrzymania się, może Sąd wyznaczyć mu od drugiego małżonka, czy tenże w dobrej lub zły był wierze, alimentu, mając wzgląd na istotną potrzebę pierwszego, oraz na możność drugiego, i zachowując przepis art. 243. Art. 248 Pr. o Małż. z r. 1836.

1. *Przepisy art. 265, 266 i 267 K. C. P., według których małżonkowi niewinnemu, rozłączonemu co do stołu i łoża, służy prawo żądania alimentów od drugiego współmałżonka, w niczem nie zostały zmienione prawem o Małżeństwie z r. 1836.*

Obok przepisów art. 265, 266 i 267 K. C. P., nie ma wątpliwości, że Sąd może małżonkowi niewinnemu nie mającemu sposobu utrzymania się, wyznaczyć od drugiego małżonka alimenta.

Po wprowadzeniu jednak prawa o Małżeństwie z roku 1836, utrzymywano, że ponieważ art. 228 tegoż prawa powtórzył przepis art. 267 K. C. P.: że rozłączenie na czas nieograniczony, ma wszelkie skutki rozwiązania małżeństwa, a podług art. 227 tegoż prawa z r. 1836, skutkiem rozwiązania, prawa i obowiązki małżonków opisane w rozdziale III zupełnie ustają, przeto ustaje i obowiązek opatrywania żony, we wszelkie potrzeby życia. Tak jednak nie jest; bo tu nie idzie o obowiązek z małżeństwa wynikający, lecz o skutki cywilne rozłączenia co do stołu i łoża, a art. 248 prawa o Małżeństwie z r. 1836, zachował w swjej mocy przepisy art. 265 i 266 K. C. P. Tak więc i alimenta jako skutek cywilny separacyi, nie mogą być odmawiane. Jpr. S. z r. 1856. Z. K. Nr. 345.

266. Gdy małżeństwo przez rozwód jest rozwiązane, korzyści przyszłe trwają tylko w tym przypadku, gdy jeden małżonek jest winny, a drugi niewinny, w którym to razie niewinny zachowuje także korzyści przyszłe, jakie podług art. 264 od małżonka złyj wiary małżonkowi dobrzej wiary należą.

Korzyści przed rozwodem, przez jednego małżonka drugiemu tytułem darnym nadane, traci tylko małżonek winny, gdy drugi jest niewinny.

Nadto małżonkowi niewinnemu może Sąd stosownie do art. 265 wyznaczyć alimenta od drugiego małżonka, bez różnicy, czy tenże drugi jest winny lub niewinny.

Podług art. 266 K. C. P. skutki rozwodu porównane są ze skutkami nieważnienia małżeństwa, z tą różnicą: że gdy rozwód nigdy z przyczyn przed zawarciem małżeństwa już istniejących, ale jedynie z przyczyn w ciągu małżeństwa wynikłych pochodzić może, a zatem korzyści wynikłe aż do dnia rozwodu, służą zawsze małżonkom, czy oboje byli winni czy niewinni, czy też jedno z nich winne lub niewinne; bo małżeństwo aż do chwili rozwodu w każdym razie ważnie istniało. Przy rozwodach więc, korzyści tylko przyszłe i alimenta mogą i powinny ścierać uwagę prawa; i w tych porównany jest małżonek niewinny z małżonkiem dobrzej wiary, a małżonek winny z małżonkiem złyj wiary w art. 264 i 265 K. C. P. D. S. z r. 1825.

1. *Wyroki Sądów Duchownych pod względem winy lub niewinności stron rozłączonych, mają wpływ stanowczy na skutki cywilne, których oznaczenie Sądom Cywilnym jest pozostawione. Vide Jpr. S., obok Nr. 1 art. 260 K. C. P.*

2. *Po rozłączeniu małżeństwa, małżonek niewinny może żądać z majątku małżonka winnego za życia jego udziału, z mocy art. 231 i następnych K. C. P., na wypadek śmierci przypadającego. Vide Jpr. S. Nr. 2, obok art. 231 K. C. P.*

3. *Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 265 K. C. P.*

267. Rozłączenie co do stołu i łoża na czas nieograniczony, pociąga za sobą wszelkie skutki rozwodu. Art. 225 Pr. o Mał. z r. 1836.

1. *Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 260 K. C. P.*

2. *Vide Jpr. S. Nr. 2, obok art. 231 K. C. P.*

3. *Vide Jpr. S. Nr. 3, obok art. 264 K. C. P.*

4. *Vide Jpr. S. Nr. 4, obok art. 264 K. C. P.*

5. *Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 265 K. C. P.*

268. Gdy małżonkowie co do stołu i łoża na czas nieograniczony rozłączyli, odstępując od takowego rozłączenia, zyskają na to zezwolenie właściwego Sądu Cywilnego, małżeństwo w swych skutkach cywilnych uważa się jakoby na nowo zawarte od dnia tegoż przyzwolenia

Co do stosunków majątkowych służą przepisy art. 210.

269. Rozłączenie co do stołu i łoża do pewnego czasu ograniczone, nie nosi żadnych cywilnych małżeństwa skutków, ale środki tymczasowo zaradcze, jakie w Dziale II niniejszego Tytułu są postanowione, znajdują miejsce aż do upłynienia czasu, do którego rozłączenie wyrzeczone zostało, albo do chwili odstąpienia od niego dobrowolnie.

270. (K. C. F. art. 304). Tak rozwód jako i rozłączenie co do stołu i łoża na czas nieograniczony, nie pozbawiają dzieci z małżeństwa tego zrodzonych, żadnej korzyści, bądź samém prawem, bądź też przez umowę małżeńską rodziców im nadanej. Jednak praw takowych dzieci w takim tylko sposobie i pod takimi warunkami używać będą, w jakim i pod jakimi używali, gdyby nie było rozwodu lub rozłączenia.

Przepisy artykułu powyższego, gruntują się z jednej strony na opiece, która dzieciom w razie nieporozumienia i niezgody rodziców od prawa należy, z drugiej strony na zachowaniu w nienaruszalności praw rodziców, którzy chociaż rozwiedzeni albo rozłączeni, jednak praw własności, użytkowania i wszelkich innych, przez rozwód i rozłączenie nie

tracą i tracić nie mogą. Wreszcie Tytuł X K. C. P. o opiekach, od art. 354 do 357, urządza opiekę co do małoletnich dzieci z małżeństwa unieważnionego, rozwiedzionego i rozłączonego.

Podług art. 295 K. C. F., małżonkowie rozwiedzeni nie mogli wejść na nowo z sobą w związek małżeński. Prawodawca z r. 1825, przepisu tego nie chciał utrzymać w obec przyjętej teorii, że rozłączenie nie z przyczyn cywilnych, lecz z ustaw właściwego małżonków wyznania, wyrzeczonym być może. Prawodawstwo zatem cywilne nie powinno z powodów cywilnych zabraniać połączenia się na nowo małżonków; mogłoby albowiem przez to krępować ich sumienie, nakazujące może przebaczenie czynów, które dały powód do rozłączenia. Dlatego prawodawca żadnego w téj mierze prawidła nie postanowił, ani nawet żadnej wzmianki o tém uczynić, nie uważał za właściwe. D. S. z r. 1825.

TYTUŁ VII.

O wywodzie rodu.

DZIAŁ I.

O dzieciach prawych czyli spółzonych w małżeństwie.

272. (K. C. F. art. 312). Mąż jest ojcem dziecięcia poczętego w czasie małżeństwa.

Może jednak nie przyznać dziecka, skoro dowiedzie, że przez ciąg czasu od trzechsetnego szóstego do sto ośmdziesiątego dnia przed urodzeniem tegoż dziecka, w fizyczném znajdował się niepodobieństwem obcowania z żoną.

Natura objawiając światu matkę dziecięcia, chciała mieć głęboką tajemnicą pokrytém to wszystko, coby nas niewątpliwie przekonywało, kto jest jego ojcem. Gdy jednak niepodobnaby było nowo narodzonemu prawemu dziecięciu, naznaczyć przyzwoite miejsce w familii własnej i w społeczeństwie, bez uznania pewnej osoby za ojca, przeto prawodawcy, nie mogąc iść za ukrytą i nie pewną wskazówką natury, musieli w miejsce niewątpliwego dowodu, ustanowić domniemanie prawne przez przyjęcie zasady: *pater est, quem nuptiae demonstrant*. Przecież domniemanie, nie może przeważać jawnych dowodów rzeczywistości; dla tego prawo oznacza wypadki, w których mąż może nie przyznać dziecięcia, dowodząc, że ojcem jego być nie mógł.

Pierwszy przypadek zawierał art. 312 K. C. F., to jest gdy ojciec przez oddalenie, albowiem w skutek innych zdarzeń, był w niemożności fizycznej obcowania z żoną. Czas ten oddalenia, musi się stosować do czasu między poczęciem i narodzeniem dziecięcia. Zwyczajny ten czas, jest

9 miesięcy, lecz narodzenie może być po poczęciu wcześniejszém, może być także i późniejsze. Nikt jeszcze nie mógł dociec tajemnic natury, aby z pewnością oznaczyć można epokę najwcześniejszego i najpóźniejszego urodzenia po poczęciu; i to jest druga tajemnica, która w towarzyskich stosunkach, rodzi niepewność.

Co do tego punktu, różność zdań między uczonymi i prawodawcami dawniejszych wieków, przeszła w dziedzictwie i do późniejszych. Prawodawstwo austriackie, oznaczyło czas najkrótszy w siódmym, a czas najdłuższy w dziesiątym miesiącu; prawodawstwo pruskie czas najkrótszy dni 210, a czas najdłuższy dni 302; prawodawstwo zaś francuzkie najkrótszy dni 180, a najdłuższy dni 302. K. C. P. wzięt z kodeksu francuzkiego, epokę najwcześniejszego po poczęciu urodzenia, t. j. dni 180, a z kodeksu austriackiego, epokę najpóźniejszego urodzenia, miesiący 10, czyli dla większej dokładności dni 306. D. S. z r. 1825.

273. (K. C. F. art. 313). Mąż nie może nie przyznawać dziecku z powodu niemocy płodzenia.

Doświadczenie wieków doprowadziło do przekonania, że mniemana niemoc płodzenia jest tajemnicą natury, że względem niej, żaden znawca dotąd nic jeszcze pewnego wyrzec nie mógł. Trafiły się przypadki, iż rozwiedziono mężów z powodu niemocy naturalnej, którzy w następującem małżeństwie, stali się ojcami liczego potomstwa. Ten jest powód, dla którego w kodeksie obecnym, nie dopuszczono rozprawy sądowej o niemoc naturalną płodzenia i wyprowadzenie względem niej dowodu, a to tém więcej, kiedy takowy dowód, chociażby z wielkiem podobieństwem mógł być wyprowadzonym w czasie nieprzyznania dziecięcia, przecież nigdy nie mógł być uważany za stanowczy względem przeszłości, to jest względem czasu, w którym dziecię było poczęte. D. S. z r. 1825.

274. (K. C. F. art. 314). Dziecię przed dniem setnym osmdziesiątym od zawarcia małżeństwa urodzone, nie może być nieprzyznane przez męża w przypadkach następujących:

1. Jeżeli przed małżeństwem wiedział o ciąży.
2. Jeżeli przy spisaniu aktu urodzenia był obecny i akt ten przez niego podpisany został, albo zawiera wzmiankę, że podpisać nie umi.
3. Jeżeli dziecię jest niezdolne życia.

Co do tego czy dziecko jest niezdolne do życia, w każdym szczególnym wypadku zasięgnąć należy zdania znawców, albowiem prawo nie jest w stanie postanowić w tym względzie, pewnych jednostajnych zasad.

Niezdolność życia nadto, może pochodzić nie tylko z niedojrzałości, lecz i z nieregularności w organizmie dziecięcia. Nie dodał zatem pra-

wodawca warunku: żeby dziecię tylko dla swój niedojrzałości było niezdolném życia; ponieważ podług ogólnych prawideł, z jakiegobądź powodu niezdolne życia dziecię, ani praw nabywać, ani zgola za osobę w prawném znaczeniu tego słowa, uważaném być nie może. Spór o jego prawość przeto lub nieprawość, byłby zawsze bez celu, choćby niezdolność pochodziła nie z niedojrzałości, ale raczej z jakowej nieregularności w organizmie dziecięcia. D. S. z r. 1825.

275. (K. C. F. art. 315). Prawość dziecka urodzonego po trzechset sześciu dniach od rozwiązania małżeństwa rodziców, zaprzeczona być może.

276. (K. C. F. art. 316). We wszelkich przypadkach, w których mężowi dozwolone jest zaprzeczenie prawości dziecka, zaprzeczenie to nastąpić powinno w miesiąc, jeżeli mąż znajduje się w miejscu urodzenia jego.

Na przypadek nieobecności w tymże czasie, we dwa miesiące po powrocie. Gdy zaś tajono przed nim urodzenie dziecięcia, we dwa miesiące po odkrytym podstępnie.

277. (K. C. F. art. 317). Jeżeli mąż przed oświadczeniem zaprzeczenia, ale jeszcze w biegu czasu, prawem w téj mierze zakreślonego, umarł, następcom po nim służyć będą dwa miesiące do zaprzeczenia prawości dziecka, rachując od czasu, w którym toż dziecko weszło w posiadanie majątku męża matki, albo od czasu, w którymby wzruszało także posiadanie zastępców po nim.

1. *Możność zaprzeczenia prawości dziecku, służy także legataryuszom szczególnym, lecz o tyle, o ile wykażą rzeczywisty swój interes ze względu na utrzymanie w swój mocy, poczynionych im zapisów.*

Podług zdania licznych poważnych autorów, legataryusze szczególni, jako nie wchodzący w ogół praw i obowiązków spadkodawcy a nawet sami, potrzebujący dopiero żądać wydania ich legatów od sukcesorów, nie są ściśle biorąc, sukcesorami zmarłego, więc téż i praw jemu osobiście służyących, wykonać nie są zdolni. Są wszakże i przeciwnie poglądy, które do wyrazu *heritiers*, obszerniejsze przywiązując znaczenie, legataryuszom szczególnym, podobnego prawa nie odmawiają, ilekroć legata ich mogłyby podlegać zmniejszeniu.

Nasze prawodawstwo w art. 277 K. C. P. mówiąc o przypadkach, w których zaprzeczenie prawości jest dozwoloném, rozciąga to prawo do samego ojca, i do jego *następców*. Wyrażenie to, obszerniejsze ma znaczenie od francuzkiego wyrażenia: „*heritiers*.”

Podchodzą tu bowiem i legataryusze i obdarowani, którym o tyle tylko, akcya o zaprzeczeniu stanu, nie może być tamowana, o ile rzeczywistego interesu nie wykażą. Lubo dla legataryuszów szczególnych, popolicie obojętną jest rzecz, przybycie jednego lub więcej successorów zmarłego, ale jeżeli spadek, w znacznej części wyczerpanym zostaje legatami szczególnymi, a te podług art. 913 K. C. F. mógłby podlegz zmniejszeniu, w razie istnienia dziecka prawego, jako successora koniecznego, mającego prawo do części obowiązkowej, to nie można im tytułu do przychodzenia odmówić, pod pozorem, że oni zmarłego nie wyobrażają. Są oni niewątpliwie jego *następcami*, przynajmniej w względzie takich działań prawnych, które do utrzymania w swój mocy, poczynionych im zapisów, są konieczne.

Według wreszcie zasady w art. 1002 K. C. F. i następ. wskazanej, ustanowienie dziedzica, jakie pod powagą praw dawniejszych, w ślad prawa rzymskiego, było nieodzownym warunkiem ważności testamentu, przestało być koniecznym, a ztąd cały spadek, przez legaty nawet szczególne wyczerpanym być może, w przypadku, w którymby spadkodawca nie zostawił następcy, mającego prawo do części obowiązkowej. Niewątpliwie ztąd płynie następstwo, że w tym ostatnim przypadku, legataryuszom testamentowym, jako cały spadek obejmującym, musi służyć prawo do obrony całości swych legatów, a tém samém i prawo zaprzeczenia stanu dziecka, gdyby skarga podobna, do takowej obrony, okazała się potrzebną. Jpr. S. z r. 1870. *Vide* Przegląd Sądowy. T. X, st. 120.

278. (K. C. F. art. 318). Każdy akt sądowy, zawierający nieprzyznanie dziecka ze strony męża albo jego następców, uważany będzie za niebyły, jeżeli w ciągu miesiąca od jego daty popartym nie będzie zapozwaniem przed Sąd opiekuńca w tym celu dziecku przydanego, a oraz i matki aby ta rozprawie obecna była.

Do powyższych przepisów dodać należy ogólną uwagę, że w każdym miejscu, gdzie jest mowa o zaprzeczeniu, użyto słów: „może nie przyznać,” ponieważ samo prawo nie uważa jeszcze być bękartem dziecię, które się przed dniem sto ośmdziesiątym, lub po dniach trzysta sześćciu, urodziło. Jeżeli mąż nie zaprze dziecięcia, dziecię zostanie się prawem, bo epoka ta polega tylko na domniemaniu, a nie na wykryciach pewnych. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ II.

O dowodach rodu dzieci prawych.

279. (K. C. F. art. 319). Pochodzenie dzieci prawych dowodzi się przez akt urodzenia w księgi aktów stanu cywilnego wpisane.

Prawodawca, postanowiwszy Akta Stanu Cywilnego jako dowody proste, łatwe, a nadewszystko jako dowody urzędowe pochodzenia naszego, i nadawszy im wysoki stopień wykształcenia i pewności, postawił je na czele wszystkich innych dowodów, mogących być używanemi, tylko w niedostatku tegoż aktu cywilnego. D. S. z r. 1825.

1. Posiadanie stanu zgodne z aktem urodzenia, nie uwalnia od złożenia dowodu małżeństwa rodziców, gdzie idzie o wykazanie prawości rodu.

Przepis art. 279 w połączeniu z art. 282 K. C. P., nie może osłaniać dziecko, któremu zarzut nieprawości rodu jest czyniony, bo przepis ten nie dopuszczający zaprzeczenia stanu temu, który ma posiadanie stanu z aktem urodzenia swego zgodne, umieszczony jest w Dziale o dowodach dzieci prawnych, to jest dzieci z małżeństwa spółzonych, dzieci których prawosc nie byłaby bezsporną, skoroby dowiedli pochodzenia, od rodziców węzłem małżeńskim połączonych. Lecz tam gdzie zachodzi spór o samą prawosc urodzenia, przepis ten nie ma zastosowania. Główną podstawą pochodzenia prawnego jest małżeństwo, które dla wykazania prawości urodzenia, przedewszystkiem środkami prawem wskazanemi, udowodnione być winno. W tym względzie stanowcze są i kwestye rozstrzygające, przepisy art. 231 i następnych Prawa o Małżeństwie z r. 1836 (Art. 121 i 124 K. C. P.); albo więc złożonym być winien akt małżeństwa, albo dowód z dokumentów lub świadków, na istnienie małżeństwa, dostarczyć wypada. Od złożenia takiego dowodu, nie uwalnia samo posiadanie stanu małżonków, chybaoby oboje rodzice już zmarli, gdy jawnie żyli jako mąż i żona, i akt urodzenia dziecka, nie jest w sprzeczności z posiadaniem stanu. Jpr. S. z r. 1860. Z. K. Nr. 455. U. Jpr. S. Z. K., str. 756. Nr. 2.

280. (K. C. F. art. 320). W niedostatku tego dowodu, dostatecznem będzie ciągle posiadanie stanu dziecka prawnego.

281. (K. C. F. art. 321). Posiadanie stanu dowodzi się przez dostateczne połączenie czynów wskazujących stosunek pochodzenia i pokrewieństwa między osobą a rodziną, do której ta osoba mieni się być należącą.

Główniejsze z tych czynów są:

że osoba nosiła zawsze imię ojca, do którego mieni się być należącą;

że ojciec postępował z nią jak z własnem dziecięciem;

że jako ojciecłożył na jej wychowanie, utrzymanie i postanowienie;

że w towarzystwie ciągle za taką uważaną była;

że za taką uznawała ją rodzina.

W powodach do Tytułu o aktach stanu cywilnego, przedstawione są przyczyny, dla których w K. C. P. zostawiono szczególnym przepisom: jakimi dowodami każdy rodzaj aktów stanu cywilnego, zastąpionym być może.

Niepodobna jednak wyliczać w prawie wszystkie czyny i okoliczności, które połączone, posiadanie stanu prawnego dziecięcia udowodnić mają, i dla tego celniejsze tylko są wymienione; wszakże mogą być oprócz tych inne jeszcze im wyrównywające; nie potrzeba także, aby się wszystkie celniejsze w pojedynczym wypadku schodziły, gdyż obojętną jest rzeczą, czy ich się więcej lub mniej znajduje, byleby tylko posiadanie stanu dostatecznie wykrytém zostało; uznanie zaś takowej niedostateczności, tudzież czy i jakie połączenie czynów wskazujących stosunek pochodzenia osoby stanu swego dowodzącej, jest potrzebném, zostawioném być powinno rozsądkowi i sumienności Sędziego, który w tak delikatnym przedmiocie, za skazówką przekonania swego postępować jest obowiązany, gdyż dobitniejsze określenie przykładów, mogłoby zbyt utrudzić udowodnienie stanu osoby, aktu urodzenia swego nie posiadającej. D. S. z r. 1825.

1. Posiadanie stanu jest tylko dopuszczone jako dowód pochodzenia prawnego, w braku aktu urodzenia.

Posiadanie bowiem stanu, polega na czynach, które są po części obcemi dzieciom naturalnym, bo te nie mają rodziny, a art. 281 K. C. P. jako jeden z głównych czynów, posiadanie stanu cełujących, wymienia uznawanie familii. Jpr. S. z r. 1854. Z. K. Nr. 266.

282. (K. C. F. art. 322). Nikt nie może odwoływać się do stanu, któryby aktowi urodzenia jego i posiadaniu z tymże aktem zgodnemu był przeciwny, i nawzajem nie może nikt zaprzeczać stanu temu, który ma posiadanie z aktem urodzenia swego zgodne. Art. 1319 K. C. F.

Kiedy tytuł autentyczny łączy się z posiadaniem stanu, nie może już być większego dowodu; przeciwnie zaś, nikt nie może sobie przywłaszczać stanu, któryby aktowi jego urodzenia i posiadaniu z tymże aktem zgodnemu, był przeciwny. Akta stanu cywilnego, jako autentyczne, zupełną powinny mieć wiarę, tém więcej, kiedy z nim zgodne jest posiadanie. Ktoby przeto twierdził, że mimo aktu urodzenia, zgodnego z posiadaniem, stan jego osoby, jest inny, powinien wprzód wystarać się o sprostowanie aktu. D. S. z r. 1825.

1. Posiadanie stanu zgodne z aktem urodzenia, nie uwalnia od złożenia dowodu małżeństwa rodziców, gdy idzie o wykazanie prawości rodu. Vide Jpr. S. Nr 1, obok art. 279 K. C. P.

283. (K. C. F. art. 323). Gdyby na akcie urodzenia i na posiadaniu ciąglem zbywało, albo gdyby dziecko wpisane było bądź pod fałszywemi nazwiskami, bądź jakoby zrodzone z ojca i matki nieznanych; dowód pochodzenia jego może być przez świadków wyprowadzony. Jednakże dowód takowy dopuszczonym być może tylko wtenczas, gdy się znajduje początek dowodu na piśmie, albo gdy zachodzą domniemania lub istnieją ślady, z czynów już wówczas niewątpliwych, wynikające, a które, dla swój ważności, dozwole nie tego dowodu koniecznie wskazują. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 205, przypiski.

Dziecię, któremu na akcie urodzenia i na ciąglem zbywa posiadaniu, mocny ma przeciwko sobie pozór, iż nie jest zrodzone w małżeństwie.

Prawodawca stanowiąc w tej mierze przepis art. 283 K. C. P., wzięty z art. 323 K. C. F., uważał, z jednej strony, że częstokroć drogą intrygi przez chciwość wciskają się do familii obce dla nich członki, że przez zbyteczne w tej mierze ułatwienie, naruszonaby została spokojność familii, którym przecie ż prawo winno dać opiekę i zasłonić je od wszelkiej napaści; że jeżeli prawo w przedmiotach mniejszej wagi, nie dopuszcza dowodu przez świadków, gdy nie ma początku dowodu na piśmie, tém ściślej więc trzymać się powinno takiejże zasady, w przedmiocie tyle ważnym, gdy idzie o przypuszczenie dziecięcia do familii, do której dotąd nie należało. Z drugiej strony prawodawca zastanowił się, iż okoliczności nadzwyczajne, namięjtności, niezgoda, bojaźń lub inne mocniejsze pobudki, skłonić mogły rodziców lub jednego z nich, do ukrycia stanu dziecięcia. Trudno więc odmówić sprawiedliwości nieszczęśliwej istocie, i żądać zawsze od niej, piśmiennego dowodu dla zniszczenia walczącego przeciw niej, domniemania.

Właśni rodzice, zaćmili nieraz najpewniejszy dowód, w chwili przyjęcia na świat dziecięcia, taje nie było częstokroć skutkiem występku, a przestępca nigdy skłonnym nie jest do zostawienia, niewątpliwego piśmiennego śladu występku przeciw sobie. Nie można więc żądać, aby początkowy dowód koniecznie był *na piśmie*, bo często mogą się znajdować domniemania i ślady, pewny zbieg okoliczności— równie mocne, jak i ślad piśmienny. Dla tego też te same czyny, które były pobudką do ukrywania dziecięcia, mogą temuż posłużyć, za dowody początkowe.

W końcu prawodawca w motywach zwrócił uwagę, że przepisów tego artykułu, nie można zastosować do posiadania stanu. To może być dowodzonem przez samych świadków, bez początku dowodu na piśmie; posiadanie bowiem stanu, wystawia cały szereg czynów i okoliczności jawnych w obliczu całej familii i społeczności. D. Ś. z r. 1825.

1. *W sprawach o stan osób, przepisy ogólne o dowodzie ze świadków, nie mają zastosowania.*

2. *Dowód z świadków dla wykrycia nieprawości rodu, osoby posiadającej stan dziecka prawego, jest niedopuszczalny.*

Przepisy szczegółowe, co do badania świadków w sprawach o stan dziecka prawego, objęte są wyłącznie w art. 283, 284 i 285 K. C. P. Przepisy zaś te pozwalają dowodu z świadków tylko *in favorem status*, wtenczas, gdy dziecko ani aktu urodzenia, ani posiadania stanu nie mające za sobą, chce pomimo to stan swój wykazać, i wtenczas dopiero dowód przeciwny w myśl art. 285 K. C. P. służy; lecz skoro dziecko jest w posiadaniu stanu, nie można go stanu pozbawiać na mocy dowodu ze świadków. Jpr. S. z r. 1847. Z. K. Nr. 121.

3. *Zeznanie świadków jednostronne, z mocy wyroku Illacyjnego dla wykazania legitymacyi wysłuchanych, nie przynosi dowodu prawdziwego, w sporze o stan osoby.*

W braku przepisów wyraźnych o legitymacyi w przedmiotach niehypotecznym, przyjęto u nas tę formę, że strona chcąc swoje prawo do spadku wykazać, udaje się z Illacyą do Trybunału, żądając naznaczenia dowodu ze świadków na to, że żądający jest najbliższym krewnym spadkodawcy, lub na inne czyny, pod względem legitymacyi przedstawiane. W skutku uzyskanego w ten sposób jednostronnego wyroku, wyprowadzone bywa również jednostronne badanie świadków.

Zaszło w praktyce pytanie, czy tam, gdzie następnie zajdzie spór o rodowód, a mianowicie o stan dziecka prawego, czy takie badanie jednostronne, do spadku legitymujące, ma moc niewzruszonego dowodu. Senat uznał, że dowód tego rodzaju w razie zachodzącego sporu, nie jest jeszcze stanowczym, że odwód stosownie do art. 285 K. C. P. jest dopuszczalnym. Jpr. S. z r. 1846. Z. K. Nr. 100. U. Jpr. S. w r. 1855. Z. K. Nr. 2, str. 423.

284. (K. C. F. art. 324). Początek dowodu na piśmie wypływa z dokumentów familijnych, z rejestrów i papierów domowych, ojca lub matki, z aktów publicznych a nawet z prywatnych, wyszłych od strony pochodzenie zaprzeczającej, albo od takiej osoby, któraby do zaprzeczenia interesowaną była, gdyby żyła.

Prawo stanowiąc w artykule poprzedzającym, początek dowodu na piśmie, wyjaśnia w artykule niniejszym znaczenie tego słowa. Szczególnie jest tu mowa o pismach, które wykrywają dopiero ślady, posłużyć mogące do wnioskowania o faktach, które mają być w całej swiej objętości dopiero przez uznanie świadków, wykrytemi. Mogą po śmierci rodziców, pisma pochodzić od krewnych, od successorów, które mają interes w zaprzeczeniu stanu dziecięcia. Prawo przeto nie ogranicza się na pa-

pierach domowych, i przypuszcza wszelkie dokumenta autentyczne, a nawet prywatne. D. S. z r. 1825.

1. *Vide Jpr. S. Nr. 1, 2, 3, obok art. 283 K. C. P.*

285. (K. C. F. art. 325). Dowód przeciwny może być wprowadzony przez wszelkie środki wykazać mogące, że poszukująca osoba nie jest dziecięciem téj matki, do której chce należeć, albo, dowiodłszy nawet macierzyństwa, że nie jest dzieckiem męża matki.

Pomimo przezorności, której prawo użyło, zawsze byłyby dowody przez świadków niebezpiecznymi, bez dozwoleń odwołu. Zupełna wzajemność dowodzenia na jedną i drugą stronę, stawia dochodzenie w równi. D. S. z r. 1825.

Vide Jpr. S. Nr. 1, 2, 3, obok art. 283 K. C. P.

286. (K. C. F. art. 326). Sądy ziemskie (t. j. Trybunały Cywilne), właściwemi będą w stanowieniu względem poszukiwania stanu, z wolnym odwołaniem się.

287. (K. C. F. art. 327). Sprawa karna o przestępstwo pozbawienia stanu, nie może być rozpoczętą, dopóki nie nastąpi stanowcze sporu o stan rozsądzenie.

Podług reguły powszechnéj, sprawa o występki sędzi się pierwéj w Sądzie Karzącym, niż sprawa o skutki cywilne w Sądzie Cywilnym. Lecz w sprawie o przestępstwo pozbawienia stanu, prawodawca uważał za właściwe przeciwnie postąpić; a to dla tego, aby ująć sposobność, unikięcia ścisłości dowodu powyższemi artykułami przepisanej, przez wniesienie pierwszój sprawy o usunięcie stanu do Sądu Karzącego, i aby zapewnić skutki tychże przepisów. D. S. z r. 1825.

288. (K. C. F. art. 318). Sprawa o poszukiwanie stanu ze strony dziecka, nie podlega przedawnieniu.

Prawo stanowiąc przedawnienie, chciało zapobiedz niepewności majątków. Tu zaś nie idzie tylko o majątek, ale i o osobę. Chcąc zapobiedz niepewności stanu, musiało prawo zostawić dziecięciu wolność, odwoływania się do niego póki żyje. D. S. z r. 1825.

289. (K. C. F. art. 329). Sprawa nie może być wszczynaną przez następców dziecka, które wcale stanu swego nie poszukiwało, chyba że umarło w małoletności, lub w ciągu lat pięciu po dojściu do pełnoletności.

290. (K. C. F. art. 330). Następcy mogą popierać sprawę przez dziecko rozpoczętą, jeżeli samo od takowej formalnie nie odstąpiło, lub jeżeli przez trzy lata, rachując od ostatniego aktu processowego, popierania sprawę zaniechało.

DZIAŁ III.

O dzieciach naturalnych.

ODDZIAŁ I.

O uprawnieniu dzieci naturalnych.

291. (K. C. F. art. 331). Dzieci nie w małżeństwie zrodzone, wyjąwszy zrodzone w związku kazirodzkim lub cudzołożnym, mogą być uprawnionemi przez małżeństwo ich rodziców następnie zawarte, jeżeli ci przed małżeństwem prawnie je uznali, lub gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznają, albo w ciągłym posiadaniu stanu dzieci prawych, zostawiają.

K. C. F. w art. 331 dozwalał przyznawać dziecko tylko przed małżeństwem, albo w samym akcie małżeństwa. K. C. P. zaś uważa nadto: zostawienie dziecięcia w ciągłym posiadaniu stanu dzieci prawych, za przyznanie milczące, równą wagę jak wyraźne mające. Prawodawca bowiem uważał za konieczne, ułatwiać rodzicom sposobność uczynienia tego, czego po nich obowiązek sumienia i natury wymaga, a nie wymagać, żeby uznanie koniecznie w tych chwilach nastąpiło, w których naturalny wstyd kobiety, z głosem jej sumienia i przywiązania do jestestwa, któremu życie dała, walczyć muszą. Nie może tego uznania wszakże, zastąpić adopcyja, która tylko pod pewnemi warunkami, prawem jest dopuszczoną.

Nakoniec, gdy samo posiadanie stanu, dostatecznym podług art. 280 K. C. P. jest dowodem prawości dzieci, innych pochodzenia swego nie mających dowodów, przeto przepis ten i do dzieci przed małżeństwem zrodzonych, a następnie przez rodziców—choćby nie były aktem urzędowym uprawnione, za swoje dzieci uważanych, rozciągnąć wypadało. D. S. z r. 1825.

1. Dziecko urodzone przed rokiem 1826, może być uprawnione przez samo posiadanie stanu.

Stało się, że dziecko niewątpliwie zrodzone z kobiety, która następnie weszła w małżeńskie śluby, już pod prawem z r. 1825, w ciągu tego małżeństwa zostało przez oboje małżonków uznane, i używało nazwiska ojca.

Zaszedł spór, czy w braku uznania przed małżeństwem, dziecko pod mocą obowiązującą Kodeksu francuzkiego urodzone, może się odwoływać do stanu dziecka uprawnionego, jakiego pod tém prawem nabyć nie mogło.

Senat uznał, że gdy podstawą stanu dziecka uprawnionego, jest czyn małżeństwa rodziców, to więc prawo pod którym małżeństwo zawarte zostało, może posłużyć za zasadę do nabycia stanu, a zatem podług wyraźnego przepisu art. 291 K. C. P., dziecko może być za uprawnione uznane, jeżeli w ciągłym posiadaniu stanu, było pozostawione. Jpr. S. z r. 1860. Z. K. Nr. 457.

2. *Sposobu uprawnienia z art. 291 K. C. P. płynącego, to jest przez ciągle pozostawienie w posiadaniu stanu dzieci prawych, nie można stosować do dziecka, którego domniemany ojciec a mąż jego matki, jeszcze przed zaprowadzeniem prawa z roku 1825 życie zakończył, choćby nawet spór o prawność urodzenia tegoż, wynikał pod nowém prawem z r. 1825.*

Podczas urodzenia się dziecka, o prawność którego wszczął się spór dopiero pod prawem obowiązującym, znany był sposób uprawnienia, przez następne małżeństwo między rodzicami dziecka, ale art. 331 K. C. F. wymagał koniecznie, uznania tegoż przez rodziców, albo przed małżeństwem w akcie urzędowym, albo w samymże akcie małżeństwa, co w danym razie nie miało miejsca.

Wprawdzie art. 291 K. C. P. do tych dwóch sposobów, przydał trzeci sposób uprawnienia, mianowicie przez ciągle pozostawienie w posiadaniu stanu dzieci prawych, rozciąganie przecież dobroczynnych przepisów prawa, musi mieć swoje granice. Nie można ich bynajmniej stosować bezwzględnie do rozszędzenia wszelkich sporów o stan, dla tego, że spór wynikł pod nowém prawem. Pozostawienie przedślubnego dziecka w posiadaniu stanu dziecka prawego, jest niewątpliwie rodzajem uznania milczącego. Podobne uznanie jednak, wtedy tylko poczytaném byćby mogło za dopełnione pod nowém prawem, a ztąd do uprawnienia dziecka wystarczającym, gdyby choć krótki czas trwało pod jego powagą. W obecnym jednak wypadku, ojciec domniemany dziecięcia, a mąż matki, jeszcze przed zaprowadzeniem K. C. P. z r. 1825 życie zakończył; wszystkie jego czyny, choćby najwyraźniej znamionujące chęć pozostawienia dziecka swój żony, w posiadaniu stanu dziecka prawego obojga małżonków, były niewystarczające i bezsilne, w obec wyraźnej woli prawa, pod którym zająć mogły. Z chwilą zgonu domniemanego ojca, wszystkie czyny, pozostawienia dziecka w posiadaniu stanu dziecka prawego obojga rodziców znamionować mogące, musiały koniecznie ustać: jest więc pewność, że odtąd i ciągle potem, pozostawienie w posiadaniu stanu dziecka prawego, ze strony ojca, trwać już nie mogło. Czynów zaś ojca, nie są zdolnemi zastąpić, późniejsze jednostronne działania matki. Jpr. S. z r. 1870. *Vide* Przegląd Sądowy. Tom. XI, str. 187.

292. Dzieci w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia co do stołu i łoża spłodzone, mogą być przez połączenie się na nowo ich rodziców uprawnionemi, gdy je rodzice bądź w akcie urodzenia, bądź przy wpisaniu w księgi aktów stanu cywilnego przyzwolenia właściwej władzy duchownej na nowe ich połączenie się, uznają, albo je w ciągłym posiadaniu stanu dzieci prawych pozostawią.

W art. 292 K. C. P. mowa jest o dzieciach w czasie rozłączenia od stołu i łoża na czas nieograniczony, spłodzonych.

Gdy połączenie się małżonków na czas nieograniczony rozłączonych, w skutkach cywilnych, równa się nowemu zawarciu małżeństwa, tak jak samo rozłączenie na czas nieograniczony, równa się rozwodowi, naturalne więc następstwo, że i względem dzieci w czasie rozłączenia spłodzonych, zastosować należało te same przepisy, jakie służą względem dzieci z osób wolnych, potem w związki małżeńskie z sobą wstępujących. D. S. z r. 1825.

293. (K. C. F. art. 332). Uprawnienie nastąpić może nawet względem dzieci zmarłych, które zstępnych zostawiły, a z uprawnienia takowego korzystają ciż zstępni.

Uprawnienie rozciąga swe skutki nie tylko do osoby uprawnionej, ale zarazem i do jej potomstwa. Nic więc słusniejszego, jak że po jej śmierci, może nastąpić uprawnienie na korzyść potomstwa. D. S. z r. 1825.

294. (K. C. F. art. 333). Dzieciom przez następne małżeństwo podług art. 291 uprawnionym, służą też same prawa, jakieby im służyły, gdyby były z tegoż małżeństwa zrodzone, nie ubliżając prawom przez trzecie osoby przed uprawnieniem już nabytym.

Zasada z art. 333 K. C. F., utrzymana została w art. 294 K. C. P. z zastrzeżeniem praw osób trzecich; albowiem niewiadomość o przyszłym uprawnieniu dzieci naturalnych, stawia ich w dobrej wierze, a tym samym prawa ich w dobrej wierze nabyte, przez późniejszy czyn, wzruszonymi być nie powinny. D. S. z r. 1825.

1. Uprawnienie dziecka naturalnego przez następne małżeństwo, skutkuje odwołanie samem przez się prawem, darowizn przed uprawnieniem zeznanych.

Zasadność powyższego zdania, podług Kodeksu francuzkiego, była niewątpliwą, bo art. 333 K. C. F. stanowi wyraźnie: że dzieci uprawnione przez następne małżeństwo, będą miały te same prawa, jak gdyby były z małżeństwa spłodzone. Jasną więc jest rzeczą, że gdy art. 960 K.

C. F. stanowi, iż darowizna odwołaną zostaje samém prawem dla przybycia dziecka prawego, przeto odwołaną téż zostaje dla przybycia dziecka uprawnionego, któremu te same prawa służą.

Lecz K. C. P. w art. 294 powtarzając przepis art. 333 K. C. F., dodał w końcu wyrazy: „nie ubliżając prawom, przez trzecie osoby przed uprawnieniem nabytym.” Utrzymywano więc, że obdarowanemu jako trzeciemu, uprawnienie szkodzić nie może, a ztąd przepis art. 960 K. C. F. jako późniejszym prawem zmieniony, do darowizny pod tém prawem zeznanéj, nie może być stosowanym. Tak jednak nie jest, bo zastrzeżenie w art. 294 K. C. P. dodane, miało jedynie na widoku prawa samychże dzieci, które nie mogą być polepszone w skutku uprawnienia, ze szkodą osób trzecich; lecz jak małżeństwo darującego i przybycie dziecka prawego, tak uprawnienie dziecka naturalnego przez następne jego małżeństwo, dla darującego, nie dla dziecka, ma także prawne następstwo: że darowizna zostaje odwołaną ze względu na ciężące go nowe obowiązki. Obdarowany przez osobę bezdzietną, nie miał prawa nabytego bezwarunkowego, lecz prawo odwołalne w skutku przybycia, a ztém i w skutku uprawnienia dziecka, a ztąd skoro uprawnienie nastąpiło, i darowizna samém prawem, odwołaną została. Jpr. S. z r. 1860. Z. K. N. 456.

295. Dzieci, w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia co do stołu i łoża spółdzone, a przez połączenie się na nowo ich rodziców podług art. 292 uprawnione, używają tychże samych praw, jakieby im służyły, gdyby w czasie ich urodzenia małżeństwo ich rodziców nie było rozłączone.

Artykuł ten jest w związku naturalnym z art. 292 K. C. P. D. S. z r. 1825.

296. Uprawnienie dzieci naturalnych, nastąpić także może przez postanowienie Króla, na żądanie obojga rodziców lub ojca samego, wyjąwszy dzieci, które z mocy art. 291 są wyłączone od dobrodziejstwa uprawnienia przez następne małżeństwo.

297. Uprawnienie z mocy postanowienia Króla, nadaje dzieciom uprawnionym wszelkie prawa dzieci prawych obojga rodziców, jeżeli oboje uprawnienia domagali się, lub ojca, jeżeli on sam tylko uprawnienia żądał. Dziecię jednak, tym sposobem uprawnione, nie nabywa praw familijnych ani względem wstępnych, ani względem bocznych krewnych ojca i matki swéj, lub ojca, jeżeli sam tego żądał.

W artykułach tych zachowane jest dla Panującego, prawo uprawnienia dzieci naturalnych, przez postanowienie; albowiem zdarzyć się

może, że rodzice dziecka naturalnego, nie mogą wejść w związki małżeńskie, dla zaszyłych później przyczyn, jako to: dla zobowiązania się ślubem czystości, lub dla nastąpisz jednej z nich śmierci,— a z innych względów na udzielenie im tej pociechy, a dzieciom ich: dobrodziejstwa prawości, zasługują. Rodzice tacy, przewiniwszy, równie jak i ci, którzy byli w możności uprawnienia swych dzieci przez następne małżeństwo, nie powinni być bez dalszej swęj winy, pozbawieni środka zadosyć uczynienia wrodzonemu przywiązaniu do swych dzieci, i obowiązkwii świętemu, który na nich religia i moralność wkłada. Nie zastąpi tego dobrodziejstwa, adoptacya w prawie dozwolona; albowiem połączoneby być musiała z tylu trudnościami, że nie każdy byłby w stanie adoptować. Rozpoznanie zaś zachodzących nadzwyczajnych zdarzeń, i przyzwoite ich ocenienie, nie powinno być powierzone sądom, lecz jedynie Panującemu, jednak pod warunkami art. 291 zastrzeżonemi, bo Panujący sam, kładąc te warunki i w prawie ogólném, nie chciał takowych i w szczególnych przywilejach, pominąć. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ II.

O uznaniu dzieci naturalnych.

298. (K. C. F. art. 334). Uznanie dziecięcia naturalnego nastąpi przez akt urzędowy, jeżeli nie nastąpiło w akcie jego urodzenia. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 209, przypiski.

Mowa tu jest o dzieciach, które są niewinną ofiarą błędów rodziców. Porządek towarzyski wymaga, aby dzieci zrodzone w małżeństwie, miały pierwszeństwo. Potrzeba utrzymania szranków, któreby oddzielały dzieci naturalne od prawych, uznana jest przez wszystkie ludy. Przecież godność małżeńska bynajmniej tego nie wymaga, aby dzieci naturalne były zupełnie obcemi tym, od których życie powzięły.

Prawo obowiązane jest tylko stawiać szranki, którychby przestąpić nie można, bez kompromitowania instytucyi małżeństwa.

Nie wolno poszukiwać ojcostwa; stan dziecięcia naturalnego polega jedynie na uznaniu, które, aby nosiło cechę pewności, czynione być winno albo przez akt urzędowy, albo w akcie urodzenia; wreszcie w art. 302 K. C. P. postanowiona jest różnica między dziećmi prawemi a naturalnemi. D. S. z r. 1825.

1. Uznanie dziecka naturalnego w akcie urodzenia, bez podpisu ojca i świadków i bez wzmianki dla czego akt podpisany nie został, nie ma skutków prawnych.

W akcie urodzenia *np.* wyrażono: że stawił się ojciec i okazał dziecko urodzone z kobiety niezameżnicz, a przez niego spłodzone. Akt ten podpisany został tylko przez proboszcza, podpisu zaś ojca i świadków

nie było, ani téż wzmianki, dla czego akt podpisany nie został. Tymczasem spadkobiercy ojca zarzucają, że uznanie jako nie podpisane przez ojca, żadnych skutków mieć nie może i właściwie nie istnieje.

Zarzut ten nie jest łatwy do rozwiązania, bo z jednej strony, prawo nie wyrzekło nieważności aktu stanu cywilnego z powodu braku podpisu lub wzmianki o przyczynie niepodpisania, i akt urodzenia nie przestaje być przez to aktem urodzenia, a przyznanie w nim nastąpiłone, jest ważne stosownie do art. 334 i 298 K. C. P. tém pewniej, że podpis nie jest koniecznym warunkiem ważności aktu; z drugiej strony art. 75 i następ. K. C. P. obejmują przepisy nakazujące, których niedopełnienie, podług uznania Sądu, może pociągać poczytanie aktu za niedostateczny, za niestanowiący dowodu, jaki z aktu stanu cywilnego wypływa.

Podpis ojca umiejącego pisać, i świadków, na akcie uznania dziecka naturalnego, jest koniecznym, bo inaczej każdy mógłby być narażonym na przypisanie mu dziecka naturalnego, skutkiem wprowadzenia w błąd urzędnika stanu cywilnego, a nie byłoby środka dowodzenia fałszu, skoro podpis nie byłby położony, a przynajmniej uczyniona wzmianka o podanej przyczynie niepodpisania. Wreszcie nie idzie o legalność aktu, jako aktu stanu cywilnego w podobnym wypadku, lecz o dowód uznania przez ojca, jaki z aktu powyższego, bez podpisu ojca i świadków, wyczerpany być nie może. Uznanie zatém takie, nie ma prawnych skutków. Jpr. S. z r. 1851 Z. K. Nr. 204.

2. *Akt urodzenia dziecka naturalnego, jest ważny, chociaż nie został podpisany przez ojca, który przy nim stawał. Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 80 K. C. P.*

3. *Uznanie dziecka naturalnego w testamencie własnoręcznym uczynione, nie może mieć prawnych skutków.*

Za skutecznością uznania przez testament własnoręczny, przytaczano głównie: że art. 298 K. C. P. nie wyrzekł nieważności, i nie stanowi w sposób zakazujący, oraz, że testament nie jest zwyczajnym aktem prywatnym, lecz aktem uroczystym.

Powołany jednak artykuł obejmuje przepis, oznaczający ściśle formę uznania w sposobie nakazującym, a tego rodzaju przepisy Kodeksu, mają ten niewątpliwy skutek, że jeżeli forma prawem wymagana, nie została zachowaną, czynność nie może mieć prawnego znaczenia; dalej testament własnoręczny lubo jest aktem uroczystym, nie jest jednak aktem urzędowym, za jaki, stosownie do art. 1317 K. C. F. tylko akt przez urzędnika właściwego z uroczystościami wymaganymi, przyjęty, może być poczytany. Wreszcie wyraźny przepis art. 999 K. C. F. uważa testament własnoręczny za akt z podpisem prywatnym, której to natury nie zmienia forma urzędowa, jaką przybiera po śmierci testatora, przez ogłoszenie go i oddanie notaryuszowi, bo uznanie za życia testatora w akcie urzędowym, dopełnione być winno.

Zarzucono także, że w skutku przyjęcia téj zasady, dzieci naturalne nieuznane, mogłyby mieć lepsze prawa, jak dzieci naturalne uznane. Lecz zarzut ten odpiera ta uwaga, że dziecko naturalne, jeżeli nie jest prawnie uznane, lub jeżeli nie zachodzi takie położenie, iżby pochodzenie jego w drodze prawa było udowodnione, musi być uważane za obcą dla testatora osobę, a w takim razie, może się zdarzyć, iż weźmie więcej jak dziecko naturalne przyznane, jeżeli taka była wola testatora, bo obca osoba nie ulega tym ograniczeniom, jakim poddane są dzieci naturalne; tak i nawzajem, jeżeli testator nic nie zapisał dziecku naturalnemu nieuznanemu, lub zapisał mu mniej, jak to, co prawo dziecku naturalnemu uznanemu zapewnia, albo nic nie weźmie, albo mniej jak dziecko naturalnie uznane, bo z prawa nic żądać nie może. Jpr. S. z r. 1854. Z. K. Nr. 265. U. Jpr. S. Z. K. fol. 803. Nr. 2.

4. *Uznanie dziecka naturalnego w testamencie publicznym zdziałane, jest ważne i dziecko takie, może wykonywać za życia testatora na zasadzie tego testamentu, takie prawa, jakie mu na mocy uznania, za życia jego służą.*

Art. 298 K. C. P. do uznania dziecka naturalnego, wymaga formy aktu urzędowego, nie rozróżniając jakiej akt ten jest natury lub osnowy, i nie wymagając, iżby był aktem, wyłącznie w tym celu sporządzonym.

Skoro więc testament publiczny, jest bezspornie, aktem urzędowym, uznanie w nim objęte, musi mieć skutek prawny. Chociaż jednak testament jako taki, to jest jako akt obejmujący rozporządzenie majątkiem, dopiero z dniem śmierci testatora, może być skutecznym, to przecież rozporządzenia innej natury, jakie w sobie obejmuje, jeżeli z nich skutki, za życia jego wypływać mogą, od chwili jego sporządzenia mają znaczenie. Dziecko więc naturalne, uznane w testamencie publicznym, może wykonywać za życia testatora, na zasadzie tegoż testamentu, takie prawa, jakie mu na mocy uznania, za życia jego służą, a mianowicie prawo do utrzymania, czyli alimentów. Jpr. S. z r. 1861. Z. K. Nr. 485.

5. *Stan dziecka naturalnego, nie może być wywodzony z posiadania stanu.*

Skoro uznanie może nastąpić tylko w akcie urodzenia lub akcie urzędowym, nie mogą zatem zastąpić uznania, żadne domniemania z czynów posiadania stanu wynikające, szczególnież względem ojca, gdyż prawo poszukiwania ojcostwa zabrania bezwarunkowo, i zakaz ten, stosuje się tak do dziecka naturalnego, jak do osób, któreby przeciwko dziecku, ojcostwa dowodzić zamierzały. Posiadanie stanu, jest tylko dopuszczalne jako dowód pochodzenia prawego, w braku aktu urodzenia; polega ono na czynach, które są po części obcemi dzieciom naturalnym, bo te nie mają rodziny, a art. 281 K. C. P., jako jeden z głównych czynników, posiadanie stanu cechujących, wymienia uznawanie familii. Jpr. S. z r. 1854. Z. K. Nr. 266.

6. *Przyznanie przez matkę dziecka naturalnego po jego śmierci przy inwentarzu pozostałości dopełnione, może mieć prawne skutki, jeżeli nie ma sporu o macierzyństwo, i owszem okoliczności za takowem przemawiają.*

Przeciwnicy powyższego twierdzenia, głównie czynili zarzut, że skoro przed śmiercią dziecka naturalnego, nie było przyznania matki, z chwilą przeto jego śmierci, z prawa spadkobiercy tegoż (*np.* ojciec, który go za życia przyznał), mogą mieć prawa już nabyte do całego spadku, które późniejsze przyznanie matki, pozbawiać ich nie powinno.

Okoliczność ta jednak nie może stanowić nieważności przyznania i bezskutecznem go czynić, już z tej przyczyny, że prawo nie zakreśliło w tej mierze prekluzyjnego terminu, i jak dziecko, gdyby przeżyło matkę, mogłoby dochodzić macierzyństwa i dowodzić, że jest naturalnem dzieckiem, tak nawzajem, prawo to nie może być zaprzeczone i matce. Inne byłoby położenie rzeczy, gdyby przyznanie po śmierci dziecka było czynione przez osobę, któraby nie mogła wykazać macierzyństwa, ani żadnych ze zmarłym dzieckiem stosunków, gdyż byłoby oczywiście, że tylko po majątek chce sięgać. Dla tego też przyznanie podobne, może mieć prawne skutki, jeżeli nie ma sporu o macierzyństwo, i owszem okoliczności za takowem przemawiają. Jpr. S. z r. 1858. Z. K. Nr. 392.

299. (K. C. F. art. 335). Uznanie takowe nie może mieć miejsca względnie dzieci z związku kazirodzkiego lub cudzołożnego zrodzonych. Art. 762, 908, 911 K. C. F. Art. 307 K. C. P.

Uznanie dziecka zrodzonego w związku kazirodzkim albo cudzołożnym, byłoby przyznaniem się do przestępstwa, dla tego słusznie, jest zabronionem. D. S. z r. 1825.

1. *Uznanie przez ojca dziecka z cudzołożstwa splodzonego, może w miarę zachodzących okoliczności czynu, mieć prawny skutek przeciwko dziecku, a mianowicie może go pozbawić w myśl art. 908 K. C. F. w związku z art. 762 K. C. F. darowizny, zapisów lub spadku.*

Jurysprudencja francuzka i celniejsi autorowie, są zdania, że uznanie dziecka z cudzołożstwa, jako prawem nie dozwolone, ani korzyści, ani szkody dziecku przynieść nie może.

Zdanie przeciwne popierane także przez znakomitych autorów i przez niektóre sądy francuzkie, opiera się na tém rozumowaniu, że lubo nie wolno urzędnikowi publicznemu przyjąć przyznania, prawem niedozwolonego; lecz jeżeli przez niewiadomość przyjmie przyznanie człowieka żonatego, i dziecko znane jest jako jego dziecko z cudzołożstwa, nie byłoby zgodnem z moralnością, iżby takie dziecko z testamentu *np.* cały jego majątek posiadało; byłoby bowiem w korzystniejszym położeniu, jak dziecko naturalne, którego zapis w myśl art. 757 K. C. F., ulegałby ograniczeniu. Taka nie mogła być myśl prawa, gdyż z jednej strony zabra-

nając uznania dzieci z cudzołoztwa lub kazirodztwa, dla uniknienia zgorzienia, z drugiej strony tak rażące i gorszące, upoważniałoby następstwa.

Za tém ostatniém zdaniem poszła nasza jursprudencya. Wszakże w każdym podobnym wypadku, okoliczności czynu przeważny mogą mieć wpływ, na zdanie Sądu. Jpr. S. z r. 1858. Z. K. Nr. 394.

300. (K. C. F. art. 336). Uznanie ze strony ojca bez wskazania przezeń matki i bez jój przyznania ma swój skutek tylko co do ojca.

Już wyżej, w tytule o aktach stanu cywilnego, przyjęto: że wskazany przez matkę, nie może być uważanym za ojca, kiedy sam dziecięcia nie przyznał; wzajemnie uznanie przez ojca, ma tylko skutek co do ojca. D. S. z r. 1825.

301. (K. C. F. art. 337). Uznanie w ciągu małżeństwa uczynione przez jednego z małżonków względnie dziecka naturalnego przed ich małżeństwem z kim innym, a nie z jego współmałżonkiem, spółdzonego, nie może szkodzić ani temuż współmałżonkowi, ani dzieciom w témże małżeństwie spółdzonym.

Jednakże uznanie to osiągnie swój skutek po rozwiązaniu małżeństwa, jeżeli z takowego dzieci nie pozostały.

Małżonek, małżonka i dzieci z małżeństwa spółdzone, nabywają praw. Nie może mąż albo żona, przez jednostronny czyn, tych praw osłabiać, uznając dziecię naturalne z kim innym przed małżeństwem spółdzone. Jednakże to uznanie może wziąć skutek po rozwiązaniu małżeństwa, gdyby z niego żadne dzieci nie pozostały. Przepis ten bynajmniej nie sprzeciwia się innym rozporządzeniom prawa i mąż nie będzie mógł zabronić żonie, udzielenia dziecku jój naturalnemu, dopiero w czasie małżeństwa uznanemu, alimentów; albowiem przed zawarciem jeszcze małżeństwa wiedzieć był powinien, że prawo obowiązuje rodziców, do żywienia i wychowywania dzieci swych naturalnych; innym zaś prawom jego, to przyznanie nie ubliża. D. S. z r. 1825.

302. (K. C. F. art. 338). Dziecku naturalnemu, choćby uznanemu, nie służą prawa dziecka prawego. Art. 756 i nast. K. C. F.

Już wyżej przy art. 299 K. C. P. wyłożone były powody, dla których prawodawstwo, dzieci naturalnych przypuścić nie może do równych praw, jakie używają dzieci w małżeństwie spółdzone, albo przez nastąpione małżeństwo, uprawnione. Art. 338 K. C. F. wskazywał miejsce, w którym prawa naturalnych dzieci uznanych, są umieszczone, to jest w tytule o spadkach; gdy jednak tam, te przepisy tylko miejsce znaleźć mogą, które się dotyczą praw służących dzieciom naturalnym do spadku

po swych rodzicach, jeżeli im takowe przez prawo przyznane będą,— w czasie zaś tworzenia się przepisu art. 302 K. C. P. niepodobna było prawodawcy z r. 1825 w tym względzie coś pewnego postanowić (zamysłano bowiem przerobić i materyą o spadkobranium), przeto dodatek wspomniany z art. 338 K. C. F. został opuszczony, a w to miejsce postanowiono art. 303 K. C. P., wkładający na rodziców obowiązek żywienia i wychowania dzieci naturalnych, jako przepis sprawiedliwy i najwłaściwszy w tém miejscu, do zamieszczenia. D. S. z r. 1825.

303. Rodzice jednak obowiązani są dać swym dzieciom naturalnym sposób do życia, a tymczasem żywić je i wychowywać.

Art. 303 wkłada na rodziców obowiązek żywienia i wychowania swych dzieci naturalnych, bez różnicy, czyli je uznali lub nie, i czyli je prawnie uznać mogli, lub czyli uznanie takowe jest zabronioném; ponieważ zdarzyć się mogą przypadki, że pochodzenie dziecka ze związku cudzołóżnego lub kazirodzkiego, może być pewném, *np.* w skutku sprawy kryminalnej, albo z przyznania się dobrowolnego matki. W takim razie dziecię, lubo ani prawnie uznaném być, ani praw dziecięcia prawnie uznanego, używać nie może, przeciw żywioném być powinno przez tych, którzy mu dali życie, chociaż poszukiwanie ojcostwa lub macierzyństwa, dozwołoném mu być nie może. D. S. z r. 1825.

1. Przepisy art. 302 i 303 K. C. P. nie niweczą wcale w Kodeksie Cywilnym Francuzkim, w art. 756 i następnych, dzieciom naturalnym nadanych praw, do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce.

Lubo bowiem ustęp art. 338 K. C. F. wskazujący miejsce, w którym prawa naturalnych uznanych dzieci, są zamieszczone, został pominięty przy redakcyi art. 302 K. C. P., jednak, jak to same motywa do prawa przekonywają, uczyniono to w zupełnie innej myśli, a nie niweczenia tych praw dzieci naturalnych; powtóre i co ważniejsze, dla tego, że Księga I K. C. P., traktująca o osobach i stosunkach osobistych, z prawem spadkowania, nie ma nic wspólnego. Jpr. S. z r. 1842/3. Z. K. Nr. 8.

304. (K. C. F. art. 339). Każde uznanie ze strony ojca lub matki, jak również poszukiwanie ze strony dziecka, może być zaprzeczane przez wszystkie w tém interesowane osoby.

Przepis powyższy jest bardzo ważny. Ponieważ zabronioném jest, uznanie dziecka w kazirodztwie lub cudzołoztwie spółdzonego; ponieważ takie dziecię, ani ojcostwa ani macierzyństwa poszukiwać nie może— przeto wszystkie osoby mające w tém interes, mogą stawać z opozycyą, inaczej cel prawa byłby chybionym, gdyby nastąpiło porozumienie się ojca z matką, albo obojga rodziców lub jednego z nich, z dziecięciem. D. S. z r. 1825.

305. (K. C. F. art. 340). Poszukiwanie ojcowstwa jest zabronione. W przypadku porwania, gdy czas tego porwania zgadza się z czasem poczęcia, porywający może być na żądanie stron interesowanych uznany ojcem dziecięcia. Art. 721. K. K. G. i P.

306. (K. C. F. art. 341). Poszukiwanie macierzyństwa jest dozwolone.

Dziecię, poszukując swą matkę, dowieść powinno, że jest tem samém, które matka porodziła. W takowym przypadku dowód przez świadków wtenczas tylko dopuszczonym będzie, gdy się znajduje początek dowodu na piśmie, albo gdy zachodzą domniemania lub istnieją ślady z czynów już wówczas niewątpliwych wynikające, a które dla swój ważności dozwolenie tegoż dowodu koniecznie wskazują. Art. 283 K. C. P.

Poszukiwanie macierzyństwa, mocno się różni od poszukiwania ojcowstwa. Pierwsze polega na jasnym faktach urodzenia i tożsamości dziecięcia, które mogą być udowodnionemi; drugie polega na dociekaniu tajemnic natury, przez nikogo jeszcze nie zgłębianych. Macierzyństwo więc być może, a ojcowstwo, nie może być udowodnioném; dla tego poszukiwanie jednego jest dopuszczoném, a drugiego wzbronioném. Prawo jednak zapobiega niesprawiedliwej napaści, bo stanowi, że dowód ze świadków nie może być dopuszczonym, kiedy nie ma początku dowodu na piśmie. W ułożeniu Kodeksu obecnego jednak uważano, że jeżeli dzieci prawe, nie zawsze mogą taki początek dowodu na piśmie okazać, jak obszernie jest przedstawioném przy art. 283 K. C. P., tém mniej można go żądać, od dzieci naturalnych. Tu częściej jak tam, uciekać się należy do domniemań i śladów wynikających z czynów już wtenczas niewątpliwych a tak ważnych, iż można wyrzec względem dopuszczenia dowodu przez świadków. Dlatego tym dodatkiem, dopełniony został w Kodeksie obecnym: art. 341 K. C. F.; nie otwiera ten dodatek drogi do napaści, nie jest on przeciwny artykułowi rzeczonemu, ale dopełnia go, z przyczyn przywiedzionych przy art. 283 K. P. S. D. S. z r. 1825.

1. *Aby dziecko naturalne, miało z mocy art. 756 K. C. F. prawo do udziału w spadku po swój matce otwartego, nie potrzebuje być koniecznie dobrowolnie uznaném przez matkę, albowiem sądowe uznanie, brak ten zastąpić może.*

Poszukiwanie macierzyństwa, podług art. 306 K. C. P. jest dozwolone; mogą zatem zapadać w tym przedmiocie wyroki sądowe. Rozróżnienie między pewnością, osiągniętą z przyznania matki, a pewnością wynikającą z wyroku sądowego, sprzeciwia się kardynalnej zasadzie: „*res judicata pro veritate habetur.*” Jeżeli wyrok sądowy jest dowodem,

powinien swój skutek osiągnąć, nie tylko pod względem alimentów, ale i pod względem spadku; zbyt ograniczające znaczenie, wyrazowi „uznany” (*reconnu*) nadawane przez niektórych autorów, artykuł 756 K. C. F. objaśniających, nie odpowiada powszechnemu pojęciu, gdyż w zwyczajnym życiu, wyraz: „uznać” (*reconnaitre*), odnosi się zarówno do uznania czynów, przez Sądy jako i przez strony, o czym nawet przekonywa redakcja Kodeksu Cywilnego. Jakoż oddział noszący nazwę: „O uznaniu dzieci naturalnych”— mieści zarówno przepisy o uznaniu dobrowolnym, jako i poszukiwaniu macierzyństwa, czyli uznaniu sądowym. Obok tego, samo prawo w art. 1322 K. C. F., aktowi poczytywanemu za uznany, nadaje też same skutki, jak aktowi uznanemu, a dyskusyje prawodawcze, nie następują wcale wskazówek, aby uznanie sądowe, mniejszego miało być znaczenia, niż uznanie dobrowolne. Jpr. S. z r. 1864. Z. K. Nr. 597.

307. (K. C. F. art. 342). Dziecko nie będzie nigdy dopuszczone do poszukiwania bądź ojcostwa bądź macierzyństwa, w przypadkach w których, stosownie do art. 299, uznanie dozwolone nie jest. Art. 762, 763 K. C. F. Art. 303 K. C. P.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że nie można art. 299 K. C. P., zabraniającego przyznawać dziecię, zrodzone w kazirodztwie lub cudzołóstwie, tudzież powyższego art. 307 K. C. P. nie pozwalającego nawet takim dzieciom poszukiwać ojcostwa i macierzyństwa, pogodzić z art. 762 i 763 K. C. F., podług których, takie dzieci mogą żądać alimentów; ani z art. 303 K. C. P. który wkłada na rodziców, obowiązek żywienia i wychowywania swych dzieci naturalnych, bez różnicy, czy je uznali lub nie, i czyli je prawnie uznać mogli, lub czyli uznanie takowe jest wzbronioném. Są jednak przypadki, gdzie można częstokroć wiedzieć o dziecięciu zrodzonym w kazirodztwie lub cudzołóstwie, choć jego uznanie i poszukiwanie ojcostwa lub macierzyństwa jest wzbronioném, jak na przykład ze sprawy karnéj o toż przestępstwo wynikłéj. Artykuły zatém 762 i 763 K. C. F., i art. 303 K. C. P., do tych przypadków się stosują, i w takiém znaczeniu, nie są w sprzeczności z art. 299 i 307 K. C. P. D. S. z r. 1825.

TYTUŁ VIII.

O przysposobieniu i opiece dobrowolnej.

DZIAŁ I.

O przysposobieniu.

ODDZIAŁ I.

O przysposobieniu i jego skutkach.

308. (K. C. F. art. 343). Przysposobienie jest tylko tym osobom płci obojędz dozwolone, które lat pięćdziesiąt skończyły, w czasie przysposobienia nie mają dzieci ani innych zstępnych prawych, i które najmniej o lat piętnaście są starsze od osób przysposobić się mających.

309. (K. C. F. art. 344). Nikt nie może być przysposobionym przez więcej jak przez jedną osobę, chyba tylko przez dwóch współmałżonków. Wyjąwszy przypadek art. 331, żaden małżonek nie może przysposobić, tylko za zezwoleniem swego współmałżonka.

310. (K. C. F. art. 345). Przysposabiać wolno tego tylko, któremu przysposobić chcący najmniej przez trzy lata, w ciągu jego małoletności, na potrzeby utrzymania dostarczał, i o którym przez tenże czas ciągle miał staranie, albo tego, który przysposabiającemu uratował życie z niebezpieczeństwem własnego.

Dosyć będzie w tym drugim przypadku, aby przysposabiający był pełnoletnim, starszym od przysposobionego, bez dzieci i zstępnych prawych; a jeżeli jest małżonkiem, aby współmałżonek jego na przysposobienie zezwolił.

1. Na to, że nie został spełniony warunek przysposobienia: trzechletnich ciągłych starań około osoby przysposobianego w czasie jego małoletności i lożenia kosztów na jego utrzymanie i wychowanie, może być dopuszczony dowód z świadków. Jpr. S. z r. 1853. Z. K. Nr. 395.

311. (K. C. F. art. 346). Przysposobienie nie może mieć miejsca przed pełnoletnością przysposobić się mającego. Jeżeli

tenże nie skończył lat dwudziestu pięciu wieku, a oboje rodzice jego żyją, obowiązany jest uzyskać od nich zezwolenie, lub od ojca samego, gdyby matka przeciwnego była zdania; jeżeli zaś jedno z nich już nie żyje, potrzebne jest zezwolenie tego, które przy życiu pozostało. Jeżeli przysposobić się mający ma lat dwadzieścia pięć skończonych, wtenczas obowiązany jest zasiągnąć ich rady jeżeli żyją, lub tego z nich które żyje.

312. (K. C. F. art. 347). Przysposobienie nadaje przysposobionemu nazwisko przysposabiającego, które do własnego nazwiska przysposobionego dodaném będzie. Jeżeli przysposabia sama kobieta, przysposobiony przybiera do nazwiska swego własnego to nazwisko, które przysposabiająca ma z domu swój rodziny. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 214, przypiski.

313. (K. C. F. art. 348). Przysposobiony nie przestaje być członkiem familii, do której z urodzenia należy, i zachowuje w niej wszystkie prawa. Art. 35 Pr. o Małż. z r. 1836.

314. (K. C. F. art. 349). Obowiązek przysposobionego i rodziców jego dostarczania sobie nawzajem alimentów, nie ustaje z powodu przysposobienia. Takież sam obowiązek wynika z przysposobienia między przysposabiającym i przysposobionym względem siebie nawzajem.

315. (K. C. F. art. 350). Przysposobiony nie nabywa żadnego prawa do dziedziczenia z majątku krewnych przysposabiającego; lecz do spadku po przysposabiającym będzie miał te same prawa, któreby miało dziecko w małżeństwie zrodzone, a nawet gdyby były dzieci z małżeństwa zrodzone po przysposobieniu. W przypadku śmierci przysposobionego za życia przysposabiającego, zstępnym przysposobionego służy prawo zastępstwa.

Przysposobiony nie wchodzi w związek krwi z familją przysposabiającego, staje się tylko dzieckiem samego przysposabiającego, a zatem jego samego tylko następcą prawym co do spadku, w takiej części, jakby był dzieckiem prawém.

Jak przysposobiony nie wchodzi w związek krwi z familją wstępną i boczną przysposabiającego, tak nawzajem przysposabiający z familją wstępną i boczną przysposobionego, nie jest w pokrewieństwie; ztąd wypływa, że familia przysposobionego wstępna i boczna, oprócz

zstępnych, nie bierze po przysposabiającym, ani familia wstępna i boczna przysposabiającego, po przysposobionym, spadku. Lecz tylko sam przysposobiony i jego zstępni, biorą po przysposabiającym spadek, jak gdyby przysposobiony był dzieckiem prawem; bierze także przysposobiony, spadek po swych własnych rodzicach lub krewnych, bo podług art. 313 K. C. P. z familii swojej, nie wychodzi. D. S. z r. 1825.

316. (K. C. F. art. 352). Jeżeli przysposobiony bez zstępnych prawych umiera, rzeczy przez przysposabiającego dane, lub z spadku po nim odziedziczone, które się w spadku po przysposobionym w naturze jako własność zmarłego znajdują, wrócą się do przysposabiającego lub jego zstępnych, z obowiązkiem powrócenia nakładów wszelkich położonych z majątku, który nie od przysposabiającego pochodzi, na polepszenie, oczyszczenie z długów i innych ciężarów, lub odkupienie tychże rzeczy; tudzież z obowiązkiem przyłożenia się do długów, spadek po przysposobionym w ogóle ciążyących, a to w stosunku wartości rzeczy zwrotowi ulegających do ogółu spadku po przysposobionym, nie nadwierzając w niczém praw trzeciego; prawu temu do zwrotu, przysposobiony przez testament ubliżać nie może.

Reszta majątku po przysposobionym należeć ma do jego krewnych, którzy wszystkich przysposabiającego krewnych zawsze wyłączać będą.

Co do przedmiotów, o których w artykule niniejszym jest mowa, wyłączają krewni przysposobionego krewnych przysposabiającego, prócz jego zstępnych. Art. 747, 766 K. C. F.

Jeżeli prawo do zwrotu rzeczy od przysposabiającego pochodzących, na rzecz przysposabiającego lub jego zstępnych, otwartém już zostało, naówczas w przypadku śmierci przysposabiającego lub jego zstępnych, krewni tychże w dalszym spadku przez zastępstwo biorą i one już do krewnych przysposobionego, nie wracają. Tak wypada z ogólnych prawideł o spadkowości, dla tego prawodawca z r. 1825 nie uważał za właściwe i potrzebne, w tém miejscu, jakikolwiek przepis w téj mierze, stanowiąc. D. S. z r. 1825.

317. (K. C. F. art. 1134). Prawo żądania zwrotu, w artykule poprzedzającym oznaczone, może być przez układy do dalszych krewnych przysposabiającego, na przypadek gdyby przysposobiony bezpotomnie umarł, rozciągnięte, albo przeciwnie ścięśnione, a nawet wyłączone.

318. (K. C. F. art. 352). Jeżeliby za życia przysposabiającego, a po śmierci przysposobionego, pozostałe po tymże przysposobionym dzieci lub zstępni bezpotomnie zmarli, przysposabiający odbierze ze spadku po nich rzeczy przez siebie dane, jak w art. 316 postanowiono. Jeżeliby zaś po śmierci dopiero przysposabiającego, dzieci lub zstępni przysposobionego bezpotomnie zmarli, prawo żądania zwrotu tychże rzeczy następcom przysposabiającego, choćby w linii zstępnej, nie służy.

Artykuł ten robi wyjątek od reguły powszechnej w spadkowosciach; albowiem na przypadek, gdyby przysposabiający przeżył nie tylko przysposobionego, ale i dzieci lub zstępnych jego, naówczas, podług porządku prawa o następstwie, daje mu prawo, jako wstępnemu, do spadku przedmiotów, w artykule powyższym wytkniętych, lecz następców tegoż przysposabiającego, choćby zstępnych, od takowego spadku odsuwa, i prawo to jedynie do osoby samego przysposabiającego, przywiązuje. Wyjątek ten oparty jest na powódzie, że gdyby przysposobiony, potem przysposabiający, a naostatek jego dzieci, lub zstępni przysposobionego bezpotomnie umarli, naówczas ustają wszystkie związki familijne, które przysposobionego i jego dzieci lub zstępnych z przysposabiającym i z dziećmi lub z zstępniemi przysposabiającego, łączyły. Już nawet przeszkoda do małżeństwa w dalszych liniach ustaje; spadek więc cały należy do familii przysposobionego własnej. Drugim powodem jest uniknięcie kłótni, w odległych następstwach. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ II.

O formach przysposobienia.

319. (K. C. F. art. 353). Osoba, która chce przysposobić, równie jak i ta, która chce być przysposobioną, stawia się, dla zeznania aktu zobopólnych zezwoleń, przed Sędzią Pokoju, względnie zamieszkania przysposabiającego właściwym.

Prawo nie dodając: aby się stawili *osobiscie*, pozwala tym samém na stawienie się przez pełnomocników, którzy jednak specjalną mocą do tego aktu, upoważnieni być powinni.

Prawo dalej przeznaczając Sędzię Pokoju, właściwego względem zamieszkania przysposabiającego, bo przysposobiony nabywa prawa do majątku przysposabiającego a nie nawzajem; powtóre, że tenże Sędzia odkryje prędzej i łatwiej przyczyny czyli powody przysposobienia, i pewnie przekonać się może o moralności przysposabiającego. D. S. z r. 1825.

320. (K. C. F. art. 354). Akt ten złożonym będzie w urzędowym wyciągu przez stronę pilniejszą Prokuratorowi Królew-

skiemu przy Sądzie Ziemskim (Trybunale Cywilnym), w okręgu którego zamieszkanie przysposabiającego znajduje się, a to celem otrzymania potwierdzenia od tegoż Sądu. Złożenie to w ciągu trzech miesięcy, od daty aktu, nastąpić powinno, inaczéj akt takowy za niebyły uważany będzie.

321. (K. C. F. art. 355). Sąd w izbie posiedzeń zgromadzony, po zasięgnięciu stosownych wiadomości, przekonać się powinien:

1^o czy wszystkie warunki prawa są dopełnione;

2^o czy osoba, która przysposobić zamyśla, jest dobrej sławy.

322. (K. C. F. art. 356). Sąd Ziemski (Trybunał Cywilny), po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego, bez żadnej innéj formy postępowania, wyda wyrok, nie przytaczając powodów, w tych wyrazach: *ma miejsce, lub nie ma miejsca przysposobienie.*

Prawo nie każe przytaczać powodów wyroku, dlatego, aby osobiwie w razie odmówienia, z powodu zléj sławy przysposobić chcącego, nie szkodzić jeszcze bardziéj jego sławie. D. S. z r. 1825.

323. (K. C. F. art. 357). W ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyroku Sądu Ziemskiego (Trybunału Cywilnego), ma być wyrok tenże za staraniem strony pilniejszéj podany pod roztrzygnięcie Trybunału (Sądu) Appellacyjnego, a to pod rygorem, iż przysposobienie czy dozwolone, czy odrzucone przez Sąd Ziemski (Trybunał Cywilny), uważane będzie za upadłe. Trybunał (Sąd) Appellacyjny postąpi podług tych samych form, jak Sąd Ziemski (Trybunał cywilny), i wyda wyrok, nie przytaczając powodów, w tych wyrazach: *wyrok jest potwierdzony, lub wyrok jest uchylony, a zatém przysposobienie ma miejsce, lub nie ma miejsca*

324. (K. C. F. art. 358 i 359). W ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyroku appellacyjnego, przysposobienie dopuszczającego, przysposobienie też powinno być wpisane na wezwanie jednéj lub drugiéj strony w księgi aktów urodzenia miejsca tego, gdzie przysposabiający jest zamieszkały.

Wpisanie to inaczéj nastąpić nie może, jak za okazaniem urzędowego wyciągu wyroku appellacyjnego; a przysposobie-

nie zostanie bez skutku, jeżeli w powyższym terminie wpisane nie było.

Wyciąg przysposobienia, wpisanego w księgi aktów stanu cywilnego, ma być w ciągu dni ośmiu przez utrzymującego też księgi, kosztem strony wzywającej, przesłany Prokuratorowi Królewskiemu przy Sądzie Ziemskim (Trybunale Cywilnym) właściwym, dla wywieszenia w takich miejscach, i w tylu egzemplarzach, jak tego Prokurator uzna potrzebę.

325. (K. C. F. art. 360). Jeżeli przysposabiający, po przyjęciu przez Sędziego Pokoju aktu przysposobienia, o którym w art. 319 jest mowa, lecz przed ostatecznym zawyrokowaniem, umarł, postępowanie trwać będzie w swym dalszym biegu a przysposobienie dozwoloném zostanie, jeżeli ma miejsce. Następcy przysposabiającego, jeżeli sądzą że przysposobienie dozwoloném być nie powinno, mogą podać Prokuratorowi Królewskiemu wszelkie w tym przedmiocie przełożenia i uwagi.

1. Przysposobienie wyrokami dwóch instancyj zatwierdzone, może być skarżone przez następców przysposabiającego w drodze zwyczajnego powództwa.

Prawo bowiem nigdzie nie zabrania, skarżenia w drodze zwyczajnego procesu, aktu dopełnionego przysposobienia i wyroków też przysposobienie zatwierdzających, wyroki te bowiem jako jednostronne, w drodze homologacyjnej zapadłe, uzupełniają niejako akt przysposobienia, który mając naturę w części umowy, w części szczodroliwości, w części aktu stanu cywilnego, może ulegać zaskarżeniu w drodze zwyczajnej sądowej. Jpr. S. z r. 1855. Z. K. Nr. 299.

DZIAŁ II.

O opiece dobrowolnej.

326. (K. C. F. art. 361). Każda osoba mająca lat pięćdziesiąt skończonych, będąca bez dzieci i zstępnych prawych, która zechce małoletnie dziecko tytułem prawnym do siebie przywiązać, może się stać dobrowolnym jego opiekunem, za otrzymaniem zezwolenia od rodziców dziecka, lub od ojca, gdy matka jest temu przeciwna, albo nakoniec, jeżeli jedno z nich nie żyje, od tego, które przeżyło, a w braku tych, od rady familijnej lub opiekuńczej; jeżeli zaś dziecko znajduje się pod opieką szpi-

tala, za otrzymaniem zezwolenia od przełożonych szpitala, do którego jest przyjęte.

327. (K. C. F. art. 362). Małżonek nie może zostać dobrowolnym opiekunem, tylko za zezwoleniem swego współmałżonka.

328. (K. C. F. art. 363). Sędzia Pokoju względem zamieszkania dziecka właściwy, spisze wywód słowny żądań i zezwoleń, dotyczących się opieki dobrowolnej.

1. Bez przyjęcia poprzednio opieki dobrowolnej, w formie art. 328 K. C. P. oznaczonej—nie można w testamencie przysposobić.

Z porównania art. 308 i następ. z art. 331 K. C. P. okazuje się, że jak w akcie przed Sędzią Pokoju sporządzonym, każdy bezdzietny, mający lat 50 skończonych, może przysposobić osobę młodszą o lat 15, której przez lat trzy, w jej małoletności, dostarczał na utrzymanie i potrzeby, lub też, która mu uratowała życie, ze swém niebezpieczeństwem; tak przeciwnie, przez testament ten tylko uczynić może ważne przysposobienie, który na lat dwa poprzednio, przyjął na siebie obowiązek dobrowolnego opiekuna nad tymże przysposobionym. Opieka zaś dobrowolna, jest stosunkiem prawnym, który nie wynika jeszcze z samych czynów wychowania lub dostarczania na potrzeby obcego dziecka, lecz powstaje dopiero z mocy aktu w formie w art. 328 K. C. P. wskazanej, dopełnionego. Jpr. S. z r. 1857. Z. K. Nr. 364.

329. (K. C. F. art. 364). Opieka ta nie może mieć miejsca, tylko na korzyść dzieci nie mających lat ośmnaście skończonych. Pociąga za sobą, bez nadwzajemienia szczególnych umów, obowiązek żywienia wziętego w opiekę dziecka, wychowania onego, i postawienia go w stanie utrzymania nadal życia.

330. (K. C. F. art. 365). Jeżeli wzięty w opiekę dobrowolną ma majątek, i jeżeli był pierwój w opiece, zarządzanie majątkiem jego, równie jak osobą, przechodzi do opiekuna dobrowolnego, który jednak nie będzie mocen potrącać kosztów utrzymania małoletniego z dochodów.

1. Akcja o zwrot wydatków na utrzymanie sieroty łożonych, jest niedopuszczalną.

Łożenie na utrzymanie sieroty, najwięcej ma analogii z stosunkiem opieki dobroczynnej; w tym zaś stosunku, poszukiwanie zwrotu nakładów na sierotę łożonych, jest z wyraźnego przepisu prawa, niedopuszczalne. (Art. 329 i 330 K. C. P.). Jpr. S. z r. 1842/3, Z. K. Nr. 2.

331. (K. C. F. art. 366). Jeżeli opiekun dobrowolny, po upłynieniu lat dwóch od przyjęcia opieki, przewidując zgon swój przed pełnoletnością wziętego w opiekę, daje mu przysposobie- nie przez testament, i gdy śmierć tegoż przysposabiającego opie- kuna przed upłynieniem trzech miesięcy po dojściu do pełnole- tności przysposobić się mającego nastąpiła, rozporządzenie ta- kowe będzie ważne, byleby tylko opiekun przysposabiający nie zostawił dzieci, lub zstępnych prawych. Art. 328 K. C. P.

1. *Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 328 K. C. P.*

332. (K. C. F. art. 367). W przypadku gdyby opiekun dobrowolny umarł, przed upłynieniem lat dwóch, albo gdyby umarł po ich upłynieniu, nie przysposobiwszy jednak wziętego w opiekę, powinny temuż być dostarczane przez ciąg małoletno- ści środki utrzymania się, których ilość i rodzaj, jeżeli w téj mierze przez formalny układ wprzód zaradzono nie było, usta- nowione będą, bądź zgodnie między zastępującymi, tak opiekuna dobrowolnego, jako i w opiekę wziętego, bądź sądownie w przy- padku sporu.

Prawo nie przepisuje tu ilości kosztów, jakości wychowania, zоста- wiając to układowi stron lub Sędziemu; albowiem w miarę majątku opie- kuna dobrowolnego, w miarę sposobu, jakim pupilla swego za życia utrzy- mywał, wychowywał, i do czego go sposobił, dalsza jakość utrzymania i prowadzenia powinna być oznaczona; inaczéj los w opiekę wziętego, przez nagłą zmianę lub opuszczenie edukacyi, stałby się gorszym, jak był przed przejściem jego pod opiekę dobrowolną; przedtém bowiem, nie ma- jąc lepszego bytu, stosował się i nawykał do takiego, w jakim był. D. S. z r. 1825.

333. (K. C. F. art. 368). Jeżeli za dojściem wziętego w opiekę do pełnoletności, opiekun dobrowolny chce go przy- sposobić a on na to przystaje, postąpiono będzie w przysposo- bieniu podług form w Dziale poprzedzającym przepisanych, i skutki tego przysposobienia w wszelkich względach będą też same.

334. (K. C. F. art. 369). Jeżeli żądania o przysposobie- nie, przez wziętego w opiekę do opiekuna dobrowolnego w ciągu trzech miesięcy po dojściu do pełnoletności zanoszone, bez sku- tku zostają, a w opiekę wzięty nie jest w stanie nadal utrzyma-

nia życia swego, opiekun dobrowolny może być skazany na wynagrodzenie w opiekę wziętego za niezdolność, w którejby się mógł znajdować co do sposobu utrzymania się.

Wszakże wynagrodzenie to zależeć będzie na daniu w opiekę wziętemu pomocy stosownej do osiągnięcia sposobu do życia, nie nadwężając umów szczególnych, jakieby na przypadek takowy zawartemi były.

335. (K. C. F. art. 370). Opiekun dobrowolny, któryby jakimkolwiek majątkiem wziętego w opiekę zarządzał, powinien w każdym przypadku zdawać rachunek z zarządzania swojego. Art. 451 — 466 K. C. P.

Artykuł ten rozciąga obowiązek zdania rachunku z administracyi majątku sierocińskiego, innym opiekunom wspólny, i do opiekuna dobrowolnego; bo nie ma powodu go uwolnić, i owszem więcej jest powodu obowiązek ten względem niego obostrzyć, aby dochodów w opiekę wziętego, nie używał na jego wychowanie, które podjął się swym kosztem opędzać. D. S. z r. 1825.

TYTUŁ IX.

O władzy rodzicielskiej.

(*Vide* art. 29 i 31 K. K. G. i P.).

Prawa i obowiązki z wzajemnego przywiązania i potrzeby, a zatem z natury samój między rodzicami a dziećmi wynikające, są zasadą i zbiorem władzy rodzicielskiej. D. S. z r. 1825.

336. (K. C. F. art. 371, 372). Dziecię w każdym wieku winno cześć i uszanowanie ojcu swemu i matce, i zostaje pod władzą swych rodziców aż do pełnoletności, albo usamowolnienia swego. Art. 1079, 1084 i n. K. K. G. i P.

337. (K. C. F. art. 373). W ciągu pożycia małżeńskiego, oboje rodzice sprawują władzę rodzicielską; w razie jednak różności zdań, zdanie i wola ojca przeważa.

338. (K. C. F. art. 374). Dziecię nie może opuszczać domu rodzicielskiego bez pozwolenia rodziców, którzy mają prawo dziecię z domu ich uchodzące poszukiwać, i za pomocą władz krajowych odbierać.

339. (K. C. F. art. 375—383). Rodzice mając powody nieukontentowania z postępów swych dzieci, mogą karcić je sposobem zdrowiu ich i postępowi w naukach nieszkodliwym. Rodzice jednak nadużywający swój władzy sposobem zdrowiu dzieci szkodliwym, powinni być przez Sąd Ziemski (Trybunał Cywilny) przy zamkniętych drzwiach napomnieni, i na drogę łagodniejszego obchodzenia się naprowadzeni. Za powtórniem wykroczeniem, a nawet w miarę obciążających okoliczności i grożącego niebezpieczeństwa, ma im być władza rodzicielska za pierwszém wykroczeniem przez wyrok Sądowy odjętą, a opieka nad dzieckiem lub dziećmi, komu innemu, na koszt wykraczającego ojca lub matki, poruczoną. Art. 1084 K. K. G. i P. Art. 41 U. P. do K. K. G. i P.

340. (K. C. F. art. 375—383). W przypadku przekroczeń rodziców, w artykule poprzedzającym wyrażonych, mocni są bliżsi krewni, Prokuratorowi Królewskiemu przy właściwym Sądzie Ziemskim (t. j. Trybunale Cywilnym) doniesić.

Prokuratora Królewskiego obowiązkiem będzie, takowe doniesienie śledzić, dowody sprawdzić, i, ile można najprędzej, Sądowi, albo potrzebę tłumaczenia się oskarżonego ojca lub matki, albo odrzucenie doniesienia, przy zamkniętych drzwiach przedstawić.

Jeżeli Sąd uzna potrzebę tłumaczenia się oskarżonego ojca lub matki, wezwie go do złożenia takowego osobiście, a po rozpoznaniu doniesienia i tłumaczenia, lub samego tylko doniesienia, jeżeli tłumaczenia nie daje— albo odrzuci doniesienie, albo oskarżonemu ojcu lub matce da napomnienie, albo nakoniec prześle akta Prokuratorowi Królewskiemu przy swym Sądzie, w celu zapoznania oskarżonego, a w razie potrzeby, przypozwania tego krewnego, który donosił i wprowadzenia przeciw oskarżonemu sprawy o pozbawienie władzy rodzicielskiej. Sąd Ziemski (t. j. Trybunał Cywilny) wyda wyrok, z wolniem, tak Prokuratorowi, jako i oskarżonemu ojcu i matce, do appellacyi odwołaniem się. Wszystko to przy zamkniętych drzwiach odbywać się będzie.

Wykonania wyroku Prokurator dopilnuje.

341. (K. C. F. art. 389). W czasie trwania małżeństwa ojciec jest rządcą majątku osobistego swych dzieci małoletnich.

Winien ich zastępować we wszystkich czynnościach cywilnych. Jest odpowiedzialnym i winien zdać sprawę co do własności ich majątku, a nawet, co do przychodów, tak dalece, jak dalece użytkowanie jemu nie służy. Art. 1083 K. K. G. i P. Art. 903 904, 935, 1030, 1095, 1124, 1125 etc. K. C. F.

342. (K. C. F. art. 384). W ciągu małżeństwa ojciec, po rozwiązaniu onego przez śmierć, pozostały przy życiu ojciec lub matka, a po rozwiązaniu przez uznanie nieważności małżeństwa lub przez rozwód, albo po rozłączeniu co do stołu i łoża bez ograniczenia czasu, to z rodziców, któremu opieka zostanie poruczona, będą mieli użytkowanie majątku dzieci swoich dopóty, dopóki władza ich rodzicielska trwać będzie.

W przypadku bezwłasnowolności ojca, tudzież w razie pozbawienia go władzy ojcowskiej, użytkowanie matce służy dopóty, dopóki władza jej rodzicielska trwać będzie.

343. (K. C. F. art. 385). Ciężary użytkowania tego są następujące:

- 1^o Wszystkie te, do których w ogóle użytkujący są obowiązani.
- 2^o Żywienie, utrzymywanie i wychowanie dzieci, podług ich majątku.
- 3^o Opłata czynszów, procentów od kapitałów i innych należności.
- 4^o Koszta pogrzebowe i nakłady na ostatnią chorobę tego, po którym dziecię spadek odziedziczyło.

344. (K. C. F. art. 387). Użytkowanie takowe nie może się rozciągać do majątku dzieci, przez ich oddzielną pracę i przemyśl nabytego, ani do danego lub testamentem zapisanego pod wyraźnym warunkiem, że ojciec ich i matka nie mają z niego użytkować. Art. 730 K. C. F.

TYTUŁ X.

O małoletności, opiece nad małoletnimi i usamowolnionami.

DZIAŁ I.

O małoletności.

345. (K. C. F. art. 388). Małoletnim jest każda osoba, która jeszcze nie ma skończonych lat dwadzieścia jeden.

Prawodawca ustanawiając we względzie wieku osobistą zdolność prawną, stosował się do tego, jak dalece zdolność naturalna w większości mieszkańców kraju rozwijać się zwykła, wystrzegając się przy tém, aby bez potrzeby nie przedłużać stanu niezdolności prawnej, a to tak ze względu na interes osób, z powodu jakoby niedojrzałości wieku za niezdolne poczytywanych, jako téż z uwagi na interes osób téjże niezdolności zaradzać mających, jak nakoniec dla samego ogólnego interesu. D. S. z r. 1825.

1. Pełnoletność cudzoziemca zaciągającego zobowiązanie w Królestwie Polskiem, należy oceniać podług praw krajowych cudzoziemca.

Statuta bowiem osobiste (*Status personnels*), to jest dotyczące osoby, tworzą to, co się nazywa jęj stanem. Do rzędu tego należą przepisy o pełnoletności i o zdolności do działania. Statut osobisty idzie za osobą do krajów obcych, i jest z nią nierozdzielny; więc téż i pełnoletność podług praw kraju tego, którego mieszkańcem jest osoba zawierająca czynność, uważaną być powinna. Przybycie cudzoziemca do Królestwa, praw jego osobistych zmienić nie mogło, choćby nawet jego akta dobrej woli odnosiły się do czynności, nieruchomości w Królestwie Polskiem położoną, za przedmiot mających. Jpr. S. z r. 1869. Przegląd Sądowy T. III, fol. 115.

346. Gdy opieka nad małoletnim podług przepisów następnego Działu urządzoną jeszcze nie została, a zachodzą okoliczności, rychłego zaradzenia wymagające, w takim razie, dla ocalenia praw nieletniego i ochrony od szkód majątku jego, Sąd, na żądanie krewnych, albo innych stron interessowanych, albo na wniosek Prokuratora Królewskiego, środki zaradcze w myśl art. 36, 37 i 38 postanowi.

Ponieważ zaś małoletni co do zarządzania osobą i majątkiem jego, powinien być zastępowany przez opiekuna, a zająć mogą zdarzenia, nagłego zaradzenia wymagające, przed objęciem ze strony opiekuna obo-

wiązków opiekuńczych, przeto aby tenże małoletni przez nieuchronną zwłokę w urządzeniu opieki nad nim, nie cierpiał, umieszczony został w tém miejscu artykuł dodatkowy, przepisujący iż w zdarzeniach takowych, środki zaradcze ad analogiam art. 36, 37, 38 K. C. P. Tytułu o nieobecnych, użyte być mają. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ II.

O opiece nad dziećmi prawemi.

Przepisy względem opieki nad dziećmi nieprawemi w K. C. P. nie są umieszczone razem z przepisami ściągającemi się do potomstwa z małżeństwa pochodzącego, albowiem tego przyzwolność sama, nie pozwalała. Gdy jednak w każdym rodzaju opieki, potrzebnemi być się okazują szczególne przepisy względem dzieci nieprawych, jako w obliczu prawa ani wstępnych, ani familii, oprócz ojca i matki, jeżeli je uznali, nie mających—przeto przepisy o opiece nad dziećmi nieprawemi i o ich usamowolnieniu, umieszczone są w osobnym Dziale na końcu tego Tytułu. D. S. z r. 1825.

347. Opieka dobrowolna wyłącza wszelką inną opiekę, któraby nad przyjętym w opiekę dobrowolną była urządzoną, lub urządzoną być miała; lecz w takim razie oprócz szczególnych w Tytule VIII, Dziale II, przepisów, stosować się mają do niej ogólne Tytułu niniejszego prawidła.

Małoletni w opiekę dobrowolną wzięty, nie potrzebuje drugiego opiekuna, ponieważ przy dobrowolnym opiekunie jest staranie o osobie i majątku jego; opiekun dobrowolny pierwszeństwo mieć powinien przed prawnym opiekunem, jednak powinien być także mianowany opiekun przydany; te same przyczyny niezdolności, wyłączenia i złożenia z opieki miejsce znajdować powinny; biorący w opiekę tém samym co do zarządzania majątkiem małoletniego, ograniczeniom podlegać winien; a co do składania rachunków, małoletniemu w dobrowolną opiekę wziętemu, te same prawa służą, co i innemu małoletniemu pod opieką będącemu — aby prawa opiekuna dobrowolnego, nie mogły się stać większemi aniżeli ojca, a osobie i majątkowi takiego małoletniego, aby nie zagrażało niebezpieczeństwo. Prawidło to, umieszczone zostało na samym początku Działu II, jako wszystkim jego oddziałom wspólne. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ I.

O opiece ojca lub matki.

Niniejszy Oddział stanowi tylko przepisy na przypadki, gdy władza rodzicielska jest niedostateczną, albo gdy takowa całkiem ustała, a z powodu tego urządzenie opieki, staje się potrzebném. D. S. z r. 1825.

348. W czasie trwającego małżeństwa, gdy ojciec jest bezwłasnowolnym, za znikłego uznany, albo w używaniu praw cywilnych zawieszonym, opieka nad małoletnimi, a nie usamowolnionemi dziećmi, należy samém przez się prawem do matki. Art. 518, 393 K. C. P.

Przez ograniczenie własnej woli ojca z powodu marnotrawstwa jego, stosownie do art. 518 K. C. P., władza rodzicielska nie ustaje. W tym wypadku przeto, nie będzie potrzeba urządzenia opieki nad jego dziećmi małoletnimi, i do zarządu ich majątkiem ściągać się będą tylko te same ograniczenia, które w artykule wspomnionym, co do zarządu jego własnym majątkiem, są przepisane.

W razie uznania ojca za znikłego podług art. 68 K. C. P., będzie miała miejsce opieka tymczasowa, która do matki z prawa należy, z równem jednak wdowie służącém prawem, wypowiedzenia się od przyjęcia opieki.

Jeżeli ojciec, stosownie do art. 393 K. C. P. zostaje pozbawionym władzy rodzicielskiej, w takim razie prawo matce nie porucza téjże opieki, gdyż przez pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej, nie zmieniają się stosunki matki względnie ojca ze stanu małżeństwa pochodzące— lecz opieka nad jego dziećmi małoletnimi, urzadza się w sposób art. 372 i n. K. C. P. przepisany. D. S. z r. 1825.

349. (K. C. F. art. 390). Po rozwiązaniu małżeństwa przez śmierć jednego z małżonków, opieka nad dziećmi małoletnimi, a nieusamowolnionemi, należy, samém przez się prawem, do pozostałego przy życiu ojca lub matki.

1. *Wręczenia dla nieletnich, uskuteczniane na ręce matki przed wyznaczeniem jej na opiekunkę przez radę familijną, są legalne.*

Podług bowiem wyraźnego brzmienia art. 349 K. C. P., po rozwiązaniu małżeństwa, skutkiem śmierci ojca, opieka nad dziećmi małoletnimi a nie usamowolnionemi, należy *samém przez się prawem* do pozostałej przy życiu matki. Mylne zatem jest mniemanie tych, którzy sądzą jakoby dopiero od rady familijnej zależało utrzymać matkę przy opiece, albo ją usunąć. Istnieje wprawdzie taki przepis w art. 362 K. C. P., ale odnosi się tylko do przypadku, gdy matka wchodzi w powtórny związek małżeński. Art. dalej 358 K. C. P. dozwala wprawdzie matce wypowiedzieć się od opieki, ale zarazem zastrzega, iż mimo to, *powinna* pełnić swe obowiązki, póki inny opiekun takowych nie obejmie.

Matka więc przy życiu pozostała, z chwilą śmierci ojca, samém przez się prawem nieletnich legalnie zastępuje. Jpr. S. z r. 1868. Rocznik Sądowny z r. 1869, Nr. 3.

350. (K. C. F. art. 391). Może jednak ojciec pozostałej przy życiu matce i opiekunce wyznaczyć jednego lub więcej

doradców, którego lub których matka w czynnościach opieki radzić się powinna. Jeżeli ojciec wyszczególnia czyny, do których doradcę lub doradców przeznacza, opiekunka będzie mocną, inne przedsiębrać, nie zasięgając ich zdania.

Sam tylko ojciec, jako przywiązanie matki do dzieci, jęj skłonności i słabości dokładnie znający, jest w stanie ograniczenie jęj w sprawowaniu opieki, ściśle do dobra tychże dzieci zastosować. Skoro zaś on, żadnej do tego nie znajduje przyczyny, domyślać się wtenczas należy, że żadnej téż w istocie nie masz, a tém samém dodanie doradcy, albo współopiekuna przez radę familijną, miejsca mieć nie może. Byłoby to bowiem obrazą zaufania, na które każda matka zasługuje tak długo, jak długo przez swe czyny, powodu do uchylenia zupełnego jęj od opieki, nie daje. D. S. z r. 1825.

351. (K. C. F. art. 392). Takowe doradcy lub doradców mianowanie nie będzie mogło nastąpić, jak tylko:

1^o Przez akt ostatniej woli, albo

2^o Przez akt przed którymkolwiek Sądem lub Urzędem w przytomności dwóch świadków zeznany. Art. 360 K. C. P.

K. C. P. w art. 351 udzielił każdemu Sądowi, a nawet i każdemu Urzędowi moc przyjęcia deklaracyi rzezonęj, ponieważ tu idzie tylko o pewność rozmyślnie oświadczonęj woli ojca, który w razie większych ograniczeń, na niemożność uskutecznienia zamiaru swego, mógłby być narażonym. D. S. z r. 1825.

352. (K. C. F. art. 393). Jeżeli, w czasie śmierci męża, żona jest brzemienną, mianowany będzie przez radę familijną *kurator z powodu ciąży*.

Gdy żona, czując się brzemienną, zaniedbała żądać zwołania w powyższym celu rady familijnęj, będzie mogła być usuniętą od opieki nad dziećciem, gdy się toż urodzi. Art. 46 K. G. i P.

353. Kurator winien czuwać nad utrzymaniem w całości spadku lub takiej jego części, jakaby na oczekiwane dziecko przypadała. Z urodzeniem dziecka matka staje się opiekunką, a kurator będzie z prawa opiekunem jęgo przydanym.

Kurator w powyższym celu mianować się mający, nie jest kuratorem osoby, ale spadku, względnie którego dopiero przyszły wypadek ma rozwiązać, do kogo należy z powodu ciąży.

Rada familijna pośrednio ma sobie przez prawo wskazane, kogo ma mianować kuratorem z powodu ciąży, to jest tego, który ma być

opiekunem przydanym dziecku, jeżeli się żywe urodzi, bo właśnie on ma być kontrollerem matki, ewentualnie opiekunki.

Rada familijna o egzystencji ciąży nie ma obowiązku się przekonywać; wiara powinna być dana matce, gdy ta twierdzi, że jest przy nadziei. Aby zaś brzemienności bezkarnie zataić nie mogła, prawodawca włożył na matkę obowiązek zwołania rady familijnej, gdy brzemienną być się czuje, a to analogicznie do art. 361 K. C. P., pod rygorem, że w przypadku niedopełnienia takowego obowiązku, będzie mogła przez radę familijną, od opieki być usunięta. D. S. z r. 1825.

354. W przypadku rozwiązania małżeństwa przez rozwód, albo rozłączenia małżonków co do stołu i łoża na czas nieograniczony, ojciec, gdy jest stroną niewinną, staje się samém przez się prawem opiekunem dzieci małoletnich a nieusamowolnionych, bez różnicy czyli matka również jest niewinną czyli téż winną. Gdy ojciec uznany jest za stronę winną, a matka za niewinną, matka samém przez się prawem staje się opiekunką. Gdy oboje małżonkowie są winnemi, rada familijna względem opieki nad małoletniemi dziećmi postanowi.

Powody do uznania ojca w czasie trwającego małżeństwa, za naturalnego majątku dziecinnego rzadcę, nikną, skoro małżeństwo rozwiązane jest przez rozwód, lub nastąpiło rozłączenie na czas nieograniczony co do stołu i łoża, albowiem wspólne rodziców mieszkanie a zatem i wspólny bliższy ich dozór, ustaje. Już zatem niemasz téj wzajemnej rodziców kontrolli, zastąpić więc ją powinna kontrolla opiekuna przydanego i familii. W jaki zaś sposób kontrolla ta, względnie opieka, ma być urządzona, o tém szczegółowe przepisy, rozwija powyższy art. 254 K. C. P. i następnę. D. S. z r. 1825.

355. Gdy ojciec, po rozwodzie albo rozłączeniu na czas nieograniczony opiekę mający, umiera, albo opiekunem być nie może, matka, jeżeli była stroną niewinną, staje się samém przez się prawem opiekunką; w przeciwnym zaś razie, opieka z prawa do niej nie należy.

356. Jeżeli małżeństwo za nieważne uznane zostało, opieka nad małoletniemi a nieusamowolnionemi dziećmi należy z prawa do tego z rodziców, które w dobrej wierze małżeństwo zawarło, a jeżeli oboje w dobrej wierze byli,—do ojca; po śmierci zaś jego, albo gdyby opiekunem być nie mógł,—do matki. Jeżeli zaś oboje byli w złej wierze, opieka z prawa do żadnego z nich nie należy.

357. Jeżeli, w chwili wyrzeczonego rozwodu, albo rozłączenia na czas nieograniczony, albo uznania małżeństwa za nieważne, żona jest brzemienną, a mąż przed jej rozwiązaniem umiera, mianowany będzie przez radę familijną *kurator z powodu ciąży*. Żona pod rygorem art. 352, obowiązana żądać zwołania rady familijnej, w celu mianowania kuratora, a z urodzeniem dziecka matka staje się samém przez się prawem opiekunką, jeżeli podług art. 355 i 356 opieka do niej należy.

358. (K. C. F. art. 394). Matka w którymkolwiek wypadku do opieki nad małoletnimi dziećmi w małżeństwie spłodzonymi powołana, może się od przyjęcia jej wymówić, jednak powinna dopóty pełnić obowiązki opieki, dopóki takowej inny opiekun nie obejmie.

Sprawowanie opieki podług ogólnego pravidła jest obowiązkiem, od którego z pewnych tylko powodów prawnych, usunąć się można. Art. 358 K. C. P. stanowi względem matki, wyjątek od tego ogólnego pravidła. Gdy wymówienie się matki od opieki, która samém przez się prawem do niej należy, inaczéj nastąpić nie może, jak przez wyraźne jej oświadczenie: iż opiekunką być nie chce, a matka również jak każdy inny opiekun, w razie przyjęcia opieki, zostaje w obowiązku zwołania rady familijnej, celem mianowania opiekuna przydanego; przeto nie zachodziła żadna potrzeba, ustanowienia przez prawo pewnego przeciagu czasu, w którymby matka obowiązana była oświadczyć się względem nieprzyjęcia opieki—obowiązek bowiem tymczasowego jej sprawowania, przez prawo nakazany, zabezpiecza już interes małoletniego, a mieszanie się w czynności opiekuńcze, nie może być uważane za zrzeczenie się prawa wymówienia się, kiedy owszém matka, opieki nie przyjmująca, obowiązana jest tymczasowo przedsiębrać wszelkie opiekuńcze czynności.

Przepis art. 358 K. C. P., odnosi się nietylko do wypadku z art. 357 K. C. P., ale rozciąga się i do matki w wypadku rozwodu, separacyi dożywotniej albo unieważnienia małżeństwa, do opieki powołanej, niemniej do tych matek, które w czasie trwającego małżeństwa, z powodu bezwłasnowolności ojca, jego zniknięcia, lub zawieszenia go w używaniu praw cywilnych, opiekę nad dziećmi swemi, sprawować mogą. D. S. z r. 1825.

359. Nad dziećmi przez postanowienie Królewskie uprawnionemi należy opieka do ojca, który takowego uprawnienia domagał się, a jeżeli oboje rodzice tegoż uprawnienia żądali, także do ojca, a po śmierci jego, albo gdyby opiekunem być nie mógł, do matki.

Matka w powyższym wypadku o którym art. 359 K. C. P. mówi, do opieki powołana, od przyjęcia opieki wymówić się nie może, gdyż dziecko oprócz niej, żadnej nie ma familii. D. S. z r. 1825.

360. Ojciec opiekę sprawujący może matce, do której po śmierci jego też opieka należy, mianować *doradcę* albo *doradców do czynności opiekuńczych*, tak jak to ojcu w małżeństwie żyjącemu, w art. 350 i 351 jest dozwolone.

361. (K. C. F. art. 395). Jeżeli matka opiekunka chce iść za mąż, powinna przed zawarciem ślubów małżeńskich żądać zwołania rady familijnej, która postanowi, czyli opieka przy niej ma pozostać.

Gdyby tego zaniedbała, utraci opiekę samą przez się prawną, a nowy jej mąż solidarnie będzie odpowiedzialnym za wszelkie wypadki z opieki, którą żona nieprawnie zachowała. Art. 348, 359 K. C. P.

362. (K. C. F. art. 396). Gdy zwołana rada familijna utrzyma matkę przy opiece lub ją do niej przywróci, winna jej dodać koniecznie nowego jej męża za współopiekuna, który ze sprawowania opieki od czasu zawartego małżeństwa stanie się z żoną swą solidarnie odpowiedzialnym. Art. 348, 359 K. C. P.

Nowe związki małżeńskie, przez ojca zawarte, nie odmieniają stanu, familii, nie przestaje on być jej głową; przeciwnie zaś matka, idąc za mąż, w nową przechodzi familiją i pod nową władzę męzką; już więc sama dla dobra swych dzieci działać nie może, staje się podwładną, a ojczym rzeczywistym majątku nieletnich rządcą. Ponieważ jednak zamężcie to może być korzystnym dla dzieci, nie należy więc matkę bezwzględnie pozbawiać opieki, ale tylko wtenczas, gdy interes małoletnich tego wymaga. Nikt jednak nie jest w stanie z taką dokładnością rozważyć okoliczności, jak familia, i to wtenczas, gdy małżeństwo już ma być zawarte, ponieważ idzie o to, czyli to w szczególności małżeństwo szkodliwym dla dzieci być może, jeżeli opieka przy matce zostanie lub nie? Dla tego prawo obowiązuje matkę, przed wejściem w powtórne związki, poddać pod decyzją rady familijnej: czyli ma się zostać przy opiece, lub nie. Jednak prawo, aby przepisy jego nie były bez skutku, stanowi: iż gdy matka, idąc za mąż, rady familijnej nie zwołuje, opiekę samą przez się prawem utraci, a nowy jej mąż staje się, wspólnie odpowiedzialnym za nieprawie przez matkę sprawowaną opiekę, lub za niesprawowanie jej wcale. Przez takowy przepis, oboje przyszli małżonkowie stają się interesowanymi, aby nakazowi prawa względem zwołania rady familijnej przed zawarciem ślubów małżeńskich, zadosyć się stało.

W obydwóch przypadkach taki mąż, pod którego władzę matka będąca opiekunką, się poddaje, koniecznie współopiekunem być musi; inaczej nie dałoby się pogodzić, sprawowanie opieki z ogólnym przepisem prawa: że żona winna jest posłuszeństwo mężowi. Ponieważ zaś ojczym rzeczywistym staje się opiekunem, przeto téż za sprawowanie opieki solidarnie odpowiedzialnym być musi.

Prawidła te rozciągają się i do opiek z powodu rozwiązania małżeństwa przez rozwód, rozłączenie małżonków na czas nieograniczony, albo uznania małżeństwa za nieważne, urządzonych; niemniej do tych, które stosownie do art. 348 K. C. P. w czasie trwania małżeństwa miejsce znajdują, a nakoniec i do opieki nad dziecieniem, przez postanowienie Królewskie uprawnioném, przez matkę sprawowaną. D. S. z r. 1825.

363. Komukolwiek opieka nad dziećmi będzie poruczoną, ojciec lub matka od opieki wyłączeni, również i matka od opieki wymawiająca się, nie tracą prawa wglądania w utrzymywanie i wychowanie swych dzieci.

Przepis art. 363 K. C. P. rozciąga się do *wszystkich* przypadków, o których w oddziale niniejszym była mowa. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ II.

O opiece nadanej przez ojca lub matkę.

364. (K. C. F. art. 397). Ojcu tylko i matce służy prawo obrania na przypadek swój śmierci opiekuna dla swych dzieci, jeżeli drugie z rodziców przy życiu nie zostaje, albo podług prawa do sprawowania opieki jest niezdolne.

Nadto prawo to służy ojcu na przypadek, jeżeliby matka opieki po jego śmierci przyjąć nie chciała. To jednak z rodziców któreby od opieki było wyłączone, i matka któraby się od opieki wymówiła, opiekuna dla swych dzieci obierać nie mogą.

365. (K. C. F. art. 398). Obranie opiekuna nie może nastąpić, jak tylko podług form w art. 351 przepisanych, a nadto z wyjątkami i ograniczeniami następującymi:

366. Gdy wybór opiekuna przez jedno z rodziców dlatego nastąpił, że pozostające przy życiu drugie znajduje się w stanie bezwłasnowolności, lub że jest w prawach cywilnych zawieszona, albo że zaginęło, skutki takowego rozporządzenia ustają z ustaniem przyczyny, która pozostałego przy życiu ojca lub matkę od opieki wyłączyła.

367. (K. C. F. art. 399, 400). Jeżeli matka, która, idąc za mąż, przy opiece utrzymaną lub do niej przywróconą była, opiekuna dla dzieci przed témże małżeństwem spółdzonych wybiera, wybór takowy staje się wtenczas dopiero ważnym, gdy przez radę familijną potwierdzonym zostanie.

Matka, która, idąc za mąż, nie była przy opiece utrzymaną, ani do niej przywróconą, nie może opiekuna dla dzieci przed témże zamężciem spółdzonych obierać.

W art. 364, 365, 366 i 367 K. C. P. odnośnie do wypadków w pierwszym rozdziale roztrząsanych, ustalone zostały następujące prawidła:

1. Matka będąc z powodu bezwłasnowolności ojca, uznania go za znikłego, lub zawieszenia go w prawach cywilnych, opiekunką swych dzieci, może na przypadek śmierci, obierać opiekuna.
2. Ojciec po rozwodzie lub rozłączeniu dożywotniém, do sprawowania opieki prawo mający, nie może, jeżeli matka przy życiu pozostaje, opiekuna na przypadek swój śmierci obierać, chyba że do przyjęcia opieki, nie jest zdolna. Jeżeli matka rozwiedziona, albo bez ograniczenia czasu rozłączona, opiekę sprawuje, nigdy ten wypadek zachodzić nie może, żeby po jej śmierci, ojciec przez prawo do opieki był powołany; taż matka przeto zawsze opiekuna na przypadek swój śmierci, mianować może.
3. Ojciec sprawujący opiekę, z powodu uznania małżeństwa za nieważne, może mimo to, że matka przy życiu pozostaje, mianować opiekuna, jeżeli taż matka była w złej wierze; jeżeli była w dobrej wierze—nie może mianować. Ponieważ matka wtenczas tylko do opieki jest powołana za życia ojca, gdy ten był w złej wierze, przeto po jej śmierci, ojciec nigdy przez prawo do opieki powołanym nie będzie, i matka w tym wypadku sprawująca opiekę, zawsze jest mocna mianować opiekuna, na przypadek swój śmierci.
4. Matka do opieki powołana, lecz od przyjęcia jej wymawiająca się, nie może ani zaraz ani na przypadek swój śmierci, obrać opiekuna. Wolno jednak matce, jeżeli w chwili nie przyjęcia przez nią opieki, nie znajdują się zdolni wstępni, przedstawić radzie familijnéj tego, kogo do sprawowania opieki, najzdolniejszym być uważa.
5. Oddaleni od opieki ojciec lub matka, prawa obierania opiekuna na przypadek swój śmierci, używać nie mogą, tém bardziej, że prawo to mianowania opiekuna, będąc skutkiem i niejako kontynuacją opieki rodzicielskiéj, nie może służyć temu, kto do niego tytuł utracił.
6. Wybór opiekuna na przypadek śmierci, może nastąpić przez jedno z rodziców, nawet wtenczas, gdy pozostające przy życiu drugie, będąc wprawdzie do opieki powołane, przecież do jej sprawowania

jest niezdolne, bo niezdolny powinien być uważany, jakoby wcale nie powołany; a matka nie przyjmująca opieki, do której jest powołana, jakoby nieegzystująca. D. S. z r. 1825.

1. Rozporządzenie testamentowe nie może mieć tego skutku, iżby krewni do składu rady familijnej prawem powołani, mogli być zastąpieni przez osoby obce, w testamencie wyznaczone.

Art. 364 K. C. P. dozwala ojcu lub matce na przypadek śmierci, obracć dla swych dzieci, głównego opiekuna; zaś co do wyboru członków radę familijną składać mających, nie tylko prawo rodzicom takiej nie daje władzy, lecz przeciwnie w art. 375 K. C. P. i nast. bezwarunkowo stanowi: z jakich osób każda rada familijna złożoną być winna, to jest: z krewnych i powinowatych, w połowie z linii ojczyściej, w połowie z linii macierzystej, a dopiero w ich braku, dozwala przywołania przyjaciół oraz znajomych zmarłego. Rozporządzenie więc testamentowe, nie może być powodem do wyłączenia ze składu, krewnych i powinowatych i jedynie ten skutek mieć może, iż wymienione w testamencie osoby, które testator za najlepszych swych przyjaciół uznał, w braku krewnych i powinowatych, przed innemi przyjaciółmi i znajomemi w porządku przez testatora oznaczonym, do składu rady familijnej, powoływani być winni. Jpr. S. z r. 1857. Z. K. Nr. 365.

368. (K. C. F. art. 401). Opiekun przez ojca lub matkę obrany, nie jest obowiązany przyjąć opieki, jeżeli nie jest z rzędu tych osób, któreby rada familijna, gdyby takowego szczególnego wyboru nie było, do przyjęcia téjże opieki zobowiązać mogła.

Przyjęcie opieki jest jedynie przysługą przyjacielską ze strony tych, którzy nie są z rzędu osób, obowiązek sprawowania jój, prawem dla siebie wskazany, mających; przysługi więc takowe winny być dobrowolne, i dla tego art. 368 K. C. P., opiekuna przez ojca lub matkę obranego, do przyjęcia koniecznie ciężaru takowego, nie zniewala. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ III.

O opiece wstępnych.

369. (K. C. F. art. 402). Gdyby, podług przepisów powyższych Oddziałów, opieka nie była ani przy ojcu lub matce, ani przy obranym przez nich opiekunie, wtenczas należy z prawa do dziada z ojca, gdyby zaś tego, nie było, lub się od opieki prawnie wymówił, albo jój sprawować nie mógł, do dziada z matki, a w braku tego, do dalszych wstępnych, między którymi

wstępni z linii ojcowskiej mają pierwszeństwo przed wstępniemi z linii macierzyńskiej w równym stopniu.

370. (K. C. F. art. 403). Gdyby dziada z ojca, i dziada z matki nie było, lub się ciż od opieki prawnie wymówili, albo jój sprawować nie mogli, a znajdowali się dwaj wyższego stopnia wstępni z linii ojcowskiej małoletniego, opieka należy z prawa do dziada ojcowskiego ojca małoletniego.

371. (K. C. F. art. 404). Jeżeli takież sam zbieg między dwoma pradziadami w linii macierzyńskiej zachodzi, mianowanie nastąpi przez radę familijną, która jednak koniecznie jednego z tych dwóch wstępnych obrać powinna.

Prawo w Oddziale niniejszym, mówiąc tylko o wstępnych płci męskiej, nie wyłącza przez to jeszcze niewiast od opieki nad zstępniemi zupełnie; lecz ponieważ niebezpieczną byłoby rzeczą, poruczać opiekę samym przez się prawem osobom, których słabość płci łączy się ze słabością wieku, przeto familia tylko może powołać wstępną, względnie której słabość takowa nie jest na przeszkodzie, i to wtenczas tylko, gdy nie ma opiekuna przez samo prawo powołanego.

Przepisy powyższe co do opieki wstępnych, miejsce znajdować winny nie tylko wtenczas, gdy jedno z rodziców już nie żyje, a drugie umierając opiekuna nie obrało, lecz również:

1. W przypadku gdy matka z powodu bezwłasnowolności lub zawieszenia w prawach cywilnych, albo zniknięcia ojca, będąc opiekunką swych dzieci, opiekuna na przypadek śmierci, nie obrała.
2. W przypadku gdy ojciec lub matka, sprawując opiekę po rozwodzie lub rozłączeniu dożywotniem, opiekuna na przypadek śmierci, nie obrali.
3. W przypadku gdy po uznaniu małżeństwa za nieważne, jeden z małżonków, jako w złej wierze będący, od opieki wyłączony został, a drugi sprawujący opiekę, umiera nie obrawszy opiekuna.

Nadto przepisy niniejszego Oddziału odnoszą się i do przypadku, gdy wprawdzie oboje rodzice żyją, lecz ojciec opiekunem być nie może, a matka w podobnym znajduje się położeniu, albo téż że idąc za mąż, przy opiece utrzymaną nie została, albo opiekunką być nie chce; niemniej do przypadku, gdy z powodu pozbawienia ojca władzy rodzicielskiej, albo z powodu zniknięcia ojca, a śmierci matki, opieka miejsce znajduje; nakoniec i do tego, gdy opiekun wprawdzie był przez ojca lub matkę obrany, lecz następnie umarł, albo od przyjęcia opieki, wymówił się.

W ogóle prawa wstępnych opieka, wtenczas zawsze miejsce znajduje, gdy z jakiegobądź powodu opieka nie jest ani przy ojcu, ani przy matce, ani przy opiekunie przez tychże obranym. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ IV.

O opiece nadanej przez radę familijną.

372. (K. C. F. art. 405). Gdy dziecię małoletnie nieusamowolnione pozostaje bez ojca i matki, bez opiekuna przez ojca lub matkę obranego, i bez wstępnych płci męzkiej; również gdy osoby dopiero wyrażone znajdują się w przypadku wyłączenia od opieki, albo prawnego wymówienia się, mianowany będzie *opiekun* przez radę familijną. Art. 54 K. K. G. i P.

Wybór opiekuna jedynie sumieniowi, prawnie zwołanych rady familijnej członków, jest zostawiony, i prawo nie czyni ich za swój wybór, odpowiedzialnymi. Za błąd bowiem co do wyboru, w przyszłym dopiero sprawowaniu opieki wykryć się mogący, nikt odpowiedzialnym być nie może. Nadto w razie przyjęcia odpowiedzialności z prawa, potrzebaby było przepisać, pewne co do tego wyboru prawidła. Ustanowienie zaś tychże prawideł, byłoby nawet trudne, ponieważ wszystkich okoliczności stanowczy wpływ w tej mierze mających, przewidzieć niepodobna; przewidywanie to zresztą stałoby się mogło nawet szkodliwem dla małoletniego, ponieważ rada familijna zniewolonaby była wyjawiać przyczyny, dla których tego lub innego bliższego lub równie bliżkiego krewnego opiekunem nie mianuje, kiedy najczęściej zbieg małych okoliczności, a czasem samo podejrzenie, wyborowi rady familijnej pewny kierunek słusznie nadaje; okoliczności zaś takowe i podejrzenie, nie mogłoby bez szkody małoletniego, albo bez pokrzywdzenia nieobranego, a może obecnego krewnego, tak uroczyście być ogłaszanemi. Każdy przeto członek aby nie być odpowiedzialnym, niewątpliwie za najbliższym, byle tylko przez prawo nie wyłączonym, głosowałby krewnym, a tak opieka przez radę familijną nadać się mająca, w prawną zamieniłaby się opiekę. D. S. z r. 1825.

373. (K. C. F. art. 406). Rada familijna zwołaną będzie przez Sąd miejsca gdzie małoletni przed urządzeniem opieki ostatnie miał zamieszkanie, na żądanie i dopilnowanie krewnych małoletniego, jego wierzycieli, lub innych stron interesowanych, a nawet i z urzędu bez takowego żądania; każdy jest mocen zaawiadomić Sąd o zdarzeniach, urzędzenia opieki wymagających. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 226.

Krewnych małoletniego jest obowiązkiem, podać o zwołanie rady familijnej, żadna jednak względem nich odpowiedzialność za niedopełnienie tego obowiązku, nie ciąży. Ustanowienie bowiem odpowiedzialności względnie krewnych, pociągając za sobą wiele niedogodności i nie-

sprawiedliwości, nie odpowiadałoby właściwemu swojemu celowi. Sędziowie przeto do zwoływania rad familijnych z urzędu są obowiązani, skoro tylko mają wiadomość o zachodzącym przypadku, zwołania wymagającym; przepis artykułu niniejszego w tym sposobie rozumieć należy: nie jakoby zwołanie z urzędu nastąpić tylko mogło, ale raczej tak, że z urzędu uskutecznióm być powinno.

Gdy zaś podług art. 32 K. C. P., zamieszkanie małoletniego jest tam, gdzie opiekun mieszka; żeby więc opiekun innego składu rady familijnej sobie życzący, nie mógł dopiąć swego zamiaru przez przeniesienie zamieszkania swego tam, gdzie prychylnych ma dla siebie krewnych lub powinowatych małoletniego, albo gdzieby dla braku tychże, obce osoby przywołanemi być musiały: przeto w art. 373 K. C. P., zamieszkanie małoletniego w czasie urzędowania nad nim opieki, na cały czas jój trwania, zostało uznane: za właściwe forum do zwołania rad familijnych.

374. (K. C. F. art. 406). Jeżeli do małoletniego nie należy majątek nieruchomy ziemski, prawem własności albo zastawu, ani dzierżawa dóbr ziemskich lub folwarku, rada familijna zwołaną będzie po miastach przez miejscowego Prezydenta lub Burmistrza, a po wsiach przez miejscowego Wójta.

Gdy się z inwentarza majątku okaże, iż massa czynna majątku wynosi dziesięć tysięcy złotych, albo czyni pięćset złotych rocznego dochodu, Prezydent, Burmistrz lub Wójt, winien zaraz uwiadomić Sąd właściwy, który radę familijną zwoła w celu urządzenia opieki podług przepisów Sądom służących. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 229, przypiski. Dalej *Vide* postanowienie zatwierdzające Instrukcją dla Wójtów gmin wiejskich o opiekach i zabezpieczeniu spadku dla małoletnich i nieobecnych. D. P. T. LXVIII, str. 241. Art. 403 K. C. P.

375. (K. C. F. art. 407). Rada familijna złożona będzie, nie rachując Sędziego, z sześciu krewnych lub powinowatych, wezwać się mających w okręgu Sądu, w którym się opieka urządza, w połowie z strony ojcowskiej, a w połowie z strony macierzyńskiej, według porządku bliższości w każdej linii.

Krewny będzie miał pierwszeństwo przed powinowatym tegoż samego stopnia, a między krewnymi lub między powinowatymi jednego stopnia, starszy wiekiem — przed młodszym.

Bliższy co do stopnia krewny lub powinowaty, chociażby czasowo tylko w okręgu Sądowym obecny, albo dobrowolnie przez pełnomocnika stawający, wyłącza w każdym razie dalszych co

do stopnia, chociażby stale w tym okręgu zamieszkałych krewnych.

376. W przypadkach gdzie zwołanie rad rodzinnych należy do Prezydenta, Burmistrza lub Wójta, wzywać będzie Prezydent lub Burmistrz krewnych i powinowatych znajdujących się w okręgu miasta, a Wójt — krewnych i powinowatych znajdujących się w okręgu Gminy wiejskiej.

377. (K. C. F. art. 408). Tylko bracia rodzeni małoletniego, i mężowie żyjących siostr rodzonych nie są wyłączeni przez ograniczenie liczby, w art. 375 postanowionej.

Jeżeli ich jest sześciu albo i więcej, wszyscy będą członkami rady rodzinnej, którą składać będą sami z wstępnymi płci żeńskiej w stanie wdowieńskim żyjącymi, i z wstępnymi płci męskiej nawet od opieki ważnie wymówionymi. Jeżeli zaś w mniejszej są liczbie, przywołanymi będą do uzupełnienia rady inni krewni lub powinowaci, a to według porządku art. 375 ustanowionego.

378. (K. C. F. art. 409). Gdy krewni lub powinowaci jednej lub drugiej linii nie znajdują się w liczbie dostatecznej w okręgu Sądu, wezwani będą przez Sąd wstępni, bracia rodzeni albo przyrodni, mężowie siostr rodzonych albo przyrodnych żyjących, stryjowie lub wujowie rodzeni, bracia stryjeczno-wujeczno lub cioteczno rodzeni, w okręgu innego Sądu zamieszkali, z zachowaniem przepisów art. 375. Gdyby zaś krewni lub powinowaci w stopniach wyrażonych z pobytu niewiadomi byli lub za granicą kraju mieszkali, lub gdyby się od stawienia, dla odległości miejsca lub z innych prawnych powodów, wymówili, Sąd wezwie, albo dalszych co do stopnia krewnych lub powinowatych z okręgu obcego, albo z swego okręgu obywateli, o których wiadomo, że mieli z ojcem lub matką małoletniego ciągłe przyjaźni związki.

1. Skład rady rodzinnej w braku krewnych i powinowatych, mogą uzupełnić przyjaciele, ale tylko w tym samym okręgu gdzie odbywa się rada rodzinna, zamieszkali.

Leży to w duchu art. 378 K. C. P. i rzeczywiście tylko najbliższymi zamieszkali przyjaciele, mogą bez zwłoki i kosztów przywołania, w każdej potrzebie z łatwością przyzywać, a jako znający stosunki miejscowe, naj-

trafniej mogą radzić w poddanych im do rozstrzygnięcia, przedmiotach. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. N. 526.

379. W niedostatku krewnych i powinowatych w okręgu miasta i gminy wiejskiej, Prezydent, Burmistrz lub Wójt nie są obowiązani wzywać odległej mieszkających, wyjąwszy gdyby zachodziło o to żądanie stron interesowanych. Jeżeli nie znajdzie przypadek przywołania odległej mieszkających, Prezydent, Burmistrz lub Wójt wezwą do składu rady familijnej, po miastach— właściciele domów, po wsiach— gospodarzy rolników swego okręgu, dając pierwszeństwo tym, o których wiadomo, że z ojcem lub matką małoletniego w ciągłych przyjaźni związkach zostawali.

1. Opiekun chociaż zgodził się na komplet w jakim się zebrała rada familijna, może skarżyć jej uchwałę z powodu, że niektórzy z członków nie powinni byli do jej składu należeć.

Skład rady familijnej przepisany jest przez prawo (art. 375, 377, 378 i 379 K. C. P.), które wskazało kolej przywoływania członków rady familijnej, ze względu na stosunki pokrewieństwa, powinowactwa i przyjaźni. Poddanie się nawet opiekuna uchwałom rady familijnej, złożonej z członków nie odpowiadających wymaganiom prawa, jako w przedmiocie dotyczącym porządku publicznego, w myśl art. 6 K. C. P., nie może ani nadawać cech prawności zapadłym uchwałom, ani też nie stanowi legitymacyi na przyszłość dla członków, nielegalnie do niej wpływających. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. Nr. 525.

380. (K. C. F. art. 410). Chociażby nawet znajdowała się w okręgu Sądu dostateczna liczba krewnych lub powinowatych, Sąd będzie mógł pozwolić na przywołanie krewnych lub powinowatych w jakiegokolwiek odległości zamieszkałych, a co do stopnia bliższych, albo nawet w tychże samych stopniach, w jakich są krewni lub powinowaci obecni; w takim jednak razie powinno nastąpić wyłączenie niektórych obecnych, tak aby nigdy liczba powyższemi artykułami oznaczona przewyższoną nie była.

381. (K. C. F. art. 411). Termin do stawienia się oznaczony będzie przez Sąd na dzień pewny w tym sposobie, żeby między wręczeniem wezwania, a dniem oznaczonym do zgromadzenia się rady, wolnych dni było przynajmniej trzy, gdy wszystkie strony przywołać się mające mieszkają w odległości dwóch

mil. W każdym zaś razie, gdyby pomiędzy stronami przywołać się mającemi, znajdowały się odległej zamieszkałe, termin wyznaczony będzie tak, żeby, prócz powyższych trzech dni wolnych, każdy odległej mieszkający miał jeszcze przynajmniej dzień jeden na każde trzy mile odległości. Prezydent, Burmistrz lub Wójt, jeżeli nie wezwą strony odległej zamieszkałej, mogą stronom w miejscu będącym naznaczyć termin krótszy do stawienia się.

382. (K. C. F. art. 412). Krewni, powinowaci albo przyjaciele, tym sposobem przywołani, obowiązani będą stawić się osobiście albo przez pełnomocników szczególnych.

Członek rady familijnej nie może być pełnomocnikiem drugiego członka, a pełnomocnik jedną tylko osobę zastępować może.

Nie wolno przysyłać na piśmie votum swego, ani w plenipotencyi go wyrazić, ponieważ wspólne tylko naradzenie się determinować powinno członka, względnie wyboru opiekuna albo innych przedmiotów narady. D. S. z r. 1825.

383. (K. C. F. art. 413). Każdy krewny, powinowaty lub przyjaciel przywołany, który nie stawi się, nie dając prawnego powodu do wymówienia się, podpadnie karze pieniężnej, która wyrzeczona będzie bez appellacyi przez Prezydującego w radzie familijnej Sędziego w ilości złotych polskich 50, a przez Prezydenta, Burmistrza lub Wójta w ilości 2 złotych polskich przesiść nie mogącej.

384. (K. C. F. art. 414) Jeżeli dany powód wymówienia się jest dostatecznym, a wypada, albo czekać członka nieobecnego, albo w miejsce jego wyznaczyć kogo innego, w takim przypadku, jako téż w każdym innym, w którym interes małoletniego zdawać się będzie tego wymagać, Prezydujący Sędzia, Prezydent, Burmistrz lub Wójt, będzie mógł odroczyć posiedzenie, albo je przedłużyć.

Gdy wszystkich okoliczności od stawania wymawiających, przewidzieć niepodobna, musiało prawo zostawić roztropności prezydującego w radzie, rozważenie ważności przyczyn, które na usprawiedliwienie wymówienia się, podane być mogą. D. S. z r. 1825.

385. (K. C. F. art. 415). Posiedzenie takowe odbywać się będzie z prawa w miejscu posiedzeń Sądu, Prezydenta, Burmistrza lub Wójta, radę familijną zwołujących, chyba ciż inne

miejsce wyznaczyli. Obecność pięciu przynajmniej z przywołanych członków potrzebną będzie, aby obrady przedsięwzięte być mogły.

Podług odpowiedniego art. 415 K. C. F., do ważności obrad wymagana była obecność $\frac{3}{4}$ części przynajmniej z członków przywołanych. Ponieważ w przypadku przywołania 6 członków, $\frac{3}{4}$ stanowiłyby liczbę niecałkowitą t. j. $4\frac{1}{2}$, a tak gdy w tymże przypadku, 5-ciu przynajmniej obecnych byłoby musiało, takowa zaś liczba nie $\frac{3}{4}$ lecz $\frac{5}{6}$ całkowitej stanowiłaby ilości, przeto postanowienie prawa na część Jlą, za nie stosowne uważano; i dlatego w K. C. P., komplet prawny nie na Jlą część, lecz na stałą ilość 5, został postanowiony. D. S. z r. 1825.

386. (K. C. F. art. 416). Na radzie familijnej prezydentem będzie Sędzia, Prezydent, Burmistrz lub Wójt, do których należało zwołanie rady familijnej, z głosem stanowczym, i w przypadku równości zdań — przeważającym.

Że nie konieczne prosta, lecz i stosunkowa większość głosów decyduje, samo się przez się rozumie, i tak: gdy rada familijna złożona jest z 7 członków, rachując w to prezydującego, a z tych głosują 3 za jednym kandydatem na opiekuna głównego lub przydanego, 2 za drugim, i 2 za trzecim, natenczas 3 głosy nie będą względem wszystkich głosów większością, owszem mniejszością, a mimo to decydować będą jako większość, względem każdego w szczególności zdania.

Nawet na wypadek, gdyby małoletni w odległym miejscu lub za granicą posiadał dobra, ogół majątku jego przez jednego opiekuna będzie zarządzany (porównać art. 417 K. C. F.); wszakże rada familijna w ślad art. 431 K. C. P., upoważnić może w takim razie opiekuna do przybrania ku swój pomocy, jednego lub więcej rządców szczególnych, pod odpowiedzialnością jego działających. D. S. z r. 1825.

387. (K. C. F. art. 418). Mianowany opiekunem działać i zarządzać będzie jako opiekun, od dnia swego mianowania, jeżeli takowe w jego obecności nastąpiło, a w przeciwnym razie od dnia, w którym mu toż mianowanie oznajmione zostało. Art. 450 K. C. P.

W obydwóch razach, nie potrzebuje mianowanie opiekuna żadnego potwierdzenia sądowego; przy czém jednak wątpliwości nie podpada, że mianowanie to, tak jak każda inna uchwała rady familijnej, zaskarżane być może, jeżeli przepisy o zwołaniu i składzie rad familijnych, powyższemi artykułami objęte, uchybione zostały.

Prawo jednak nieważności za żadne uchybienie, wyraźnie nie stanowi; bo gdyby takowa do wszystkich bez różnicy formalności rozciągnięta była, w takim razie zbyt uczynna ostrożność, szkodliwą dla małolet-

tniego staćby się mogła, a stosując ją tylko do niektórych, trafićby się mogło w szczególnym przypadku, iż formalności nie pociągające za sobą unieważnienia obrad familijnych, okazałyby się nader ważnemi, a jednak szkoda dla małoletniego z uchybienia ich wynikająca, nie mogłaby być odwróconą. Bezpieczniej więc uczyniło prawo, pozostawiając ocenienie tego wszystkiego zdaniu Sądu, zaskarżenie roztrząsać mającego. D. S. z r. 1825.

§§§. Gdy małoletniemu, względem którego zwoływanie rady familijnej do Prezydenta, Burmistrza lub Wójta należało, przybędzie majątek nieruchomy ziemski, prawem własności lub zastawy, albo dzierżawa dóbr ziemskich lub folwarku, albo nakoniec majątek, któryby z dawnym połączony dziesięć tysięcy złotych wynosił, lub pięćset złotych dochodu rocznego czynił, wtedy powinna być zwołana przez Sąd rada familijna, i podług przepisów Sądom służących urządzona opieka, która do dawnego i do przybyłego majątku rozciągać się będzie.

ODDZIAŁ V.

O opiekunie przydanym.

§§§. (K. C. F. art. 420). W każdej opiece mianowanym będzie przez radę familijną *opiekun przydany*. Obowiązkiem jego będzie działać dla dobra małoletniego w każdym razie, gdy interes małoletniego znajduje się w sprzeczności z interesem opiekuna. Art. 54 K. K. G. i P.

1. Przydanemu opiekunowi służy prawo odwołania się od wyroków, przeciwko małoletniemu lub bezwłasnowolnemu przez opiekuna głównego reprezentowanemu, zapadłych.

Przeciwnicy zdania powyższego twierdzą, że w ślad art. 390 K. C. P. przydany opiekun może tylko donieść radzie familijnej o działaniach opiekuna, z którychby szkodliwe dla małoletniego skutki przewidzieć się dały, a stąd o potrzebie założenia appellacji przez opiekę główną; nie ma zaś prawa w własnym imieniu appellacji zakładać, témbardziej jeżeli tenże do zapadłych wyroków, nie wchodził.

Zapatorywanie to jednak jest niezgodne z rozporządzeniem art. 389 K. C. P., w którym włożony jest obowiązek na przydanego opiekuna, działania na dobro małoletniego w każdym razie, gdy interes tegoż małoletniego jest w sprzeczności z interesem opiekuna a nawet i w ogóle, skoro obowiązkiem opiekuna przydanego jest zapobiegać: wszelkim szkodliwym opiekuna głównego dla małoletniego działaniom. Zapatorywanie to dalej, niezgodne jest z przepisem art. 444 K. P. S., którego rozporzą-

dzenie względem doręczenia wyroku przydanemu opiekunowi, nawet w takim razie, gdyby tenże do wyroku nie wchodził, byłoby bez żadnego celu i skutku, gdyby przydanemu opiekunowi nie miała służyć możność, odwołania się od wyroku szkodliwego prawom małoletniego. Jpr. S. z r. 1858. Z. K. Nr. 417.

2. Działania subhastacyjne przeciwko nieletnim, nie mającym opiekuna przydanego, mogą być dopełniane ważnie.

Opiekun przydany w zwykłej kolei rzeczy nie jest legalnym zastępcą nieletniego, ale tylko w przypadkach sprzecznego interesu między nieletnim a głównym opiekunem, lub w ogóle w wypadkach szkodliwych działań dla małoletniego, ze strony opiekuna głównego, występować jest obowiązany, jak to z art. 389 i 395 K. C. P. wynika.

Legalnym zastępcą nieletniego we wszystkich czynnościach cywilnych jest, w ślad art. 422 K. C. P. opiekun główny. Wręczenie zatem w trakcie zwykłego biegu subhastacyi jakichbądź pism opiekunowi przydanemu, nie jest wcale konieczne, zwłaszcza, że subhastacya będąc egzekucją skierowaną do nieruchomości dłużnika, jest zawsze praw już uznanych następstwem, a wyroki poświadczające odbycie publikacyi, oraz wyroki przygotowawczego przysądzenia, nie są w ścisłym znaczeniu wyrokami sądowemi, ale tylko fazami postępowania sądowego. Dla uprawnienia tylko wyroku ostatecznego przysądzenia, potrzebne jest wręczenie go opiekunowi przydanemu, bo podług art. 444 K. P. S., od tej epoki dopiero, liczy się termin do appellacyi. Jpr. S. z r. 1868. Rocznik Sądowy z r. 1869, Nr. 28.

390. Opiekun przydany winien nadto donosić radzie familijnej o wszelkich tych działaniach opiekuna, z którychby szkodliwe dla małoletniego skutki dostrzedz, lub przewidzieć się dały.

Podług prawodawstw: rzymskiego, austriackiego i pruskiego, dozór nad opiekunem głównym jest przy Sądzie; jednak prawa te pozwalają rodzicom i sądowi, mianować tak zwanych opiekunów honorowych, do których nie należy żaden udział zarządu opiekuńczego, lecz tylko dozór nad opiekunami zarządzającemi. Prócz tego przepisują też prawa, aby w przypadku, gdy interes opiekuna z interesem małoletniego jest w sprzeczności, szczególni kuratorowie przez Sąd ustanowieni byli. Prawo francuzkie i Kodeks obowiązujący, urząd opiekuna honorowego z urzędem kuratora szczególnego połączyło w osobie opiekuna przydanego. Art. 389 K. C. P. wskazuje obowiązki opiekuna przydanego jako kuratora szczególnego. W art. 390 K. C. P. wskazane zostały obowiązki tegoż opiekuna i pod tym także względem, iż on być winien oraz zarządzającego opiekuna, dozorcą; co tém jest rzeczą konieczniejszą, że podług przyjętego obecnie systematu hipotecznego, małoletnim nie służy tajna hipoteka, na majątku ich opiekunów.

Naostatek cel instytucji opiekuna przydanego wymaga, aby w każdej opiece, nawet w opiece ojca lub matki, takowy ciągły dozorca, takowy kurator na przypadki przeciwnego interesu, bywał mianowany. D. S. z r. 1825.

391. (K. C. F. art. 421). Skoro sprawowanie opieki przypadnie na osobę z rzędu wyliczonych w Oddziałach 1, 2, 3 niniejszego Działu, opiekun takowy przed zaczęciem urzędowania swego powinien, w celu mianowania opiekuna przydanego, wyjednać zwołanie rady familijnej, stosownie do przepisów Oddziału 4 złożyć się mającej.

Gdyby się przed dopełnieniem tej formalności mięszał w sprawowanie opieki, rada familijna, bądź na żądanie krewnych lub powinowatych, wierzycieli, lub innych stron interesowanych, bądź z urzędu przez Sąd, Prezydenta, Burmistrza, lub Wójta zwołana, będzie mogła, jeżeli z strony opiekuna zachodzi podstęp, odjąć mu opiekę, zachowując wynagrodzenie małoletniemu należące. Art. 372—388 K. C. P.

392. (K. C. F. art. 422). W innych opiekach mianowanie opiekuna przydanego, nastąpi bezpośrednio po mianowaniu opiekuna.

393. Gdy miejsce opiekuna przydanego, z powodu jego śmierci lub innym sposobem, zawakuje, opiekun główny będzie obowiązany bez zwłoki postarać się o zwołanie rady familijnej w celu mianowania nowego opiekuna przydanego.

Opieka przydana, nigdy nie może być prawną ani testamentową.

Co się tyczy podstępu, o którym art. 391 K. C. P. wspomina, to takowy musi być *wyraźny*, jak *np.* gdy opiekun prawnego dozoru dla tego unikać starał się, aby tym sposobem ułatwić sobie usunięcie na bok rzeczy lub dokumentów, wykazujących należność małoletniemu od niego przypadającą; wtenczas dopiero familia ma prawo odebrać mu opiekę, zachowując wynagrodzenie szkód, nieletniemu zrzadzonych.

Dopóki jeszcze nie wmięszał się w sprawowanie opieki, dopóty żaden podstęp zaszkodzić nie mógł, i dla tego rada familijna wtenczas tylko, w rozpoznanie przyczyn niezwołania jej, wchodzić powinna, gdy przed jej zgromadzeniem się, przystąpił do działań w charakterze opiekuna. D. S. z r. 1825.

394. (K. C. F. art. 423). W żadnym przypadku opiekun kreskować nie może na opiekuna przydanego.

Opiekun przydany wybrany będzie z téj linii, do której opiekun nie należy, wyjąwszy gdy są bracia rodzeni. Art. 397, 449 K. C. P.

Jeżeli osoba na opiekuna głównego obrana, należy do składu rady familijnej, a pomimo tego prawny komplet téjże rady jeszcze pozostaje, wątpliwości nie podpada, że natychmiast przystąpienie być powinno do wyboru opiekuna przydanego; w przeciwnym zaś razie w ślad art. 381 K. C. P., prezydujący celem skompletowania rady, powinien posiedzenie odroczyć albo przedłużyć.

W jakich jeszcze wypadkach, opiekun główny wyłączony być wienien od kreskowania w radzie familijnej, choćby był jēj członkiem, o tém wspominają art. 397 i 449 K. C. P. D. S. z r. 1825.

395. (K. C. F. art. 424). Opiekun przydany nie będzie zastępował z prawa opiekuna, gdy opieka zawakuje, albo z powodu nieobecności opuszczoną zostanie; lecz w takowém zdarzeniu obowiązany będzie domagać się mianowania nowego opiekuna, pod karą wynagrodzenia szkód i straconych korzyści, któreby dla małoletniego ztąd wyniknąć mogły.

W każdym razie, gdy nowy opiekun wstępuje z prawa w swe obowiązki, lub gdy obranym zostanie, nowy wybór opiekuna przydanego nastąpić powinien.

W artykule powyższym jest dodatek, iż w każdym razie, gdy nowy opiekun główny zostaje obrany, lub do sprawowania opieki powołany, nowy wybór opiekuna przydanego nastąpić powinien, chociażby dotychczasowy opiekun przydany, nie był do sprawowania głównej opieki powołany, albowiem, gdyby krewny téj linii, do której opiekun przydany należy, do opieki głównej przez prawo był powołany, w takim razie opiekun główny i opiekun przydany byłiby wbrew przepisom prawa, z jednéjże linii; gdyby zaś zapełnienie miejsca opiekuna głównego, przez wybór rady familijnej nastąpić miało, wtenczas taż rada w wyborze swym byłaby ograniczoną, nie mogąc już obrać z téj linii, do której dotychczasowy opiekun przydany należy. Wątpliwości jednak nie podpada, że nowy wybór na osobę dawniejszego opiekuna paść może, jeżeli nie jest z linii nowego opiekuna głównego. D. S. z r. 1825.

396. (K. C. F. art. 425). "Obowiązki opiekuna przydanego kończą się z ustaniem opieki.

397. (K. C. F. art. 426). Przepisy w Oddziale 6 i 7 niniejszego Działu zawarte, stosują się i do opiekunów przydanych.

Lecz opiekun nie będzie mógł domagać się złożenia opiekuna przydanego, ani kreskować w radzie familijnej na ten cel zwołanej.

ODDZIAŁ VI.

O przyczynach uwalniających od opieki.

398. (K. C. F. art. 427). Może się wymówić od opieki, oprócz nad własnymi dziećmi i dalszemi zstępniemi, każdy sprawujący urząd publiczny, jeżeli stałe zamieszkanie jego, do urzędu tegoż przywiązane, w innym jest powiecie (obecnie okręgu), nie w tym gdzie opieka się urządza.

Opieka jest usługą publiczną, od której wymówić się nie można; są przeciw przypadki, w których interes ogółu albo szczególne okoliczności koniecznym czynią, wyjątek od tego pravidła ogólnego. Uwolnienia prawem oznaczone, nie są bynajmniej wyłączeniami, nie czynią osoby, której prawo wymownienia się służy, do sprawowania opieki niezdolną i wtenczas tylko skutek mają, gdy taż osoba sama chce użyć swojego prawa. Nieuzycie jest niejako zizeczeniem się, i dla tego téz, nie wszystkie przyczyny od przyjęcia opieki uwalniające, do złożenia już przyjętej, upoważniają.

Powody uwolnienia zasadzają się albo na interesie ogółu, albo na słuszności, z powodu której pewna osoba mniejszy ma obowiązek do przyjęcia na siebie ciężaru, anizeli kto inny; albo nakoniec na interesie samego małoletniego, t. j. ażeby do sprawowania opieki przymuszony nie był ten, który dla wieku swego, dla słabości i t. d., obowiązku opieki pełnić, nie jest w stanie.

I tak: lubo opieka jest usługą publiczną, której wymagają stosunki towarzyskie, jednak interes ogółu nie może być poświęcany interesowi osób szczególnych; dla tego służba publiczna o ileby obowiązki jej z obowiązkami opieki pogodzić się nie dały, staje się prawną do uwolnienia się od opieki przyczyną, mianowicie wtenczas, jeżeli stałe zamieszkanie sprawującego urząd publiczny, do urzędu tegoż przywiązane w innym, nie w tym gdzie opieka się urządza, jest okręgu. D. S. z r. 1825.

399. (K. C. F. art. 428). Również mogą się wymówić od opieki, wyjąwszy nad własnymi dziećmi albo dalszemi zstępniemi:

Wojskowi w czynnej służbie zostający;

Każdy, który z polecenia Rządowego za granicę jest wysłany.

400. (K. C. F. art. 430). Osoby w poprzedzających artykułach wymienione, jeżeli mimo sprawowania urzędu, służby, lub polecenia, od przyjęcia opieki wymawiających, opiekę takową przyjęły, nie mogą się od niej z téjże saméj przyczyny wymówić.

401. (K. C. F. art. 431). Przeciwnie ci, którymby namienione urzędy, służba, albo polecenie powierzone były po przyjęciu i sprawowaniu opieki, jeżeli jój dalej sprawować nie chcą, mogą w przeciągu miesiąca domagać się zwołania rady familijnej, aby ta przystąpiła do zapełnienia miejsca opiekuna.

Jeżeli, po zakończoném urzędowaniu, służbie lub poleceniu, nowy opiekun żąda być uwolnionym, lub téż dawny do opieki przywróconym, może mu być takowa przez radę familijną napowrót oddana.

Gdy przeszkoda ustaje, uwolniony od opieki z powodu téjże, nie wstępuje samém przez się prawem w opiekę, jeżeli sam nie żąda, aby sprawowanie jój powierzone mu było, a powołany w miejsce jego również nie domaga się uwolnienia; w takowym razie żadnego, do zmiany opiekuna, nie ma powodu. Dlatego prawo w tym tylko przypadku uwolnionego od opieki chce mieć do niej przywróconym, gdy on sam tego się domaga, albo w jego miejsce powołany, uwolnienia siebie żąda. D. S. z r. 1825.

402. (K. C. F. art. 432), Każdy nie krewny, ani powinowaty, w tym tylko razie do przyjęcia opieki przymuszony być może, gdy w okręgu Sądu, w którym się taż opieka urządza, albo w odległości mil ośmiu od miejsca jój urzędzenia, choćby za okręgiem Sądu, nie znajdują się krewni, ani powinowaci, do sprawowania opieki zdolni, i prawnie niewymówieni.

403. W przypadku mianowania opiekuna dla małoletnich w art. 374 wymienionych, każdy, nie będący krewnym, ani powinowatym, w tym tylko razie do przyjęcia opieki zniewolonym być może, gdy w odległości mil dwóch od miejsca urzędzenia opieki nie znajdują się krewni i powinowaci do sprawowania opieki zdolni i prawnie niewymówieni.

Również wymówić się może opiekun od dalszego sprawowania przyjętėj już opieki, gdy się o mil dwie od miejsca jój urzędzenia przenosi.

Służność z powodu której, obowiązek przyjęcia ciężaru opieki nie jest równym dla każdego mieszkańca, tworzy drugą przyczynę uwolnienia się od niej. Opiekun będąc osobą publiczną, jest więcéj jeszcze familijną; skoro więc opiekun przez radę familijną, albo przez ojca lub matkę obrany, ani krewny, ani powinowaty małoletniego nie będący, wskazuje osobę do sprawowania opieki zdolną, a do familii małoletniego

należąca, powinien mieć prawo wymówienia się od téj posługi, do przyjęcia której, warunkowo tylko w obowiązku zostaje.

Gdy nie będący ani krewnym, ani powinowatym, w braku dopiero krewnych lub powinowatych, może być powołanym na członka rady familijnej, témbardziej więc nie może być zmuszanym do przyjęcia opieki, tylko w przypadku, gdy wszyscy krewni i powinowaci zbyt są oddaleni, aby opieka z korzyścią przez nich, sprawowana być mogła.

Co zaś do opiek przez Prezydentów, Burmistrzów lub Wójtów urządzać się mających, prawo przyjęło za zasadę mniejszą odległość, ponieważ dla opiekuna ubogiego byłoby zbyt wielkim ciężarem, sprawować opiekę w większej odległości, a dla małoletniego jest korzystniejszem, aby chociaż obcy, lecz bliżej zamieszkały, opiekę sprawował. D. S. z r. 1825.

404. Niewiasta będąc jako wstępna przez radę familijną mianowana opiekunką, może się od opieki wymówić.

Dalszą zasadą przyczyn od opieki uwalniających, jest interes małoletniego, to jest: aby nie przypuszczać do sprawowania opieki takich osób, któreby ję z korzyścią sprawować nie mogły, narzucając im ciężar siłom ich, nieodpowiadający. O jednej z tych przyczyn, a mianowicie ze względu na słabość płci, mówi art. 404 K. C. P. D. S. z r. 1825.

405. (K. C. F. art. 433). Każda osoba, lat sześćdziesiąt pięć skończonych mająca, może się od przyjęcia wszelkiej opieki wymówić. Kto zaś przed takowym wiekiem został opiekunem, może, skończywszy lat siedmdziesiąt, żądać uwolnienia siebie od nięj.

Dalsza przyczyna jest wiek podeszły. Przyczyna ta uwalnia od przyjęcia *wszelkiej* opieki — mówi wyraźnie przepis prawa, albowiem w poprzednich artykułach wskazaném zostało, od jakich to opiek osoby w nich wyrażone, wolnemi być mają; nadto przepis art. 405 K. C. P. odnosi się zarówno poprzednim, nie tylko co do mianowanych, lecz i co do powołanych przez prawo opiekunów.

Jeżeli kto po 65-tym roku skończonym podjął się opieki, nie korzystając z prawa uwolnienia się, nie może już i po 70-tym skończonym uwolnić się od nięj, ponieważ lepiej żeby opieki wcale był nie przyjął, jak żeby takową na rok tylko jeden, albo na lat kilka przyjmował. D. S. z r. 1825.

406. (K. C. F. art. 434). Każda osoba ciężką słabością dotknięta, gdy takową dostatecznie udowodni, wolną jest od wszelkiej opieki. Może nawet żądać uwolnienia siebie od nięj, gdy po jęj objęciu słabość takowa nastąpiła.

407. (K. C. F. art. 435). Dwie opieki uwalniają każdego od przyjęcia trzeciej.

Małżonek lub ojciec sprawujący już iedną opiekę, nie może być zagnalonym do przyjęcia drugiej, wyjąwszy opieki nad własnymi dziećmi.

Ponieważ bacność zanadto rozdzielona pomiędzy interesa rozmaite, stałby się mogła szkodliwą, dlatego przyczyną do uwolnienia się od opieki jest, sprawowanie już pewnej liczby opiek.

Nadto prawo uwalnia w ogólności każdego ojca, jedną już obcą opiekę sprawującego, od przyjęcia drugiej, wyjąwszy opieki nad własnymi dziećmi, a to z téj przyczyny, ażeby ten, sprawując już dwie opieki obce, a następnie będąc z powodu śmierci matki, do opieki nad własnymi dziećmi powołany, nie był w zdarzeniu takowém do sprawowania trzech opiek, albo do zrzeczenia się opieki nad własnymi dziećmi, przymuszany; dobrodziejstwo to rozciąga się nawet i do tego przypadku, gdyby z małżeństwa zrodzonych dzieci jeszcze nie było, ponieważ prawo zachować chce dla nadspodziewanych dzieci staranie ich ojca, nie obciążając go mimowolnie więcej jak jedną opieką. D. S. z r. 1825.

408. (K. C. F. art. 436). Mający pięcioro dzieci prawych, mogą się wymówić od przyjęcia wszelkiej opieki, wyjąwszy nad temiż dziećmi.

Dzieci, które z powodu służby wojskowej krajowej życie utraciły, będą zawsze, gdy idzie o uwolnienie się od opieki, równie z żyjącymi policzone.

Inne dzieci zmarłe wtenczas tylko liczyć się będą, gdy żyją dzieci po nich pozostałe.

Dzieci poczęte uważane będą za żyjące.

409. (K. C. F. art. 437). Przybycie dzieci w ciągu opieki nie upoważnia do jój złożenia.

Dalszą przyczyną od opieki uwalniająca, prawo uważa pewną ilość dzieci. Dzieci naturalne dla tego od opieki uwalniać nie mogą, że takowe nie mają prawa do starania ojcowskiego w takiej rozciągłości, jak dzieci prawe; a co do dzieci przysposobionych, ponieważ względem tych obowiązki są dobrowolnie przyjęte, dla tego więc prawniej przyczyny do uwolnienia się od sprawowania opieki nad obcymi dziećmi, stanowić nie mogą.

Przepis powyższy mówiąc o służbie wojskowej krajowej, stosuje się do wszystkich dzieci, chociażby w czasie śmierci w czynnej służbie nie były, bo mogą wyszedłszy już ze służby, umrzeć *np.* w skutek ran odniesionych.

Lubo w ogólności uwolnienie od opieki, nie jest żadnym przywilejem, jednakowoż w dopięro co rzeczonym przypadku, uczyniony został od téjże reguły wyjątek, a to w celu zachęcenia rodziców, do dobrowolnego dzieci swoich służbie wojskowej, poświęcenia. D. S. z r. 1825.

410. (K. C. F. art. 438). Powołany przez prawo do sprawowania opieki, albo przez ojca lub matkę obrany, obowiązany jest przed przyjęciem wyraźném opieki lub mieszaniem się w jej sprawowanie, — mianowany zaś przez radę familijną, jeżeli jest osobiście obecny uchwale opiekę mu nadającą, powinien natychmiast przedstawić powody wymówienia się, które rada familijna rozważy; z wszelkimi późniejszymi przełożeniami wprost usuniętym będzie. Art. 400 i 401 K. C. P.

411. (K. C. F. art. 439). Jeżeli mianowany opiekun nie był osobiście obecnym uchwale opiekę mu nadającą, może domagać się zwołania rady familijnej, aby ta powody jego wymówienia się rozważyła.

Uskutecznie to powinien w przeciągu trzech dni od wręzonego mu oznajmienia o mianowaniu go opiekunem, który to przeciąg czasu powiększonym będzie o dzień jeden na każde trzy mile odległości zamieszkania jego od miejsca, w którym się opieka urządza; po upłynieniu tego czasu już słuchanym być nie ma.

412. (K. C. F. art. 440). Jeżeli wymówienie się odrzucone zostało, może się udać do Sądu o uzyskanie uwolnienia, lecz obowiązany będzie zarządzać tymczasowo, przez ciąg trwającego sporu.

413. (K. C. F. art. 441). Jeżeli pozyska uwolnienie od opieki, ci, którzy wymówienie się jego odrzucili, mogą być na koszta prawne skazani.

Jeżeli zaś w sporze upadnie, sam też koszta poniesie.

Z przepisu art. 410 K. C. P. „osobiście obecny” widoczne jest, że stawający przez pełnomocnika, nie ma obowiązku podać natychmiast powodów wymówienia się swego mandanta od opieki, ponieważ plenipotencya przez niego jako członka rady familijnej udzielona, ściąga się tylko do obrad, nie zaś do działania w charakterze opiekuna, który dając plenipotencyą, obrany jeszcze nie był.

Opóźnianie się w podaniu przyczyn uwolnienia się od opieki, uważane być powinno za zrzeczenie się prawa wymówienia się, a to dla tego,

aby przyjęcie lub nieprzyjęcie, nie było ze szkodą małoletniego, arbitralności opiekuna zastawione.

Rada familijna jako Trybunał domowy, stanowi co do podanych przyczyn uwolnienia się, z możliwością odwołania się do właściwego Sądu; uchwała ta jednak ma skutek tymczasowy, t. j. iż opiekun powinien tymczasowo sprawować opiekę, aby w ciągu procesu osoba i majątek małoletniego, bez zarządzenia nie zostawały. D. S. z r. 1825.

ODDZIAŁ VII.

O niezdolności, o wyłączeniach i o złożeniu z opieki.

414. (K. C. F. art. 442). Nie mogą być opiekunami ani członkami rady familijnej:

- 1^o Małoletni, wyjąwszy ojca i matkę.
- 2^o Pozbawieni własnej woli z powodu niedołężności, pomieszania zmysłów lub szaleństwa.
- 3^o Niewiasty, wyjąwszy matkę i wstępne w stanie wdowieńskim żyjące, i opiekunkę dobrowolną.
- 4^o Osoby ślubom zakonnym poświęcone.
- 5^o Cudzoziemcy w opiekach nad małoletnimi Polakami, jeżeli nie zachodzą okoliczności art. 11 i 12 niniejszego Kodeksu objęte.
- 6^o Niechrześcianie nad chrześcianami.
- 7^o Wszyscy ci, którzy sami, albo których wstępni, zstępni, lub małżonek, mają z małoletnim sprawę, przez którą stan tegoż małoletniego, jego majątek cały, lub w znacznej części, jest zagrożony. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 240, przypiski.

Niektóre okoliczności, zachodzące w osobie do opieki powołanej, albo w stosunkach między nią a małoletnimi, są tego rodzaju, iżby zagrożony był interes małoletniego, gdyby taż osoba opiekę sprawować miała. Okoliczności takowe sprawują, albo *niezdolność*, albo *niegodność* osoby do opieki powołanej. Niezdolność pochodzi ze stanu osoby albo stosunków szczególnych między nią a małoletnim. Niezdolny nie może być opiekunem, a gdyby pomimo tego był obranym, odwołanym będzie, lecz takowe odebranie mu opieki, nie będzie dla niego krzywdzącem; niegodny zaś wyłączony jest od opieki, a obrany, okazawszy się niegodnym, złożonym z niej będzie. Wyłączenie to lub złożenie, zawsze zakale przynosi; dla tego to prawodawstwo rozróżnia przyczyny *niezdolności* od przyczyn *wyłączenia i złożenia* z opieki. O pierwszych mówi obecnie art. 414 K. C. P.:

Kto do sprawowania opieki jest niezdolny, tego prawe również uznało za niezdolnego, do zasiadania w radzie familijnėj. D. S. z r. 1825.

415. (K. C. F. art. 443). Pozbawienie własnėj woli i zawieszenie w używaniu praw cywilnych w skutku kar sądowych stosownie do art. 21, 23, 25, pociąga za sobą samém przez się prawem wyłączenie od opieki, i złożenie z niėj, jeżeli wprzód sprawowaną była, z wyjątkiem jednak w art. 25 postanowionym. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 240, przypiski. Art. 46 i 54 K. K. G. i P.

Artykuły 415 i 416 K. C. P. mówią o przyczynach wyłączenia od opieki i złożenia z niėj opiekuna, z powodu niegodności jego. Przyczyny te albo samém przez się prawem i w skutek zaszłych już wyroków, wyłączenie i złożenie z opieki za sobą pociągają, albo rozpoznania dopiero przez radę familijną potrzebują. O pierwszych mówi art. 415 K. C. P.

416. (K. C. F. art. 444). Wyłączeni także są od opieki, a nawet podlegają złożeniu, gdy ją sprawują:

- 1^o Ludzie znani z bezrzędu co do majątku, lub ze złych obyczajów.
- 2^o Ci, którzyby w sprawowaniu opieki okazali niezdadność, albo nierzetelność.

O przyczynach wyłączenia i złożenia z opieki, które nie samém przez się prawem skutek otrzymują, lecz rozpoznania przez radę familijną wymagają, mówi powyższy art. 416 K. C. P. Różnica co do skutków jest ta: iż od momentu pozbawienia własnėj woli lub zawieszenia w używaniu praw cywilnych, wszelkie działania opiekuna samém przez się prawem są nieważne; gdy zaś przyczyna wyłączenia lub złożenia z opieki, poprzedniego rozważenia przez radę familijną potrzebuje, opiekun mocen jest działać jako opiekun, aż do wyrzeczenia w téj mierze przez radę familijną, i wszelkie działania jego, aż do tegoż wyrzeczenia są ważne, chybaby zachodził podstęp ze strony tego, z którym opiekun niegodny, czynność przedsięwziął. D. S. z r. 1825.

417. (K. C. F. art. 445). Kto jest wyłączony od opieki, albo z niėj złożony, ten członkiem rady familijnėj być nie może.

418. (K. C. F. art. 446). Ile razy zachodzi potrzeba uznania niezdolności opiekuna, albo złożenia go z opieki, wyrzeczce w téj mierze rada familijna zwołana, bądź na domaganie się opiekuna przydanego, bądź z urzędu przez Sąd, Prezydenta, Burmistrza lub Wójta, do których zwołanie należy. Sąd, Prezydent, Burmistrz lub Wójt, nie mogą odmówić takowego zwołania, gdy wyraźnie jest żądane przez opiekuna przydanego,

albo przez jednego lub więcej krewnych lub powinowatych małoletniego aż do czwartego stopnia włącznie.

W każdym przypadku zachodzącej potrzeby złożenia opiekuna, stanowi rada familijna; co zaś do wyłączenia, względnie takowego też rada w tym tylko jednym razie decydować może, gdy nominowany przez nią opiekun, ani krewnym ani powinowatym małoletniego nie będąc, wskazuje krewnego lub powinowatego w odległości miejsca prawem oznaczonego, którego też rada, z powodu niegodności mianować nie chce. Opiekun prawny albo przez matkę lub ojca obrany, jeżeliby był niegodny, jest albo samém przez się prawem wyłączonym, albo jeżeli potrzeba decyzji rady familijnej, też opiekuna, niegodnego, który samém przez się prawem stał się opiekunem, nie wyłączyć, ale raczej złożyć tylko może od opieki. Co zaś do opiekuna przez radę familijną obranego, gdy też rada familijna co do wyboru nie jest ograniczoną, przeto nie obrany, za wyłączonego, poczytanym być nie może.

Opiekun przydany jest prawnym małoletniego przeciw opiekunowi głównemu obrońcą, do jego urzędowania przeto należy zwołanie rady familijnej, gdy zachodzi potrzeba uznania niezdolności albo złożenia opiekuna. Gdy przydany opiekun z niewiadomości, że takowa potrzeba zachodzi, albo przez zaniedbanie nie przedsięwziął kroków potrzebnych, członki familii małoletniego, mają prawo domagania się zwołania rady familijnej. Jeżeli dalsi, jak w czwartym co do stopnia krewni, o zwołanie rady familijnej podają, zostawione jest uznaniu Sądu, czyli podane powody są dostateczne, i czyli podających w dalszym stopniu krewnych lub powinowatych nie powoduje zamiar, wnięszania się w interesa małoletniego i wdarcia się w jego stosunki majątkowe.

Nakoniec Sąd może nawet z urzędu zwołać radę familijną, gdy z doniesienia Prokuratora albo zkańkolwiek powźmie wiadomość o wypadku wymagającym uznania niezdolności opiekuna, albo złożenia go z opieki. D. S. z r. 1825.

1. Sądy bez poprzednich decyzji rady familijnej, nie mogą wprost stanowić względem złożenia opiekuna albo wyłączenia z opieki nad nieletnim.

Ile razy bowiem zachodzi potrzeba złożenia opiekuna lub uwolnienia od opieki, prawo w art. 418 K. C. P., wyrzeczenie w tym względzie oddaje radzie familijnej. Dopiero w razie, gdyby rada familijna nadużyła zaufania, które w niej prawo pokłada, uchybieniu takowemu zaradzić mają Sądy, które są władzą niejako patryarchalną, stanowiącą wyższą władzę opiekuńczą, we wszystkich przedmiotach, które prawo uchwałam rad familijnych poddaje. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. Nr. 524.

419. (K. C. F. art. 447). Wszelka uchwała rady familijnej, która wyrzeczce niezdolność, wyłączenie lub złożenie opie-

kuna, powinna zawierać powody, i nie może nastąpić, jak tylko po wysłuchaniu lub przywołaniu opiekuna.

Gdy rada familijna wyrzeczy niezdolność, wyłączenie lub złożenie opiekuna, powody powinny być wyrażone w akcie rady familijnej, jużto dla tego że niektóre powody nie wyłączają od wszystkich opiek, i chwilowo tylko w sprawowaniu opieki stanowią przeszkodę, już też aby opiekun niezdolny (jak *np.* z powodu małoletności, lub że jest cudzoziemcem) nie był w opinii publicznej zarówno uważany, z złożonym z powodu nierzetelności lub dla innej podobnej przyczyny. Gdy wniosek o uznanie niezdolności, o oddalenie lub o złożenie opiekuna odrzucony zostaje, niknie już właściwy cel wyrażenia powodów w akcie, owszém przyzwolitą wówczas będzie rzeczą, nie wyjawiać zarzutów opiekunowi czynionych, ażeby nawet i pozornie dobra sława jego, naruszoną nie była. Rada familijna może wprost uznać zarzuty przeciw opiekunowi czynione za oczywiście fałszywe albo niedostateczne, a w takowym razie nie potrzeba aby się bronił opiekun; gdy zaś rada familijna wniosku przeciwko niemu uczynionego wprost nie odrzuca, dozwolona mu być powinna obrona, to jest powinien być wysłuchanym, albo przywołanym, celem tłumaczenia się na przytoczone przeciw niemu okoliczności. Sposób wezwania i termin prawny, należy dopełnić podług przepisów K. P. S. D. S. z r. 1825.

420. (K. C. F. art. 448). Jeżeli opiekun na uchwale rady familijnej wyraźnie przestaje, o czém w protokule wzmianka uczynioną będzie, lub jeżeli od dnia ogłoszenia uchwały obecnemu, a wręczenia jój nieobecnemu, przez dni trzy, dodając dzień jeden na każde trzy mile odległości zamieszkania jego od zamieszkania przydanego opiekuna, do Sądu nie odwołuje się, nowy opiekun przystąpi natychmiast do urzędowania swego. Jeżeli zaszło odwołanie, opiekun przydany popierać będzie potwierdzenie uchwały w Sądzie, który w tój mierze z wolną apelacją zawyrokuje.

Może nawet sam opiekun, za niezdolnego uznany, wyłączo-ny albo złożony, pozwać opiekuna przydanego o utrzymanie siebie przy opiece. Art. 882 i następ. K. P. S.

421. (K. C. F. art. 449). Krewni lub powinowaci, którzy żądali zwołania rady familijnej, mogą wchodzić do tój sprawy, a postępowanie w niej zachowane będzie takie, jakie jest dla spraw pośpiechu wymagających przepisane.

Od każdój uchwały rady familijnej, ma miejsce odwołanie się do Sądu; takowe przeto służy i przydanemu opiekunowi i członkom rady,

skoro żądane uznanie niezdolności, wyłączenie lub złożenie opiekuna wyrzeczonym nie zostaje. O tém odwołaniu się, K. P. S. w art. 883 zawiera przepisy ogólne.

Jeżeli opiekun oświadczy na radzie, iż poprzestaje na decyzji, dosyć aby o tém wzmianka uczynioną była; uchwała już w tym razie nie potrzebuje potwierdzenia sądowego, a nowy opiekun natychmiast w sprawowanie opieki wstępuje. Jeżeli zaś wyłączony, złożony, albo za niezdolnego uznany opiekun oświadczy, że się odwołuje, uchwała skutku mieć nie może dopóki przez Sąd potwierdzoną nie będzie, o które potwierdzenie, powinien się postarać opiekun przydany. Przeciąg czasu, formalność i skutki nie popierania przez opiekuna przydanego, przepisane są w kodeksie postępowania, lecz opiekun odwołując się, może równie być stroną pilniejszą, popierając żądanie o utrzymanie siebie przy opiece przez wydanie nawet z swój strony pozwu do opiekuna przydanego.

Krewni i powinowaci, którzy domagali się zwołania rady familijnej, mogą wchodzić do sprawy jako interwenjenci.

Gdy opiekun jest obecnym wprawdzie przy radzie, przecież nie oświadczy natychmiast, czy na decyzji poprzestaje, lub się od niej odwołuje, to jednak nie utracą jeszcze prawa odwołania się do Sądu, chociaż drogi téj nie zachowuje sobie natychmiast; wyrzeczenie bowiem sławę jego naruszające, może być dla niego tak ważnym, iż nawet nie będzie w stanie dania natychmiast, rozmyślniej deklaracji.

Jeżeli opiekun nieobecny jest na naradzie, prawo z analogii art. 411 K. C. P. zastrzegło możność odwołania się, oznaczywszy w art. 420 K. C. P. termin odpowiedzi. D. S. z r. 1825.

1. Opiekun może skarżyć uchwałę rady familijnej, mimo wykonania jój w części.

Ze związku bowiem art. 883 K. P. S. i art. 420 K. C. P. niewątpliwie wypływa, że dozwolona ważność uchwał rady familijnej, jedynie w widokach dobra nieletnich jest postanowiona; prekluzji zaś w tym względzie, prawo nie zna.

Zastrzeżenie w art. 420 K. C. P. zawarte: „że jeżeli opiekun usunięty od swoich obowiązków, w ciągu dni trzech, tego postanowienia nie skarży, to nowo obrany opiekun przystąpi do objęcia swego urzędowania,” ma jedynie na widoku, aby nieletni, wśród sporów, nie byli pozbawieni opieki, lecz wcale nie może być uważany za odjęcie prawa poddania pod rozstrzygnięcie sądowe sporu, względem ważności zapadłych uchwał. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. Nr. 521.

Odmienne nieco pojęcie o zrozumieniu przepisu art. 420 K. C. P., przyjął Senat Rządzący w r. 1865 przy następnym wypadku.

2. Tylko w ciągu dni trzech od daty wręczenia uchwały rady familijnej opiekunowi głównemu, usuwającej go od opieki, może tenże opiekun odwołać się do Trybunału.

K. C. F. w art. 439 oznaczył trzydniowy termin do reklamowania przeciwko uchwale, mianującej opiekuna, ze strony tego, który opieki przyjąć się wzbrania. Prawodawca z r. 1825 za śladem tego przepisu, toż samo postanowił w art. 411 K. C. P. W przepisach zaś o złożeniu z opieki, prawodawca z r. 1825 uczynił dodatek, nie mieszczący się w Kodeksie francuzkim, oznaczający podobnyż trzydniowy termin dla zanieśienia skargi, o uchylenie rady familijnej.

Urzędowe motywa zamieszczone w Dyaryuszu Sejmowym, w taki sposób ten dodatek usprawiedliwiają: „Kodeks francuzki nie wzmiankuje wcale o przypadku, gdy opiekun obecnym nie jest przy uchwale rady familijnej, tudzież o tém, gdy obecny wprowadzie będąc, przecież nie oświadcza natychmiast, czyli na decyzji poprzestaje, lub się od niej odwołuje.

Slusność wymaga, ażeby opiekun, nawet obecny, nie utracił prawa odwołania się do Sądu, chociaż drogi tój nie zachowuje sobie natychmiast. Wyrzeczenie, sławę jego naruszające, może być dla niego tak ważnym, iż nawet nie będzie w stanie dania natychmiast rozmyślnej deklaracji. Nieobecnemu zaś, który się nie bronił, nie może być zupełnie odjętą obrona. Odwołanie przeto ad analogiam art. 439 K. C. a art. 411 projektu, jest dozwolone w przeciągu dni trzech, od oznajmienia opiekunowi uchwały, z powiększeniem czasu, ze względu na odległość zamieszkania opiekuna, od zamieszkania opiekuna przydanego.”

Cofając się jeszcze do przepisu art. 439 K. C. F., który prawodawca z r. 1825 co do terminu trzydniowego za wzór przyjął, widzimy że tam mieści się zastrzeżenie końcowe tój osnowy: „Gdy ten czas minie, wymówki opiekuna przyjęte nie będą.”

Termin więc trzydniowy art. 420 K. C. P. wskazany, nie stosuje się do samej tylko tymczasowości zarządu, ale jest terminem prekluzyjnym, do zanieśienia skargi dozwolony, a wyrażenie prawa: „że nowy opiekun przystąpi do urzędowania po upływie owego terminu,” jest utwierdzenie niewzruszalności uchwały, w terminie tym nie zaskarżonej. Tak więc i źródła, i urzędowe motywa, i litera prawa potwierdzają tę zasadę, że skarga na uchwałę, uznającą niezdolność opiekuna, i usuwającą go od opieki, służy tylko do dni trzech od daty wręczenia uchwały, i że termin ten wyłącza zwykły trzechmiesięczny termin do zakładania appellacyi. Jpr. S. z r. 1865. Z. K. Nr. 628.

ODDZIAŁ VIII.

O zarządzaniu opiekuna.

Postanowiwszy przepisy kto ma być opiekunem, kto ma prawo wymówienia się, kto jest niezdolnym, a kto wyłączonym albo złożonym z opieki być winien, prawo przystępuje do wskazania opiekunowi, prawideł, do których w urzędowaniu swoim stosować się ma, tudzież do ozna-

czenia władzy jego. W działaniach swoich ma przy sobie dostrzegacza w osobie opiekuna przydanego, lecz ten pilnuje tylko, aby opiekun powinności swoich dopełnił, oraz broni interesu małoletniego, gdy takowy z interesem opiekuna jest w sprzeczności; opiekun główny zaś nie potrzebuje zezwolenia opiekuna przydanego do tych czynności, które wyłącznie do opiekuna głównego należą i od niego są zawisłe, a przystąpienie do nich ze strony opiekuna przydanego, tymże działaniom opiekuna, nie nadaje większej ważności nad tę, którą prawo w ogóle do niej przywiązuje. Znajdują się jednak w sprawowaniu opieki, czynności takiej wagi, iżby bez zagrożenia dobru małoletniego, dowolnemu kierunkowi opiekuna powierzone być nie mogły. Już wyżej przy Oddziale IV-tym wykazane zostało, z jakiej to przyczyny władza, której rozpoznaniu takowe ważniejsze przedmioty podlegać powinny, w prawodawstwie obowiązującym jest powierzana członkom rodziny nieletniego, radę rodzinną składającym; jeżeli zaś rada rodzinna stanowi aljenacją ważnej części majątku małoletniego, takowa jej uchwała, jako największej wagi będąca, jeszcze podlega rozpoznaniu sądowemu, nim wykonana być może.

W niniejszym przeto Oddziale, mowa jest o obowiązkach opiekuna w ogółności, i o przypadkach szczególnych, w których czynności jego: upoważnienia rady rodzinnej, i w których nadto potwierdzenia tegoż upoważnienia przez Sąd, wymagają. D. S. z r. 1825.

422. (K. C. F. art. 450). Opiekun staranie mieć będzie o osobie małoletniego, zastąpi go we wszystkich czynnościach cywilnych, wyjąwszy te, które podług prawa osobiście odbytemi być powinny, lub które samemu małoletniemu przez prawo są dozwolone, i zarządzać powinien majątkiem małoletniego jako dobry ojciec rodziny.

423. (K. C. F. art. 450). Prawo karności, rodzicom podług art. 339 służące, rozciąga się i do opiekuna, z tém jednak ograniczeniem, iż opiekun, nie będący wstępnym, a znajdujący potrzebę surowszego skarcenia domowego, winien jest radzie rodzinnej postępkę małoletniego i potrzebę surowszych środków przedstawić, która władzę rodzicielską w całej rozciągłości zastąpić i środki skarcenia przepisać jest mocną.

424. (K. C. F. art. 450). Opiekun nie może kupować własności małoletniego, ani jej brać w dzierżawę, albo najem, chyba rada rodzinna upoważniła opiekuna przydanego do zawarcia z nim kontraktu dzierżawy, albo najmu, ani przyjmować ustąpienia jakiegokolwiek prawa albo wierzytelności przeciw zostającemu pod opieką jego.

Jednak opiekun będący wstępnym małoletniego, może na publicznej licytacji kupować własności.

1. Także i opiekun przydany nie może zadzierżawiać nieruchomości nieletniego.

Art. 424 K. C. P. zakazując opiekunowi głównemu brać w dzierżawę własność nieletniego, winien mieć zastosowanie i do przydanego opiekuna, skoro też same pobudki prawodawcze zachodzą. Zniknęłaby zbawienna kontrola nad czynnościami opiekuna głównego, gdyby ów kontroller mógł być od czujności nad postępowaniem tegoż opiekuna głównego, korzystnymi dla siebie warunkami dzierżawy, odwrócony, a w skutek tego, zostawał i nadal w takich z opiekunem stosunkach, w którychby jego przychylności potrzebował. Jpr. S. z r. 1861. Z. K. Nr. 487.

2. Opiekun jednak przydany, może kupować na publicznej licytacji drogą działów, nieruchomości wspólnie do niego i do nieletniego należące.

Pobudki prawodawcze, jakie spowodowały zakaz względem opiekunów głównych: nienabywania własności małoletniego, nie są też same w stosunku do opiekunów przydanych. Opiekun przydany nie posiada tytułów odnoszących się do dóbr przedawanych; nie do niego więc, ale do opiekuna głównego, udają się po informację, chęć kupna mający, a wreszcie wszelkie wyłączenia nad wyraźny przepis prawa, pretendentów do sprzedaży publicznie odbywaną, zmniejszając konkurencyą do nabycia, tém samém szkodliwie na cenę dóbr wystawionych na sprzedaż działową, wpływają; aby zaś zapobiedz téj szkodzie, opiekun przydany, zwłaszcza sam będąc współwłaścicielem sprzedawanej nieruchomości, powinien mieć możność udziału w licytacji, zwłaszcza że współwłaściciele nie ulegają tym ograniczeniom, jakie dla obcych prawo stanowi, jak to się okazuje z przepisu art. 841 i 1701 K. C. F. Jpr. S. z r. 1861. Z. K. Nr. 493.

425. Opiekun obowiązany żądać bez zwłoki przyłożenia pieczęci do spadku, który się na rzecz małoletniego otwiera, jeżeli takowe jeszcze przyłożone nie były, wyjąwszy, gdy spadek znajduje się w posiadaniu którego z rodziców małoletniego.

426. Prezydent, Burmistrz lub Wójt powinni, w przypadkach, w których zwołanie rady familijnej do nich należy, z chwilą powziętej wiadomości o otwarciu w ich okręgu spadku, udać się z przybraniem dwóch świadków na miejsce, spisać wszelkie ruchomości, i takowe zabezpieczyć, wyjąwszy gdyby spadek znajdował się w posiadaniu którego z rodziców małoletniego.

Na świadków wezwanemi być powinni, opiekun główny i opiekun przydany, jeżeli opieka już istnieje, i ci w miejscu się znajdują; gdy zaś ich nie masz, wezwanemi być powinni miejscowi krewni i powinowaci, a gdyby i tych nie było,—po wsiach gospodarze rolnicy, — po miastach właściciele domów. art. 46 K. G. i P.

Prezydent, Burmistrz lub Wójt, może przystąpić do opieczętowania wszystkich lub niektórych ruchomości, gdy tego uzna potrzebę; powinien zaś skutecznie toż opieczętowanie, gdy tego żądać będą opiekun główny lub opiekun przydany, albo który z krewnych lub powinowatych, albo inne interesowane osoby. *Vide P. C. Z. T. I, str. 243, przypiski.*

427. (K. C. F. art. 451). Opiekun powinien w przeciągu dni dziesięciu od dnia, w którym mu powołanie go do opieki należycie wiadome zostało, żądać odjęcia pieczęci, jeżeli przyłożone były, a w każdym razie dopilnować niezwłocznego sporządzenia inwentarza majątku małoletniego, w obecności opiekuna przydanego.

Opiekun powziąwszy w ciągu sprawowania opieki wiadomość o spadku na rzecz małoletniego otworzonym, winien w dniach dziesięciu, od dnia powziętej wiadomości, toż samo dopełnić.

W tych przypadkach, w których Prezydent, Burmistrz lub Wójt, mocni są zwoływać radę familijną, mocnemi są oraz sporządzić inwentarz za staraniem opiekuna, w przytomności opiekuna przydanego. Na biegłych powinni być wziętymi, ile możności, ludzie miejscowi, i mogą wykonać przysięgę przed Prezydentem, Burmistrzem lub Wójtem. *Vide P. C. Z. T. I, str. 246 i 247, przypiski.*

428. (K. C. F. art. 451). Jeżeli się opiekunowi co od małoletniego należy, powinien to oświadczyć do inwentarza, pod utratą należytości. Urzędnik sporządzający inwentarz obowiązany ostrzedz go w téj mierze i o ostrzeżeniu takowém wzmiankę w akcie uczynić. Od utraty należytości, pomimo ostrzeżenia urzędnika do inwentarza nie podanej, uwolnić tylko może opiekuna udowodniona ta okoliczność, iż później o téjże należytości się dowiedział. *Vide P. C. Z. T. I, str. 247, przypiski.*

Ponieważ wnosić koniecznie należy, że każdemu stan swego majątku dostatecznie jest znany, a tak zawsze domniemanie przeciw niewiadomości walczy, przeto art. 428 K. C. P. stanowi: iż opiekun niewiadomością zasłonić się usiłujący, udowodnić zawsze powinien, iż później dopiero o swęj należności się dowiedział; inaczéj bowiem przepis prawa zostałby bez skutku, a dowód przeciwny t. j. iż opiekun o swęj należności miał wiadomość, byłby do wyprowadzenia trudnym, a częstokroć nawet niepodobnym. D. S. z r. 1825.

429. (K. C. F. art. 452). Opiekun przedstawi radzie familijnej inwentarz w przeciągu miesiąca od zakończenia onego, a ta oznaczy, które ruchomości, gdzie, i w jakim czasie sprzedane, a które w naturze zachowane być mają.

Sprzedaż następować powinna przez publiczną urzędową licytację podług przepisów Kodeksu Postępowania (art. 953 in.), i w obecności opiekuna przydanego. Jednak opiekun, nie czekając zebrania się rady familijnej, obowiązany jest sprzedać rzeczy zepsuciu podpadające, oraz i te, których utrzymanie byłoby zbyt kosztowném.

Rada familijna, przez Prezydenta, Burmistrza lub Wójta zwołana, może oraz oznaczyć mniej kosztowną formę publicznej licytacji.

1. Sprzedaż z wolnej ręki własności małoletniego chociaż przez opiekę i przez radę familijną zatwierdzona, może być unieważniona bez potrzeby udowodnienia pokrzywdzenia.

Zwolennicy zdania przeciwnego utrzymywali, że art. 429 K. C. P. nie podał przepisów swoich pod nieważnością; że przeto gdy sprzedaż jeżeli jest korzystną dla małoletnich i uzyskała zatwierdzenie rady familijnej, nie może być wzruszoną, przez małoletnich po dojściu ich do pełnoletności.

Tak jednak nie jest, bo przepisy Kodeksu wskazujące pewną formę *modo imperativo*, nie potrzebowały być nieważnością obostrzone; że nieważność względna (bo w myśl art. 1125 K. C. F. tylko przez małoletniego może być zarzucona), z samego uchybienia tymże przepisom, wypływa; że art. 1305 K. C. F., który do uzyskania zerwania umowy, wymaga dowodu pokrzywdzenia, stosuje się do takich czynności, które nie były nieważnemi, a pomimo to, szkodę małoletnim przynosić mogły. Przedaż zatem majątku małoletniego, bez dopełnienia form prawem przepisanych, jest nieważna *ipso jure*, i nie potrzeba dowodzić pokrzywdzenia. Jpr. S. z r. 1848. Z. K. Nr. 145. U. Jpr. S. Z. K. fol. 251.

430. (K. C. F. art. 453). Ojciec i matka, którym służy prawne majątku małoletniego użytkowanie, nie zostają w ko-

nieczności sprzedawania ruchomości, jeżeli je chcą zachować w celu powrócenia ich w naturze, lecz w takowym przypadku postarają się o oszacowanie ich swym kosztem podług istotnej wartości przez biegłego, który mianowany będzie przez opiekuna przydanego, i wykona przysięgę w Sądzie, przed Prezydentem, Burmistrzem lub Wójtem; obowiązani zaś będą zapłacić wartość szacunkową tych ruchomości, którychby w naturze zwrócić nie mogli.

431. (K. C. F. art. 454). Skoro opiekun, wyjąwszy ojca i matkę, przystąpi do sprawowania opieki, rada rodzinna oznaczy przybliżonym sposobem, i w miarę zarządzanego majątku, ilość, której roczne wydatki na małoletniego, tudzież na zarządzanie jego majątkiem łożyć się mające, przewyższać nie mogą; postanowi oraz w tymże samym akcie, czyli opiekun upoważniony być ma do przybrania ku swój pomocy jednego lub więcej rządców szczególnych płatnych, i pod jego odpowiedzialnością działających.

Takowe rocznych wydatków uregulowanie, jak etat opiekunowi służący, potrzebne jest na początku objęcia przez każdego opieki, bez różnicy czy małoletni już wprzód miał innego opiekuna, lub nie. Odmiany w etacie takowym następować mogą, ile razy takowe w radzie rodzinnej potrzebnymi zdawać się będą; odmian tych opiekun główny i przydany, jako i każdy członek rady rodzinnej domagać się mają prawo; ogólne zaś правило, jak często uregulowanie etatu następowaćby powinno, prawo stanowić nie mogło, ponieważ i przed upłynionym terminem zachodzić mogą okoliczności zmienienia etatu, koniecznie wymagające. Przed zamknięciem inwentarza w ogólności, tymczasowy tylko etat ułożony być może. D. S. z r. 1825.

432. (K. C. F. art. 455). Taż rada oznaczy ilość, po zebraniu której, opiekun w obowiązku zostawać będzie korzystnego użycia wpływów nad wydatki zbywających. Użycie takowe nastąpić powinno w ciągu czasu sześć miesięcznego, po upłynieniu którego, opiekun winien będzie zapłacić prowizję od summy korzystnie nie użytej. Gdyby zaś opiekun upatrywał potrzebę lub pożytek dla małoletniego w przedłużeniu przepisanego terminu, w takim razie winien domagać się upoważnienia w tej mierze rady rodzinnej.

Pod wyrazami wpływy, rozumieć należy nie tylko dochody, lecz wszystkie wpływy pieniężne, a zatem i summy z sprzedaży ruchomości lub z podniesionych wierzytelności, zebrane. D. S. z r. 1825.

1. *Opiekun może bez upoważnienia rady familijnej, żądać spłaty z mocy art. 841 K. C. F. przysługującej, bez różnicy czy scheda obejmuje rzeczy ruchome, czy też prawa do hipoteki wniesione. Vide Jpr. S. Nr. 1 obok art. 446 K. C. P.*

433. (K. C. F. art. 456). Jeżeli opiekun nie postarał się o oznaczenie przez radę familijną ilości, od której zabrania mu się zaczynać korzystne użycie, w takim razie, po upłynionym przeciągu czasu w artykule poprzedzającym oznaczonego, winien będzie płacić prowizyą od wszelkiej, choćby najmniejszej, a korzystnie nie użytej, ilości.

434. (K. C. F. art. 457). Żaden bez różnicy opiekun nie może, bez upoważnienia rady familijnej, zaciągać długu na rzecz małoletniego, ani sprzedawać lub hipoteką obciążać dóbr nieruchomości jego.

Upoważnienie takowe nie powinno być udzielane, jak tylko z powodu koniecznej potrzeby, lub oczywistej korzyści.

Jednak w przypadku zachodzącej koniecznej potrzeby, rada familijna udzieli swe upoważnienie wtenczas dopiero, gdy ogólnym przez opiekuna złożonym rachunkiem wykazano zostanie, że gotowe pieniądze, ruchomości i dochody małoletniego nie są dostarczającymi.

W każdym przypadku, rada familijna przeznaczy, które z pomiędzy nieruchomości sprzedane być mają, oraz przepisze warunki, jakie pożytecznymi być uzna.

435. (K. C. F. art. 458). Uchwały rady familijnej w przedmiotach w artykule poprzedzającym wymienionych, wtenczas dopiero do skutku przyprowadzone być mogą, gdy takowe, na domaganie się opiekuna, przez Sąd potwierdzone zostaną.

Postanowienie w tej mierze Sądu nastąpi przy zamkniętych drzwiach, po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego.

436. (K. C. F. art. 459). Rada familijna nie może postanawiać zbywania dóbr nieruchomości małoletniego w inny sposób, jak tylko przez sprzedaż, która odbywać się będzie na publicznej licytacji, stosownie do przepisów Kodeksu Postępowania (art. 953 i n.), w obecności opiekuna przydanego.

Gdy Rada proponowaną sprzedaż odrzuci, od uchwały jej odwołanie zwyczajną drogą do sądu służy. Również stosownie do przepisów Kodeksu Postępowania Sądowego służy appellacya od decyzji Sądu, któremu uchwała rady familijnej, do sprzedaży nieruchomości upoważniająca, do zatwierdzenia przedstawioną być winna. Upoważnienie do sprzedaży nie może być w wyrazach ogólnych udzielane, lecz powinno zarazem wyraźnie postanowić, które z nieruchomości sprzedane być mają, niemniej przepisać warunki, które rada familijna uzna być korzystnymi. Forma sprzedaży należy do Kodeksu Postępowania, dla tego w tém miejscu prawo opuściło szczegóły formy tej dotyczące się, i art. 436 K. C. P. obejmuje tylko ogólne postanowienie. Przepisy te stosują się tylko do przypadku, gdy sprzedaż od właściciela wyłącznie zależy, nie zaś do tego, gdy sprzedaż od trzeciego, w skutku praw jemu służących jest zawisłą. Prawa wierzyciela, poszukiwania zaspokojenia swego z dóbr nieruchomości dłużnika, nie mogą być przez to zmieniane dla tego, że też dobra są małoletniego własnością; prawo w art. 2206 K. C. F. to tylko postanawia ograniczenie wierzyciela, iż jemu nie pozwala wywłaszczenia małoletniego dopóty, dopóki wprzód kroków egzekucyjnych co do nieruchomości jego, nie przedsięwzięmie. D. S. z r. 1825.

1. *Sprzedaż z wolnej ręki własności małoletniego chociaż przez opiekę i przez radę familijną zatwierdzona, może być unieważniona bez potrzeby udowodnienia pokrzywdzenia. Vide Jpr. S Nr. 1, obok art. 429 K. C. P.*

437. (K. C. F. art. 460). Formalności sprzedaży dóbr nieruchomości małoletniego, artykułami 434 i 435 przepisane, nie ściągają się do przypadku, gdy sprzedaż przez licytacją na żądanie współwłaściciela, w niepodzielności zostającego, wyrokiem Sądowym nakazaną została.

Wszelako i w tym przypadku, licytacją, z zachowaniem formy artykułem poprzedzającym przepisanej, odbywać się, i obce osoby do niej przypuszczonemi być powinny.

438. (K. C. F. art. 461). Opiekun nie jest mocen, bez upoważnienia rady familijnej, ani przyjąć ani zrzec się spadku, któryby się dla małoletniego otworzył.

W przedmiocie takowym ci, którymby spadek w razie zrzczenia się z strony małoletniego przypadał, kreskować nie mogą.

Uchwała rady familijnej, do zrzczenia się spadku upoważniająca, dopiero w skutku przejrzenia inwentarza, przez opiekuna złożyć się mającego, wydaną być może, a wykonaną będzie dopiero wtenczas, gdy w sposobie artykułem 435 przepisany potwierdzenie Sądowe uzyskanem zostanie.

Przyjęcie spadku nie może nastąpić, jak tylko z dobrodziejstwem inwentarza. Art. 425 i 427 K. C. P.

439. (K. C. F. art. 462). W przypadku, gdy odrzucony w imieniu małoletniego spadek, przez nikogo innego przyjęty nie został, spadek takowy może być, bądź przez opiekuna, nową uchwałą rady familijnej tym celem upoważnionego, bądź przez małoletniego, za dojściem do lat, na powrót przyjętym, lecz tylko z ograniczeniami, jakim pełnoletni podlegają. Art. 789, 790, 2252 K. C. F.

W art. 790 K. C. F. względem pełnoletnich w razie zrzeczenia się spadku w ogóle, jest przepisane: iż spadek odrzucony, dopóki przez nikogo objęty nie został, może być na powrót przez successora, który się go zrzekł—przyjętym, lecz już tylko w tym stanie, w którym się następnie znajduje, i nie naruszając praw, które na majątku spadek stanowiącym, przez trzecich w ciągu bezdziedziczności, nabyte być mogły; różnicy w tej mierze między pełnoletnim a małoletnim prawo nie zrobiło inną, jak tylko tę, iż względnie do letniego, stosownie do art. 789 K. C. F., ma bieg preskrypcya prawa do spadku, przeciwnie zaś bieg takowy co do małoletniego, według art. 2252 K. C. F. miejsca nie znajduje.

Powtórzenie powyższych przepisów w tém miejscu, prawodawca z r. 1825 uważał za zbyteczne; celem jednak usunięcia wszelkiej wątpliwości: czyli zrzeczenie się spadku w imieniu małoletniego przez Sąd potwierdzone, mimo tego potwierdzenia odwołaném być może? pomieszczony został w art. 439 K. C. P. przepis: że prawo przyjęcia później spadku, którego się pierwój zrzeczono, podlega względem małoletnich tymże samym ograniczeniom, które względem doletnich mają miejsce. D. S. z r. 1825.

440. Darowizna, na rzecz małoletniego uczyniona, nie może być przez opiekuna bez upoważnienia rady familijnej przyjętą, wyjąwszy, gdy opiekunem tym jest ojciec lub matka, albo inny wstępny małoletniego.

Darowizna ta będzie miała taki sam skutek względem małoletniego, jak względem pełnoletniego. Art. 932, 935, 942 K. C. F.

Wszelka darowizna podług art. 982 K. C. F. żadnego skutku nie ma, dopóki *wyraźnie* przyjętą nie jest. Gdy jednak darowizna pod warunkami uciążliwemi czynioną być może, i równie jak spadek więcej niekiedy szkody, aniżeli korzyści przynosić, oznaczenie zaś wszelkich wydatków podług art. 431 K. C. P. do rady familijnej należy; gdy przytém każda darowizna jest również ze strony przyjmującego nieodwołalna,

a względnie małoletniego inne skutki przyjęcia stanowią być nie mogą, gdyż z przyjęcia samego rodzic się już mogą prawa dla darującego, albo dla trzeciej osoby, przeto prawo w art. 440 K. C. P. nie dozwala opiekunowi przyjęcia darowizny, bez upoważnienia rady familijnej. Zapobiegając zaś niedbałości opiekuna w wystaraniu się od rady familijnej upoważnienia, K. C. F. w art. 942 zagraża temuż wyraźnie regresem ze strony małoletniego. Ponieważ jednak zachodzić mogą przypadki, gdzieby trudno było natychmiast upoważnienia rady familijnej uzyskać, a każda darowizna, dopóki wyraźnie przyjętą nie jest, odwołaną być może, rada familijna zaś mogłaby dla własnego większości członków interesu, odmówić nawet upoważnienia, w którym to razie uchwała musiałaby dopiero być zaskarżona, przeto dla zapobieżenia złym skutkom ze zwłoki takowej wyniknąć mogącym, K. C. F. w art. 935 dozwolił rodzicom i innym wstępnym małoletniego przyjmować darowiznę, chociażby opiekunami nie byli. Przywilej ten dla dobra małoletniego im dany, prawodawca z r. 1825 tém bardziej uważał za właściwy rozciągnąć i do przypadku, gdy rodzice lub wstępni są opiekunami. D. S. z r. 1825.

1. Przyjęcie darowizny uczynione przez samego nieletniego, w asystencji ojca, będącego zarazem stroną darującą, nie jest ważne.

Rodzice nieletniego darowali mu nieruchomości. Do aktu darowizny wpływał sam nieletni w asystencji ojca, i takową darowiznę akceptował. Rodzice cofając następnie swą szczodroblivość, wystąpili o nieważność darowizny dla braku akceptacji. Nabywcy praw nieletniego, bronili się tém, że gdy oboje do skarżonego aktu wpływali, stało się zadosyć wymaganiom w art. 935 K. C. P. i 440 K. C. P. zawartym. Senat jednak uważał: że obecność obojga rodziców przy akcie nie wystarczała, bo najprzód: nie oświadczyli wyraźnie, że dar za syna przyjmują, a powtóre, chociażby nawet, oświadczenie takie uczynili, to jeszcze byłoby bezowocnem, bo nikt w jednym akcie, dwóch przymiotów wprost sobie przeciwnych, jak tu, darującego i obdarowanego, łączyć w sobie nie może. Jpr. S. z r. 1867. Z. K. Nr. 681.

441. Opiekun nie jest mocen, bez szczególnego upoważnienia rady familijnej, podnosić ani obciążać kapitałów hipotekowanych małoletniego. Art. 93 i nast. U. S. z r. 1818 i art. 14 i nast. P. H. z r. 1825.

442. Kapitały niehypotekowane małoletniego mogą być przez opiekuna, bez szczególnego upoważnienia rady familijnej, podnoszone o tyle, o ile go rada familijna w téj mierze nie ograniczy.

Ograniczeniu takowemu nie podlegają wstępni małoletniego, wyjąwszy matki, gdy ta wejdzie w nowe związki małżeń-

skie; również nie podlegają opiekunowie przez ojca lub matkę obrani, gdy przez nich od takowego ograniczenia wyraźnie są uwolnieni, przecież w przypadku nadużycia, rada familijna mocną będzie ścieśnić lub całkowicie odjąć władzę im nadaną. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 251.

413. We wszelkich przypadkach ograniczenia lub zupełnego przez radę familijną odjęcia opiekunowi władzy podnoszenia kapitałów niehypotekowanych małoletniego, opiekun przydany obowiązany o nastąpionych takowych postanowieniach zawiadomić dłużników małoletniego, którychby się też postanowienia tyczyły.

Ustawa Sejmowa z d. 16 kwietnia 1818 r. ograniczała opiekuna w mocy podnoszenia kapitałów małoletniego, w miarę stawionej przez niego kaucyi hypotecznej.

Zabezpieczenie małoletniego przez kaucyą i przez ścieśnienie władzy opiekuna, w sposobie jak też Ustawa Sejmowa przepisuje, okazało się niedogodnym i niebezpiecznym.

Dla tego K. C. P. najprzód co do kapitałów hypotekowanych małoletniego, postanowił zasadę, iż takowe przez opiekuna, bez upoważnienia rady familijnej ani podnoszone, ani obciążane być nie mogą.

Co zaś do kapitałów niehypotekowanych, prawodawca zachowując środek między zaufaniem, na które opiekun zasługiwać powinien, a koniecznością, poddania go w pewnej mierze ograniczeniom, następujące przyjął prawidła:

1. Że wprawdzie opiekun mocen będzie podnosić fundusze niehypotekowane małoletniego, rada familijna jednak będzie go mogła w szczególnych wypadkach, w miarę zachodzącej potrzeby ograniczyć, a tak będzie to wyjątkiem od ogólnej reguły.
2. Że rzezonemu dopiero ograniczeniu nie podlegają wstępni małoletniego, ze względu na uszanowanie i ufność, które im się należą, i że dla téjże samej przyczyny, od tegoż ograniczenia wolnymi także są opiekuni przez ojca lub matkę obrani, dla których toż zwolnienie przy mianowaniu ich wyraźnie jest zastrzeżone, jednakże ci opiekunowie przez ojca lub matkę obrani, w przypadku nadużycia, mogą mimo przeciwnej dyspozycji, być przez radę familijną pod toż ograniczenie, podciągniętemi.
3. Że we wszystkich przypadkach ograniczenia przez radę familijną opiekuna, w podnoszeniu funduszów niehypotekowanych małoletniego, opiekun przydany obowiązany jest o takowych ograniczeniach uwiadomić dłużników i innych interesantów, po nastąpieniu czego zarzut nie legalnie uskutecznionej wypła-

ty, dopiero czynionym być może we wszelkich wypadkach, gdzie upoważnienie rady familijnej będzie potrzebnem, bądź to dla ogólnej reguły względem kapitałów hipotecznych, bądź dla szczególnego ograniczenia opiekuna względem funduszów niehypotekowanych. Rada familijna mocną a nawet obowiązana będzie, na przedstawienie opiekuna, wskazać sposób użycia summy podnieść się mającej. D. S. z r. 1825.

444. (K. C. F. art. 464). Żaden opiekun nie jest mocen, bez upoważnienia rady familijnej, rozpoczynać imieniem małoletniego spraw w przedmiotach następujących:

- 1^o gdy spór zachodzi o granice, wyjąwszy spraw possessoryjnych;
- 2^o względem praw do hipoteki wniesionych, a ściągających się bądź do dziedzictwa dóbr nieruchomości, bądź do kapitałów lub innych należności rzeczowych.

Proces względem prawa nieruchomego nieroztropnie i bez dostatecznego przygotowania obrony rozpoczęty, zagraża utratą tegoż prawa; przyznanie: skargi względem takowego prawa przeciw opiece wniesionej, za *aljenacyą* poczytać należy. W przedmiotach więc takowych, opiekun bez upoważnienia rady familijnej działać nie może. Gdy jednak wyrazi: „*praw nieruchomości*,” w art. 464 K. C. F., mogły podpadać różnemu tłumaczeniu, przeto dla usunięcia wszelkiej wątpliwości i ścisłego zastosowania przepisów prawodawstwa do systemu hipotecznego, przedmioty, w których opiekun bez upoważnienia rady familijnej sprawy rozpoczynać nie może, prawodawca z roku 1825, wyraźnie wyszczególnił w art. 444 i 445 K. C. P.

Co do praw osobistych, w imieniu małoletniego przedsiębrać się mających, prawo, opiekuną głównego w wykonywaniu takowych, w niczem nie ograniczyło; prawodawca jednak równocześnie w motywach do prawa, objawił przekonanie, że każdy opiekun sumienny i na własną odpowiedzialność baczący, nie zaniecha zapewne bez wyraźnego przepisu prawa w tej mierze, zasięgać w ważnych przedmiotach i wątpliwych okolicznościach, zdania rady familijnej. D. S. z r. 1825.

445. Również żaden opiekun nie może, bez upoważnienia rady familijnej, przyznawać żadnych żądań, opieranych na prawach do nieruchomości ściągających się, a do ksiąg hipotecznych wcale nie wniesionych, lub wpisanych tylko jako sporne, albo sposobem zastrzeżenia. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 253. Przypiski.

446. (K. C. F. art. 465). Upoważnienie rady familijnej jest potrzebne, gdy opiekun w imieniu małoletniego chce się do-

magać podziału; mocen zaś jest bez takowego upoważnienia odpowiadać na żądanie podziału, przeciw małoletniemu wniesione.

Każdy podział zawiera w sobie aljenacya, gdyż wspólne prawo do całości, zamienia się na prawo wyłączne do części. Jeżeli przez innego współwłaściciela podział jest żądany, w takim razie opiekun odpowiadać jest zniewolony, dla tego upoważnienia od rady familijnéj nie potrzebuje; przeciwnie zaś bez upoważnienia takowego, nie jest mocen do podziału dobrowolnego przystępować. Lubo opiekun radzie familijnéj, co do ruchomości, mniej jest podległym, jednak prawo nie czyni żadnego wyjątku co do podziału takiej wspólności, któraby się z samych ruchomych przedmiotów składała, ponieważ nie idzie tu o aljenacya pojedynczych ruchomości, lecz ogółu onychże (*universitas rerum*), która w szczególnych wypadkach, większej dla małoletniego może być wartości, aniżeli pojedyncza ruchomość.

Uchwała rady familijnéj w tym przedmiocie, nie podlega potwierdzeniu sądowemu, ponieważ forma postępowania co do podziału, w artykule następnym przepisana, zabezpiecza już interes małoletniego. Forma tu jest ta sama, która w art. 822 i następnym, tudzież art. 1872 K. C. F. dla wszystkich podziałów, jest postanowiona; doletni mogą odstąpić od tych przepisów,—aby zaś co do małoletnich, podział taki sam jak względem pełnoletnich miał skutek, potrzeba koniecznie, aby w formie téj był uskuteczonym, wszelki inny podział za tymczasowy uważany będzie. D. S. z r. 1825.

1. *Opiekun może bez upoważnienia rady familijnéj żądać spłaty z art. 841 K. C. F. przysługującej, bez różnicy, czy scheda obejmuje rzeczy ruchome, czy też prawa do hipoteki wniesione.*

Żądanie bowiem spłaty, choćby praw do hipoteki wniesionych, jest rodzajem sporu, do którego ma zastosowanie art. 446 i 432 K. C. P., z których pierwszy dozwala opiekunowi odpowiadać na żądanie działu przeciw małoletniemu wymierzone, a tém samém żądać spłaty, za pośrednictwem której, nabywca byłby od działu usunięty; drugi zaś wkłada na opiekuna obowiązek, obracania korzystnie funduszami nieletnich, a więc i użycia ich na spłatę, skoro tę za korzystną dla nieletnich uważa. Jpr. S. z r. 1857 i 1859. Z. K. Nr. 367 i 431.

2. *Pozew o dział majątku ze strony opieki nieletnich przed upoważnieniem rady familijnéj, art. 446 K. C. P. wymaganém, wydany, jest ważny.*

Podstawą przepisu art. 446 K. C. P. jest tylko troskliwość o dobro nieletnich. Częstokroć potrzeba zyskania pierwszeństwa do popierania działów (art. 967 K. P. S.), przez wcześniejsze zawidymowanie pozwu, może wymagać wcześniejszego doreczenia takowego, to jest zanim uchwała rady familijnéj będzie wyjednaną. Wogóle zresztą, nieważności domyślać się nie wolno, gdy nie jest wyraźnie przez prawo postanowioną.

Prócz tego uchwała rady familijnej, w takich razach, jest nie czém innym, tylko pełnomocnictwem do działania, a brak pełnomocnictwa w duchu art. 1338 i 1998 K. C. F., zastąpionym być może, późniejszą ratyfikacją. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. Nr. 527.

447. (K. C. F. art. 466). Aby podział względem małoletniego miał te same skutki, jak między pełnoletnimi, powinien być według przepisów Kodeksu Postępowania (art. 966 i n.) sporządzony.

Wszelki inny podział za tymczasowy tylko uważany będzie.

Cały art. 466 K. C. F. nie obejmował nic więcej nad to, co również w art. 838, 839 i 840 K. C. F. jest powiedziano, a gdy ów art. 466 K. C. F. nie wyliczał nadto wszystkich formalności, które stosownie do art. 838 K. C. F. i art. 966 i nast. K. P. S., skoro do podziału wchodzi małoletni, zachowane być powinny—wyliczenie przeto w art. 466 K. C. F., prawodawcy z r. 1825 nie zdawało się być na swoim miejscu, ani też dokładném, i dla tego w art. 447 K. C. P., odpowiadającym powyższemu art. 466 K. C. F. to tylko wyraził: że podział ma następować sądownie podług przepisów postępowania sądowego, i że wszelki inny podział, za tymczasowy tylko będzie uważany. D. S. z r. 1825.

448. (K. C. F. art. 467). Opiekun nie może w imieniu małoletniego zawierać układu pojednawczego, tylko z mocy upoważnienia rady familijnej i za zdaniem trzech Prawników, przez Prokuratora Królewskiego wyznaczyć się mających. Układ takowy wtenczas dopiéro staje się ważnym, gdy przez Sąd, po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego, zatwierdzonym zostanie.

Jednak układ pojednawczy o przedmioty, pięćset złotych wartości nie przenoszące, może być, za samém rady familijnej upoważnieniem, ważnie zawarty.

Zapisanie się na Sąd polubowny w imieniu małoletniego, w żadnym razie następować nie może.

1 Na wiadomość o czynach, od których prawa małoletnich są zawisłe, opiekunowi przysięga w innych przypadkach jak w art. 2275 K. C. F. wymienionych, deferowaną być nie może.

Art. 2275 K. C. F. dozwala deferować przysięgę wdowom, sukcesorom lub opiekunom tych ostatnich na to, czy nie wiedzą, że należą się drobne kwoty, jakie podług art. 2271 i następnych K. C. F., krótkiemu przedawnieniu ulegają.

Przepis ten wyjątkowy, nie może być rozciągany do innych przypadków, albowiem przysięga tylko samój stronie deferowaną być może;

dalej opiekun stosownie do przepisów art. 445 i 448 K. C. P. nie może żadnych, bez upoważnienia rady familijnej, czynić przyznań względem praw nieletnich, do nieruchomości służących, ani też tranzakcyi w téj mierze zawierac, a tém samém i deferowana onemu przysięga, stanowiąca rodzaj tranzakcyi przymusowej, nie może mu być naznaczana, tém bardziej gdy chodzi o prawa rzeczowe nieletnim służące, które nie mogą być zawisłe od posiadanej przez opiekuna wiadomości.

Prawo więc dozwala deferować przysięgę w tych wyjątkowych wypadkach, w których opiekun zarzuca krótkie przedawnienie należności w art. 2271 i następnym K. C. F. wymienionych, poszukiwanych już po upływie czasu prawem oznaczonego, przez nauczycieli, oberżystów, robotników, doktorów, obrońców, komorników, kupców, utrzymujących pensye, służących. We wszystkich innych, jeżeli przeciw małoletniemu prawnego niema dowodu, poszukiwania przeciw niemu wymierzone, ulegają oddaleniu, chybaby opiekun był władnym je przyznać.

Takie rozumienie powyższego przepisu prawa, zabezpiecza małoletnich od strat, na jakie mogłoby być narażeni przez znowę opiekuna z trzeciemi i umyślnie niewykonanie deferowanej sobie przysięgi. Jpr. S. z r. 1857. Z. K. Nr. 366.

449. Opiekun, który razem jest członkiem rady familijnej, nie może w niej kreskować, ani być obecnym w czasie kreskowania, gdy własny jego interes zachodzi, jak również we wszelkich szczególnych prawem przewidzianych przypadkach.

Przepis ten stosuje się także i do innych członków rady familijnej. Art. 1314 K. C. F. Art. 394, 397 K. C. P.

Prócz wypadków *wyrażnie* w prawie, a mianowicie w art. 397 i 397 K. C. P. wymienionych, są inne jeszcze czynności, w których bez wątpienia opiekun do składu rady familijnej należeć nie może, lub też jako osobisty interes mający, nie może kreskować, ani być obecnym przy kreskowaniu; *np.*:

1. Ustanowienie kuratora z powodu ciąży.
2. Zadecydowanie czyli matka, wchodząca w powtórne związki małżeńskie, ma pozostać przy opiece nieletnich swych dzieci w pierwszym małżeństwie spłodzonych.
3. Potwierdzenie opiekuna, przez matkę mianowanego, gdy ta weszła w związki małżeńskie.
4. Wybór opiekuna między dwoma pradiadami linii macierzystej.
5. Mianowanie opiekuna przydanego.
6. Uwolnienie opiekuna obranego z przyczyn prawem oznaczonych.
7. Wyrzeczenie względem destytucyi opiekuna; dalej nadto, gdy idzie:
8. O wypuszczenie w dzierżawę dóbr nieletniego samemu opiekunowi.

9. O oznaczenie summy, po zebraniu której opiekun obowiązany obracać na zysk, przewyżkę przychodów nad wydatki.
10. O pociąganie opiekuna do złożenia rachunków.
11. O ograniczenie lub upoważnienie co do podnoszenia kapitałów, etc. D. S. z r. 1825.

1. *Uchybienie przeciwko przepisowi o radach familijnych w art. 449 K. C. P. zawartemu, skutkuje na żądanie: nieważność uchwały, jeżeli uchwała ta jest istotnie dla nieletnich szkodliwą.*

Art. 449 K. C. P. nie dotyka bezwzględną nieważnością, wszystkich uchwał rad familijnych, choć z pominięciem wskazanych wyraźnie w art. 449 K. C. P. przepisów, zapadłych. W art. jednak 1344 K. C. F. postawiona jest zasada, że takie tylko akty skutecznie przeciwko nieletnim stawiane być mogą, w których zachowano wszystkie prawem wskazane rękojmie, do zabezpieczenia ich majątku od straty, postanowione.

Tak więc w podobnych wypadkach, przedewszystkiēm badać należy, czy zaskarżona wadliwa uchwała rady familijnej, w danym razie, jest istotnie dla małoletnich szkodliwą lub nie. Jpr. S. z r. 1869. Rocznik Sądowy z r. 1870. Nr. 3.

450. (K. C. F. art. 419). Opieka jest obowiązkiem osobistym, który nie przechodzi do spadkobierców opiekuna, ci odpowiedzialnemi będą tylko za sprawowanie swego spadkodawcy; jeżeli jednak są pełnoletniemi, winni po śmierci jego opiekę aż do mianowania nowego opiekuna tymczasowie sprawować.

ODDZIAŁ IX.

O rachunkach i odpowiedzialności z opieki.

Ustawa Sejmowa z r. 1818, znosząc tajne hypoteki z prawa francuzkiego, ścieśniła władzę opiekunów, aby tym sposobem przypadki odpowiedzialności, rzadszemi i mniej stanowiącemi uczynić. Ponieważ zaś ustawa rzeczona, nie zniosła hypoteki prawnej małoletniemu na majątku opiekuna służącej, owszem takową bez pozwolenia nawet dłużnika przyjmując nakazała, a skutek tylko teje hypoteki, zależny uczyniła od wpisania jej do ksiąg hypotecznych, przeto dla większego bezpieczeństwa małoletniego wymagała, aby każdy opiekun, wyjąwszy powołanego przez prawo albo przez ojca wyraźnie w tej mierze uwolnionego, stawił kaucyą hypotecznie zabezpieczoną, w stosunku której to kaucyi rzeczywistej, rada familijna oznaczała władzę opiekuna (art. 93 i nast. teje Ust. Sej. z r. 1818). Hypoteka prawna, podług teje Ustawy, miała się tylko za tē stosować do wypadków, gdyby opiekun pomimo ograniczonej swēj władzy, stał się odpowiedzialnym, albo gdyby majątek bez zabezpieczenia, powierzonym mu został; w takowych dopiēro wypadkach, wpisanie żądaniem być miało przez krewnych lub przyjaciół, przez samego małolet-

tniego i Prokuratora Królewskiego, a niewpisana miała mieć tylko pierwszeństwo, przed osobistemi długami temi, których data była późniejsza.

Prawodawca z r. 1825 zatem, przed przystąpieniem do ułożenia przepisów Oddziału niniejszego, uważał za właściwe przedewszystkiem ustalić zasady co do następujących pytań:

1. Czy przywróconą ma być hipoteka tajna francuzka, od wpisu niezawisła?
2. Jeżeli nie ma być tajna, w których wypadkach może być wpisana?
3. Czyli niewpisana, ma nadawać pierwszeństwo przed długami osobistemi?
4. Czyli zabezpieczenie małoletniego przez kaucyą, a w braku jój przez ograniczenie opiekuna w sposobie przez Ustawę Sejmową z r. 1818 przyjętym, jest dogodnym i użytecznym?

1) Co do pierwszego, prawo przyjęło zasadę, że hipoteki *tajnej*, od wpisu nie zawisłej, powracać nie należy, lecz ma zostać prawna.

2) Każdy wierzyciel, od chwili, w której istnieje wierzytelność, ma hipotekę na całym majątku swego dłużnika, dla tego nie podpada żadnej wątpliwości, że i małoletniemu służący powinna ogólna na majątku opiekuna hipoteka, skoro ten ze sprawowania swego, stał się rzeczywiście odpowiedzialnym. Wierzytelność z takowej odpowiedzialności wypływająca, powinna nadto, ze względu na stan małoletniego, z prawa mieć tytuł do hipoteki szczególnej, która jednak dopiero przez wpisanie do ksiąg hipotecznych téjże należności, rzeczywiście nabywa się. Tak samemu małoletniemu, jako téż osobom interesów i dobra jego pilnującym, nadane być winno prawo wystarania się wpisu téjże hipoteki, skoro przypadek odpowiedzialności rzeczywiście już egzystuje, a to nawet bez zezwolenia dłużnika, ponieważ dług takowy, z żadnej nie pochodzi umowy, a przeto téż i hipoteka umówioną być nie mogła. Osobiste w opiekunie położone zaufanie zawiedzione zostało, przeto w miejsce tego zaufania, wstąpić powinno bezpieczeństwo rzeczowe, o ile takowe w majątku opiekuna znaleźć się da.

Jednak w wypadku, gdy ilość należności małoletniemu od opiekuna, z sprawowania opieki przypadającej, jeszcze nie zupełnie jest wykazana, przeto téż i rzeczywiście wpisana być jeszcze nie może, wolno być powinno zabezpieczyć małoletniego, przez wniesienie do ksiąg: ostrzeżenia, czyli protestacyi.

3) Ustawa Sejmowa z r. 1818 (art. 110) postanowiła dla *niewpisanej* należności małoletniego od opiekuna, pierwszeństwo tylko przed tegoż długami osobistemi, których data jest *późniejsza* a w takim razie datą hipoteki téj prawnej małoletnich uważała dzień, w którym opieka została przyjętą.

K. C. P. przyjął prawidło tyle razy rzezonój Ustawy Sejmowej z r. 1818, że z powodu tego, że małoletni znajduje się w stanie niezdol-

ności czuwania nad swym interesem, hipoteka prawna służyć mu powinna na majątku opiekuna; ponieważ jednak ta hipoteka prawna, stosownie do tego co się wyżej *ad 2* powiedziało, nie może prędnąć, aż po rzeczywiescie już z strony opiekuna ściągniętej na siebie odpowiedzialności, być wpisana, przeto byt jój zaczyna się już wprawdzie od daty objęcia opieki, tak dalece, jak majątek nie przeszedł jeszcze na trzeciego, lecz dopóki wpisana nie jest, służy jój tylko miejsce po wszystkich poprzednich wpisach, i należność małoletniego, przed osobistemi tylko opiekuna długami, pierwszeństwo mieć może.

Pozostało zatem dla prawodawcy z r. 1825 do rozwiązania pytanie: czyli połączone z tytułem prawnej hipoteki pierwszeństwo osobiste, rozciągac się może przed wszystkimi osobistemi opiekuna długami bez różnicy ich daty, czyli téż stosownie do Ustawy z r. 1818, ma mieć tylko miejsce przed temi osobistemi długami, których data jest późniejsza?

Z uwagi, że stosunki osobiste bywają niestałe i wielorakim zmianom ulegają, tak dalece iż bezpieczeństwo objęte przez różne zdarzenia, znacznie zmniejszyć się może, każdy przeto kredytu osobistego udzielający, nie tak na aktualnym stanie majątkowym, jak raczej na charakterze pożyczającego polega, i o większe bezpieczeństwo nad to, które w charakterze swego dłużnika znajduje, nie stara się; — dalej z uwagi, że w tym razie, gdy przyczyną należności małoletniego jest nierzetelne sprawowanie opieki, majątek opiekuna na tejże nierzetelności mógł zyskać, a wierzyciel jego, otrzymując satysfakcyę z majątku, majątkiem nieletniego nierzetelnie zarządzanym, powiększonego, odbierałby ją właśnie z majątku tegoż małoletniego, który nie był w stanie pilnować i bronić interesu swojego, — wreszcie, z uwagi, że powody zniesienia tajnej hipoteki, jako to: aby opiekun nie miał krępowanych rąk w zarządzaniu własnym swym majątkiem; aby księga hipoteczna, rzetelnym była stanu nieruchomości obrazem dla trzeciego, który nie osobie, lecz za zabezpieczeniem hipoteczném, kredytu udziela, aby opiekunów majątnych, od przyjmowania i chętnego sprawowania opiek nie odstręczać — nie mogą służyć za zasadę, do odmówienia małoletniemu pierwszeństwa przed długami osobistemi opiekuna dawniejszemi — przeto K. C. P. małoletnim obok tytułu do hipoteki prawnej, względnie wszystkich opiekuna nieruchomości, nadto i pierwszeństwo przed wszelkimi osobistemi jego długami, bez różnicy ich daty, przyznał, i rozciągnięte takowe pierwszeństwo do całego majątku opiekuna, tak jak z prawa rzymskiego, *pignus legale impuberum et minorennium in bonis tutorum et curatorum*, całkowitego dosięga majątku opiekuna lub kuratora, ponieważ w przeciwnym razie, małoletni mieliby tylko bezpieczeństwo wtenczas, gdy opiekun posiada majątek nieruchomy, a opiekun nierzetelny, mógłby nawet takowe bezpieczeństwo zniweczyć, aljenując podstępnie ruchomości swoje. Jak dalece zaś innym wierzycielom, *np.* żonom, skarbowi publicznemu, etc., pierwszeństwo podobne przed długami osobistemi nadane zostało, i jaki porządek w razie zbiegu tychże przywilejów znaleźć ma miejsce, o tém powiedziano w materyi o przywilejach z r. 1825 (art. 5 i następn.).

4) Tak w ogólności jak i z zastosowaniem się do szczególnych zachodzących wypadków, żadnej, według prawodawcy z r. 1825, nie ulega wątpliwości, że środek zabezpieczenia małoletnich od skutków złego sprawowania opieki, przez zobowiązanie opiekunów do stawiania kaucyi, a w razie nie ofiarowania onejże, przez większe ściśnienie granic działalności, i postawienie ich niejako w roli wykonawców prostych woli rady familijnej, zachowany być nie mógł, ponieważ takowy ciążąc zbyt ciężko na opiekunach, sprawowanie opieki naderby utrudniał, zbyt częste zwoływanie rad familijnych koniecznym czynił, a co gorsza, stałby się dla samych małoletnich nietylko niedogodnym i niekorzystnym, ale nawet z wielu względów szkodliwym.

Środkami zatem zabezpieczającymi małoletnich od skutków złego sprawowania opieki, są:

1. Nieograniczona odpowiedzialność opiekuna, gdy ten nie działa jako dobry ojciec familii.
2. Dozór opiekuna przydanego nad opiekunem zarządzającym.
3. Ograniczenie opiekuna przez nie dozwolenie mu działań w ważniejszych przedmiotach, bez upoważnienia Rady familijnej.
4. Wpływ Sądu do uchwał Rad familijnych, we względzie potwierdzenia onych w przedmiotach wyszczególnionych, co do sprzedaży nieruchomości i ruchomości małoletniego przy zaciąganiu długów i przy podziałach.
5. Tytuł do hipoteki prawnej, małoletniemu względnie wszystkich opiekuna nieruchomości lub kapitałów hipotekowanych służący, gdyby się ten stał odpowiedzialnym, tudzież pierwszeństwo przed długami jego osobistemi bez różnicy daty, na całym jego ruchomym i nieruchomym majątku.
6. Dobrodziejstwo przywrócenia do pierwsiastkowego stanu (*beneficium restitutionis in integrum*) z powodu pokrzywdzenia małoletniego w jakiegokolwiek umowie w art. 1305 K. C. F., a co do spraw, w którychby małoletni nie miał żadnego obrońcy, w art. 481 K. P. S. postanowione.
7. Wreszcie środek, który K. C. P. w dalszém rozwinięciu ustawy hipotecznej jeszcze podaje w oddziale dziewiątym: że opiekun ma zostawać w obowiązku: corocznego zdawania rachunku z sprawowania opieki. D. S. z r. 1825.

451. (K. C. F. art. 469). Każdy sprawujący opiekę powinien się rachować z jój sprawowania.

Obowiązek ten przechodzi do spadkobierców po nim.

Rachunek kosztem małoletniego sporządzony i składany będzie. Prawo żadnej formy do rachunku nie przepisuje, ani użycie do niego papieru stęplowego nie jest potrzebnym.

452. (K. C. F. art. 470). W ciągu trwania nad małoletnim opieki, corocznie składany będzie rachunek opiekunowi przydanemu, w epoce przez radę familijną oznaczonej. W szczególnych jednak przypadkach rada familijna mocną będzie, dla większej dogodności, roczny termin składania rachunków przedłużyć, lecz nie dalej jak do lat trzech. Ojciec i matka wolnemi są od składania rachunków w ciągu sprawowania nad swemi dziećmi opieki, nawet co do majątku ich użytkowaniu nie podlegającego.

453. Opiekun przydany, wysłuchawszy rachunku rocznego, takowy wraz z dowodami zaznaczy i zwróci opiekunowi, dla zachowania i załączenia ich przy składaniu ostatniego rachunku.

Jeżeli jednak z rachunku okaże się, iż opiekun stał się odpowiedzialnym, powinien opiekun przydany bez zwłoki przedsięwziąć środki zabezpieczające, art. 462 wskazane. A gdyby rachunek wykazał działania opiekuna, cechę nierzetelności lub niezdatności noszące, wtenczas opiekun przydany przedstawi nadto rachunek, wraz z dowodami, radzie familijnej do dalszej decyzji.

454. (K. C. F. art 471). Ostatni rachunek składany będzie małoletniemu, gdy opieka ustanie przez dojście do pełnoletności, lub przez usamowolnienie; spadkobiercom jego, gdy opieka ustanie przez śmierć małoletniego; a opiekunowi przydanemu, gdy sprawowanie opieki przechodzi do innej osoby.

455. W tym ostatnim razie opiekun przydany, wysłuchawszy rachunku, przedstawi takowy wraz z złożonymi dowodami radzie familijnej, która jeżeli znajdzie potrzebę sprostowania, poleci mu takowe, bądź zasądownie z byłym opiekunem lub jego spadkobiercami, bądź drogą sądową.

Ustawa Sejmowa z r. 1818 postanowiła względem opiekuna tylko *mianowanego*: obowiązek składania co rok rachunku z administracji, względem opiekuna przez prawo do opieki powołanego, nie nie wyrzekłszy, zachowała tém samém, co do tegoż opiekuna przepisy K. C. F. (469).

Corocznie, w epoce przez radę familijną oznaczonej, rachunków składanie zdaje się zawsze dla małoletniego, a nawet i dla opiekuna korzystném, a to nie tylko dla tego, że takowy rachunek służyć będzie radzie familijnej za zasadę oznaczenia, stosownie do art. 431 K. C. P. ilości wydatków, lecz nadto mocniej zabezpieczy małoletniego, od złego zarządzania ze strony opiekuna, gdyż opiekun przydany więcéj natenczas będzie w stanie zapobiedz w zdarzonym przypadku zagrażającemu złemu,

albo żądać na pewnej już zasadzie, złożenia opiekuna głównego, z powodu jego nierzetelności albo niezdatności. Przecież ze względu na sytuacją i rodzaj administracji niektórych szczególnych majątków, termin roczny nie może służyć za ogólną we wszystkich opiekach regułę; i dlatego art. 452 K. C. P. postanawia: że rada familijna zdawanie rachunków w dłuższych epokach nakazać jest mocna, które to jednak przedłużenie epok celem wskazania radom familijnym pewnego w tej mierze prawidła, a tym sposobem zapobieżenia za daleko względem opiekuna posunąć się mogącej delikatności, najdalej do lat trzech wyraźnie ogranicza. Ojciec i matka uwalniają się od składania rachunków w ciągu sprawowania nad swemi dziećmi opieki, ponieważ cel ich składania, aby rada familijna miała pewną zasadę w oznaczeniu summy, której roczne wydatki nie powinny przechodzić, upada podług art. 431 K. C. P. Nadto, rodzicom służy prawo użytkowania na majątku swych dzieci, które wyłącza wszelkie składanie rachunków, a nakoniec, nawet co do tego majątku który użytkowaniu nie podlega, ojciec i matka na zaufanie takie zasługują, iż oprócz kontrolii zwyczajnej przez opiekuna przydanego, do składania corocznych rachunków, pociągani być nie powinni.

Art. 469 K. C. F. przepisując kto rachować się powinien z opieki, okazał się być niedostatecznym, ponieważ w obowiązku tym zostaje nie tylko każdy opiekun, lecz i każda inna osoba opiekę sprawująca, czy to prawnie, czy nie prawnie (art. 361 K. C. P.), czyli jako rzeczywisty opiekun, czy jako tymczasowo tylko opiekę sprawujący (art. 412 i 450 K. C. P.), a nawet sukcesorowie po nim jako pośrednio odpowiedzialni, (art. 450 K. C. P.) winni rachować się z sprawowaną przez swego spadkodawcę opieki. W tym kierunku też uzupełniono redakcją w art. 451 K. C. P. Forma samego rachunku jest obojętna, i dla tego takowa ściśle przepisana nie została, opiekun bowiem aby formy nie uchybić, musiałby prawie zawsze cudzej pomocy używać i za nią płacić, albo też złożony rachunek musiałby dla uchybionej formy do poprawy być zwracany, przez co obszerne do przewłoki otwierałoby się pole, i koszta znacznieby się pomnażały.

Złożenie rachunków ostatnich następuje:

1. Gdy opieka ustaje, a to albo:
 - a) dla zaszłej śmierci małoletniego, a w tym razie rachunek powinien być zdany jego spadkobiercom;
 - b) dla dojścia małoletniego do lat, i wtenczas ten sam, jest mocen rachunki odbierać;
 - c) albo z powodu usamowlonienia jego, i wtenczas również sam usamowloniony odbiera stosownie do art. 472 K. C. P., rachunek w asystencji kuratora.
2. Gdy opieka trwa jeszcze nadal, a tymczasowo opiekę sprawujący, sprawować ją przestaje, albo opiekun zostaje uwolniony,

albo jest z opieki złożony, albo umarł. W takim razie rachunek ostatni nie może być nowemu opiekunowi składanym, albowiem rachunek ten wystawiać ma stan, w jakim tenże opiekun majątek odbiera, a tak przy odbieraniu rachunku, własnyby jego zachodził interes.

Również nie może odbieranie rachunku należeć do rady familijnej, ponieważ ta nigdy sama czynnościami administracyjnymi, zatrudniać się nie powinna.

Rachunek takowy prawo nakazuje złożyć opiekunowi przydanemu, jako strzegącemu interesu małoletniego.

Redakcyja art. 454 K. C. P. odpowiada powyższym uwagom, uzupełniając przepis art. 471 K. C. F., który okazał się widocznie niedokładnym.

Jeżeli opiekun przydany w rachunku nic nie znajduje, coby zagrażało stratą dla małoletniego, wtenczas postępowanie kończy się na tém, że rachunek wraz z dowodami zaznaczy, aby zmiany później nastąpić nie mogły, i zwróci opiekunowi dla użycia w dalszém zarządzaniu swoim, dla załączenia przy składaniu ostatniego rachunku. Przeciwnie, gdy opiekun przydany znajduje, iż opiekun główny stał się odpowiedzialnym, winien środki zabezpieczające poniżej wskazane przedsięwziąć, a w miarę potrzeby i radzie familijnej przedstawić okoliczności owe do decyzji, czyli opiekun jako niezdatny i nierzetelny, nie powinien być z opieki złożonym, co art. 453 K. C. P. stanowi. Co do rachunku ostatniego, gdy ten doszłemu do lat, albo jego spadkobiercom się składa, zwyczajne postępowanie prawem przepisane o złożeniu rachunków znajduje miejsce; tu o tym tylko przypadku mowa być może, gdy odebranie ostatniego rachunku, do opiekuna przydanego należy. W tym razie zawsze już radzie familijnej przedstawionym być powinien, która, jeżeli znajdzie potrzebę sprostowania, poleci takowe opiekunowi przydanemu, bądź zasądownie z byłym opiekunem lub jego spadkobiercami, bądź drogą sądową. W art. 455 K. C. P. stesowny w téj mierze przepis jest postanowiony. D. S. z r. 1825.

456. (K. C. F. art. 473). Jeżeli zachodzą spory o złożenie rachunku, lub względem rachunku już złożonego, takowe sądzone będą tak, jak inne spory cywilne.

457. (K. C. F. art. 472). Każdy układ, któryby mógł zająć między opiekunem, wyjąwszy ojca i matkę, a małoletnim gdy do lat doszedł, względem rachunku ze sprawowania opieki, będzie nieważnym, jeżeli takowego nie poprzedziło na dni dziesięć przynajmniej, złożenie temuż małoletniemu do lat doszłemu, ostatniego rachunku, i oddanie mu usprawiedliwiających dowodów. Art. 2045, 2053 K. C. F.

Opiekun w posiadaniu całego majątku małoletniego zostający, tak przez zwłokę czasu, któryby się w wydaniu tegoż majątku rozmyślnie mógł dopuścić, jako też z powodu powagi, którą mu dotychczasowe stosunki nadają, ma nader wiele sposobności nakłonienia małoletniego, gdy ten do lat doszedł, do zawarcia z nim, bez rozpoznania istotnego stanu rzeczy, układu względem sprawowania opieki; układ taki lekkomyślnie zawarty, mógłby następnie, stosownie do art. 2053 K. C. F., z powodu zaszłej co do rzeczy omyłki, być skarżonym; dlatego art. 457 K. C. P. zgodnie z art. 472 K. C. F., uznaje każdy układ między małoletnim, który do lat doszedł, a opiekunem, za nieważny, jeżeli takowego nie poprzedziło, na dni 10 przynajmniej, złożenie ostatniego rachunku i oddanie usprawiedliwiających dowodów. Że artykuł ten o układach, tylko względem rachunku ze sprawowania opieki mówi, a nie ściąga się bynajmniej do sporów innego rodzaju, w tój mierze art. 2045 K. C. F. wszelką usuwa wątpliwość.

Przepis artykułu tego, nie ściąga się bynajmniej do successorów małoletniego, gdy tym rachunek z opieki ma być złożony, ponieważ successorowie nie znajdują się w tém, co małoletni, nad którym opieka się skończyła, położeniu: nawyknięcia niejako do pewnej dla opiekuna uległości. D. S. z r. 1825.

458. (K. C. F. art. 471). Przyznane będą w rachunku sprawującemu opiekę wszelkie wydatki dostatecznie usprawiedliwione, których przedmiot był użytecznym.

Każdy rachunek kończyć się powinien na bilansie, który wykazać ma, czyli przy zdającym rachunek, znajduje się remanent jakowy, lub czyli przeciwnie ilość jakowa z własnych funduszków wyłożona, jemu należy. Do ułożenia takowego bilansu, potrzeba nadewszystko wiedzieć, które to wydatki składającemu rachunek, przyjąć należy.

Co ma być uważane za dostatecznie udowodnione, tego ściśle przepisać niepodobno było, gdyż w administracji całego majątku, natrafia się częstokroć na takie wydatki, które, jako niewątpliwie korzyść przynoszące, koniecznemi się stają, a na które przecież nie zawsze kwit formalny pozyskany być może; tu raczej zdrowy rozsądek staje się dla odbierającego rachunek, a w przypadku sporu, dla Sądu — najlepszym przewodnikiem; nadto zaś Sąd, jeżeli zaprzeczone wydatki z wszelkiego dowodu nie są оголоcone, może z ogólnych prawideł, suppletoryjną naznaczyć przysięgę; mniej ścisły przeto w tój mierze przepis, więcej interesowi stron obydwoh odpowiada, aniżeli nakaz koniecznego złożenia kwitów które, aby dopełnić formalności, zmyślonemi bywają, a bez zadania fałszu, zaprzeczonemi być nie mogą.

Z zasady zatem w art. 458 K. C. P., że wydatki, których przedmiot był *użytecznym*, przyjęte być powinny, wypływa, iż chociażby koszta administracji, dla zaszłych nieprzewidzianych wypadków, ilość przez radę familijną, stosownie do art. 431 K. C. P. oznaczoną przewyższyły,

nie mogą być przecież z rachunku usunięte, skoro tylko przedmiot ich rzeczywiście był użytecznym, inaczej odnosiłby małoletni korzyść z szkołą tego, który w interesie jego, sumiennie i z pożytkiem działał. D. S. z r. 1825.

459. (K. C. F. art. 474). Ilość, jakaby od zdającego ostatni rachunek należeć się okazała, przynosić będzie z prawa prowizyą, od dnia zamknięcia tegoż rachunku.

Od ilości zaś opiekunowi z rachunku ostatniego przypadającej, należeć się będzie również prowizya od czasu wezwania o zapłacenie po zamknięciu rachunku. Art. 432 K. C. P.

Z prawa należą małoletniemu prowizye od dnia zamknięcia rachunku ostatniego, gdyż z chwilą tą, opiekun już znajduje się *in mora*; do należności zaś z rachunku rocznego przypadających, ściaga się przepis art. 432 K. C. P. D. S. z r. 1825.

460. Opiekun jest odpowiedzialnym za wszelkie szkody i stracone korzyści, jakieby dla małoletniego ze złego sprawowania opieki wyniknąć mogły.

Podobnie odpowiedzialni są ci wszyscy, którzy opiekę tymczasowie sprawować obowiązani, jako i ci, którzyby ją nieprawnie sprawowali. Art. 1092 K. K. G. i P., art. 14 i nast. U. o P. i H. z r. 1825.

Przepis powyższy odnosi się do każdego, opiekę stałą lub tymczasową sprawującego, tudzież i do tych, którzyby ją nieprawnie sprawowali. D. S. z r. 1825.

461. Jeżeli sprawujący opiekę stał się odpowiedzialnym, albo jeżeli przy nim należność jakowa dla małoletniego pozostaje, natenczas służy temuż małoletniemu, tak w ciągu małoletności, jako i po dojściu do lat, tytuł do hipoteki prawnej przeciw sprawującemu opiekę, która jednak dopiero od dnia wpisania skutek będzie miała, tudzież służy małoletniemu pierwszeństwo przed długami osobistemi, na całym ruchomym i nieruchomym majątku opiekę sprawującego.

462. W takowym przypadku, i tak długo jak trwa opieka, winien opiekun przydany bez zwłoki żądać wpisania prawnej hipoteki, a nadto starać się o ściągnięcie i korzystne użycie należności.

Takowego wpisania hipoteki prawnej domagać się mocni będą, każdy członek rady familijnej, każdy krewny, tudzież Prokurator Królewski, a nawet i sam małoletni.

1. *Hypoteka prawna bez dowodu że ziscił się wypadek odpowiedzialność prawną skutkujący, zapisaną być nie może.* Vide Jpr. S. Nr. 3, obok art. 205.

463. Opiekun przydany jest głównie odpowiedzialnym za niedopełnienie obowiązku w art. 395 onemu wskazanemu, tudzież względnie tych wszystkich czynności, w których, stosownie do art. 389, z powodu sprzeczności interesu opiekuna głównego z interesem małoletniego, działać jest obowiązany.

Jest solidarnie z opiekunem odpowiedzialny, w przypadkach, w których mu wspólne z opiekunem działanie prawem jest polecane.

Ściąga na siebie odpowiedzialność posiłkową na wypadek, gdyby opiekun nie był w stanie wynagrodzić małoletniego:

- 1^o Jeżeli zaniechał uwiadomić dłużników małoletniego w przypadkach art. 443 wskazanych.
- 2^o Jeżeli zaniedbał donieść radzie familijnej okoliczności, któreby niezdolność opiekuna, albo potrzebę złożenia go z opieki za sobą pociągały.
- 3^o Jeżeli względnie odebrania rachunku z opieki lub zabezpieczenia małoletniego, co do odpowiedzialności opiekuna, lub należności od niego, nie dopełnił ściśle obowiązków art. 453, 455 i 462 wskazanych. Art. 425, 427, 429, 436, K. C. P.

464. W tych wszystkich przypadkach służą małoletniemu takie same prawa na majątku opiekuna przydanego, jakie podług art. 461 służą temuż małoletniemu na majątku opiekuna głównego, który się stał odpowiedzialnym.

Dochodzenie takowych praw sposobem w art. 462 przepisany, tudzież w ogóle poszukiwanie odpowiedzialności na opiekunie przydanym, poleci rada familijna, jeżeli opieka trwa jeszcze, jednemu z pomiędzy swych członków.

Gdyby zaś rada familijna uznała potrzebę złożenia z opieki tegoż opiekuna przydanego, w takowym razie nowy opiekun przydany przeciw niemu czynić będzie.

465. Członki rady familijnej stają się odpowiedzialnymi małoletniemu za podstęp i za wielkie a szkodliwe niedbalstwo.

Co do członków rady familijnej, to za zdania swoje w odpowiedzialności nie zostają; rady te albowiem działają kolegialnie podług większości głosów. Odpowiedzialność szczególna dalej członków, jest zbyt dużą i niesprawiedliwą; prawo jednak zasłania małoletniego od szkodliwych postanowień rad familijnych, ile to być może, nie tylko przez uznanie potrzeby poddania ważniejszych jej uchwał pod zatwierdzenie Sądu, lecz i przez udzielenie opiekunowi przydanemu, a nawet każdemu członkowi rady, prawa zaskarżenia do Sądu tychże uchwał; a tak gdy każda uchwała jest niejako jednomyślną, lub nawet jeszcze przez Sąd rozstrzygniętą, przeto błąd wszystkich albo nawet i Sądu, gdyby jakowy zaszedł, czego spodziewać się nie należy, z takich zapewne tylko przyczyn pochodzićby musiał, które słusznie od wszelkiej odpowiedzialności uwalniać powinny. Ponieważ zaś to nie wyłącza bynajmniej regressu, który małoletniemu podług ogólnych prawideł *ex quasi delicto* służy, gdyby oczywisty podstęp, albo nawet wielka zachodziła niedbałość, aby przeto rady familijne na takowy im zagrażający regress baczności uczynić, i ażeby nie zdawało się, jakoby, gdy o odpowiedzialności opiekuna głównego i opiekuna przydanego jest mowa, członkowie rad familijnych dla tego że prawo o nich żadnej nie czyniłoby wzmianki, do odpowiedzialności pociągani wcale byćby nie mogli, prawo w art. 465 K. C. P. wyraźnie i do rad familijnych ogólną odpowiedzialność za podstęp i za wszelkie a szkodliwe niedbalstwo, zastosowało.

Więszko zabezpieczenia nad te, które przedstawione zostały, nie uważał za właściwe udzielić małoletniemu prawodawca, który nie tylko ich wyłączny interes, ale oraz i dobro ogółu towarzystwa z bezstronną troskliwością dostrzegać powinien. D. S. z r. 1825.

466. (K. C. F. art. 475). Wszelkie sprawy małoletniego, dotyczące się czynów opieki przeciw temu, który ją sprawował, przeciw opiekunowi przydanemu, i przeciw członkom rady familijnej, upadają przedawnieniem czteroletniem, rachując od pełnoletności. Art. 13 U. P. do prawa z r. 1825. Art. 1304 i 2252 K. C. F.

Lubo z jednej strony, wypadałoby oznaczyć pewne prawidła, któreby opiekuna od niesłusznych napaści ze strony małoletniego do lat dośzłego zasłonić mogły, zwłaszcza że między czynami opiekuńczymi znajdują się niewątpliwie czyny tego rodzaju, które zaskarżonemi być nie mogą, i względem których przeto nie potrzeba żadnej preskrypcyi, jak *np.* ściągające się do sposobu zarządzania przez opiekuna użytego, a przez radę familijną aprobowanego, i wszelkie inne działania administracyjne, któreby widocznej cechy podstępu lub oszukaństwa na sobie nie nosiły; jednakowoż z drugiej strony, jest rzeczą niepodobną, a nawet niebezpieczną, chcieć wchodzić w skrupulatne rozgatkowanie szczególnych przypadków, gdyż tym sposobem łatwo by wpaść można w ostateczności nader

szkodliwe, t. j.: albo zbytęznego zwolnienia opiekuna od odpowiedzialności, pod którą zostawać powinien, a tak zostawienia małoletniego w gorszej aniżeli osób pełnoletnich pozycyi, albo tęż przeciwnie, wystawienia opiekuna na dowolne i bezwzględne zaskarżenie tych jego czynów, które z przyczyn sprawiedliwych, oraz dla następnego już przez radę familijną o nich rozważenia i pokwitowania, niewzruszalnemi być powinny. Dlatego prawodawca, przepis art. 466 K. C. P. uczynił ogólny, a zastosowanie jego do szczególnych wypadków, przezorności Sędzię jest pozostawione. D. S. z r. 1825.

1. Opiekun, który otrzymał od swęgo pupila, pokwitowanie ze sprawowanej opieki, może jeszcze po upływie lat 4-eh od ustania owęj opieki, być pociągany m o zdanie rachunków, jeżeli to pokwitowanie nastąpiło z powodu błędu lub podstępu.

Pupil po dojściu do lat, pokwitował głównęgo opiekuna z sprawowanej opieki. W pięć lat potem, wystąpił przeciwko byłęmu opiekunowi, z żądaniem między innymi, o unieważnienie takowego pokwitowania z powodu podstępu, i o zdanie rachunków z całego czasu sprawowania opieki.

W Senacie Prokurator obstawał za oddaleniem pupila z powyższęm żądaniem, jako przeciwnem art. 466 K. C. P., przytaczając, że 4-letnie przedawnienie, artykułem tym zakreślone, ma ważną podstawę, mianowicie zmierza do tego: aby opiekun nie był zmuszony przez czas długi bardzo, zachowywać rachunków z opieki.

Senat wszakże uważał, że w podobnym wypadku, gdzie aby mógł wystąpić skutecznie o zdanie rachunków z opieki, należy poprzednio pozyskać unieważnienie aktu pokwitowania, analogicznie zastosowanie znajduje art. 1304 K. C. F., podług którego, przedawnienie skargi z powodu błędu lub podstępu, dopiero od daty ich wykrycia biedz zaczyna, dlatego Senat skargę przyjął, i obrocy opiekuna z art. 466 K. C. P. czerpanęj, nie uwzględnił. Jpr. S. z r. 1870. *Vide* Przegląd Sądowy. T. X, str. 123.

1. Przedawnienie czteroletnie akcyi przeciwko opiekę sprawującym, o uchybienie w czasie sprawowania tychże obowiązków, art. 465 K. C. P. zastrzeżone, stosuje się tylko do takich czynów, które odnoszą się wyłącznie do charakteru tychże, jako sprawujących opiekę.

Przedawnienie bowiem przepisem art. 466 K. C. P. postanowione, stosuje się tylko do takich czynów, które odnoszą się wyłącznie do charakteru opiekuna głównęgo, lub do przydanęgo sprawującego opiekę, lub członka rady familijnęj. Innego rodzaju akcyę, tylko z ogólnęch przepisów prawa, trzydziestoletniemu przedawnieniu ulegać mogą. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. Nr. 523

DZIAŁ III.

O usamowlonieniu dzieci prawych.

467. (K. C. F. art. 476). Małoletni jest usamowlonionym z prawa przez małżeństwo, wyjąwszy przypadek w art. 254 przewidziany.

Gdy w Dziale II-gim niniejszego Tytułu postanowione są przepisy o opiece nad małoletnimi prawymi, przeto z porządku rzeczy mówić wypada w Dziale III-cim o tychże małoletnich, pod opieką już nie zostających.

Usamowlonienie na wzór prawodawstwa francuzkiego przyjęte, zbliża się raczej do nadania pełnoletności (*venia aetatis*) znanego w prawie rzymskiem, austryackiem i pruskiem, od którego jednak różni się tém, że podług teorii praw tychże, pełnoletnim jest tak ten, który lat 24 już skończył, jako téż ten, który pełnoletność ma sobie nadaną i obydwóch równe są stosunki, jeżeli przy nadaniu pełnoletności nie zostały szczególne ograniczenia zawarowane; podług teorii zaś prawa francuzkiego i Kodeksu obowiązującego, usamowloniony nie jest pełnoletnim, mimo to, że już, pod właściwą nie zostaje opieką i lubo w działaniach swych mniej jest ograniczonym, przecież uważa się jeszcze za istotnie małoletniego.

Lecz usamowlonienie następować nie może samém przez się prawem z pewnym wiekiem; albowiem naprzód znikłaby pobudka sprawowania się tak, aby się godnym usamowlonienia pokazać, powtóre, rozwijanie zdolności osobistój, nie równym u wszystkich postępuje krokiem, przeto usamowlonienie samém przez się prawem, o ileby było dobrodziejstwem dla tego, który istotnie do pewnego stopnia dojrzałości doszedł, o tyle dla niezdolnego stałoby się szkodliwém, szczególniej zaś wtenczas, gdyby się majątek nieletniego składał z samych ruchomości; nakoniec usamowlonienie samém przez się prawem, nie mogłoby być dozwolone, jak tylko w wieku do pełnoletności już bardzo zbliżonym, przez co właściwy cel usamowlonienia po większej części, byłby chybiony.

Wyjątek jednak od tego pravidła, znajduje miejsce względem małoletniego w związku małżeńskie wchodzącego; kogo bowiem prawem zdolnym do wykonania praw i obowiązków małżonków, ojca lub matki być uważa, temu i środków ku temu celowi potrzebnych odmówić nie można, a to tém bardziej, gdy małoletniemu do zawarcia ślubów małżeńskich potrzebne jest zezwolenie ojca, matki albo rady familijnój; tém samém więc i usamowlonienie jako skutek dozwolonego małżeństwa, od woli tychże rodziców, albo rady familijnój jest zawisłe, i dlatego wyjątek rzezony nie obejmuje tych, którzyby bez zezwolenia rodziców, wstępnych albo rady familijnój, małżeństwo zawarli; we wszelkich innych przypadkach, usamowlonienie zawisło od wyraźnej deklaracyi z strony osób, pod których władzą małoletni znajduje się. D. S. z r. 1825.

468. (K. C. F. art. 477). Małoletni, nie będący małżonkiem, może, po dojszeiu lat piętnastu, być usamowolnionym przez ojca, albo, gdyby ten nie żył, lub władzy rodzicielskiej nie sprawował,—przez matkę władzę takową sprawującą.

Takowc usamowolnienie nastąpi przez oświadczenie ojca lub matki przed Sądem, a jeżeli małoletni należy do wymienionych w art. 374,— przed Prezydentem, Burmistrzem lub Wójtem, miejsca zamieszkania małoletniego.

Usamowolnienie przez matkę niesprawującą opieki, wtedy tylko ważném będzie, gdy przez radę familijną potwierdzoneń zostanie. Art. 367 K. C. P.

Usamowolnienie nie może przez testament następować, bo by to było zrzeczeniem się prawa na czas taki, w którymby toż prawo już nie istniało i byłoby to oraz, gdyby przez ojca przedsięwziętém zostało za życia matki, nadwreżeniem jój prawa; a nakoniec, jeżeli ojciec lub matka za życia swego, gdy na postępowanie dziecka bacznie oko dawać mogli, zdolném go przecież do zarządzania nie uważali, jakżeby o takowej zdolności po swym zgonie, pewnemi być mogli. D. S. z r. 1825.

469. (K. C. F. art. 478). Gdyby ojciec nie żył, lub władzy rodzicielskiej nie sprawował, a matka również nie żyła, albo władzy rodzicielskiej nie sprawowała, małoletni może także, lecz dopiéro po skończonych latach ośmnastu, być usamowolnionym, jeżeli rada familijna usposobionym go w tój mierze uzna.

W takowym przypadku usamowolnienie nastąpi z mocy uchwały, która je postanowi, i przez oświadczenie Sędziego, Prezydenta, Burmistrza lub Wójta, w radzie familijnój przydującego, w tymże samym akcie uczynione: *że małoletni jest usamowolnionym.*

470. (K. C. F. art. 479). Gdyby opiekun zaniedbywał z swój strony postarać się o usamowolnienie małoletniego, o którym w artykule poprzedzającym jest mowa, natenczas opiekun przydany, albo który z krewnych lub powinowatych małoletniego, aż do czwartego stopnia włącznie, jeżeli go sądzą być usposobionym do usamowolnienia, mogą domagać się zwołania rady familijnój, celem postanowienia w tój mierze. Sąd, Prezydent, Burmistrz lub Wójt, do którego z nich zwołanie rady należy, zwołania tego odmówić nie może.

Obowiązkiem opiekuna jako zastępującego osobę małoletniego jest, uczynić radzie familijnej stosowne w tej mierze przedstawienie. Opiekun jednak może być w przedłużeniu opieki interesowanym, gdy przeciwnie zamiarem prawa jest, skrócić o ile tylko można opiekę, i powrócić wolność naturalną temu, który się już do niej usposobionym być okazuje, i dla tego prawodawca upoważnia do żądania usamowlonienia i inne osoby, w art. 470 K. C. P. wymienione. Samemu zaś małoletniemu prawo takowe nie zostało nadanem, gdyż zwołanie rady familijnej nastąpić ma tylko wtenczas, gdy już kto z bliższych krewnych o usposobieniu jego dobrego użycia wolności, jest przekonanym. D. S. z r. 1825.

471. (K. C. F. art. 480). Każdy usamowloniony będzie miał *kuratora*. Ojciec, i matka, opiekę bez doradcy lub doradców przez ojca mianowanych sprawująca, są z prawa kuratorami.

Jednak gdy matka, będąc kuratorką, ma iść za mąż, natenczas przepisy art. 361 i 362 względem opieki, zastosowane będą i do kurateli.

Gdyby ojciec i matka nie żyli, albo kurateli sprawować nie mogli, lub jój téż przyjąć nie chcieli, w takim razie mianowany będzie kurator przez radę familijną.

Zresztą przepisy Oddziału 6 Działu II o *przyczynach uwalniających od opieki*, i Oddziału 7 tegoż Działu o *niezdolności, o wyłączeniach i złożeniu z opieki*, zastosowane będą i do kuratorów.

472. (K. C. F. art. 480). Małoletniemu usamowlonionemu złożony będzie, przy asystencyi kuratora, rachunek z opieki, a to stosownie do przepisów Oddziału 9 Działu II, i zdana będzie sprawa z strony ojca podług przepisu art. 341.

Jeżeli składający rachunek jest kuratorem usamowlonionego, rada familijna przyda usamowlonionemu *kuratora szczególnego do odebrania rachunku*.

473. (K. C. F. art. 481). Małoletni usamowloniony mocen jest wypuszczać dobra swe nieruchome w dzierżawę lub najem, lecz nie na dłużej, jak na lat trzy; również mocen pobierać swe dochody i z takowych kwitować; niemniej przedsiębrać wszelkie czynności, do prostego tylko zarządzania ściągające się.

Względem takowych czynności nie będzie mu służyło prawo żądania przywrócenia do pierwszego stanu w tych wszystkich

przypadkach, w którychby to przywrócenie pełnoletniemu nie służyło. Art. 15 i 16 Prawa o Małż. z r. 1836; art. 211 K. C. P.

474. (K. C. F. art. 482). Nie może przedsięwziąć ani bronić sprawy tyczącej się własności dóbr nieruchomości, albo kapitałów, lub praw hipotekowanych; nie może podnosić żadnego kapitału i z niego kwitować, bez asystencyi swego kuratora, który w ostatnim przypadku czuwać będzie nad korzystnym podniesionego kapitału użyciem.

Przepis względem korzystnego użycia, stosuje się tylko do kapitałów podniesionych, ponieważ summy z dochodów zebrane, sam usamowolniony podług zdania swego lokować może. D. S. z r. 1825.

475. (K. C. F. art. 483). Małoletni usamowolniony nie może pod żadnym pozorem zaciągać pożyczki, bez uchwały rady familijnej, potwierdzonej przez Sąd, po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego.

476. (K. C. F. art. 484). Również bez zachowania form dla małoletniego nieusamowolnionego przepisanych, nie może sprzedawać lub zbywać dóbr swoich nieruchomości, ani żadnych innych przedsięwziąć czynności, wyjąwszy tych, które do prostego tylko zarządzania należą. Zobowiązania, któreby przez kupno lub innym sposobem zaciągnął, mogą być przez Sąd miarkowane, gdy się zbyt obciążającymi okażą. W takowym razie Sąd na względzie mieć będzie majątek małoletniego, dobrą lub złą wiarę osób, które z nim w umowę wchodziły, użyteczność lub nieużyteczność wydatków. Art. 1305, 1314 K. C. F.

Alienacya dóbr nieruchomości, nie jest nigdy czynnością samego zarządzania tycząca się. Inne do téj samej kategorii należące czynności nie są po szczególe wymienione, ponieważ trudną byłoby rzeczą, chcąc wszystkie wyliczyć, uchronić się jakowego opuszczenia; wreszcie niektóre czynności tego rodzaju, albo mogą być koniecznym prostego zarządzania skutkiem, albo téż do prostego tylko zarządzania nie należąc, jak to *np.* sprzedaż ruchomości, układ pojednawczy i inne. Dlatego prawo ograniczyło się tém ogólném wyróżnieniem: iż względem wszystkich czynności, nie do prostego zarządu należących, zachowane być powinny formy dla małoletniego nieusamowolnionego przepisane.

Względem wszystkich tych czynności, służy usamowolnionemu podług art. 1305 K. C. F., dobrodziejstwo restytucyi *in integrum*, bez różnicy, czy forma przepisana zachowaną została lub nie, z wyjątkiem jednak co do sprzedaży nieruchomości i co do podziałów, które podług

art. 1314 K. C. F., skoro tylko forma zachowana została, nie mogą już z powodu małoletności być wzruszane.

Lecz przepis ten, że względem wszystkich czynności do prostego zarządzania nie należących, zachowane być powinny formy dla małoletniego nieusamowolnionego oznaczone, sam byłby niedostatecznym, ponieważ znajdują się takie do administracyi nie ściągające się czynności, względem których dział o opiece, żadnej formy nie przepisuje, jako to: względem użycia zebranych na sprzedaż ruchomości, pieniędzy, lub innych jakichkolwiek wpływów, przychodami nie będących, względem kupna, któreby nie następowało w skutek administracyi, względem wzięcia w dzierżawę lub najem i tym podobnych zobowiązań osobistych, które wszystkie wyliczone być nie mogą.

Dlatego prawodawca w ustępie drugim art. 476 K. C. P., zasłania usamowolnionego w takowych przypadkach od uszkodzeń, pozwalając Sędziemu: miarkowania zobowiązań jego, gdyby się zbyt obciążającami okazały.

Zobowiązania są zbyt obciążającami, gdy stanowi majątku małoletniego nie odpowiadają, tudzież w żadnym stosunku z użytecznością się nie znajdują. Aby zaś trzeci, dobrą wiarą w czynność z małoletnim wchodzący, uszkodzonym nie został, prawo zaleca jeszcze, ażeby Sędzia na dobrą wiarę przyzwoity mieć wzgląd nie zaniedbał. D. S. z r. 1825.

1. Małoletni usamowolniony, może w assystencyi kuratora, odstąpić pierwszeństwa hipotecznego co do kapitału.

Prawo w art. 475 i 476 K. C. P. zabrania małoletniemu usamowolnionemu, tylko zaciągania pożyczek i alienowania dóbr nieruchomości, bez dopełnienia form prawnych. Kapitały dalej hipoteczne, jakkolwiek mogą być przedmiotem hipoteki, nie są jednak nieruchomością, i pod przepis art. 475 i 476 K. C. P. podciągnąć się nie dają, i owszem art. 474 K. C. P. wyraźnie stanowi: że małoletni usamowolniony, mocen jest w assystencyi swego kuratora, podnieść swój kapitał hipotekowany, który to kurator, jest obowiązany czuwać nad korzystnym jego użyciem. Że więc małoletni władny jest w assystencyi kuratora zezwolić na wykreślenie swego kapitału z jednego miejsca, a wpisanie go w inne, bo skoro art. 474 K. C. P. dozwala podnosić kapitały, tém samém dozwala, ustępować pierwszeństwa hipotecznego. Prawodawca bowiem w artykule tym, wszystkich szczegółowo przypadków nie wymienia, ale je pod ogólne poddał prawidło; wyrażenie zaś art. 476 K. C. P.: „ani przedsiębiorć wszelkich innych czynności,” odnosi się widocznie do nieruchomości, a ztąd do kapitałów zastosowania nie znajduje. Jpr. S. z r. 1855. Z. K. Nr. 303.

2. Zrzeczenie się spadku przez małoletniego usamowolnionego, bez zezwolenia rady familijnej przez Sąd zatwierdzonego, jest nieważne.

Zdolność małoletnich usamowlonionych do zawierania aktów, zależy od rodzaju tychże aktów. Do czynności, tylko prostego zarządu, małoletni tak jest zdolnym jak pełnoletni (art. 473, 479, 480 K. C. P.), chociaż takowe, w pewnych warunkach, ulegają ograniczeniu (art. 476 K. C. P.). W niektórych razach, konieczną jest assistencya kuratora, i ta do ważności aktu jest wystarczającą (art. 472, 474 K. C. P.; 840, 931 K. C. F.). Zrzeczenie się spadku, nie jest czynnością prostego zarządu, nie jest zatem bezwarunkowo dozwoloną, lecz téż nie liczy się do czynności, do których assistencya kuratora byłaby dostateczną; podchodzi zatem pod przepis ogólny art. 476 K. C. P., to jest: potrzeba do jego ważności, zezwolenia rady familijnej przez Sąd zatwierdzonego. Jpr. S. z r. 1862. Z. K. N. 522.

477. (K. C. F. art. 485). Małoletni usamowloniony, wyjąwszy usamowlonionego przez małżeństwo, któregooby zobowiązania, stosownie do przepisu artykułu poprzedzającego, przez Sąd miarkowane być musiały, może być pozbawionym dobrodziejstwa usamowlonienia, które to pozbawienie z zachowaniem tychże samych formalności, jakie do udzielenia są przepisane, następować powinno.

Pozbawienie udzielonego usamowlonienia, następować powinno przez ojca, gdy przy nim jest władza ojcowska; przez matkę, gdy w przypadku niesprawowania władzy ojcowskiej przez ojca, władza rodzicielska do tejże matki należy; nakoniec przez radę familijną, gdy małoletni nie ma ojca ani matki, do którychby władza rodzicielska należała, a to w ostatnim tym przypadku bez różnicy, czy usamowlonienie przez rodziców, gdy jeszcze władzę rodzicielską sprawowali, udzielone było, lub przeciwnie, albowiem nie ma powodu, dla któregooby małoletni przez ojca lub matkę usamowloniony nie mógł być po ich śmierci przez radę familijną dobrodziejstwa tego pozbawionym, gdy nieroztropnie lub rozrzutnie działać zaczyna. D. S. z r. 1825.

478. (K. C. F. art. 486). Od dnia, w którym usamowlonienie jest odwołane, wraca się małoletni pod władzę rodzicielską, albo pod opiekę, która, jeżeli ma miejsce, powinna być podług przepisów prawa na nowo urządzoną. Takowy małoletni nie może być przez rodziców lub opiekę powtórnie usamowlonionym. Art. 398, 414, 427, 429, 431, 432 K. C. P.

Opieka przez usamowlonienie właściwie już się ukończyła, i opiekun do złożenia rachunku ostatniego już był obowiązany, opiekę więc nad pozbawionym dobrodziejstwa usamowlonienia, uważać należy za nową. Co się tyczy opiekuna przydanego, ten zawsze na nowo obieranym być powinien. Przepisy oddziały o przyczynach uwalniających od opieki, tu-

dzień przepisy art. 427, 429, 431, 432 K. C. P. powinny być zachowane, ponieważ stan majątku w ciągu trwającego usamowlnienia, mógł się, szczególnie przez nieroztropne usamowlnione postępowanie, tak odmienić, że nowe postanowienia rady familijnej stają się potrzebnymi, a opiekun dawniejszy, w skutku usamowlnienia od opieki, uwolniony, mógł się w przeciągu czasu tego, nowych podjąć opiek, które sprawowanie na nowo obowiązków opieki nad pozbawionym dobrodziejstwa usamowlnienia, zbyt już trudném dla niego czynićby mogły. D. S. z r. 1825.

479. (K. C. F. art. 487). Małoletni usamowlniony, do czynności handlowych upoważniony, uważa się za pełnoletniego co do wszelkich działań tyczących się tychże interesów handlowych. Art. 2. 3 K. H., art. 1308 K. C. F.

Od ogólnych przepisów względem usamowlnionych, uczyniony jest wyjątek co do małoletniego handel prowadzącego. W czynnościach tyczących się handlu, usamowlniony nie może być ograniczanym przez wpływ kuratora lub rady familijnej, również nie może żądać, aby uciążliwsze zobowiązania jego z powodu małoletności, przez Sąd miarkowane były, gdyż inaczej, wszelkie prowadzenie handlu byłoby do wykonania niepodobném, ogólny zaś zakaz małoletnim usamowlnionym prowadzenia handlu, byłby szkodliwym, ponieważ właśnie zachodzić może istotna potrzeba, aby małoletni zakładem ojca swojego zawiadował.

Art. 2 K. H. zawiera warunki, pod którymi tylko korzystać może małoletni usamowlniony, z zdolności swojej prowadzenia handlu; to jest: że powinien mieć lat 18 skończonych, że w téj mierze potrzebne jest mu zezwolenie ojca, matki albo rady familijnej, które nadto w rzeczonym ostatnim wypadku, potwierdzeniu sądowemu podlegać musi, że nakoniec publicznie ogłoszoném być powinno.

Art. 3 K. H. rozciąga te przepisy do wszystkich czynności handlowych, chociażby nie przez kupca przedsiębranych, a przeto i art. 479 K. C. P. dotyczy się nietylko kupców, lecz i fabrykantów, artystów, rzemieślników i liwerantów, zgoła tych wszystkich, którzy interesa handlowe przedsiębiora, a co i art. 1308 K. C. F. tém więcej wyjaśnia. D. S. z r. 1825.

480. Małoletni usamowlniony mocen jest sam upoważnić żonę swoją do czynności takich, jakie co do własnego swego majątku bez assystencyi kuratora przedsiębrać jest mocen; do innych zaś czynności żona powinna pozyskać upoważnienie od Sądu.

Jeżeli mąż małoletni, dla braku zezwolenia rodziców na małżeństwo, nie jest usamowlnionym, żona potrzebuje upowa-

znienia Sądowego w tych wszystkich przypadkach, w których upoważnienie męża jest dla niej przepisane.

Powyższy artykuł zawiera prawidło co do zarządu majątku żoniego, gdy mąż jest małoletnim, a przez zawarte małżeństwo usamowlonionym; tudzież co do upoważnień, które przez ogólne przepisy prawa dla żony w czynnościach ważniejszych są wymagane. D. S. z r. 1825.

DZIAŁ IV.

O opiece nad dziećmi nieprawymi i tychże usamowlonieniu.

481. Dzieci małoletnie nieprawe, do szpitala publicznego przyjęte, zostają, co do starania o ich osobie i co do zarządzania ich majątkiem, pod opieką przełożonych szpitala, podług urzędzeń administracyjnych tegoż szpitala; w czynnościach cywilnych zastąpionemi będą przez osobę, którą do każdego szczególnego przypadku ciż przełożeni szpitala upoważnią.

482. Opieka takowa trwa do pełnoletności lub usamowlonienia małoletniego, chybaby szpital pierwój z pod swego starania tegoż małoletniego zupełnie wypuścił.

483. Co do usamowlonienia, służą przełożonym szpitala te same prawa, które ojcu i matce w poprzedzającym Dziale są udzielone.

484. Usamowloniony, w przypadkach w których, podług przepisów Działu poprzedzającego, sam czynić nie jest mocen, potrzebować będzie szczególnego upoważnienia od przełożonych szpitala, albo asystencyi osoby przez nich upoważnionej.

Już wyżej przywiedzione były powody, dla których w K. C. P. osobny dział poświęcono, potrzebnym przepisom o opiece nad dziećmi naturalnemi; przedewszystkiém zwróconą została uwaga na to pytanie: czyli prawidło względem dzieci prawych przyjęte, to jest: że władza rodzicielska, dopóki między rodzicami trwa małżeństwo, wszelką opiekę wyłącza—może być do dzieci nieprawych w tym sposobie zastosowane, że opieka nad temiż dziećmi, dopiero od śmierci ojca lub matki, zaczynać się powinna?

Lubo władza rodzicielska co do osoby nieletniego dziecka naturalnego, służy ojcu i matce, tak jak względnie dzieci prawych, i dla tego w art. 336 K. C. P. w ogóle o dzieciach bez różnicy jest mowa, przecież co do majątku nieletnich dzieci naturalnych, przepisy względem dzieci prawych, nie mogą być zastosowane.

Ojciec nie może być z prawa administratorem majątku dziecka swego nieprawego, choćby uznanego, gdyż ojcu temu nie może być przyznane pierwszeństwo w sprawowaniu władzy rodzicielskiej przed matką; ojciec i matka nie mają wspólnego mieszkania, a tak dziecko nieprawie nie znajduje się pod wspólnym ich dozorem, owszém będąc najczęściej od ojca oddalone, jedynie staraniu i troskliwości matki jest zostawione; matka nie zostaje w obowiązku posłuszeństwa małżeńskiego dla ojca, ani majątek jój pod zarząd jego nie podchodzi; nakoniec przez poszanowanie dla małżeństw, nie należy stosunków z związku nieślubnego wpływających, z stosunkami dożywotniego węzła małżeńskiego, porównywać. Władza rodzicielska przeto, co do majątku nieletnich dzieci naturalnych, tudzież we względzie zastępowania ich w czynnościach cywilnych, miejsca nie znajduje; lecz owszém też dzieci za życia nawet obojga rodziców swych, pod opieką kontrollowaną pozostawać winny.

Jednak w urzędzeniu opieki, prawo uczyniło różnicę między dziećmi do szpitala publicznego przyjętymi, dopóki zarządzający szpitalem staranie o nich mają, a dziećmi, które do szpitala przyjętymi nie zostały, albo z pod starania jego, są wypuszczone. D. S. z r. 1825.

485. Dzieci nieprawe, do szpitala publicznego nie przyjęte, albo z pod jego starania wypuszczone, zostają samém przez się prawem, pod opieką tego z rodziców, przez które dobrowolnie prawnie uznanemi zostały; a jeżeli dobrowolnie uznane przez obydwoch, opieka należy z prawa do matki, a po śmierci jój, albo gdyby opiekunką być nie mogła, — do ojca.

486. Gdy takowe dziecię zostaje bez ojca i matki, i bez opiekuna przez ojca lub matkę obranego, albo gdyby też osoby znajdowały się w przypadku wyłączenia od opieki albo prawnego wymówienia się, również gdyby dziecię przez żadne z rodziców uznane nie było, mianowany będzie opiekun przez radę opiekuńczą sprawującą obowiązki rady familijnj.

487. Rada opiekuńcza złożoną będzie z szóstciu osób, znanych z dobroczynności, a w miejscu urzędzenia opieki zamieszkałych.

488. Zresztą wszelkie przepisy poprzedzających Działów o *opiece nad dziećmi prawemi, i usamowolnieniu dzieci prawych*, stosują się także do dzieci nieprawych małoletnich, pod opieką szpitala publicznego nie będących.

Co do dzieci nieprawych do szpitala nie przyjętych, albo z pod starania jego wyszłych, do tych przepisy poprzedzających Działów o opiece

nad dziećmi prawem i usamowolnieniu tychże dzieci, stosować się powinny z następującymi wyjątkami:

1. Względem opieki rodzicielskiej nie podpada żadnej wątpliwości, że jeżeli dziecko przez jedno z rodziców tylko dobrowolnie uznanem zostało, opieka z prawa do tegoż przynającego należeć powinna; w przypadku zaś takowego uznania przez oboje rodziców, zachodziłoby wiele nieprzyzwoitości, gdyby prawo ojcu nadało pierwszeństwo do opieki, a matka dopiero po śmierci ojca, albo wtenczas, kiedyby ten opiekunem być nie mógł, do opieki powołaną być miała, ponieważ tym sposobem związku nierządu, którego się rodzice dopuścili, nadalby się między nimi utrzymywać mogły, a co gorsza i wtenczas jeszcze, kiedyby ojciec, zrzekłszy się takowych nieprawych związków, prawne z inną już osobą zawarł związku.

W razie zaś uznania dziecka niedobrowolnie, lecz z mocy wyroku w przypadkach prawem oznaczonych, osoba zaprzeczająca ojcostwa lub macierzyństwa, nie może być przez prawo do opieki powołaną, ponieważ nie ma nadziei, ażeby taż osoba obowiązki opiekuńcze z prawdziwą dla nieletniego korzyścią, sprawowała.

2. Matce dzieci nieprawych, nie może być nadane równe prawo wymówienia się od opieki, jak matce dzieci prawych, ponieważ dzieci prawe mają jeszcze familią ojcowską, familią macierzyńską, po której wrodzonego do nich przywiązania spodziewać się należy, kiedy przeciwnie dzieci z nieprawego związku zrodzone, oprócz rodziców, jeżeli ci je uznali, nie zostają z nikim pod prawnym względem, w żadnym familijnym stosunku; w towarzystwie stawszy się przedmiotem pogardy, musiałyby przez radę, nie z członków familii, lecz z obcych osób złożoną, w przypadku wymówienia się matki, poruczone być opiece osobie również obcej, która niechętnieby się podjęła ciężaru tego, i gorzej niewątpliwie obowiązki swe pełniła, niżeli matka, chociażby dla słabości płci do sprawowania opieki mniej zdolną była. Nadto matka mniej czuła, mogłaby ciężar ten w tym jedynie celu od siebie odepchnąć, ażeby się pozbyć starania o żywienie dziecka swojego, i takowy obcej narzucić opiece. Od szkodliwych skutków jawnej niezdolności matki, dziecko zawsze przez dozór opiekuna przydanego, zabezpieczone będzie. Z tych powodów, prawo matki wymówienia się od opieki w art. 358 K. C. P. wyraźnie do dzieci w małżeństwie spółzrodzonych, ograniczonym zostało. Gdy matka będąc opiekunką naturalnego dziecka swego, idzie za mąż, nie może również jak matka prawych dzieci, przy opiece z prawa być zastawioną, albowiem poddając się pod władzę męzowską, nie jest już mocną sama skuteczniać czynności opiekuńczych; wszakże radzie opiekuńczej wolno zawsze będzie zostawić matkę przy opiece lub ją do opieki przywrócić, skoro tylko nie znajdzie osoby, po którejby się spodziewać mogła, iż ta opiekę lepij niżeli matka sprawować będzie; lecz w takim razie, mąż matki

dziecięcia naturalnego, powinien być współopiekunem solidarnie obowiązany.

3. Opieka prawna wstępnych, względem dzieci nieprawych, miejsca mieć nie może, gdyż te we względzie prawnym, prócz ojca i matki, żadnych krewnych nie mają, w szczególności zaś, wstępny ojca i matki, nieprzyjemne tylko sprawiać zwykły wspomnienia. Po opiece przeto rodzicielskiej, i po opiece przez ojca i matkę nadanej, opieka przez radę nadana, miejsce znajdować powinna.

Rada opiekuńcza podług K. C. P., złożona być ma z osób z dobroczynności swój znanych, a w miejscu urządzenia opieki zamieszkałych. Uczucie wewnętrznego ukontentowania z dopełnienia uczynku ludzkości, z podania ręki i wsparcia nędznej opuszczonej sierocie, będzie i bodźcem do przyjęcia, i wynadgrozaniem za podjęte w radzie opiekuńczej i w sprawowaniu opieki, trudy. D. S. z r. 1825.

1. *Opieka nad dziećmi naturalnymi uznanymi, matce z samego prawa art. 485 K. C. P. przyznana, ściąga się nie tylko do opieki nad majątkiem, ale i nad osobą dziecka naturalnego.*

Senat wszakże przyjął *implicite* także zasadę, że Sądy w razie sporu między ojcem a matką naturalną, mogą stanowić to, co dla dobra dzieci okaże się właściwem. Jpr. S. z r. 1858. Z. K. Nr. 393.

2. *Bez poprzedniej decyzji rady opiekuńczej, Sądy nie mogą wprost stanowić względem złożenia opiekuna lub wyłączenia od opieki, nad dzieckiem naturalnem.*

Podług art. 488 K. C. P., wszelkie przepisy dotyczące opieki nad dziećmi prawni, stosują się i do dzieci naturalnych, a ile razy zachodzi potrzeba złożenia opiekuna lub uwolnienia go z opieki, prawo w art. 418 K. C. P. wyrzeczenie w tym względzie, oddaje radzie familijnej. Dopiero w razie gdyby rada familijna nadużyła zaufania, które w niej prawo pokłada, uchybieniu takiemu zaradzić mają Sądy, które są władzą niejako patryarchalną, stanowiącą wyższą władzę opiekuńczą we wszystkich przedmiotach, które prawo uchwałom rad familijnych poddaje. *Vide* Jpr. S. Nr. 1, obok art. 418 K. C. P.

TYTUŁ XI.

O pozbawieniu i ograniczeniu własnej woli.

489. (K. C. F. art. 489). Tak pełnoletni, jako téż małoletni usamowolniony, w ciągłym stanie niedołężności, pomieszania zmysłów, albo szaleństwa zostający, powinni być pozbawionym własnej woli, choćby nawet w stanie tym znajdowały się przewrwy rozsądek okazujące. Takowe pozbawienie własnej woli, żądane być może także względem małoletniego nieusamowolnionego.

go, a to na rok przed dojściem do pełnoletności, czyli po skończonym roku dwudziestym.

Ciągły tylko stan niedołężności, pomieszania zmysłów lub szaleństwa, pociąga pozbawienie własnej woli za sobą. Takowe oznaczenie w prawie jest potrzebnem dla rozróżnienia przypadku tego, od czasowego tylko pomieszania umysłu w czasie choroby, albo czasowej niedołężności w stanie pijaństwa, albo w momencie porwania się ze snu, etc. Ciągła tylko niedołężność rządzenia, wymaga szczególnej troskliwości prawodawcy; chwilowa zaś albo jest skutkiem własnej winy, albo takim nieszczęśliwym zdarzeniem, iż złym skutkiem zaradzić obowiązkiem byłoby moralnym, może i policyjnym, lecz nie jest w mocy prawa cywilnego. D. S. z r. 1825.

490. (K. C. F. art. 490). Każdy jest mocen żądać pozbawienia własnej woli względem swego krewnego, również małżonek jeden względem drugiego, opiekun względem małoletniego nieusamowolnionego, a kurator względem usamowolnionego.

1. *Do czynienia o bezwłasnowolność ojca małoletniego od opieki usuniętego, wylegitymowany jest opiekun tegoż małoletniego.*

W ślad art. 422 K. C. P., opiekun zastępuje małoletniego we wszystkich czynnościach cywilnych, wyjąwszy te, które podług prawa, osobiście odbyte być powinny. Małoletni o bezwłasnowolność ani może, ani powinien osobiście działać; nikt inny przeto jak opiekun zastąpić go nie może, tém pewniej, że działanie o bezwłasnowolność jest czynnością, w której pełnoletni także przez pełnomocnika, przez obrońcę działać może, — nie jest *jus personalissimum*.

Wprawdzie art. 490 i 491 K. C. P. upoważnia do takiego działania tylko krewnych, małżonka lub Prokuratora, a tak opiekun, który nie jest krewnym, w przymocie opiekuna działać, w obec tego przepisu, nie miałby zdaje się prawa, lecz Senat Rządzący w myśl art. 60 Ustawy o Senacie, po zkomunikowaniu się poprzednio z Dyrektorem Głównym w K. R. S., uznał opiekuna lub nie krewnego, do powyższego wystąpienia, wylegitymowanym. Jpr. S. z r. 1846. Z. K. Nr. 101.

491. (K. C. F. art. 491). W przypadku szaleństwa, gdy ani małżonek ani żaden krewny pozbawienia własnej woli nie domagają się, winien to dopełnić Prokurator Królewski, który także może żądać pozbawienia woli względem osoby, która, znajdując się w stanie niedołężności lub pomieszania zmysłów, nie ma ani małżonka, ani krewnych znanych.

492. (K. C. F. art. 492—493). Każde żądanie pozbawienia własnej woli zanesioném będzie do Sądu Ziemińskiego (t. j. do Trybunału Cywilnego), i zawierać powinno czyny niedołężności

ści, pomieszczenia zmysłów albo szaleństwa, przy załączeniu dowodów i wymienieniu świadków. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 264, przypiski. Art. 890 K. P. S.

493. (K. C. F. art. 494 — 495). Do składu rady familijnej, która podług przepisów Kodeksu Postępowania da zdanie swoje względem stanu osoby, której pozbawienie woli jest żądane, nie mogą należeć, ci, którzy się tegoż pozbawienia domagają; przecież współmałżonek i dzieci tejże osoby mogą być do rady przypuszczonemi, ale w niej głosu stanowczego mieć nie będą. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 265. przypiski. Art. 892 K. P. S.

494. (K. C. F. art. 496). Sąd, powziąwszy zdanie rady familijnej, jeżeli takowe jest za pozbawieniem woli osoby, względem której żądanie to zaszło, zapozwać ją nakaże, i badać będzie przy zamkniętych drzwiach; jeżeli zaś osoba ta w Sądzie stawić się nie może, albo gdyby, pomimo zapozwania, nie stawiła się, badania czynione będą w jej mieszkaniu przez Sędziego do téj czynności delegowanego, z przybraniem Pisarza. W każdym przypadku Prokurator Królewski obecnym będzie badaniom.

495. (K. C. F. art. 497). Sąd, po pierwszym badaniu, wyznaczy, jeżeli uzna tego potrzebę, *tyczasowego zarządcę*, który o osobie i majątku pozwanego staranie mieć będzie. *Vide* P. C. Z. T. I, str. 467, przypiski. Art. 46 K. K. G. i P.

496. (K. C. F. art. 498). Wyrok w sprawie o pozbawienie własnej woli nie może być wydanym, jak tylko na audyencji publicznej po wysłuchaniu stron, lub zaocznie, gdy te, zapozwane będąc, nie stawiają się.

Gdy pozbawienie woli żądane jest względem małoletniego przez opiekuna lub kuratora jego, w takim razie pozwanemu wyznaczony będzie przez Sąd *kurator szczególny* do assistowania mu w sprawie. Art. 46 K. K. G. i P.

Wyrok na żądanie pozbawienia woli, po zbadaniu pozwanego nastąpić mogący, może być albo odrzucający toż żądanie, albo już stanowczo wyrzekający pozbawienie woli, lub dodanie kuratora, albo nakoniec interlokutoryjny na inkwizycją.

Jeżeli w podaniu o pozbawienie woli, żadne takie czyny nie są wyszczególnione, któreby przez inkwizycją udowodnione być miały, albo jeżeli podane czyny nie są tego rodzaju, aby, chociażby udowodnione były, z nich wnioskować można niezdolność pozwanego, wymagającą po-

zbawienia go własnej woli; również jeżeli piśmienne dowody przy zdaniu rady familijnej i po badaniach skutecznionych, nie zostawiają żadnej wątpliwości o stanie umysłowym pozwanego, natenczas jest rzeczą zbyteczną i bez celu, nakazywać jeszcze inkwizycję. Nie zawsze zatem jest konieczną rzeczą, ażeby inkwizycya jako główny dowód była słuchana, a po jej wysłuchaniu dopiero, badanie nastąpiło.

Zresztą art. 893 K. P. S. przepisuje, że inkwizycya ma być wprowadzona w zwyczajnej formie, jednak gdy okoliczności wymagają, Sąd może nakazać, aby do inkwizycyi nie w obecności pozwanego a jego patrona, przystąpiono.

Jakkolwiek wyrok wypadnie, nie może być wydanym jak tylko na audyencyi publicznej i po wysłuchaniu lub przywołaniu stron, a zatem nie pośrednio po badaniu, owszém dopiero po przedstawieniu i rozważeniu z obydwóch stron dowodów na publicznej audyencyi, przez co intrydze się zapobiega i poszanowanie winne dla wolności człowieka, zupełnie jest zabezpieczoném. D. S. zr. 1825.

497. (K. C. F. art. 499). Sąd, odrzucając żądanie pozbawienia woli osoby pełnoletniej, może jednak, gdy tego okoliczności wymagają, postanowić, iż pozwany, odtąd nie ma być mocen, bez asystencyi doradcy, który mu tym samym wyrokiem przydany zostanie, stawać w Sądach jako strona, układów pojednawczych zawierać, długów zaciągać, kapitałów podnosić, z nich kwitować, dóbr nieruchomych lub kapitałów hypotekowanych zbywać albo hypoteką obciążać.

Stosunki tego, któremu doradcę przez wyrok dodano, wprawdzie są podobne do stosunków małoletniego usamowolnionego, zachodzi jednak ta główna różnica, że kuratora mianuje rada familijna, jeżeli przez prawo nie jest powołanym, doradcę zaś mianuje Sąd; powtóre, iż czynności ważniejsze małoletniego usamowolnionego, podlegają potwierdzeniu rady familijnej i Sądu; doletni zaś, któremu przydany jest doradca, może w asystencyi tegoż doradcy, wszystko ważnie działać, bez dalszego potwierdzenia albo upoważnienia, i dość jest na tém, że Sąd osobie, która dała dowody niedostatecznego rozsądku, lubo za zupełnie niedołączną uważaną być nie może, przydaje męża znanego z umiarkowania i rozsądnego postępowania, przeciwko którego zdaniu działać mocną nie jest; i dla tego też Sąd w wyborze doradcy bynajmniej nie jest ograniczonem, ponieważ jedynie zdrowy rozsądek i rzetelność powszechnie znana, istotną zdolność doradcy stanowią.

Lubo wyraźnie nie jest powiedziano: iż nikt nie może być przymuszonym do przyjęcia mianowania siebie na doradcę, to przecież się samo przez się rozumie. Okoliczności które mogą Sąd powodować do dodania doradcy osobie, którą za niedołączną nie uznaje, wyszczególnić jest rzeczą niepodobną. Sądy prerogatywy w téj mierze im nadanej, wtenczas użyć

powinny, gdy nie będzie udowodnioną zupełnie niedołączność ciągła, czynny jednak poprzedzające, okazują niebezpieczeństwo zostawienia pozwanego, przy zupełném używaniu własnej woli w czynnościach ważniejszych. D. S. z r. 1825.

498. (K. C. F. art. 500). W przypadku appellacyi od wyroku pierwszej instancyi, Sąd Appellacyjny, gdy tego uzna potrzebę, może osobę, której pozbawienie woli jest żądane, na nowo badać, albo takowe nowe badanie Delegowanemu polecić. Art. 894 K. P. S. Art. 501 K. C. P.

Czynności, któreby w ciągu sprawy w Instancyi appellacyjnej, przedsięwzięte były przez osobę o której ubezwłasnowolnienie idzie, samém przez się prawem, jeżeli wyrok I-szej Instancyi wyrzekający pozbawienie woli będzie potwierdzonym, uważane są za nieważne. D. S. z r. 1825.

499. (K. C. F. art 501). Każdy wyrok pozbawienie woli uznający, lub doradcę wyznaczający, będzie przez stronę powodową wyjęty, stronie wręczony i, w przeciągu dni dziesięciu, wciągnięty do listy, która w izbie audyencyonalnej Sądowej, i w Kancellaryach Urzędników aktowych, w okręgu Sądu Ziemskiego (t. j. Trybunału Cywilnego), wywieszona być powinna; Prokurator Królewski wykonania przepisu tego dopilnuje. Nadto wyrok powinien być, na wniosek strony powodowej, albo Prokuratora Królewskiego, w równym przeciągu czasu, wpisany w księgi hipoteczne dóbr nieruchomości osoby, która za pozbawioną woli jest uznana, albo której doradca Sądowy jest wyznaczony, tudzież tych dóbr, na których też osoba ma kapitał zahypotekowany. Art. 132 U. H. z r. 1818.

500. Skazany prawomocnie wyrokiem naocznym na karę główną, z prawa pozbawionym jest własnej woli.

Wyrok, natychmiast po osiągnięciu prawomocności, powinien być za staraniem Prokuratora Królewskiego, lub którejkolwiek strony interesowanej, wciągnięty do listy, o której w poprzedzającym artykule jest mowa, tudzież w księgi hipoteczne dóbr nieruchomości osoby bezwłasnowolnej, jako też i tych, na których też osoba ma kapitał zahypotekowany. Art. 21 K. C. P., art. 132 U. H. z r. 1818.

501. (K. C. F. art. 502). Pozbawienie woli z powodu niedołączności, pomieszania zmysłów lub szaleństwa, albo wyzna-

czenie doradcy, osiąga swój skutek, zaraz od zapadnięcia wyroku; a pozbawienie woli w skutek kary sądowej,— od ogłoszenia skazanemu przez Sąd Karny wyroku prawomocnego.

Wszelkie czynności, przez pozbawionego własnej woli, lub też bez asystencyi doradcy przez osobę, której tenże jest wyznaczony, później przedsięwzięte, z prawa będą nieważne. Jednak unieważnienie czynności dotyczących się dóbr nieruchomości, albo należności hipotekowanych osoby własnej woli pozbawionej, albo doradcę wyznaczonego mającej, nie może być przeciw trzeciemu dobrej wiary nabywcy poszukiwaném. jeżeli wyrok w księgi hipoteczne, stosownie do przepisów art. 499 i 500 wpisanym nie był, w czasie podania do tychże ksiąg praw przez tegoż trzeciego nabytych. Art. 1125, 1304, 1312 K. C. F.

K. C. P. w artykule powyższym postanowił chwilę, w której niezdolność prawna się zaczyna, to jest od dnia zapadłego w I-szej Instancji wyroku, wyrzekającego pozbawienie woli.

Co się tyczy majątku nieruchomego albo należności zahypotekowanych pozbawionego własnej woli, nie ma powodu robienia wyjątku od ogólnego prawidła ustawy hipotecznej. Co do ruchomości, nie potrzeba było powyższego przepisu, gdyż podług ogólnych prawideł co do ruchomości, posiadanie służy za tytuł (art. 2279 K. C. F.).

Względem jednak osoby, wyrokiem naocznym na karę główną skazanej, stan bezwłasnowolności bierze swój początek dopiero od dnia ogłoszenia prawomocnego wyroku, ponieważ skazany nie znajduje się w stanie naturalnej niezdolności; niezdolność raczej jego, jest skutkiem tylko kary. D. S. z r. 1825.

502. (K. C. F. art. 503). Czynności, które nastąpiły przed wyrokiem, pozbawienie woli z powodu niedołężności, pomieszania zmysłów, albo szaleństwa uznającym, mogą być unieważnione, jeżeli w czasie ich przedsięwzięcia przyczyna do pozbawienia woli oczywistą albo powszechnie wiadomą była, nie naruszając jednak praw przez trzeciego w dobrej wierze nabytych. Art. 22 K. C. P.

Jest to w naturze rzeczy, iż naturalna niezdolność wprzód istnieć musiała, niżeli postępowanie w celu uznania prawnej niezdolności, przedsięwziętém zostało; nie mogło przeto prawo odmówić zaskarżenia czynności jako nieważnych w stanie naturalnej niezdolności, przed uznaniem jednak prawnej, przedsięwziętych. To jednak nie stosuje się do przypadku, gdy nie pozbawienie woli, lecz tylko wyznaczenie doradcy, na

przyszłość jest wyrzeczone, ani do bezwłasnowolności w skutek kary sądowej, nastąponiej. D. S. z r. 1825.

1. *W razie zaskarżenia aktu w ciggu sprawy o bezwłasnowolność dziaalanego, osobom akt ten zawierajęcym, a tém mniej komukołwiek, nie służy prawo zalożenia oppozycji trzeciego przeciwko wyrokowi bezwłasnowolność stanowiącemu.*

Przeciwko wyrokowi bezwłasnowolność stanowiącemu, nikomu oppozycja trzeciego nie służy. Osoby trzecie, których czynności są zaskarżone, mogą się bronić tylko tém, iż przyczyna bezwłasnowolności oczywistą ani powszechnie wiadomą nie była (art. 502 K. C. P.); że prawa ich w dobrej wierze nabyte zostały, lecz pozbawienie własnej woli raz wyrzeczone, nie może być zniesione inaczej, jak w téj formie, w jakiej wyrzeczenie go, nastąpiło. jak to stanowi art. 516 K. C. P. Jpr. S. z r. 1857. Z. K. Nr. 368. Jpr. S. z r. 1868 *Vide* Rocznik Sądowy z r. 1869. Nr. 2.

503. (K. C. F. art. 504). Po śmierci osoby, która przed swém zejściem za pozbawioną własnej woli wyrokiem uznana została, i względem której nawet żądanie o to do Sądu wniesione nie było, nie mogą być zaskarżane jój czynności z przyczyny niedołączności, pomieszania zmysłów, albo szaleństwa, chyba że dowód stanu takowego z samego już aktu zaskarżonego wykazuje się.

Z życiem osoby niknie środek najpewniejszy do rozwiązania wątpliwości względem jój zdolności naturalnej; byłoby przeto niebezpiecznym, chciwości spadkobierców, którzy za życia spadkodawcy nie sądzili mieć dostatecznych dowodów domagania się pozbawienia woli, zostawić sposobność naruszenia na zasadzie *obojętnych* dowodów sławy tego, który bronić się już nie może.

Gdy jednak egzystuje możność udowodnienia dostatecznie stanu umysłowego, w którym zmarły się znajdował, ustaje i przyczyna, dla której czynność jego zaskarżoną być nie może.

Ztąd wypływają dwa wyjątki od ogólnego pravidła, na początku art. 503 K. C. P. wyrzeczonego:

1. Jeżeli pozbawienie woli było wyrzeczone, albo przynajmniej żądanie do Sądu podane.
2. Jeżeli sama treść aktu podaje dowód naturalnej niezdolności zmarłego. D. S. z r. 1825.

504. (K. C. F. art. 505). Gdy wyrok pierwszej instancji, pozbawienie woli uznający, stał się prawomocnym, lub w appellacyi potwierdzonym został, również gdy wyrok naoczny na karę główną skazujący stał się prawomocnym, opieka nad pozbawionym własnej woli urządzoną będzie podług przepisów Tytułu

o małoletności, o opiece i usamowlonieniu. Urzędowanie tymczasowego zarządcy ustaje i tenże zda rachunek opiekunowi, jeżeli sam opiekunem nie został.

Jeżeli jednak pozbawiony własnej woli jest małoletnim pod opieką zostającym, opieka nad nim, jako małoletnim, prowadzoną być powinna nadal aż do jego pełnoletności. Art. 1092 K. K. G. i P.

505. (K. C. F. art. 506). Mąż z prawa jest opiekunem żony swojej pozbawionej własnej woli. Art. 46 K. K. G. i P.

506. (K. C. F. art. 507). Żona może być przez radę rodzinną mianowana opiekunką męża swojego, pozbawionego własnej woli, a w takim razie ustanowi też rada sposób i warunki zarządzania: wolno jednak będzie żonie zaskarżyć jej uchwałę do Sądu, gdyby się przez nią pokrzywdzoną być mniemała.

Aż do postanowienia rady rodzinniej względem nadania lub nienadania żonie opieki, też żona tymczasowie zarządzać powinna. Art. 46 K. K. G. i P.

507. Gdyby osoba własnej woli pozbawiona, nie miała małżonka do sprawowania opieki zdolnego, albo gdyby rada rodzinną postanowiła żonie nie nadać opieki, wtenczas opieka, samém przez się prawem, należy do ojca lub matki, stosownie do przepisów Oddziału I, Działu II i Działu IV Tytułu *o małoletności, opiece nad małoletnimi i usamowlonieniu.* Art. 46 K. K. G. i P.

508. Gdy osoba własnej woli pozbawiona, nie ma ani małżonka, ani ojca i matki, również gdy ciż znajdują się w przypadku wyłączenia od opieki, albo prawnego wymówienia się, mianowany będzie opiekun przez radę rodzinną, lub opiekuńczą, podług prawideł przepisanych w Oddziale 4 Działu II i w Dziale IV Tytułu *o małoletności, opiece nad małoletnimi i usamowlonieniu.* Art. 46 K. K. G. i P.

509. Oddziały 5, 6 i 7 Działu II tegoż Tytułu stosują się i do opieki nad pozbawionym własnej woli.

510. (K. C. F. art. 508). Nikt, oprócz małżonków, wstępnych i zstępnych, obowiązany nie jest dłużej jak lat dziesięć sprawować opieki nad pozbawionym własnej woli. Po upływie

tego czasu, może żądać opiekun główny i opiekun przydany, aby kto inny w miejsce jego był mianowany i powinien to otrzymać.

511. (K. C. F. art. 509). Pozbawiony własnej woli, porównany jest z małoletnim nieusamowolnionym, co do osoby i majątku swego; nie jest jednak mocen zawierać związków małżeńskich, ani majątkiem swoim przez testament rozporządzać. Prawa o opiece nad małoletnimi stosują się do opieki nad pozbawionymi własnej woli, z wyjątkami co do pozbawionych własnej woli w skutek kary sądowej, które w art. 21 i 22 niniejszego prawa są postanowione. Art. 14 Prawa o Małż. z r. 1836.

512. (K. C. F. art. 510). Przychody pozbawionego własnej woli z powodu niedołężności, pomieszania zmysłów, lub szaleństwa, powinny być szczególnie na osłodzenie losu i przyspieszenie wyleczenia jego obracane. Rada rodzinna, stosownie do rodzaju choroby i stanu majątku jego, będzie mogła postanowić, czyli ma być w prywatnym mieszkaniu opatrywany, czyli też do domu zdrowia albo nawet do szpitala przeniesiony. Art. 1092 K. K. G. i P.

513. Gdy pozbawiony własnej woli żyje w małżeństwie, żonie przez czas trwania tej przeszkody służyć będą prawa, jakie, podług artykułu 67, służą żonie, której mąż za znikłego jest uznany, z ograniczeniami tymże artykułem objętymi.

514. Gdy osoba własnej woli pozbawiona ma jedno lub więcej dzieci pełnoletnich, rada rodzinna postanowić może względem sposobu zarządzania majątkiem, może takowy zarząd pomiędzy dziećmi podzielić, a nawet im pewny udział majątku zadatkowy na przyszły spadek uchwalić; również gdy dziecię osoby własnej woli pozbawionej ma wejść w związki małżeńskie, oznaczenie posagu, albo ilości zadatkowej na przyszły udział spadkowy, jako też i inne małżeńskie umowy, zależeć będą od uznania w tej mierze rady rodzinnej.

Uchwały w tych przedmiotach wtenczas dopiero wykonane będą, gdy przez Sąd, po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego, potwierdzone zostaną.

Powód dla którego prawo pozwala w przypadku, gdy dziecię pozbawionego własnej woli ma wejść w związki małżeńskie, oznaczyć dla niego posag albo ilość zadatkową na przyszły udział spadkowy, stosuje się w ogóle i do tych wypadków, gdy jedno lub więcej dzieci pełnoletnich,

choć w związku małżeńskie nie wstępujących, koniecznego wsparcia potrzebują, albowiem nieszczęśliwy stan ich ojca lub matki, nie powinien wyłączać ich od dobrodziejstwa, którego by się w takich zdarzeniach spodziewać się mogły od swych rodziców, gdyby stan bezwłasnowolności im nie był przeszkadzał. D. S. z r. 1825.

515. (K. C. F. art. 512). Pozbawienie własnej woli, oraz ograniczenie w czynnościach cywilnych, stosownie do art. 497, przez przydanie doradcy Sądowego, ustaje z ustaniem przyczyn, które do niego powodem były.

516. Gdy toż pozbawienie lub ograniczenie własnej woli uznane było z przyczyny niedołężności, pomieszania zmysłów, lub szaleństwa, zniesienie zawyrokom niem tylko być może przy zachowaniu formalności do otrzymania wyroku, pozbawienie własnej woli postanawiającego, przepisanych; jednak i sam pozbawiony własnej woli, albo doradcę Sądowego wyznaczonego mający, mocen jest domagać się takowego zniesienia, a Sąd może przedsięwziąć badanie, oraz dalsze postępowanie, chociażby zdanie rady familijnej było przeciw przywróceniu własnej woli. Pozbawiony własnej woli albo doradcę Sądowego wyznaczonego mający, nie może się wrócić do używania praw swoich aż po wyrok zniesienia. Art. 492—493 K. C. P.

Co do formy postępowania, ta tylko różnica między formą zniesienia a formą pozbawienia własnej woli zachodzi:

1. Że sam nawet pozbawiony własnej woli, albo doradcę przydanego mający, mocen żądać zniesienia bezwłasnowolności albo kurateli.
2. Że chociażby zdanie rady familijnej wypadło przeciwko przywróceniu własnej woli, jednakowoż Sąd badanie i dalsze postępowanie przedsięwziąć może; gdyż podług prawideł ogólnych, *łącznie* tylko zdanie rady familijnej i badanie, przekonywać mogą o istotnym stanie naturalnej niezdolności nigdy nie domniemywanęj, a zatém i o trwaniu téjże w czasie zachodzącego żądania o zniesienie niezdolności prawnej. D. S. z r. 1825.

1 Wyroki wyrzekające bezwłasnowolność, nie mogą być wzruszane drogą opozycji trzeciego. Vide Jpr. S. Nr. 1, obok art. 502 K. C. P.

517. (K. C. F. art. 512). Pozbawienie własnej woli w skutek kary sądowej, ustaje samém przez się prawem przez wycierpienie kary lub ułaskawienie.

518. (K. C. F. art. 513). Marnotrawnemu zabroniono być może, ażeby, bez asystencyi doradcy przez Sąd wyznaczonego, w Sądach jako strona nie stawał, układów pojednawczych nie zawierał, długów nie zaciągał, kapitałów żadnych nie odbierał i z odebranych nie kwitował, dóbr nieruchomości lub kapitałów hypotekowanych nie zbywał ani hypoteką nie obciążał.

Na pierwszy rzut oka, ani interes publiczny, ani interes prywatny nie zdają się wymagać powyższego ograniczenia osoby marnotrawnej.

Tak jednak nie jest, bo co do interesu publicznego obojętną rzeczą być nie może, jakim sposobem obrót majątków w kraju odbywa się; wszakże rozrzutność na cele niegodziwe, pociąga za sobą nierząd, zgorzenie, a w końcu występki i zbrodnie. Co do interesu prywatnego, to za ograniczeniem marnotrawnego, mówi obowiązek prawodawcy, zapobiegania złym i okropnym skutkom czynów, nie tylko z niedołężności i pomieszania zmysłów, nie tylko ze złej woli człowieka pochodzących, ale nadto z jego nierozsądku i nierozwagi, i z namiętności moc rozumu tłumiących, a to tém bardziej, gdy czyny te nie tylko mogą pozbawić żonę i dzieci sposobu utrzymania ich i wszelkiego spadku po marnotrawcy, ale nadto włożyć na nich ciężar żywienia i utrzymywania marnotrawcy, gdy wszystko roztrwoni.

Na takich powodach ugruntowane prawodawstwo rzymskie, austriackie, pruskie i francuzkie, ograniczyły marnotrawcę, i na takich powodach wsparł się również K. C. P.

Prawo austriackie w § 273 Powszechnój Księgi Ustaw daje taką definicyą: „za marnotrawcę ten ma być przez Sąd uznany, o którym według uczynionego domniemania i następnie przedsięwziętego dochodzenia, Sąd przekona się oczywiście, że majątek swój nierozważnie trwoni, a przez lekkomyślne lub pod zgubnymi warunkami zaciąganie długów, siebie i swoją familję na nędzę w przyszłości naraża”

Prawo pruskie w części I Tytułu I § 30 powiada: „marnotrawcami są ci, którzy przez nierozmyślne i niepotrzebne wydatki, albo przez lekkomyślne zaniedbanie swój majątek znacznie zmniejszają, albo w długi wpadają.

Gdy jednak wszelka definicya, jak z jednej strony wprowadzie, służyć może za przewodnika dla Sądu, tak z drugiej strony krępuje jego zdanie w szczególnych okolicznościach, przeto K. C. P. na wzór K. C. F. uniknął i w tym przedmiocie, postawienia definicyi. D. S. z r. 1825.

519. Mąż, mający doradcę przez Sąd wyznaczonego, nie może bez jego asystencyi upoważnić żony do tych czynności, których sam względem swego majątku bez asystencyi doradcy przedsiębrać nie jest mocen. Art. 513 K. C. P.

Co do czynności, które mąż bez doradcy sam przedsięwziąć jest mocen, do takich żonę swoją upoważnić może; do tych zaś, w których sam przez doradcę jest ograniczonym, podobnemu ograniczeniu ulegać winien w udzieleniu żonie upoważnienia swego, gdyż spodziewać się nie można po nim większej roztropności względem majątku żoninego, jak już okazał względem własnego. D. S. z r. 1825.

520. (K. C. F. art. 514). Zabronienie działań, bez asystency doradcy, przez tych samych żądane być może, którzy, według art. 490, mają prawo domagać się pozbawienia kogo własnej woli, a takowe ich żądanie tymże samym sposobem roztrząsane i sądzone być powinno.

Również zabronienie takowe, tylko przy zachowaniu takichże samych formalności zniesiono być może.

Z wysłowienia się art. 520 K. C. P. wyraźnie płynie, że Prokurator Królewski nie ma prawa nastawać o dodanie doradcy marnotrawnemu, gdy krewni i małżonek milczą, a nawet i wtenczas, gdy marnotrawca nie ma ani małżonka ani krewnych znanych. D. S. z r. 1825.

521. (K. C. F. art. 515). Żaden wyrok w przedmiocie dotyczącym się pozbawienia własnej woli, albo mianowania doradcy, nie może być wydanym, bądź w pierwszej instancji bądź w apellacyi, jak tylko po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego.

Przepis powyższy nie jest zbytecznym, mimo to, iż podług K. P. S. Prokurator w każdej sprawie słuchanym być powinien, w którą wchodzi małoletni lub własnej woli pozbawiony; ponieważ i wtenczas, gdy pozbawienie lub ograniczenie własnej woli wyrzeczonym jeszcze nie jest, a nawet i do wyroku, któryby uchylił żądanie pozbawienia lub ograniczenia, wnioski prokuratora słuchane być winny, jako w materji, w której zachodzi interes całego towarzystwa. D. S. z r. 1825.

SPIS PRZEDMIOTÓW

w Księdze I-szej zawartych.

PRAWO PRZECHODNIE do Kodeksu Cywilnego Królestwa Pol- skiego, (art. 1—13)	<i>St</i> 1
--	----------------

KODEKS CYWILNY

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

TYTUŁ WSTĘPNY. O skutkach i stosowaniu praw w powszechności, (art. 1—6)	7
--	---

KSIEGA PIERWSZA. — *O osobach.*

TYTUŁ I. O używaniu, pozbawieniu i zawieszeniu praw cywilnych	14
DZIAŁ I. O używaniu praw cywilnych. (art. 7—16)	—
DZIAŁ II. O pozbawieniu praw cywilnych	20
<i>Oddział I.</i> O pozbawieniu praw cywilnych przez utratę stanu Polaka poddanego Królestwa Polskiego i odzyska- niu tegoż stanu (art. 17—20)	—
<i>Oddział II.</i> O pozbawieniu i zawieszeniu praw cywilnych w skutku kar sądowych (art. 21—25)	21
TYTUŁ II. O zamieszkanu, (art. 26—35)	25
TYTUŁ III. O nieobecnych	30
DZIAŁ I. O zaginionych (art. 36—38)	—
DZIAŁ II. O uznaniu zaginionych za znikłych, (art. 39—45)	33
DZIAŁ III. O skutkach zniknięcia co do majątku, który osoba znikła w dniu zaginięcia swego posiadała, (art. 46—61)	36

	<i>Str.</i>
DZIAŁ IV. O skutkach nieobecności	41
<i>Oddział I.</i> O skutkach nieobecności co do praw od wy- padku zawisłych, osobie nieobecnej służyć mogących, (art. 62—65)	41
<i>Oddział II.</i> O skutkach nieobecności męża co do majątku żony, i co do małoletnich dzieci osoby nieobecnej, (art. 66—70).	42
TYTUŁ IV. O aktach stanu cywilnego	43
DZIAŁ I. Urządzenia ogólne, (art. 71—94)	—
DZIAŁ II. O aktach urodzenia (art. 95—105).	54
DZIAŁ III. O aktach małżeństwa	56
DZIAŁ IV. O aktach zejścia, (art. 131—139).	—
DZIAŁ V. O sprostowaniu aktów stanu cywilnego, (art. 140— 142).	59
TYTUŁ V. O małżeństwie	60
DZIAŁ V. O wzajemnych prawach i obowiązkach między mał- żonkami	—
<i>Oddział I.</i> O prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich osoby, (art. 182—190).	—
<i>Oddział II.</i> O prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich stosunki majątkowe w przypadku nie zawarcia w téj mierze umowy, (art. 191—206)	64
<i>Oddział III.</i> Przepisy dotyczące się umów co do stosunków między małżonkami, (art. 207—230)	76
<i>Oddział IV.</i> O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego, (art. 231—235)	87
DZIAŁ VI. O obowiązkach z małżeństwa wynikających, (art. 236 —245)	96
TYTUŁ VI. O nieważności małżeństwa, o rozwiązaniu małżeństwa ważnie zawartego i rozłączeniu co do stołu i łoża, tudzież o sku- tkach cywilnych ztąd wynikających	98
DZIAŁ I. O nieważności małżeństwa, o rozwiązaniu małżeństwa ważnie zawartego i rozłączeniu co do stołu i łoża	—
DZIAŁ II. O środkach tymczasowo zaradczych w ciągu sprawy o nieważność małżeństwa, o rozwód, albo rozłączenie	—
DZIAŁ III. O skutkach nieważności małżeństwa i o skutkach roz- wodu albo rozłączenia, (art. 260—270)	98
TYTUŁ VII. O wywodzie rodu	105
DZIAŁ I. O dzieciach prawych czyli zrodzonych w małżeństwie, (art. 272—278)	—
DZIAŁ II. O dowodach rodu dzieci prawych, (art. 279—290).	108
DZIAŁ III. O dzieciach naturalnych	114
<i>Oddział I.</i> O uprawnieniu dzieci naturalnych, (art. 291 —297)	—

	<i>Str.</i>
<i>Oddział II.</i> O uznaniu dzieci naturalnych, (art. 298—307)	118
TYTUŁ VIII. O przysposobieniu i opiece dobrowolnej	126
DZIAŁ I. O przysposobieniu	—
<i>Oddział I.</i> O przysposobieniu i jego skutkach, (art. 308—318)	—
<i>Oddział II.</i> O formach przysposobienia, (art. 319—325)	129
DZIAŁ II. O opiece dobrowolnej, (art. 326—335)	131
TYTUŁ IX. O władzy rodzicielskiej, (art. 336—344)	134
TYTUŁ X. O małoletności, opiece nad małoletnimi i usamowolnieniem	137
DZIAŁ I. O małoletności, (art. 345 i 346)	137
DZIAŁ II. O opiece nad dziećmi prawymi, (art. 347)	138
<i>Oddział I.</i> O opiece ojca lub matki, (art. 348—363)	—
<i>Oddział II.</i> O opiece nadanej przez ojca lub matkę, (art. 364—368)	144
<i>Oddział III.</i> O opiece wstępnych, (art. 369—371)	146
<i>Oddział IV.</i> O opiece nadanej przez radę rodzinną, (art. 372—388)	148
<i>Oddział V.</i> O opiece przydanym, (art. 389—397)	154
<i>Oddział VI.</i> O przyczynach uwalniających od opieki, (art. 398—413)	158
<i>Oddział VII.</i> O niezdolności, o wyłączeniach i o złożeniu z opieki, (art. 414—421)	163
<i>Oddział VIII.</i> O zarządzaniu opiekuna, (art. 422—450)	168
<i>Oddział IX.</i> O rachunkach i odpowiedzialności z opieki, (art. 451—466)	183
DZIAŁ III. O usamowolnieniu dzieci prawych, (art. 467—480)	195
DZIAŁ IV. O opiece nad dziećmi nieprawymi i tychże usamowolnieniu, (art. 481—488)	202
TYTUŁ XI. O pozbawieniu i ograniczeniu własnej woli (art. 489—521)	205

SPROSTOWANIE POMYŁEK.

<i>Stronnica.</i>	<i>Wiersz.</i>	<i>Zamiast·</i>	<i>Czytać</i>
16	20	Rząd	Urząd.
23	28	D. S. T.	D. P. T.
35	17	zamieszkania	mieszkania.
66	46	Statut personel	Statu personnel
118	30	Ojcostwa	Ojcowstwa.
124	45	res judicatu	res judicata.
163	41	obecnie	obecny

D № 361384

KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT



D № 361384
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



1180078604

PAd